

Krzysztof Kuszej. Ontologia i Śunjata. Wnioskowania filozoficzne.

(1) Śunjata to mała nirwana.

(2) Śunjata jest stanem umysłu, z nieaktywnymi procesami uświadamiania (także bez gotowości do uświadamiania), oraz z brakiem świadomego ja, w którym doświadcza się Pustki.

(3) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty to rzeczywistość widoczna w Śunjacie, powstała w wyniku pozapojęciowego przejawiania się części rzeczy samej w sobie.

(4) Pozapojęciowej rzeczywistość Śunjaty nie można poznać poprzez konceptualizację – należy jej doświadczyć. Rzeczywistość doświadczana w Śunjacie jest rzeczywistością bez obserwatora. Jest to rzeczywistość bez podmiotu, z wyłączonym wewnętrznym świadomym ja. W stanie tym przedmioty postrzegane są bez własności i czasu, nie jest obecny wewnętrzny obserwator, nie ma nikogo kto osądza, porównuje, mierzy, sprawdza. Skoro nie ma obserwatora, to kim jest ten, który to wszystko widzi? To podświadomość.

(5) Cokolwiek pojawia się w Pustce, nie jest noumenem. To fenomen bez formy – **informen** (łac. informe; pozbawiony cech, formy). Tak więc występujące w Pustce "zjawiska bez formy" to informeny. Jednak informen nie jest "rzeczą samą w sobie", gdyż jest doświadczany przez umysł, nie jest również fenomenem (zjawiskiem), gdyż dla umysłu pozbawiony jest cech własnych. Zarówno fenomen jak i informen są częściami rzeczy samej w sobie. Dla mnie zaskakującym okazało się, że fenomen zawiera większą część rzeczy samej w sobie niż informen. Informen w Pustce jest zubożonym fenomenem z rzeczywistości konwencjonalnej.

(6) W beczasowości Śunjaty, świat przestaje dokądkolwiek zmierzać. Karuzela zatrzymuje się. Pogoń ustaje. Pęd do przodu zanika. Następstwo zdarzeń rozplywa się. Świat donikąd już nie pędzi – staje w miejscu.

(7) **Kto obserwuje umysł?** Odpowiedź jest prosta: nikt nie obserwuje. Nie ma czegoś takiego jak obserwujący; jest tylko świat zewnętrzny. Wytrwale szukając w umyśle, znaleźć można tylko świat zewnętrzny. Jeśli znajduje się choćby cząstkę obserwującego, jest to nadal świadome ja. Kiedy

znika świadome ja pozostaje tylko to, co aktualnie jest na zewnątrz. Obserwator jest złudzeniem. Kiedy nie ma już obserwatora, wówczas pozostaje tylko n i e o b e c n y (podświadomość).

(8) Śunjatę można opisywać z dwóch perspektyw. Pierwsza, to pokazanie jej z pozycji obserwatora znajdującego się w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, posługującego się pojęciami i wnioskowaniem, właściwym dla tej rzeczywistości, w ujęciu typowym dla kultury zachodniej. Druga, to opis z pozycji doświadczającego Śunjaty, przebywającego w pozapojęciowej rzeczywistości bezforemnego i beżażniowego świata, w oparciu o filozofię buddyjską. Oba opisy i wnioski z nich płynące będą różniły się znacząco. W ujęciu filozofii buddyjskiej realnie istniejącą jest tylko rzeczywistość Śunjaty. Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna jest jedynie iluzją splątanego i uwikłanego w dualizmy umysłu. O rzeczywistości Śunjaty nie można wiele powiedzieć, gdyż jest pozawerbalna i pozapojęciowa, w związku z czym wszelkie opisy używające pojęć będą nieadekwatne dla tej rzeczywistości - nie można opisywać rzeczywistości Śunjaty językiem rzeczywistości konwencjonalnej. W filozofii buddyjskiej używanie pojęć do opisu rzeczywistości pozapojęciowej jest niedopuszczalne. Ostatecznie jednak w rzeczywistości Śunjaty wszystko jest Puste, włącznie z samą Śunjatą, więc próby jakiegokolwiek wnioskowania z góry skazane są na niepowodzenie. Śunjatę można jedynie doświadczyć. Reszta powinna pozostać ukryta.

(9) W filozofii buddyjskiej Wiedza jest znajomością drogi do Śunjaty, Zasługi są miarą współczucia i osiągnięć na drodze serca. O ile do oświecenia potrzebne są nierozłącznie Wiedza i Zasługi, to do doświadczenia Śunjaty wystarczy sama Wiedza. Do zdobycia Wiedzy pomocna jest filozofia, do zdobycia Zasług buddyjska psychologia. Psychologia buddyjska jest tak mocno rozbudowana, że w kulturze wschodniej wydaje się dominować nad filozofią. Filozofia w bardzo ograniczonym zakresie pomaga w zdobyciu Zasług (główny ciężar spoczywa na psychologii). Podobnie psychologia – tylko w ograniczonym zakresie pomaga w zdobyciu Wiedzy (gdzie główny ciężar spoczywa na filozofii).

(10) W Śunjacie podświadomość widzi przedmioty razem z ich własnościami. Po opuszczeniu Śunjaty w pamięci pozostaje ślad obecności w polu widzenia konkretnego przedmiotu, a nie bliżej nieokreślonej rzeczy. Przedmiot zostaje przez podświadomość rozpoznany i zapamiętany.

(11) Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna postrzegana jest przez umysłowe filtry buddyjskiej formy. Buddajska forma, ogólnie rzecz ujmując, jest wszystkim tym, co powstało w umyśle, a dokładniej pojawiło się w jego części świadomej. Rzeczywistość ta ma swój mocno zaznaczony charakter, zalana gęstym sosem dualizmów. Śunjata jest usunięciem filtrów, blend i przesłon, jest pokazaniem tego co pod spodem, co jest podstawą. A podstawą jest pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty, czysta, przejrzysta, krystaliczna, nieskażona, klarowna, sterylna.

(12) Czym jest w Śunjacie widelec? Nie jest widelcem. Jest bliżej nieokreśloną rzeczą, widoczną jako całość z wszystkimi innymi rzeczami, tkwiącą bez znaczenia i sensu poza czasem.

(13) Śunjata jest to realna rzeczywistość doświadczana przez umysł w sposób klarowny, namacalny, wyraźny, realny, precyzyjny, fizyczny i materialny. To nie jest efemeryczny wgląd, czy strzelista medytacyjna egzaltacja.

(14) Umysł znajdujący się w Śunjacie widzi i zapamiętuje informeny (rzeczy widoczne w Śunjacie pozbawione dualności). Umysł nie doświadcza rzeczy samej w sobie w całości. Doświadcza tylko tę jego część, która jest dostępna zmysłom.

(15) Celem medytacji nie jest przeżywanie stanów pogłębionej duchowości. Stany tzw. pogłębionej duchowości nadal są konsumowane przez ego. Celem medytacji jest trwała zmiana świadomości. Świadomość zmienia dopiero, transcendentne wobec ego, doświadczenie Śunjaty.

(16) Osoba praktykująca, która na drodze serca wspięła się na wyżyny altruizmu i współodczuwania, ale nie doświadczyła Śunjaty, nie będzie oświecona.

(17) Nie jest możliwe całkowite poznanie rzeczywistości, jeśli jest się w niej zanurzonym po uszy. Pełne poznanie możliwe jest dopiero poza nią, z perspektywy pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Śunjata jest wspaniałym narzędziem humanistycznego poznania.

(18) Ci, którzy przypisują Śunjacie (Pustce) różne wspaniałości, bogactwo

doznań, efektowną magię, będą bardzo zawiedzeni. Pustka jest nijaka. Doświadczenie Śunjaty (Pustki) wymaga przygotowania. Jest stanem psychicznym, w którym nie ma przyszłości, w którym nie ma nadziei, w którym jest codzienne umieranie. A na końcu, ostatecznie okazuje się, że w Śunjacie (w Pustce) nie ma nic nadzwyczajnego. Że jest właśnie czymś zwyczajnym i prostym. Powszechnym.

(19) Nie otrzymuje się całej wiedzy o Śunjacie w momencie doświadczenia jej po raz pierwszy. Wiedzę o Śunjacie nabywa się s t o p n i o w o poza Śunjąta poprzez późniejsze uświadamianie i konceptualizację.

(20) Pojawiająca się, niewerbalna intencja poruszenia palcem, nieświadomy impuls, który jest lekkim poruszeniem umysłu, powoduje rozpoczęcie procesu wychodzenia z Śunjaty. Samo tylko uaktywnienie w umyśle obszaru, który odpowiada za intencję poruszenia palcem, rozpoczyna proces wychodzenia z Śunjaty.

(21) Śunjąta nie pozwala na poznanie struktury Wszechświata. Pozwala na poznanie s t r u k t u r y umysłu.

(22) Śunjąta – nic więcej nie da się osiągnąć, bo wszystko co było do zrobienia zostało już osiągnięte. Nie można osiągnąć niczego więcej, niż beżażniowość, bezforemność, niedualność. Nie ma możliwości pogłębiania stanu niedualnego, beżażniowego i bezforemnego umysłu. Nie można doświadczyć czegoś jeszcze bardziej niedualnego, skoro osiągnięta niedualność jest już kategorią skończoną i d o k o n a n ą. Nie można doświadczyć stanu pogłębienia beżażniowości, skoro świadome ja zostało już raz d e f i n i t y w n i e usunięte. Podobnie nie można pogłębić stanu bezforemnego umysłu, skoro forma została już raz w c a ł o ś c i usunięta. Pomimo tego, Śunjąta nie jest jeszcze osiągnięciem celu. Celem są zmiany w umyśle, a w konsekwencji trwała zmiana postrzegania świata.

(23) W Śunjacie nie ma obserwatora, doświadczana jest jedynie rzeczywistość zewnętrzna. Jest tylko to, co na zewnątrz (domy, ulice, przejeżdżające samochody, pojawiający się ludzie – wszystko co znajduje się w polu widzenia), wewnątrz nie ma nikogo. To czym naprawdę jestem to nieobecność właśnie. Na pytanie kim jestem, odpowiedź jest prosta – tym co aktualnie w i d o c z n e jest na zewnątrz.

(24) Pustka i Śunjata nie odnoszą się do jakiegoś substancjalnego, transcendentnego bytu, lecz do u m y s ł u . Pustka i Śunjata istnieją tylko w umyśle. Poza umysłem nie ma Pustki i nie ma Śunjaty. Niezależnie od umysłu istnieje jedynie noumen (część rzeczy samej w sobie).

(25) Śunjata nie zmienia sposobu widzenia zjawisk fizycznych. Jeśli w rzeczywistości konwencjonalnej kamień spada w dół, topnieje lód, gwałtownie utlenia się drewno tworząc płomień, to w Śunjacie te wszystkie zjawiska również są widoczne, tyle tylko, że są p o z b a w i o n e pojęć.

(26) Śunjata (Pustka) tak naprawdę nie ma większego znaczenia. Śunjata (Pustka) jest tylko n a r z ę d z i e m do zmiany sposobu widzenia świata. Ci, którzy zobaczyli Śunjatę wiedzą już, że nie ma potrzeby przypisywania jej żadnej innej wartości. A i to, że jest tylko narzędziem, w Pustce nic nie znaczy.

(27) Informen ruchu jest widoczny w polu widzenia – w Śunjacie rzeczy poruszają się. Informen ruchu jest pozorną ciągłością zmiany położenia rzeczy, wywołaną sumą wielu „teraz”.

(28) **Co istnieje, a co nie istnieje w Śunjacie?** Informen drzewa (rzecz pozbawiona formy) jest widoczny w polu widzenia, więc istnieje w Śunjacie. Informen miłości jest niewidoczny – nie istnieje w Śunjacie. Informen lekarza jest niewidoczny – lekarz nie istnieje w Śunjacie, ale rzecz, która w rzeczywistości konwencjonalnej jest lekarzem istnieje w polu widzenia w Śunjacie. Informen czasu jest niewidoczny – czas (poczucie czasu) nie istnieje w Śunjacie. Informen krzyku nie istnieje w Śunjacie, ale dźwięk, który w rzeczywistości konwencjonalnej jest krzykiem, jest słyszany w Śunjacie. Informen powitania uściskiem dłoni nie jest odczuwany w Śunjacie więc nie istnieje, ale dotyk dłoni jest odczuwany w Śunjacie.

(29) **Nożyczki podstawą słońca.** Czasami sam sugerowałem, że rzeczywistość Śunjaty jest niejako podstawą rzeczywistości konwencjonalnej. Z dużym naciskiem na „niejako”. I w sumie można tak pewne zjawiska interpretować – skoro drzewo w Śunjacie jest tym samym drzewem, co w rzeczywistości konwencjonalnej tyle tylko, że pozbawionym własności i czasu. I pozornie rzeczywiście tak to wygląda. Tym bardziej, że niesprzeczne jest z doświadczeniem, kiedy to wejście w Śunjatę odbywa się na tych samych przedmiotach, przekształcających się w informeny. Jest to jednak

pewnym uproszczeniem. Można przyjąć, że podstawą zarówno powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jak i pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest rzecz. Jednak wywodzenie z tego, o nadrzędności jednej z rzeczywistości jest nieuprawnione. O ile można powiedzieć, że rzecz jest podstawą rzeczywistości, gdyż na niej (rzecz) jest ona (rzeczywistość) oparta, to nie można powiedzieć, że jedna rzeczywistość jest oparta na drugiej. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty nie jest podstawą powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. To tylko pozorna zależność. Wówczas, kiedy istnieje rzeczywistość Śunjaty, nie istnieje rzeczywistość konwencjonalna, i na odwrót. Umysł nie może wytwarzać i przebywać jednocześnie w dwóch różnych rzeczywistościach (rzecz nie może nie posiadać własności i jednocześnie je posiadać). Nie jest możliwe także zawieranie się lub jakiegokolwiek wzajemne oddziaływanie rzeczywistości. Tak więc, rzeczywistość Śunjaty nie może być i nie jest podstawą rzeczywistości konwencjonalnej dlatego, gdyż ta wówczas po prostu nie istnieje. Co prawda osoba znająca rzeczywistość Śunjaty posiada wiedzę o tym, że oprócz rzeczywistości konwencjonalnej możliwa jest także inna rzeczywistość i potrafi wykazać w jakiej ona pozostaje relacji podobieństwa lub jego braku, ale to nie może być wystarczające do sugerowania, że jedna jest podstawą drugiej. Są to dwa różne sposoby przejawiania się rzeczy. Zabiegi czyniące jedną z nich podstawą drugiej mają jedynie naturę conceptualną i nie znajdują empirycznego potwierdzenia. Rzeczywistości te są od siebie odseparowywane. Co prawda z pewnym uogólnieniem można powiedzieć, że informen to przedmiot tylko bez własności i czasu, aby zobrazować istniejące różnice. Jednak w rzeczywistości informen nie jest przedmiotem minus własności. Informen jest oddzielną kategorią powstałą w rzeczywistości o odmiennych uwarunkowaniach. Podobnie przedmiot nie jest, w prostym przedstawieniu, informenem z dodanymi własnościami zanurzonym w czasie, tylko jest całkowicie odrębną kategorią, powstałą w zupełnie odmiennych warunkach. Podobnie jest z rzeczywistościami posiadającymi odmienne natury. Różnica ontyczna (jakościowa) nie pozwala na utworzenie relacji. To tak jak z twierdzeniem, że nożyczki są podstawą słońca. Rzeczywistości nie mogą być dla siebie podstawą. (Także istnienie w Śunjacie nie jest podstawą istnienia w rzeczywistości konwencjonalnej – choć na innych zasadach. Byt w rzeczywistości Śunjaty także nie jest podstawą bytu konwencjonalnego.)

(30) Forma w buddyzmie jest sygnowaniem. Czym są desygnaty? Desygnaty są i n f o r m e n a m i , czyli rzeczami pozbawionymi właściwościami i czasu.

(31) Przebywając w Śunjacie można tylko patrzeć (lub słuchać). Poruszenie umysłem, nakierowane na zapoczątkowanie jakiegokolwiek czynności (na przykład poruszenie ręką) powoduje rozpoczęcie procesu wychodzenia z Śunjaty. Umysł jest odbiciem tego, co na zewnątrz. Nie ma nikogo, kto mógłby być podmiotem i decydującym. Jest tylko n i e ś w i a d o m e widzenie (lub słyszenie).

(32) Doświadczenie Śunjaty nie jest nagrodą za wysiłek włożony w medytację. Można medytować wiele godzin dziennie przez całe życie i nie doświadczyć Śunjaty.

(33) Żadnych nauczycieli, żadnych autorytetów, żadnej tradycji. Otwartość, motywacja, autorefleksja i medytacja – to najszybsza droga do Śunjaty.

(34) Medytujący zauważa, że nie jest emocjami – obserwuje emocje, nie jest myślami – obserwuje myśli. W Śunjacie nieobecne są myśli, emocje ani medytujący.

(35) Aby mógł przebywać w Śunjacie, umysł częściowo musi być nieaktywny. Każdy impuls myślowy, nakierowany na zapoczątkowanie jakiegokolwiek aktywności pojęciowania lub ruchowej, powoduje wyjście ze stanu Pustki. Poruszenie palcem, ba, nawet tylko pojawiająca się intencja poruszenia palcem, już wywołuje proces wychodzenia ze stanu Pustki. Jakiegokolwiek, nawet najmniejsze uaktywnienie części świadomej umysłu, inicjuje proces opuszczania Śunjaty.

(36) Czy Ken Wilber rzeczywiście doświadcza Jednego Smaku (Śunjaty) czy tylko kolejnych pogłębionych świadomych stanów medytacyjnych? Czytam Kena Wilbera kolejny raz, właściwie studiuje chcąc dowiedzieć się czy rzeczywiście doświadczył Pustki, Jednego Smaku, Śunjaty, czy tylko kolejnych stanów ś w i a d o m e j głębokiej medytacji. Śunjata jest to stan w którym podmiot jest całkowicie zawieszony, nieobecny. W którym nie ma nawet najmniejszego poruszenia świadomego ja. W stanie takim konieczne jest ustanie wszelkiej aktywności ruchowej. Każde polecenia świadomego ja typu „porusz ręką” powodują wychodzenie z jednego smaku, z Śunjaty. Nawet tylko zamiar poruszenia ręką uruchamia wewnętrzne świadome Ja, uruchamia świadome procesy myślowe, powodując rozpoczęcie wychodzenia z jednego smaku. Ken Wilber twierdzi, że w trakcie codziennej aktywności (np. spacer po ulicy) doświadcza Jednego Smaku. Jak to możliwe?

(37) Ken Wilber w swojej niezwykle interesującej książce "*Jeden Smak*" wyd. Jacek Santorski and Co, str. 264 twierdzi, że dla kogoś znajdującego się w Pustce (Śunjacie) każda rzecz w grubym, subtelnym i przyczynowym obszarze ma ten sam Jeden Smak. Jednak nie bierze pod uwagę, że ktoś kto znajduje się w Pustce (Śunjacie) nie widzi rzeczy w obszarze grubym (w rzeczywistości konwencjonalnej). Właściwą interpretacją pojęcia Jeden Smak jest ta, która odnosi się do rzeczy widocznych jedynie w Pustce. Można powiedzieć, że wszystkie rzeczy widoczne w Pustce mają ten sam jeden smak. Tak jak wszystkie fale oceanu mają tę samą jedną wilgotność. I jest to bardzo dobitnie doświadczane w Śunjacie. Jeden smak wszystkich rzeczy widocznych w Pustce jest jedną z fundamentalnych cech Pustki. Umysł znajdujący się w Pustce nie dostrzega i nie rejestruje różnicy pomiędzy samochodem a pieszym. Samochód i pieszy są tym samym. I to co jest "tym samym" nazwać można jednym smakiem. Dlatego twierdzenie Kena Wilbera, że przedmioty w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej i rzeczy w Pustce mają ten sam jeden smak jest błędne.

(38) Ken Wilber mało precyzyjnie i bardzo subiektywnie określił czym jest jeden smak w swojej znakomitej książce „*Jeden Smak*”. Próżno doszukiwać się informacji, że Jeden smak doświadczany jest tylko w Śunjacie. Umysł znajdujący się w Śunjacie nie dostrzega różnicy pomiędzy dwoma różnymi przedmiotami znajdującymi się w polu widzenia. Umysł co prawda rejestruje wszystko to, co widzi, ale dwa różne przedmioty są dla niego tak samo nie zwracające uwagi, tak samo pozbawione znaczeń. W całym polu widzenia, dwa różne przedmioty są dla umysłu tym samym. To "tym samym" jest na dodatek czymś specyficznym, jest naznaczone nieuchwytną właściwością. Jest nową jakością w doświadczaniu. I to "tym samym" bardzo trafnie konkretyzuje porównanie do jednego smaku. Dwa różne przedmioty przejawiają się w taki sam sposób, mają tę samą naturę, taki sam jeden „s m a k”, taki sam „z a p a c h”. Taki sam jeden smak mają też wszystkie inne przedmioty jak i cała widoczna rzeczywistość w Śunjacie. A miłość na przykład i współczucie nie mają jednego smaku. Ale to już inna historia.

(39) Ostatecznie w Śunjacie widoczne są: fizyczny obraz rzeczy oraz realność. Niewidoczne jest pojęciowanie, osądy, czas, własności, związki i relacje, świadome ja. Jeśli coś jest widoczne to znaczy, że istnieje poza podświadomością. Jest uświadomione – bez utożsamiania?

(40) Ile trwa „teraz”? Czas jest sumą teraz. Teraz – kwant czasu. Dla ludzkiej percepcji częstotliwość zdarzeń równa 18 klatek na sekundę stwarza złudzenie ciągłości. Czas ludzki (ciągłość, poczucie upływu czasu) to minimum 18 teraz na sekundę. Ile trwa teraz? Maksimum 1/18 sekundy. Czyli nie dłużej niż 6 milisekund.

(41) Cierpienie jest emocją, która powiązana jest z uczuciami. Uczucia są różne, cierpienie zawsze posiada ten sam charakter. Pozbycie się cierpienia nie jest warunkiem bezpośrednim doświadczenia rzeczywistości Śunjaty. Cierpienie nieobecne jest już w stanach głębszej medytacji, gdy powstrzymane jest pojawianie się myśli. Zanikają wówczas uczucia, a wraz z nimi emocje, w tym emocja cierpienia. Doświadczenie Śunjaty nie jest warunkiem koniecznym pozbycia się cierpienia – wystarczy głęboka medytacja niemyślenia. Po zakończeniu medytacji, wraz z powrotem myśli, na nowo uświadamiane są uczucia i pojawiają się emocje – cierpienie powraca.

(42) Potrzeba kontaktu artysty z odbiorcą poprzez formy artystycznej wypowiedzi ma podłoże egoistyczne i narcystyczne. Im bardziej artysta odchodzi od ego i postaw samouwielbienia tym mniejsza jest potrzeba dzielenia się twórczością. Aż do momentu, w którym odbiorca staje się z b ę d n y – artysta osiąga stan najwyższego wtajemniczenia, stan symbiozy z własnym dziełem, stan artystycznej wolności, kiedy żadna opinia z zewnątrz nie wpływa na proces twórczy. Żadne egoistyczne i narcystyczne pobudki nie deformują procesu twórczego. Wolność od własnego ego. Wolność od odbiorców. Tak wygląda artystyczna nirwana (Śunjata).

(43) **Jeśli na świecie nie będzie już żadnego człowieka, nie będzie istniała też rzeczywistość Śunjaty.** Śunjata doświadczana jest jedynie w umyśle. Niektóre szkoły buddyjskie twierdzą, że Śunjata jest ostateczną rzeczywistością niezależną od ludzkiego umysłu, a informenry są „rzeczami samymi w sobie”. Widzą w niej tak czyste odbicie świata zewnętrznego (pozbawione zniekształceń ego), że jest to dla nich obraz rzeczywistości a b s o l u t n e j , rzeczywistości samej w sobie. Wydaje się, że nie mają racji. Śunjata jest co prawda odbiciem rzeczywistości zewnętrznej, ale rzeczywistość ta odbija się nadal w umyśle. A więc i przez ten umysł w procesie „lustrzanego odbijania” jest ograniczana i zniekształcana. Rzeczywistością absolutną, która nie posiada tych ograniczeń jest świat noumenów. I dopiero noumeny są ostatecznymi „rzeczami samymi w sobie”

(ich częścią). Jeśli na świecie nie będzie już żadnego człowieka, nie będzie też żadnych rzeczywistości. Będzie tylko trwanie rzeczy samych w sobie.

(44) **Prawdziwe "teraz" można zobaczyć dopiero w Śunjacie.** Błędym jest uosabianie "teraz" z chwilą kiedy myślimy o teraz. Właściwe „teraz” nie jest chwilą, gdy myślimy – teraz właśnie myślę o teraz. Gdyż uświadamiane sobie „teraz” nadal jest jedynie myślą o „teraz”. Natomiast prawdziwe „teraz” pojawia się jako rzeczywiste doświadczenie, wywołane brakiem istnienia przeszłości i przyszłości, brakiem czasu (poczucia upływu czasu). A to ma miejsce w Śunjacie. Wówczas t e r a z przenika wszystko w polu widzenia. Wśród ludzi przechodzących ulicą czas nie płynie. Ludzie zmierzają nie wiadomo skąd, nie wiadomo dokąd i nie wiadomo po co. Nie jest przypisana im żadna przeszłość ani przyszłość. Postrzegane przedmioty spoczywają w ontycznej wieczności. „Teraz” nie jest jakimś efemerycznym odczuciem. „Teraz” to mocno zaznaczona podstawowa i najważniejsza struktura pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Nie ma wątpliwości, że to jest właściwe „teraz”. Przenika pole widzenia, modeluje przejawianie się przedmiotów i ludzi. Współtworzy naturę rzeczywistości. Doświadczający Śunjaty także trwa w beczasowości, kiedy to nie ma dokąd iść i nie ma nic do zrobienia. Chwila obecna jest jedyną istniejącą, nie ma żadnej przeszłości ani przyszłości. Nie jest wiadomym, co wydarzyło się wcześniej, gdyż tego rodzaju wiedza nie jest dostępna w „teraz”. Nie jest wiadome, co wydarzy się za chwilę, gdyż antycypowanie nie jest dostępne w „teraz”. Wszystko jest wystarczające, znajduje się we właściwym momencie i we właściwym miejscu. Jedyne co można robić to trwać w chwili obecnej. Nie ma potrzeby, aby to zmieniać, aby było inaczej. Prawdziwe "teraz" można zobaczyć jedynie wówczas, gdy nie jest zasłonięte przez przeszłość i przyszłość. Gdy czas, nie istnieje w Śunjacie.

(45) **Śunjata zawsze widoczna jest w taki sam sposób.** Nie ma różnic w jej sposobie przejawiania się. Nawet nie ma co próbować doświadczać jej więcej razy w nadziei, że coś się zmieni. Nie z m i e n i s i ę . Zawsze będzie już taka sama. Trochę to zaskakujące, zwłaszcza dla kogoś, kto przyzwyczał się do zmian i postępów. Śunjata już się nie zmienia. I już się nie zmieni. Nie ma sensu oczekiwać, że Śunjata będzie w jakikolwiek sposób ewoluować. Nie będzie. Wszystkie kolejne doświadczenia Śunjaty są takie same.

(46) Śunjata jest to rzeczywistość niedualna, postrzegana przez umysł, w

którym wyłączone są procesy uświadamiania. W stanie tym umysł nie traci przytomności i zachowuje kontakt ze światem zewnętrznym. Podświadoma część umysłu nadal normalnie pracuje. Funkcjonuje pamięć, funkcjonują zmysły. Zapamiętane zostaje wszystko, co wydarzyło się w trakcie trwania Śunjaty. W Śunjacie doświadczanej poprzez wzrok (doświadczałem również Śunjaty poprzez słuch, prawdopodobnie możliwa jest przez węch, smak i przez dotyk) funkcjonuje cały aparat analizy obrazu. Obserwowane w Śunjacie rzeczy nie posiadają buddyjskiej formy (wytwory świadomego umysłu). Jednak wydaje się, że w podświadomości umysł nadal przypisuje obrazom określone znaczenia, nadaje formę i porównuje z zapamiętanymi wzorcami. To dlatego w Śunjacie podświadomość nie doświadcza dysonansu poznawczego, nie generuje lęku w odpowiedzi na potencjalnie nowe i nieznane jej obiekty w polu widzenia. Podświadomość w Śunjacie zachowuje spokój. Analizuje obrazy i akceptuje ich pojawianie się. Czy podświadomość ma jakiś wpływ na doświadczanie Śunjaty?

(47) Aby powstała myśl, w umyśle musi powstać opór, naprężenie, napięcie. Aby powstała emocja, w umyśle musi powstać opór, naprężenie, napięcie. Żeby poczuć czas, umysł musi stawić opór. W Śunjacie widoczny jest brak oporu, naprężeń i napięcia – obecny jest swobodny przepływ.

(48) Jeśli za człowieczeństwo uznamy zbiór pewnych cech, to w Śunjacie doświadczający cech tych **n i e p o s i a d a**. Nie jest człowiekiem.

(49) **Czym jest „coś, co widzi”?** W umyśle znajdującym się w Śunjacie nie ma świadomego Ja, nie ma obserwatora. Jest jednak „coś, co widzi”. Po opuszczeniu Śunjaty umysł pamięta to, co wydarzyło się w polu widzenia. Nie ma nikogo i nie ma niczego, co należałoby obserwować. A jednak jest „coś, co widzi”. W Śunjacie świat zewnętrzny odbija się w umyśle w sposób bierny. Istnieje tylko zwyczajne, lustrzane odbicie tego, co wydarzyło się w polu widzenia. To odbicie zostaje zapamiętane. W umyśle pojawiają się obrazy widoczne w polu widzenia – bez właściwości, bez nazw, bez cech, bez przeznaczenia, bez sensu, bez czasu. Ponieważ nie ma poczucia upływu czasu, jest obecne trwanie. Czym jest „coś, co widzi” w Śunjacie? Czystą pamięcią? Bezforemnym ja? Nie można tego „coś, co widzi” nazwać rodzajem Ja, gdyż nie posiada żadnych cech ja. Nie jest żadną odmianą ja, gdyż różnica pomiędzy ja i „czymś, co widzi” jest różnicą jakościową. Na pewno nie jest to żadne super-ja, hiper-ja ani nad-ja. Gdyż jest całkowitym przekroczeniem zwykłego ja. To „coś, co widzi” nie posiada żadnej uchwytnej

postaci, jakości ani struktury. Czy „coś, co widzi” i trwanie jest tożsame? Chyba jednak nie, gdyż „coś, co widzi” jest tym co widzi również trwanie. Czym jest więc to „coś, co widzi”?

(50) **Coś czego nie ma, ale widzi, zapamiętuje i podejmuje decyzje.** „Coś, co widzi” w Śunjacie nie jest „kimś, kto widzi” bo nie posiada żadnej indywidualności. Nie nadaje znaczeń, nie osądza. Nie jest to świadomość, nie jest to żadna odmiana ja. Jest bez żadnej jakości, struktury. Nie posiada niczego, co można byłoby uchwycić. „Coś, co widzi” w żaden sposób nie przejawia się. Nie ma słów, aby opisać „coś, co widzi”. „Coś, co widzi” niczym się nie manifestuje, nie jest niczym co jest obecne, ani nieobecne. Nie ma czegoś takiego jak „coś, co widzi”. A jednak to coś widzi i zapamiętuje. A nawet podejmuje decyzje. Czym jest „coś, co podejmuje decyzję” o opuszczeniu Śunjaty? Gdyby nie było „czegoś, co podejmuje decyzję” o wyjściu z Śunjaty, to doświadczający Śunjaty, nigdy już by z niej nie wyszedł. Jednak umysł po jakimś czasie wychodzi z Śunjaty. Czym jest „coś, co podejmuje decyzję” o wyjściu umysłu z Śunjaty?

(51) Osiem jhan opisuje kolejne etapy ścieżki, w których udział świadomego ja jest coraz mniejszy. W ostatniej jhanie świadome ja jest już naprawdę niewielkie, ale jest **jeszcze obecne**. Dopiero przekroczenie ostatniej jhany jest całkowitym wyłączeniem świadomego ja, jest wejściem w bezforemny i beżjaźniowy stan Śunjaty.

(52) **Ósmy czynnik oświecenia.** Doświadczanie jhan jest mocno zindywidualizowane. Dopiero Śunjata jest dla wszystkich taka sama. W dojściu do Śunjaty pomocne może być siedem czynników oświecenia. Uważam, że niezwykle istotne są trzy: entuzjazm, motywacja i krytycyzm wobec pojawiających się stanów umysłu. Motywacja i entuzjazm czynią cuda. Bardzo ważne jest kontynuowanie medytacyjnej uważności w czasie codziennych zajęć. Nie należy oczekiwać określonych celów medytacji dlatego, gdyż Śunjata jest na tyle specyficzna i różna od wszystkiego co znane, że nie sposób jej sobie wyobrazić. Co nie oznacza braku celu (tak, chcę doświadczyć Śunjaty). Umysł w Śunjacie nie jest bierny, powolny, nieruchomy i otępiały. Jest aktywny, żywy i krystalicznie czysty. Jeśli medytacja nie zmienia umysłu, to czas na zmiany w medytacji. Medytacja jest też ciągłym poszukiwaniem. P o s z u k i w a n i e to dodatkowy, ósmy czynnik oświecenia.

(53) „Pustka jest formą, a forma jest pustką.” Podstawą właściwego zrozumienia tego twierdzenia jest przyjęcie, że Pustka nie jest próżnią, to nie jest nicość, to nie jest niebyt. Pustka to powszechna rzeczywistość konwencjonalna p o z b a w i o n a właściwości. Najpierw należałoby wyjaśnić z perspektywy jakiej rzeczywistości należy rozpatrywać te twierdzenia. Twierdzenia te rozpatrywane z perspektywy Śunjaty są fałszywe. Pustka nie może być formą, bo w Śunjacie forma jest niewidoczna i nie istnieje. Forma nie może być pustką z tego samego powodu. Twierdzenia te należy rozpatrywać wyłącznie z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej i tylko w tej rzeczywistości nabierają znaczeń. W rzeczywistości Pustki nie ma form, nie ma nawet domniemania istnienia form, więc mówienie cokolwiek o formie w Pustce jest zupełnie bez sensu. Natomiast w rzeczywistości konwencjonalnej istnieją formy oraz istnieje domniemanie istnienia Pustki. Tak więc mówienie o Pustce w rzeczywistości konwencjonalnej jest jak najbardziej uprawnione. Twierdzenie „forma jest pustką” mówi nam o tym, że tak naprawdę wszystkie przedmioty i zjawiska są puste i nie posiadają formy. Co jest oczywiste. Natomiast twierdzenie „Pustka jest formą” mówi nam o tym, że wszystkie formy za podstawę mają pustkę. Można posłużyć się porównaniem do złotej obrączki, gdzie obrączka jest formą, a złoto pustką. Więc podobnie jak w tym przypadku, jak złoto jest obrączką, tak Pustka jest formą. A wszystko dlatego, że Pustka jest podstawą wszelkiego przejawiania się, zarówno w rzeczywistości konwencjonalnej, jak i w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Pustka to nie próżnia, nicość, niebyt. Pustka jest twórcywem wszelkich przedmiotów i zjawisk. Pustka zawiera się w każdej formie, jest wszystkim co widoczne dookoła. Pustka to cały nasz widoczny świat tyle tylko, że jest to świat przedmiotów i zjawisk bez właściwości. To ludzki umysł temu, co widoczne nadaje właściwości, nadaje Pustce formę.

(54) Autorzy książek o filozofii buddyjskiej próbując opisać pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty, najczęściej powielają istniejące stereotypy, nierzadko dodając od siebie odautorskie próby zrozumienia – powiększają tym samym istniejące już w tej materii pomieszanie. W opisach rzeczywistości, której nigdy nie poznali, dużo jest nieściśłości i błędów.

(55) Żółty sześcian, gdy nikt na niego nie patrzy jest w całości rzeczą samą w sobie. Jednak gdy jest przedmiotem uświadomionej percepcji wówczas żółty sześcian jest w części noumenem, a w pozostałej części fenomenem – przedmiotem posiadającym formę (własności). Gdy jednak jest

rzeczą widoczną z wyłączonym procesem uświadamiania, to w części jest noumenem, a w pozostałej części informenem – rzeczą pozbawioną formy (własności).

(56) W Śunjacie rozpada się konwencjonalna rzeczywistość. Rozpada się czas. Rozpadają się słowa. Myśli rozpadają się w Śunjacie. Rozpadają się uczucia. Śunjata rozpada się w Śunjacie.

(57) W dojmujący sposób można zobaczyć w Śunjacie czym jest wieczność. Nie jest nią niekończąca się odległa przyszłość – to na okrągło powtarzająca się terażniejszość.

(58) Niektóre buddyjskie szkoły twierdzą, że Pustka jest absolutem. Nie do końca jednak mają rację. Pustka doświadczana jest przez umysł. Więc jej obraz jest od tego umysłu w dużym stopniu uzależniony. Każdy umysł jest inny. Każdy umysł znajdujący się w Pustce także jest inny. Choćby wówczas, kiedy rzeczywistość Pustki widziana jest w różnych barwach (indywidualne różnice w budowie siatkówki) przez różne umysły. Obraz Pustki nieznacznie więc różni się. Dlatego Pustka pomimo tego, że w swojej istocie jest taka sama dla każdego, nie może być absolutna. O absolutie można byłoby mówić dopiero w przypadku rzeczy samych w sobie, które jednak niedostępne są poznaniu, gdyż w części istnieją poza nim. Nie zmienia to jednak faktu, że Pustka cudownie pokazuje nam jak może wyglądać rzeczywistość pozbawiona pojęć i czasu. I chociaż nie jest absolutem, jest absolutnie wyjątkowa.

(59) Pustka jest formą – Pustka przybiera formę – Pustka jest t w o r z y w e m dla formy – forma zrobiona jest z Pustki – w formie jest Pustka – forma nie może istnieć bez Pustki, ale Pustka może istnieć bez formy. (Chociaż bez formy nie byłaby Pustką.)

(60) Pamięć poprzednich wcieleń, wychodzenie z ciała, jasnowidzenie, halucynacje, mistyczne egzaltacje, kontakt z bogiem, itp. Aberracje te powinny być konsekwentnie odrzucane. Umysł w Śunjacie jest krystalicznie czysty, przejrzysty, aktywny i klarowny. I niezmaćony żadnymi złudzeniami. Umysł widzi rzeczy takie jakimi są.

(61) Śunjata zawiera w sobie element demotywujący. Tym elementem jest nabyta w Śunjacie wiedza i przeświadczenie o ostatecznym k o ń c u d r o g i

rozwoju. O osiągnięciu ostatecznego celu. Nic nowego, nic więcej już się nie wydarzy. To co miało zaistnieć, właśnie zaistniało. Nic więcej nie da się osiągnąć bo wszystko co było do osiągnięcia zostało właśnie osiągnięte. Nie można osiągnąć niczego więcej niż bezjaźniowość, bezforemność, niedualność. Po co doświadczać kolejny raz Śunjaty skoro obraz Śunjaty nie będzie już się zmieniał? Raz doświadczona Śunjata jest identyczna z tą doświadczoną po raz tysięczny.

(62) Przebywanie w Śunjacie nie jest wcale cudowne. Z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej jest bardzo specyficzne i nudne. Większość ludzi, gdyby niespodziewanie znalazło się w Śunjacie, szybko by z niej uciekło. Tam nic się nie dzieje. Przebywanie w Śunjacie jest n i j a k i e . Przebywanie w nijakości nie przez chwilę, ale choćby przez godzinę nie jest łatwe. Dla wielu byłoby zwyczajnie nudne. Porównanie Śunjaty do nudy nie jest wcale takie odległe.

(63) **Czy doświadczający Śunjaty doświadcza ją w całej pełni?** Czy doświadcza tylko tę jej część, która dostępna jest danym zmysłom? Weźmy doświadczającego Śunjaty poprzez słuch. Wydaje się, że wówczas dostępna jest mu tylko ta część pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, która związana jest ze słuchem. W tym jednym momencie doświadczając Śunjaty poprzez słuch nie doświadcza Śunjaty poprzez wzrok. Nie jest dostępna mu ta część pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, która dotyczy obrazów i związana jest ze wzrokiem. Tak więc doświadczając Śunjaty poprzez słuch, doświadcza się tylko tę część pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty która związana jest z dźwiękiem. Czy można więc zadać pytanie jak rozległa jest pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty? Wszystko staje się jasne gdy wiemy już, że Śunjata doświadczana poprzez słuch i poprzez wzrok jest w swojej istocie t a k a s a m a . Sposób przejawiania się świata zewnętrznego w Śunjacie doświadczanej poprzez słuch i poprzez wzrok jest taki sam. Chociaż dzieje się to poprzez różne zmysły to struktura i jakość tego przejawiania się są identyczne. Zatem człowiek doświadczający Śunjaty poprzez którykolwiek ze zmysłów, który w danym momencie wykorzystuje, doświadcza pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty w całej pełni. Czy zatem Śunjata mogłaby przejawiać się również poprzez zmysły, różne od tych, którymi umysł dysponuje?

(64) **Czy doświadczający Śunjaty poprzez słuch doświadcza pełnej Śunjaty?** Na pewno doświadczając Śunjaty poprzez słuch albo poprzez

wzrok doświadcza się tego samego sposobu przejawiania się rzeczywistości. Jednak czy Śunjata jest rzeczywistością, czy jest sposobem przejawiania się rzeczywistości? Jeśli Śunjata jest sposobem przejawiania się, to niezależnie od zmysłu, którym jest doświadczana, zawsze jest taka sama i ujawnia całą pełnię swojej natury. Jeśli natomiast jest rzeczywistością, to doświadczana poprzez słuch ujawnia tylko część swojej struktury, tę związaną z dźwiękiem. Jeśli jest doświadczana poprzez wzrok to ujawnia tę część swojej struktury, która związana jest z obrazem. Analogicznie z innymi zmysłami – z dotykiem, smakiem, węchem itd. Jeśli Śunjata jest rzeczywistością wówczas na jej pełną naturę składają się cząstkowe cechy generowane przez wszystkie zmysły. Czy zatem Śunjata doświadczana przez człowieka jest rzeczywistością pełną i skończoną? Czy też przejawia się wyłącznie w części dostępnej ludzkim zmysłom, będąc tak naprawdę transcendentną i niczym rzeczywistość noumenów w całości niepoznawalną?

(65) Dla Tybetańczyka i dla Europejczyka zmiana sposobu widzenia świata spowodowana doświadczeniem Śunjaty nie jest tym samym. I nigdy nie będzie. Powód? Karma.

(66) **„Umysł człowieka nie jest umysłem człowieka, dlatego zwany jest umysłem człowieka.”** Z perspektywy człowieka zachodu wiele twierdzeń filozofii buddyjskiej jest paradoksalnych, niezrozumiałych, wzajemnie sprzecznych. Ale to tylko pozorne wrażenie. Na przykład stwierdzenie z Diamentowej Sutry „Umysł człowieka nie jest umysłem człowieka, dlatego zwany jest umysłem człowieka.” jest prawdziwe i logiczne. Zabiegiem wprowadzającym zamęt jest tu umieszczenie prawd dotyczących dwóch rzeczywistości w jednym zdaniu. Jednak sprzeczność znika jeśli wiemy, że umysł człowieka w rzeczywistości konwencjonalnej, nie jest umysłem człowieka w rzeczywistości Pustki. I tak jest rzeczywiście – w Pustce nie istnieje coś takiego jak umysł człowieka. Tak więc w zgodzie z logiką można powiedzieć, że umysł człowieka – nie jest umysłem człowieka (w innej rzeczywistości). Jednak, skoro istnieje w rzeczywistości konwencjonalnej jako „umysł człowieka” to tylko dlatego, że posiada nadaną mu formę, czyli w tym przypadku nazwę. Przedmioty i zjawiska istnieją w rzeczywistości konwencjonalnej tylko dlatego, że posiadają formę. W tym przypadku formą jest nazwa. Więc umysł człowieka, aby istniał w rzeczywistości konwencjonalnej, musi być nazwany „umysłem człowieka”. Jeśli tylko posiadamy klucz, to stwierdzenie „Umysł człowieka nie jest umysłem człowieka, dlatego zwany jest umysłem człowieka.” jest zrozumiałe.

(67) Wzajemna identyczność przedmiotów w Pustce. W rzeczywistości konwencjonalnej przedmioty są zróżnicowane, tzn. posiadają określone zestawy cech, zróżnicowany wygląd i nazwę. W Pustce przedmioty nie są zróżnicowane. Filozofia buddyjska mówi o wzajemnej identyczności przedmiotów i zjawisk w Pustce. Błędnie Europejczyk próbuje wyobrazić sobie jak może wyglądać świat, w którym wszystkie przedmioty są fizycznie identyczne. Kiedy mówimy o wzajemnej identyczności przedmiotów w Pustce oznacza to, że przedmioty przestają być zróżnicowane poprzez różną formę jaką nadaje im ludzki umysł. Fizycznie nadal są zróżnicowane; obraz drzewa nadal posiada pień i liście, a obraz samochodu karoserię i cztery koła. W Pustce obraz samochodu nadal nie jest taki sam jak obraz drzewa. Natomiast w taki sam sposób przedmioty te p r z e j a w i a j ą s i ę . Zarówno samochód jak i drzewo nie posiadają formy. Czyli w umyśle doświadczającego Pustki samochód nie nazywa się samochodem, kolor jego nadwozia nie jest nazwany, i jego marka również. Drzewo nie jest nazwane drzewem, jego gatunek nie jest określony. Dopiero w takim ujęciu można powiedzieć, że samochód i drzewo są wzajemnie identyczne. Oznacza to, że w umyśle doświadczającego nie posiadają żadnych cech, które odróżniałyby je od siebie. Co nie oznacza, że są jedną rzeczą, jedną substancją i jedną strukturą. Można powiedzieć, że są „jednią” tylko w takim ujęciu, że wszystkie przejawiają się w jeden, taki sam sposób – niezróżnicowany. Wzajemna identyczność przedmiotów w Pustce nie oznacza identyczności fizycznej.

(68) Śunjata powinna być pisana z małej litery, gdyż jest rzeczywistością wszechobecną, rudymenarną? Nie ma potrzeby nadawać Śunjacie większego znaczenia niż to, które jest jej przypisane – powszechność. Podobnie jak nie ma potrzeby, aby „powietrze” pisać z dużej litery.

(69) Śunjata jest jednym ze sposobów p r z e j a w i a n i a się rzeczy realnie istniejących. Natomiast to, czego doświadczają się wówczas, gdy umysł znajduje się w Śunjacie to pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty przejawia się bardzo precyzyjnie i jest opisywalna.

(70) Podstawą filozofii buddyjskiej jest Śunjata. Doświadczenie Śunjaty nie jest takie proste i większość medytujących n i g d y jej nie pozna. Nie jest takie proste, gdyż doświadczenie Śunjaty:

- nie zależy od ilości czasu i wysiłku włożonego w medytację,
- nie zależy od posłuszeństwa i oddania nauczycielowi,
- nie zależy od stopnia wtajemniczenia w medytacyjne obrzędy,
- nie zależy od osiągniętych zaszczytów i pozycji w buddyjskiej społeczności,
- nie zależy od ilości dobrych uczynków,
- nie zależy od zasług, od ilości i siły współczucia dla innych istot.

Doświadczenie Śunjaty zależy od jakości umysłu. Trudno jest wskazać cechy, które do tego predestynują. Może otwartość? Otwarty umysł gotowy jest w całej swojej strukturze na poznanie nowej rzeczywistości. Może motywacja? Żarliwy, zmotywowany umysł nie odpuszcza czyniąc większe postępy na drodze poznania. Może krytycyzm? Umysł krytycznie odnoszący się do każdej pojawiającej się ścieżki, odrzucający te, które prowadzą na bezdroża. Może nastawienie na cel? Umysł, który nie będzie chciał doświadczyć Śunjaty, nie doświadczy jej. Może szczęście?

(71) Ogólnodostępną rzeczywistość Śunjaty można doświadczać również na gruncie praktyki niebuddyjskiej. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest ogólnie dostępna, i aby ją poznać nie trzeba być buddystą. Budda używał Śunjaty do walki z cierpieniem, ale można używać ją równie skutecznie do poznania natury rzeczywistości. Śunjata nie zawiera żadnego przesłania, które z a w ę ż a ł o b y ją do walki o uwolnienie wszystkich ludzi od cierpienia. Celowo użyłem słowa zawężyła. W Śunjacie nawet trudno byłoby doszukiwać się jakichkolwiek nawiązań do ludzkiego cierpienia. Tego tam nie ma. Śunjata jest potężnym narzędziem humanistycznego poznania.

(72) Aby zaistniała „rzeczywistość” potrzebny jest postrzegający umysł i rzeczy same w sobie. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty rzeczy same w sobie przybiorą postać niezróżnicowanych, pozbawionych właściwości rzeczy, w rzeczywistości konwencjonalnej przybiorą postać zróżnicowanych przedmiotów. Obie te rzeczywistości istnieć będą wyłącznie w umyśle, jako iluzje. Iluzje te powstają z adaptacyjnej konieczności wytworzenia powiązań i zależności pomiędzy obserwowanymi obiektami. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty i w rzeczywistości konwencjonalnej postrzegana jest tylko ta część rzeczy samej w sobie, która dostępna jest zmysłom.

(73) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest wspaniałym miejscem ontologicznej eksploracji. Śunjata jest cudownym narzędziem

humanistycznego poznania. Jest powtarzalna i niezmienna. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest opisywalna. Śunjatę można eksplorować w sposób naukowy. Może być narzędziem badawczym w psychologii i filozofii.

(74) Jaki jest język Pustki? W Pustce nie ma żadnego języka. Język Pustki może być jedynie językiem mówienia o Pustce; takie znalazłyby się w nim słowa: nieokreślona, nieuchwytna, niezauważalna, osobliwa, niesprecyzowana, nieustalona, bezpłciowa, nijaka, anonimowa, bezimienna, nieznaną, niezdefiniowana, nieoznaczona.

(75) Rzeczywistości nie istnieją „same w sobie”. Rzeczywistości tworzone są w umysłach i tylko tam istnieją. Zarówno rzeczywistość konwencjonalna jak i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Natomiast, czy istnieje rzeczywistość rzeczy samych w sobie? Oczywiście, to powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna lub pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Chociaż rzeczywistości te powstają na podstawie części „rzeczy samych w sobie” dostępnych zmysłom, to są pełnymi rzeczywistościami rzeczy samych w sobie. Kształt rzeczywistości nie zależy od dostępnej ilości zmysłów lecz od sposobu przejawiania się rzeczy samych w sobie lub ich części.

(76) Umysł znajdujący się w Śunjacie zachowuje poczucie realności.

(77) Tak jak świadomość ja jest iluzją, tak samo i Śunjata jest iluzją. Dlatego, gdyż Śunjata nadal doświadczana jest przez umysł. Niemniej, te dwie iluzje nie są takie same. Różnica między nimi jest różnicą jakościową.

(78) Czy umysł w Śunjacie jest umysłem zwierzęcym? Nie.

(79) Buddyści twierdzą, że jeśli będziesz starał się i dążył do Oświecenia to nigdy go nie osiągniesz. I mają rację. Jednak europejskie umysły rozumieją to po swojemu. Literalnie. Czyli błędnie. Co chcą przekazać buddyści twierdząc, że nie należy dążyć do Oświecenia? Oświecenie jest formą, to umysł stworzył pojęcie oświecenia. Jednak, aby osiągnąć rzeczywiste Oświecenie należy pozbyć się form, a nie dążyć do nich. Dlatego buddyści twierdzą, że nie należy dążyć do Oświecenia, jako jeszcze jednej formy. Natomiast należy pracować nad własnym umysłem po to, aby doświadczyć Oświecenia. Każdy bodhisattwa ślubuje nie schodzić z drogi do Oświecenia i nie spocząć dopóki wszyscy ludzie nie zostaną oświeceni. Tak więc twierdzenie o "nie

dążeniu do Oświecenia" dotyczy formy, a nie jest negocjowaniem świadomego wstąpienia na drogę do Oświecenia.

(80) Oprócz medytowania należy pogłębiać swoją wiedzę. Nie należy przywiązywać się do żadnych osiągniętych stanów umysłu. Należy negocjować wszystko co się pojawia. Aż w końcu doświadczy się stanu, którego umysł nie będzie potrafił odrzucić ani zanegować. To będzie Śunjata. Umysł w Śunjacie nie jest otępiały, stłumiony, bezwładny i przygaszony kilkugodziną medytacją. Umysł w Śunjacie jest żywy, krystalicznie czysty i otwarty. Nie jest to umysł spowolniony. Jest to umysł doświadczający realnej rzeczywistości, a nie wytworzonych stanów mentalnych.

(81) Urzeczywistnienie – uczynienie rzeczywistym, uczynienie realnym. Stan umysłu, który uczynił rzeczywistym coś, co było ideą, myślą, celem. Nie jest to trans, wgląd ani halucynacja. Urzeczywistnienie nie jest zrealizowaniem, rozumianym jako zakończenie procesu (zmiana ilościowa). Urzeczywistnienie jest transcendentne, jest zmianą jakościową. Urzeczywistnienie to nabyta umiejętność widzenia nowej rzeczywistości. Pozbawionej iluzji.

(82) Śunjata jest zmianą sposobu widzenia.

(83) Wolna wola jest złudzeniem. Każda decyzja zapada w podświadomości, po czym wysyłany jest sygnał utożsamienia z nią wewnętrznego świadomego ja. Impuls identyfikacji interpretowany jest przez umysł świadomy jako wolna wola. (Wysyłany jest z opóźnieniem kilkudziesięciu milisekund). Tak więc wolna wola jest iluzją powstałą na skutek utożsamienia wewnętrznego świadomego ja z decyzją, która zapadła w podświadomości.

(84) W Śunjacie nie ma poczucia upływu czasu. Upływu czasu doświadczamy jako pewnego rodzaju continuum przechodzenia od przeszłości do przyszłości. Mamy świadomość tego co zdarzyło się przed chwilą i tego co wydarzy się za chwilę. W Śunjacie tego nie ma. Nie ma przecucia zmiany. Nie ma poczucia, że cokolwiek zdarzyło się wcześniej. Nie ma przecucia, że cokolwiek wydarzy się za chwilę. W zamian mocno eksponowane jest poczucie chwili obecnej. Aż do momentu, w którym nic oprócz chwili obecnej nie istnieje. Nawet najmniejsze przecucie, że coś mogłoby się za chwilę wydarzyć nie istnieje. Nawet najmniejsza sugestia, że za chwile nastąpi jakakolwiek zmiana nie istnieje. Pęd świata zatrzymał się.

Czas „stanął w miejscu”. Continuum zostało przerwane. Miejsce przerwania wypełnia chwila obecna. Umysł nie odczuwa potrzeby, aby cokolwiek zmienić. Akceptuje stan obecny. Więc chwila obecna trwa. Dwie minuty, dwadzieścia dwie minuty, sto dwadzieścia dwie minuty. W rzeczywistości konwencjonalnej chwila obecna jest nie do uchwycenia. Przyszłość przechodzi płynnie w przeszłość. I tylko wydaje nam się, że wiemy czym jest chwila obecna, że potrafimy ją uchwycić. To czym jest naprawdę i jaka jest jej natura możemy zobaczyć dopiero w Śunjacie. Mamy wówczas bardzo dużo czasu (np. sto dwadzieścia dwie minuty), aby zobaczyć czym jest i jak się przejawia. Możemy zobaczyć wówczas jaką ma strukturę, jaki ma smak i zapach. I jaka jest w dotyku.

(85) Wszystkie procesy decyzyjne umysłu zachodzą w podświadomości. Nawet te, które uważamy za przebiegające świadomie. Procesy takie jak podejmowanie decyzji, myślenie, zachodzą najpierw w podświadomości., następnie, tylko niektóre z nich podlegają procesowi uświadomienia. Świadomość jest złudzeniem. Jest ekranem, na którym umysł wyświetla wyselekcjonowane treści. Przesunięcie czasowe pomiędzy procesem w podświadomości, a wyświetleniem go na ekranie świadomości wynosi kilkadziesiąt milisekund. Wystarczająco długo, aby przy odpowiednim przygotowaniu mogło być zaobserwowane. Kilkadziesiąt milisekund.

(86) Świadomość powiązana jest jest procesem identyfikacji. Identyfikacji wewnętrznego świadomego ja z podjętą w podświadomości decyzją. Wszystkie procesy decyzyjne zachodzą w podświadomości. Przesunięcie czasowe pomiędzy decyzją podjętą w podświadomości, a impulsem identyfikującym wynosi kilkadziesiąt milisekund.

(87) Istnieją dwie rzeczywistości – rzeczywistość konwencjonalna i rzeczywistość Pustki (Śunjaty). Budda twierdził, że to co nie istnieje w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie istnieje realnie, posiada formę, jest złudzeniem. Aby zobaczyć coś co istnieje realnie trzeba znaleźć się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Świat ludzki jest rzeczywistością pozorną. Ani to dobre ani złe – jest częścią karmy. Pustka nie jest próżnią, nicością. *Śunja* (Pustka) należy tłumaczyć jako "pozbawiony".
P o z b a w i o n y f o r m y .

(88) Poprzez medytację można doświadczyć różnych stanów psychicznych –

wglądów, wizji, poprzednich wcieleń, wszechogarniającego szczęścia, halucynacji, błogostanów, wyjścia z ciała, jasnowidzenia itd. Jednak do końca należy zachować głęboko osadzony krytycyzm i odrzucać w s z y s t k o . To czego nie da się odrzucić będzie Śunjata.

(89) Pojęcie *Śunjata* interpretuje się często jako *pustka*, co powoduje dużo zamieszania. Słowo *Śunjata* powinno się tłumaczyć jako *pozbawiony*. Wówczas słynny dogmat z Sutry Serca „Pustka jest formą, a forma jest pustką” przybiera postać – „Pozbawiony formy jest formą, a forma jest pozbawionym formy”. Pozbawiony formy jest formą, co należy rozumieć, że przedmioty i zjawiska pozbawione form, takie jakimi widoczne są w Śunjacie, są podstawą, szkieletem wszystkich przedmiotów i zjawisk widocznych konwencjonalnie. Przedmioty i zjawiska widoczne w Śunjacie bez swoich form, konwencjonalnie widoczne są tylko w połączeniu z formami i utożsamiane są z tymi formami. Forma jest pozbawionym formy, co należy rozumieć, że przedmioty i zjawiska, widoczne konwencjonalnie w połączeniu z ich formą i utożsamiane z tą formą, w Śunjacie widoczne są, takimi jakie są naprawdę, czyli bez formy.

(90) Pustka i forma są w z a j e m n i e powiązane. Pustka nie może istnieć bez formy, a forma nie może istnieć bez Pustki. Z zastrzeżeniem, że jest tak z perspektywy powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. W Śunjacie Pustka istnieje bez formy. Pustka jest formą, a forma jest pustką – analogicznie – treść jest formą, a forma jest treścią. Treść i forma są wzajemnie powiązane. Treść nie może istnieć bez formy, a forma nie może istnieć bez treści. Z zastrzeżeniem, że dzieje się tak tylko w rzeczywistości konwencjonalnej. W Śunjacie treść istnieje bez formy.

(91) „*W rzeczywistości konwencjonalnej przedmioty są widoczne jako Pustka powiązana z formą. W Śunjacie przedmioty widoczne są bez formy, widoczna jest tylko Pustka*”. Twierdzenie to, choć prawdziwe, wygląda na pozbawione sensu. Inaczej jest, kiedy zamiast słowa *Pustka* podstawia się słowo *pozbawiony* (pozbawiony formy). Termin *Pustka* powinien być tłumaczony jako *pozbawiony*.

(92) Żadna przesłanka dotycząca reinkarnacji nie jest widoczna w Śunjacie. Reinkarnacja jest iluzją. Nie jest także słyszana, ani odczuwana przez dotyk, ani odbierana przez żaden inny zmysł.

(93) To co nie istnieje w Śunjacie, nie istnieje realnie. Rzeczy fizycznie istnieją w Śunjacie (są widoczne), ruch w Śunjacie istnieje (jest widoczny). Fundamentalne dla filozofii buddyjskiej – współczucie – w Śunjacie nie istnieje (nie jest widoczne). Jest iluzją. (Nie jest także słyszane, ani odczuwane przez dotyk, ani odbierane przez żaden inny zmysł.)

(94) Medytujący często doświadczają otępienia medytacyjnego. Stan otępienny nie jest stanem pożądanym w medytacji. Chociaż bywa skutkiem uspokajania i oczyszczania umysłu. W stanie otępiennym umysł nadal funkcjonuje na poziomie konwencjonalnym, tyle tylko, że ze zmniejszoną intensywnością. Dla doświadczenia Śunjaty konieczne jest przejście na wyższy poziom, poprzez doprowadzenie do „przełączenia”. Ogólnie można to opisać jako przeniesienie świata zewnętrznego do wewnątrz. Od stanu otępiennego z wewnętrzną zapaścią, do stanu otwarcia na zewnątrz z szeroką perspektywą (porównanie do perspektywy obiektywu szerokokątnego). Do stanu syntetycznego, holistycznego. Momentem charakterystycznym jest „przełączenie”, od którego zmienia się sposób w jaki umysł postrzega świat zewnętrzny. Jest to zmiana jakościowa. Zmiana jest dobrze widoczna i nie można jej przeoczyć. Przełączenie jest mocno akcentowane, nie można go pomylić z czymkolwiek innym i nie można porównać z żadnym zdarzeniem dostępnym konwencjonalnie. Przełączenie nie zdarza się w trakcie medytacyjnego otępienia, dlatego też w trakcie medytacji z otępienia należy wychodzić – od medytacyjnej zapaści do wewnątrz, związanej z ograniczeniem percepcji oraz wyłączeniem myśli i emocji. Poprzez poszerzenie perspektywy umysłu i jego zasięgu (zmniejszenie obszaru wewnętrznego umysłu z jednoczesnym zwiększeniem obecności obszaru zewnętrznego – nadal z wyłączeniem myśli i emocji). Aż do całkowitego otwarcia na to co znajduje się na zewnątrz (z przemieszczeniem wszystkiego co na zewnątrz do środka). W stanie tym nie ma niczego, co dotąd zalegało wewnątrz – wewnętrznego świadomego ja. To co było świadomym wnętrzem, teraz całkowicie wypełnione jest światem zewnętrznym. Świat zewnętrzny odbija się w umyśle niczym w lustrze – umysł odbierany jest wówczas jako nieprawdopodobnie czysty. Krystaliczny, przejrzysty, klarowny. Sterylny. Umysł doświadcza świata zewnętrznego będąc pozbawionym procesu uświadamiania, znajdując się w pełni swojej aktywności. W Śunjacie.

(95) Śunjata jest osobliwością. Jest miejscem braku ciągłości w procesie pogłębiania stanu medytacyjnego

(96) Po uspokojeniu umysłu znajdującego się w konwencjonalnym stanie aktywności należy ponownie wzbudzić aktywność umysłu w n o w y sposób. G o t o w o ść do myślenia musi być kompletnie wyłączona. Nie wyciszona, ale wyłączona. Nowy rodzaj aktywności umysłu polega na niczym nie zakłóconej totalnej absorpcji świata zewnętrznego, całej widzianej rzeczywistości.

(97) Doświadczenie ogólnodostępnej Śunjaty nie jest skomplikowane. Śunjata jest p r o s t a i dostępna od razu w całości. Trudności zaczynają się później – podczas jej interpretacji.

(98) Jak wygląda „teraz”? Potocznie wydaje się, że „teraz” jest niemierzalnym wycinkiem czasu, istniejącym między przeszłością i przyszłością – miejscem styku przeszłości z przyszłością. Uważa się, że „teraz” jest tak krótkie, iż trudno zaobserwować czym jest naprawdę. W Śunjacie przeszłość i przyszłość zanikają, a „teraz” rozciąga się na dowolną długość. „Teraz” może trwać w Śunjacie na przykład 15 minut – jest dużo czasu, aby dokładnie przyjrzeć się jaką ma strukturę i właściwości. Jak wygląda „teraz”? Otóż, jest nieograniczone i wszechobecne. Nieograniczone oznacza, że nie ma niczego co mogłoby wpływać na „teraz”, wyznaczać mu ramy, co mogłoby „teraz” stawić opór lub wejść w jakąkolwiek interakcję. Wszechobecne oznacza, że będąc transcendentnym wobec świadomego ja, „teraz” jest tłem dla wszystkich rzeczy. Rzeczy są niejako zanurzone w „teraz”. Wydaje się wręcz, że „teraz” jest immanentną cechą Wszechświata.

(99) W Śunjacie dokładnie widać, że nie ma czegoś takiego jak czasoprzestrzeń. Istnieje tylko „teraz” i „przestrzeń” (desygnaty, które w konwencjonalnej rzeczywistości noszą nazwy „teraz” i „przestrzeń”). Czasoprzestrzeń jest koncepcją (I. Kant). Czasoprzestrzeń wydaje się potrzebna dla ludzkiego sposobu postrzegania Wszechświata.

(100) Do oświecenia droga bardzo długa. Natomiast doświadczenie Pustki jest w zasięgu ręki. Aby doświadczyć Śunjaty nie trzeba pozbywać się wewnętrznego świadomego ja na zawsze. Wystarczy na pięć minut. Pod warunkiem, że uświadamianie nie będzie wyciszone lecz w y ł ą c z o n e . Każdy przez te pięć minut może doświadczyć to, co zobaczył Budda pod drzewem Bodhi.

(101) Śunjata nie wpływa w żaden sposób na procesy toczące się w podświadomości. W Śunjacie wyłączone jest jedynie wewnętrzne świadome ja. Reszta umysłu funkcjonuje bez zmian. Kto wyłącza i włącza świadome Ja? Tu nie ma mistycznych tajemnic. To p o d ś w i a d o m o ś ć .

(102) W Śunjacie umysł wyłącza świadome ja, wyłącza świadomość. Jednak nie jest pozbawiony przytomności. Śunjata jest stanem przytomności umysłu pozbawionego świadomości.

(103) Medytujący umysł, który doświadcza relaksu nie znajduje się na drodze do Śunjaty. Umysł w Śunjacie nie jest zrelaksowany. Jest a k t y w n y . Aktywny pomimo braku obecności świadomego ja.

(104) Czym jest forma? Buddyjską formą jest wszystko to, co umysł przypisuje przedmiotom i zjawiskom. – wszelkie określenia, nazwy, cechy, symbole, powiązania, osądy i koncepcje. Zielony kolor trawy, ale i nienawiść. Nazwa autobus, ale i kultura. Buddyzm także jest tylko formą. W żółtym sześcianie zarówno „sześcian” jak i „żółty” jest formą. Natomiast sama rzecz istniejąca fizycznie jako „żółty sześcian” pozbawiona wszystkich swoich atrybutów i powiązań jest Pustką.

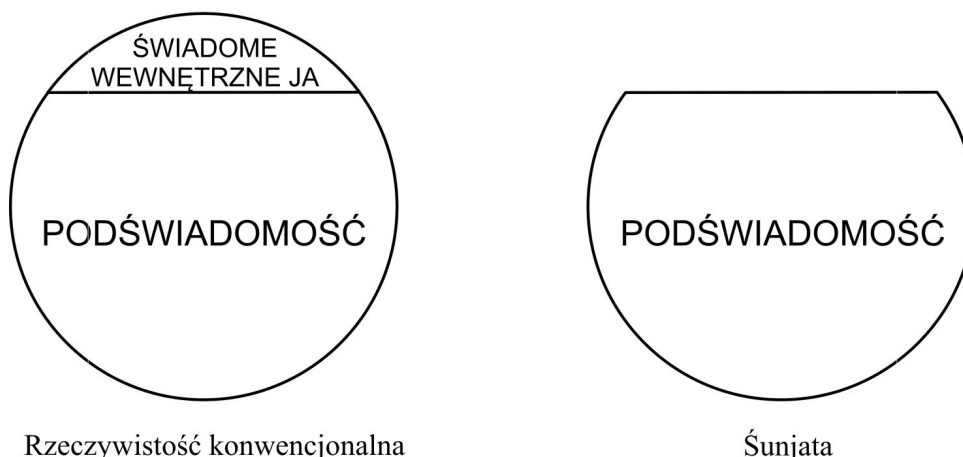
(105) Transcendentna jest tylko Śunjata. Cała reszta buddyjskiej filozofii jest psychologią.

(106) **Współodczuwanie, a nie współczucie.** W buddyzmie współczucie jest elementem etosu. Jednak właściwym byłoby mówienie o współodczuwaniu. W wewnętrznym rozwoju nakierowanym na zmianę świadomości współczucie prowadzi donikąd. Wzbudzany w sobie smutek, żal i solidarność z cierpiącym jest jedynie gestem, prostą i nieskomplikowaną postawą. Współczucie nie posiada potencjału zmiany świadomości. Dopiero współodczuwanie zmienia świadomość. Współodczuwanie powoduje rozumienie motywacji i postępowania innych, a co za tym idzie wstrzymuje osądzanie. Wstrzymanie osądzania jest drogą do braku dualności. Brak dualności jest Pustką. Jedynie współodczuwanie posiada intelektualno-emocjonalny potencjał umożliwiający zmianę świadomości.

(107) To nie pozbycie się czasu, ego czy uświadamiania stwarza odpowiednie warunki do doświadczenia Śunjaty, lecz wyłączenie świadomego ja. Wówczas to obserwuje się brak uświadamiania, własności i

czasu. Czy samo tylko wyłączenie procesów uświadamiania spowodowałoby zanik czasu, własności i świadomego ja? Raczej nie. Natomiast nieaktywność świadomego ja wyłącza pozostałe procesy.

(108) Dlaczego podświadomość jest tak istotna w doświadczaniu Śunjata?



(109) Współczucie jest jednym z najważniejszych elementów filozofii buddyjskiej. Jednocześnie buddyści są przekonani, że to co nie istnieje w Śunjacie nie istnieje realnie. W umyśle znajdującym się w Śunjacie nie jest obecne współczucie. Nie jest również widoczne współczucie obecne u innych. Widok współczującego innemu – umysł w Śunjacie nie jest zdolny do rozpoznania współczucia. Specyficzny stan umysłu w Śunjacie wyklucza możliwość obserwacji współczucia. Umysł dostrzega w polu widzenia rzeczy, które w rzeczywistości konwencjonalnej są ludźmi. Rzeczy te istnieją fizycznie i są rejestrowane przez umysł. Jednak relacje między ludźmi, nawet kiedy są gwałtowne, jednoznaczne i wyrażane obrazowo nie docierają do umysłu. Umysł nie tylko nie potrafi rozpoznać współczucia, ale i sam nie może odczuwać współczucia (w Śunjacie uczucia i emocje nie są obecne). W Śunjacie współczucie nie istnieje. Skoro w Śunjacie współczucie nie istnieje to w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest złudzeniem.

(110) Rzecz w Śunjacie widoczna jest jako „powierzchnowa”. Niezidentyfikowana i niezdefiniowana. Nieoznaczona. Jest o s o b l i w o ś c i ą .

(111) W Śunjacie zarówno rzeczy jak i zdarzenia przejawiają się w specyficzny sposób. Wszystko w Śunjacie ma jakiś wspólny rys, wspólny koloryt, wspólny „eter”, wspólny „smak”. W Śunjacie wszystko ma jedną i tę samą e s e n c j ę . Brak poczucia upływu czasu posiada specyficzną esencję.

Koniec drogi do Śunjaty ma tę samą esencję. Przedmioty pozbawione własności, przestrzeń wokół przedmiotów ma tę samą jedną esencję. I w końcu sama Śunjata też ma esencję. Przedmioty w rzeczywistości konwencjonalnej posiadają jedną esencję, którą tworzy sposób przejawiania się wraz z własnościami. Jest to esencja powstała wskutek uświadamiania własności przedmiotów. W Śunjacie rzecz pozbawiona atrybutów i powiązań posiada odmienną esencję. Esencja widoczna w obu rzeczywistościach jest częścią ich natury.

(112) Wieczność nie oznacza nieskończoności. Wieczność oznacza trwanie – jest wciąż o d n a w i a j ą c y m się „teraz”.

(113) Praktykujący dążą do doświadczenia Pustki. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę z tego, że poznawana jest poprzez zmysły. Pustka nie jest w g l ą d e m , gdyż zmiana rozumienia zjawiska nie prowadzi do jego poznania. Pustkę można zobaczyć, usłyszeć, powąchać, posmakować – doświadczyć każdym zmysłem.

(114) Pustka doświadczana wzrokiem i doświadczana słuchem posiada tę s a m ą naturę. Jest taką samą. Chociaż doświadczana przez różne zmysły posiada tę samą esencję. Pustka, którą wywołują dźwięki jest taką samą jak Pustka którą wywołują bodźce wzrokowe. To pewnego rodzaju osobliwość. To na bodźcach zmysłowych powstaje „zapach” Pustki, ale one go nie modyfikują na swój sposób. Dlatego Pustka wywołana dźwiękiem i obrazem posiada niezróżnicowany ten sam zapach. Tę samą naturę.

(115) Aby doświadczyć Pustki należy umysł najpierw uspokoić, aby później pozwolić mu na nową jakościowo aktywność. Niekiedy medytujący tak dalece uspokajają umysł, że wpadają w stany otępienne, niemalże w letarg. Ta droga nie prowadzi do Pustki. Stan, w którym procesy umysłowe są zahamowane, a umysł znajduje się w zapaści jest stanem patologicznym. Umysł w Pustce nie jest nigdy otępiały. Wręcz przeciwnie, jest aktywny, jasny, czysty i krystalicznie przejrzysty. Nie jest zduszony i przyknięty lecz otwarty i wszechogarniający. Nie jest skurczony i ukryty lecz nasycony i obecny.

(116) Jak wygląda przełączenie? Przełączenie jest wyraźną zmianą sposobu widzenia rzeczywistości. W pewnym przybliżeniu można porównać je do przechodzenia ze snu do jawy. Jest to zmiana jakościowa. Tak jak sen różni się od jawy, podobnie i jawa różni się od Pustki. Rzeczywistość snu posiada

właściwą mu esencję. Inną esencję posiada rzeczywistość konwencjonalna na jawie. Właściwą sobie specyficzną esencję posiada również Pustka. Przełączenie jest w y r a ż n ą zmianą doświadczenia dwóch różnych esencji. Przełączenie powoduje określoną, mocno skonstrastowaną zmianę i raczej nie może pozostać niezauważone. Przełączenie ma również miejsce przy przechodzeniu z Pustki do rzeczywistości konwencjonalnej, z tym, że wejście w Pustkę jest szybsze i ma bardziej gwałtowny charakter. Wyjście natomiast odbywa się stopniowo i często obserwowane jest naprzemienne, wielokrotne wchodzenie i wychodzenie z Pustki zanim umysł ostatecznie osiadzie w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej.

(117) Warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym dla doświadczenia Pustki jest wyłączenie werbalnej narracji umysłu. Powstają wówczas okoliczności sprzyjające pojawieniu się Pustki. Jednak Pustkę zobaczyć można dopiero wówczas, gdy umysł dokona p r z e ł ą c z e n i a . Przełączenie to powoduje zmianę esencji widzianej rzeczywistości, zanik istnienia czasu, ustanie rozpoznawania i oceny przedmiotów i zdarzeń.

(118) Droga do wolności. Umieranie jest adekwatnym porównaniem do skutków jakie niesie ze sobą wielokrotne doświadczanie Pustki. Zmiany jakie zachodzą w umyśle, który doświadczył już Pustki są stopniowym oddalaniem się od świata. Jednak umieranie dualnego umysłu nie jest drogą ku nicości. Umieranie jest drogą d o w o l n o ś c i .

(119) **Byt jest konstruktem mentalnym i w Pustce byt nie istnieje?** W sensie pojęciowym tak rzeczywiście jest. Pojęcie bytu w Pustce nie istnieje. Jednak fizycznie przedmioty i zjawiska w Pustce są widoczne i ich aktywność także jest widoczna. Umysł znajdujący się w Pustce nie może dokonać oceny i potwierdzić istnienia rzeczy i zjawisk, choć je widzi. Dlatego, gdyż znajduje się w stanie nieświadomego widzącego umysłu, którego widzenie jest bierne, nierozróżniające i nieoceniające. Jednak z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej można stwierdzić, że w Pustce umysł widział rzeczy bez atrybutów. Jeśli przyjmiemy, że byt jest to stan różny od nicości, to w Pustce zachodzi istnienie, gdyż widoczne rzeczy nie są nicością. Umysł w Pustce nie widzi nicości tylko niezróżnicowane rzeczy, niezróżnicowane istnienie. Zatem w Pustce natura bytu jest wspólna dla wszystkich rzeczy i zjawisk. Jest jedna, taka sama, niezróżnicowana, wspólna dla wszystkich rzeczy natura istnienia.

(120) Dlaczego Śunjata? W badaniach empirycznych Pustka pozwala na badanie natury bytu. Jeśli ktoś chciałby wiedzieć jak wygląda natura bytu odmiennego od bytu konwencjonalnego, to w Pustce będzie miał możliwość ją zobaczyć.

(121) Gęsta, zbita, ścieśniona mentalna substancja zalegająca przed wejściem do Śunjaty, która po jej osiągnięciu rozpuszcza się całkowicie, to świadome ja, czy „gotowość” do uświadamiania? Substancja ta nie wykazuje żadnej aktywności – jedynie jest obecna do momentu wejścia w Śunjatę. Może być i jednym i drugim. Wydaje się, że jest to jednak ś w i a d o m e j a .

(122) **Świadome ja jako gęsta mentalna substancja.** Jeśli wyobrazimy sobie drogę do Śunjaty jako opuszczanie się w dół głębokiej studni, to gęsta mentalna substancja znajduje się na samym jej dnie – świadome ja. Przebicie się poniżej dna, równoznaczne z doświadczeniem Śunjaty, powoduje jej rozpuszczenie – świadome ja ulega całkowitemu zanikowi.

(123) Budda nie czynił Śunjaty centrum swoich studiów i poznania. Dla niego najważniejsze było to, że jest drogą do trwałego zniesienia cierpienia. Nie studiował Śunjaty. Nie namawiał do wysiłków na rzecz poznania jej natury. Mądrość według niego nie jest dogłębną znajomością Śunjaty, lecz jedynie znajomością prowadzącej do niej drogi.

(124) Doświadczenie Pustki związane jest z pewnego rodzaju przeświadczeniem. Po wyjściu z Śunjaty odczuwalne jest p o c z u c i e z m i a n y . Zmiana, zmiana, zmiana. I choć Pustka widziana jest za każdym razem w ten sam sposób (ale nie tak samo), to dominującym odczuciem jest zmiana, zmiana, zmiana. Kolejna wyrwa w konwencjonalnym postrzeganiu świata.

(125) Nie jest, tak że kto doświadcza Pustki już przebywa wśród Buddów jako Oświecony. Do Oświecenia konieczne są dwie rzeczy: Mądrość i Zasługi. Nierozłącznie. Mądrość jest znajomością drogi prowadzącej do Śunjaty. Zasługami jest rozwinięcie niczym nieograniczonego współczucia. Ten kto dysponuje tylko jednym z nich, nie jest nawet w p o ł o w i e drogi do Oświecenia.

(126) Po Śunjacie istnieje życie.

(127) Po wyjściu z Pustki czasami odczuwana jest bezradność, zagubienie. Umysł świadomy zaczyna zdawać sobie sprawę, że wydarzyło się coś nad czym nie posiadał i nie będzie nigdy posiadał **ż a d n e j** kontroli. Stan ten jest formą bezradności, utratą pewności siebie, zagubieniem poczucia sprawczości. A ostatecznie utratą części podmiotowości.

(128) Stanem sprzyjającym pierwszemu doświadczeniu Pustki, zapowiadającym i bezpośrednio go poprzedzającym jest **b r z e m i e n n o ś ć** umysłu.

(129) Dla znającego drogę do Śunjaty, Pustka dostępna jest „**n a ż ą d a n i e**”. Ale oczywiście nie „od ręki”, lecz po odpowiednim przygotowaniu medytacyjnym. Medytujący ma możliwość wyboru – może praktykować bez Pustki, lub doświadczyć jej w trakcie medytacji. Jeśli nie będziesz chciał ujrzeć Pustki nie ujrzysz jej. Ostatecznie to medytujący doprowadza do pojawienia się Pustki. A inicjuje to czymś niezwykle subtelnym, zaczątkiem intencji, lekkością mgły, muśnięciem, drgnięciem umysłu. Nie wykluczam pojawienia się Pustki samoistnie poprzez stworzenie odpowiednich warunków.

(130) Prawdy subiektywne i obiektywne na ścieżce zmiany świadomości. Drogi samorozwoju, sposoby medytacji, buddyjski etos i psychoterapie, wszystko to są prawdy subiektywne. Prawdą obiektywną jest **w i d o k** Pustki w Śunjacie. Sposób przejawiania się Pustki jest niezmienny. Charakter jej jest zawsze i wszędzie taki sam. Pustka ukazuje się każdemu w ten sam sposób.

(131) Nie jest możliwa obserwacja Pustki w trakcie trwania Śunjaty. Możliwe jest tylko **c z y s t e w i d z e n i e** (bez uświadamiania). Wszelka refleksja możliwa jest dopiero po wyjściu z Śunjaty, na podstawie zapamiętanych treści.

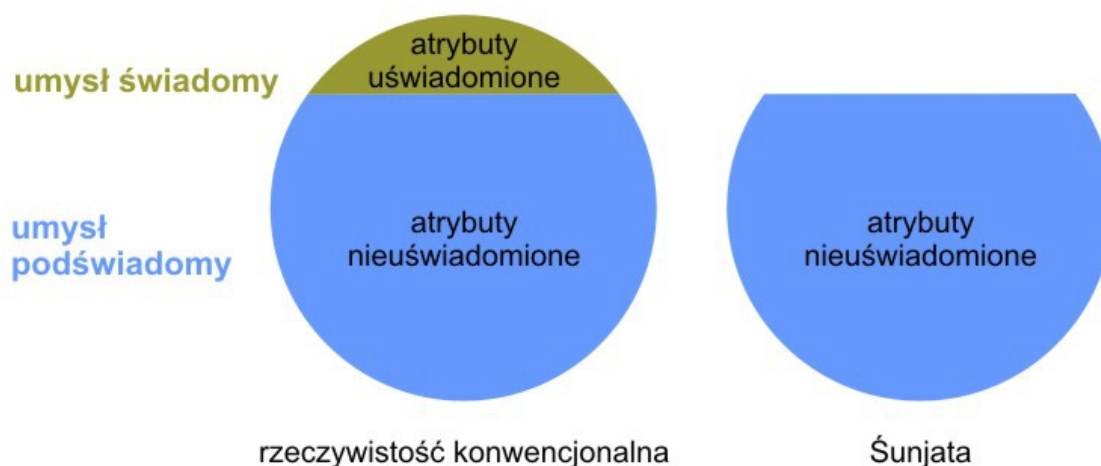
(132) Pięć warunków **k o n i e c z n y c h** poznania Śunjaty:

1. Jeśli chcesz zobaczyć Pustkę nie medytuj z zamkniętymi oczami.
2. Jeśli chcesz usłyszeć Pustkę nie medytuj w ciszy.
3. Jeśli chcesz Pustkę poczuć przez dotyk nie medytuj w samotności.
4. Jeśli chcesz posmakować Pustkę nie medytuj bez jedzenia.
5. Jeśli chcesz powąchać Pustkę nie medytuj bez zapachów.

(133) Wiedza o Pustce poznanej przez wzrok **n i e s u m u j e s i ę** z wiedzą

o Pustce poznanej przez słuch w pełniejszy obraz Pustki. Pustka poznana przez jeden ze zmysłów nie jest częstkową Pustką. Pełny obraz Pustki nie jest składową doznań wywołanych przez każdy ze zmysłów. Pustka poznana przez słuch jest Pustką poznaną w całości. Natura Pustki jest czytelna w całości poprzez każdy ze zmysłów.

(134) Postrzeganie przez podświadomość atrybutów przedmiotów w Pustce:



Podświadomość postrzega w Pustce atrybuty przedmiotów oraz zjawisk i poddaje je podświadomemu osądowi. Dzięki temu umysł zachowuje spokój pozostając w Śunjacie. Czy umysł zareagowałby gwałtownie i wyszedł z Pustki w sytuacji, w której cechy pojawiających się przedmiotów i zjawisk nie byłyby zgodne ze wzorcem znajdującym się w podświadomości?

(135) Śunjata to młotek do wbijania gwoździ. Dla wielu medytujących poznanie Śunjaty jest ostatecznym celem ich praktyki. Ale to błędne przeświadczenie. Śunjata jest tylko narzędziem. Narzędziem do zmiany świadomości. Dopiero osobista wiedza o naturze Śunjaty posiada moc konieczną do zmiany świadomości (zmiany sposobu widzenia świata). Śunjata to tylko młotek.

(136) Rutyna w praktyce medytacyjnej jest pocałunkiem ego.

(137) Natura Śunjaty rozłożona jest w przestrzeni równomiernie czy chaotycznie? Z perspektywy doświadczającego Śunjaty jej widoczna esencja rozłożona jest w przestrzeni równomiernie. Jest wszędzie, przenika rzeczy, zjawiska i przestrzeń. Z perspektywy zewnętrznego obserwatora na Księżycu, Śunjata na Ziemi rozłożona jest chaotycznie. Więcej jest jej tam gdzie są ludzie, tam gdzie ich nie ma, nie ma jej w ogóle.

(138) Z mikro-emocją wywoływaną przez świadome ja powiązana jest subtelna reakcja somatyczna.

(139) Skoro nie jest możliwe istnienie bez sądu egzystencjalnego to oznacza, że istnienie jest p o j ę c i e m . W rzeczywistości konwencjonalnej przedmioty istnieją wraz ze swoimi własnościami. Podświadomy sąd egzystencjalny nie dokonuje separacji własności od przedmiotu.

(140) Różny wygląd rzeczy w Śunjacie nie oznacza, że są zróżnicowane.

(141) Formą w buddyzmie jest to wszystko, co nie jest materialne. Formą jest wszystko to, co nie istnieje fizycznie. Nazwa, pojęcie drzewa jest formą, ale już samo drzewo, jako rzecz fizyczna, formą nie jest.

(142) C z a s j e s t f o r m ą , gdyż czas nie istnieje w Śunjacie.

(143) Pustka jest rzeczywistością realnie istniejącą. Z dobrze ukształtowaną, w i d o c z n ą realnością.

(144) Dominującym w literaturze przedmiotu jest przekonanie, że Śunjata jest nieopisywalna. Uważa się, że poznawalna jest jedynie w sferze doświadczenia, a próby jej zwerbalizowania zawsze skazane są na niepowodzenie. Jednak, przekonanie to prawdziwe jest jedynie w przypadku n a t u r y Śunjaty, która rzeczywiście jest nieopisywalna.

(145) W Śunjacie nie odczuwa się upływu czasu. To nieludzkie. To dojmujące, nieludzkie uczucie braku czasu. Obrazy w polu widzenia pojawiają się bez komponenty czasowej. Ulice, domy i przechodzący ludzie. Ulica istnieje bez czasu, domy stoją bez czasu, ludzkie sylwetki poruszają się bez czasu. Pomiedzy ulicą, domami i ludzkimi sylwetkami istnieje swobodny przepływ. Nie ma oporu jaki wprowadza czas. Czas jest o p o r e m . Poczucie upływu czasu jest doświadczanym przez umysł mentalnym oporem. Brak czasu w Pustce to swobodny przepływ treści. Czego? Po prostu swobodny przepływ.

(146) "Coś, co podejmuje decyzję" o wyjściu z Śunjaty jest nawet nie muśnięciem. Widocznym jest, że Śunjata już ucieka, że się kończy. I choć "coś, co widzi" w Śunjacie, jak i "coś, co podejmuje decyzję" o opuszczeniu Śunjaty jest bez jakości, nieuchwytnie i bezpostaciowe, to jednak... to coś

widzi i podejmuje decyzję. Nie wiem czym jest to coś, co daje impuls do rozpoczęcia procesu wychodzenia z Śunjaty. O ile eksploracja samej Śunjaty jest w miarę prosta, to obszary wobec niej transcendentne nie dają się tak łatwo uchwycić. Wydaje się, że impuls może pochodzić z podświadomości. Jest niezwykle subtelny, trudny do "obserwacji". Niemniej jest stanowczy, tzn. gdy Śunjata się kończy, próby utrzymania Śunjaty niewiele już mogą zdziałać. Chociaż ta "stanowczość" akurat może być bardzo indywidualna. Oświeceni prawdopodobnie przebywają w Śunjacie bez wysiłku. I tak długo jak chcą. Widocznie mają kontrolę nad tym "czymś co podejmuje decyzję" o wyjściu z Śunjaty. Czy Śunjata jest ostatecznym, absolutnym stanem umysłu (absolutną rzeczywistością)? Skoro istnieje coś wobec niej n a d r z ę d n e . To coś posiada nawet trzy cechy: widzi, zapamiętuje, podejmuje decyzję (o wyjściu z Śunjaty).

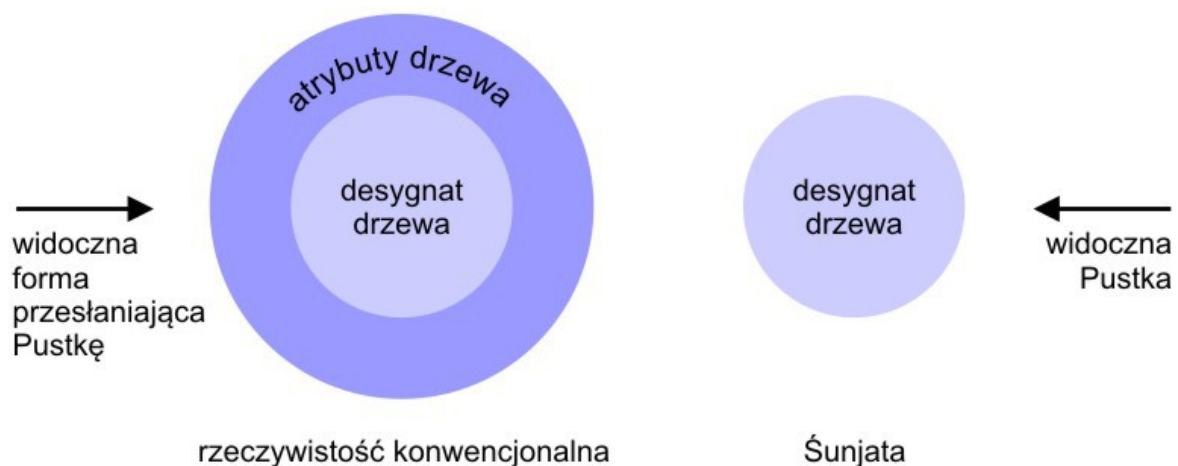
(147) Myśli pojawiają się już w gotowej formie, jako komunikaty, na przykład myśl: „kwiat jest czerwony”. W świadomości nie mają miejsca żadne analizy koloru, rozważania i osądy czy to co jest widoczne jest kwiatem itd. Wszystko to dzieje się w podświadomości. Proces wyboru pomiędzy czerwonymi różami a białymi goździkami także odbywa się w podświadomości. Procesowi uświadamiania poddane są już tylko ostateczne orzeczenia – komunikaty z impulsem utożsamiania. Myśli są tylko gotowymi komunikatami.

(148) Pozbawiony procesu uświadamiania umysł jest czystą podświadomością? To podświadomość tworzy Śunjatę? Czy podświadomość cały czas, bez przerwy znajduje się w Śunjacie? Czy Śunjata jest podświadomością?

(149) Nie ma nikogo kto mógłby przebywać w Śunjacie. W momencie kiedy umysł zaczyna doświadczać Śunjaty nie ma już nikogo kto mógłby w niej przebywać. Pustki może doświadczyć pozbawiony wewnętrznego Ja, n i e d u a l n y u m y s ł . Śunjaty doświadcza wypreparowany z wewnętrznego ja umysł. Nie ma nikogo kto przebywa w Śunjacie.

(150) „Forma jest Pustką, a Pustka jest formą.” Twierdzenie z *Sutry Serca* wydaje się zbudowane na sprzeczności. Ale wbrew pozorom, aby je rozumieć nie trzeba doświadczać Śunjaty. Część pierwsza – „forma jest Pustką” mówi o tym, że forma w rzeczywistości konwencjonalnej jest Pustką w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Ta część jest prosta i na ogół jej

zrozumienie nikomu nie stwarza problemów. Więcej trudności sprawia część druga. „Pustka jest formą” – mówi o tym, że każda Pustka w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest tworzywem dla formy w rzeczywistości konwencjonalnej. Podstawą każdej formy jest Pustka. Twierdzenie „Pustka jest formą” można zobrazować za pomocą drzewa: gdzie „desygnat drzewa” jest Pustką, a „atrybuty drzewa” są formą. Twierdzenie „Pustka jest formą” wyglądałoby następująco: „Desygnat drzewa” jest „atrybutami drzewa”. Należy rozumieć to w ten sposób, że podstawą dla zaistnienia atrybutów drzewa jest desygnat drzewa. Bez desygnatu drzewa nie istniałyby jego atrybuty. Desygnat drzewa zawiera się w atrybutach drzewa. Pustka jest nieodłączną częścią formy. Pustka jest formą.



W rzeczywistości konwencjonalnej widoczna jest jedynie forma, przy czym forma przesłania istniejącą Pustkę (desygnat drzewa) i dlatego Pustka jest niewidoczna. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie istnieje forma (atrybuty drzewa) i dlatego Pustka jest widoczna.

(151) W głębokiej medytacji pomimo tego, że umysł nie wytwarza już myśli nadal istnieją mentalne napięcia i naprężenia. Napięcia i naprężenia wytwarzają opór jaki swobodnemu przepływowi (flow) stawia aktywność umysłu. Jest to powiązane z pojawianiem się myśli i entemów. Przy braku myśli opór zanika, ale cały czas pozostaje napięcie i naprężenia. Są one wciąż obecną gotowością do ujawniania i zajmowania się myślami. Należy je systematycznie osłabiać i usuwać.

(152) W buddyźmie W i e d z ą jest tylko i wyłącznie własne doświadczenie. Reszta to anegdoty i przypowieści.

(153) Przeciwnością umysłu w Pustce jest umysł we śnie. Sen jest stanem

umysłu opartym się na wewnętrznych procesach. Pustka opiera się na realnej rzeczywistości zewnętrznej.

(154) Czy inni istnieją w Śunjacie? Czy rzeczy istnieją w Śunjacie? W Śunjacie nie jest możliwy sąd egzystencjalny, gdyż nieobecne jest wewnętrzne świadome ja. Nie można odpowiedzieć na pytanie czy inni istnieją. W Śunjacie nie ma rozróżnienia na innych i rzeczy. Widoczne są tylko niezróżnicowane rzeczy. Poszczególne elementy różnią się wyglądem. Jednak nie ma nikogo, kto mógłby sformułować sąd różnicujący lub wartościujący. Inni w Pustce nie istnieją chociaż są widoczni. Rzeczy w Pustce nie istnieją chociaż są widoczne.

(155) O przydatności pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty do formułowania ontycznych twierdzeń decydują powtarzalne wyniki doświadczeń.

(156) Nie znalazłem w tekstach buddyjskich twierdzenia o niezmienności natury Śunjaty. W filozofii buddyjskiej dominuje pogląd o zmienności wszystkiego (wariabilizm), w duchu którego niezmiennosc jest iluzją. Jednak istnieje jedna, fundamentalna zasada – natura Śunjaty (Pustki) jest niezmienna? Pustka przejawia się zawsze w taki sam sposób – wszędzie i każdemu.

(157) **Dwie prawdy – dwie rzeczywistości.** Istotnym aspektem nauczania Buddy były dwie prawdy – światowa (względna) i ostateczna (bezforemna). Te dwie prawdy nie dotyczą odmiennych światów, lecz wskazują na istnienie odmiennych rzeczywistości. Prawda światowa ukazuje powszechnie doświadczaną rzeczywistość konwencjonalną, a prawda ostateczna ukazuje rzeczywistość Śunjaty (Pustkę). Prawdy te osadzone są na tej samej podstawie, którą są rzeczy materialne jednak w odmienny sposób te rzeczy opisują. Prawdy te są równorzędne w tym sensie, że dotyczą dwóch realnie istniejących rzeczywistości.

(158) W buddyjskich tekstach, rzeczy i zjawiska w Śunjacie (Pustka), opisywane są poprzez negację – czym nie są. Na przykład we fragmencie z Sutry Serca:

„...Wszystkie dharmy są puste;

Nie pojawiają się ani nie znikają,

Nie są skalane ani czyste,

Nie zwiększają się ani nie zmniejszają.

*Dlatego w pustce nie ma formy, odczuć,
Postrzeżeń, tendencji i świadomości.
Nie ma oczu, uszu, języka, ciała ani umysłu;
Nie ma barw, dźwięków, zapachów, smaków, dotyku
Ani przedmiotów umysłu;
Nie ma sfery wzroku
I dalej aż do sfery świadomości umysłu.
Nie ma niewiedzy ani kresu niewiedzy,
I dalej aż do starości i śmierci.
Nie ma też kresu starości i śmierci.
Nie ma cierpienia, jego przyczyny,
Jego unicestwienia i ścieżki;
Nie ma mądrości ani osiągnięcia,
Ani niczego do osiągnięcia...”*

Na czerwono zaznaczyłem dharmy materialne, na niebiesko dharmy niematerialne. Czym w takim razie są dharmy (rzeczy i zjawiska) w Pustce? Dharmy materialne są widoczne w Śunjacie jako rzeczy istniejące fizycznie. Czym są dharmy w Pustce? Dharmy są widoczne. To co nie jest widoczne to atrybuty dharm materialnych. Dharmy niematerialne natomiast nie są widoczne w ogóle. I to wszystko co o nich można powiedzieć. Z jednym małym wyjątkiem: ruch jako dharmy niematerialne jest widoczna w Pustce. Czym są dharmy w Pustce? Dharmy są niewidoczne.

Do listy „czym dharmy nie są” z Sutry Serca można dopisywać dowolnie: *nie ma ciężaru ani braku ciężaru, nie ma powietrza ani braku powietrza, nie ma miłości ani nienawiści, nie ma sukcesu ani jego braku, nie ma nadziei ani zwątpienia, nie ma satysfakcji ani braku satysfakcji, nie ma komputera ani elektrowni jądrowej, nie ma wdechu ani wydechu, nie ma samochodu ani roweru... itd.*

(159) Doświadczenie Pustki jest końcem poznania i początkiem przemiany.

(160) Bóle stawów, mięśni i kości podczas siedzenia nie są przeszkodą w doświadczeniu Śunjaty. Hałas czy przemieszczające się w polu widzenia osoby także nie są przeszkodą.

(161) Istnieje niewiele osób, które widzą Śunjatę. To, że praktycznie cała ludzkość jest niewidoma, nie oznacza, że Śunjata nie istnieje.

(162) Buddyści opisują Śunjatę poprzez negację – jaką nie jest, ukazując ją w opozycji do natury rzeczywistości konwencjonalnej (vide: *Sutra Serca*). Uważają, że nie można jej opisać inaczej, gdyż nie posiada własnej natury – jest pusta. Spróbuję jednak opisać ją, nie stosując negacji, taką j a k a j e s t , z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej. Śunjata (Pustka) jest:

1. Wszegogniająca – przejawia się wszędzie i przenika wszystko.
2. Jedna – przejawia się w taki sam sposób każdemu.
3. Jednorodna – przedmioty i zjawiska widoczne bez atrybutów niczym się nie różnią, są takie same.
4. Niezmienna – przejawia się w każdym, kolejnym doświadczeniu w taki sam sposób.
5. Wieczna – nie ma w niej czasu.
6. Ostateczna – umysł nie może doświadczyć już nic więcej. Nie ma możliwości pogłębienia stanu niedualnego, beżjaźniowego i bezforemnego umysłu. Jest osiągnięciem celu.
7. Krystalicznie czysta – czysty umysł wywołuje widok czystej rzeczywistości Pustki, przy braku własności zaciemniających realność.
8. Widziana – może być również doświadczana przez słuch, smak, dotyk i inne zmysły.
9. (...)

(163) Moje dwa, trzy pierwsze doświadczenia Śunjaty wywołane zostały przez bodźce słuchowe. Wszystkie następne były już doświadczone przez bodźce wzrokowe. Nie doświadczyłem Śunjaty poprzez zmysł węchu, smaku ani zmysł dotyku. Jednak jestem przekonany, że nie ma żadnej przeszkody, aby doświadczać jej jakimkolwiek innym zmysłem. Śunjata doświadczana przez słuch, posiada t ę s a m ą n a t u r ę jak i wówczas, gdy doświadczana jest przez wzrok.

(164) Treści werbalne (myśli) powiązane są z procesem uświadamiania wewnętrznej jaźni (ja), która obecna jest w podświadomości. Myśli nie są tożsame z wewnętrzną jaźnią. W medytacji widać to wyraźnie – jaźń jest obecna, jest uświadamiana nawet wówczas, gdy myśli przestaną się pojawiać. Nie obserwuje się natomiast odwrotnej sytuacji, w której myśli miałyby pojawiać się w trakcie ustania procesu uświadamiania podświadomej jaźni. Nie jest możliwe doświadczenie Śunjaty umysłem, w którym nie ustał proces uświadamiania treści werbalnych i niewerbalnych z podświadomości.

(165) Ośrodki decyzyjne i utożsamiające ulokowane są w podświadomości. Jaki cel w ewolucyjnej adaptacji organizmu do środowiska ma proces uświadamiania?

(166) Byt jest formą istnienia doświadczaną przez umysł. Część rzeczy samych w sobie jest podstawą bytu (rzeczy same w sobie poznawalne są jedynie w części dostępnej zmysłom). Rozpatrywanie istnienia w kontekście pozostałych części rzeczy samych w sobie (noumenów) pozbawione jest sensu. Gdyż noumeny są wobec istnienia transcendentne. Umysł nigdy nie pozna noumenów. Tak więc bytem ostatecznie możliwym do poznania dla ludzkiego umysłu jest byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.

(167) Śunjata to stan umysłu, w którym widoczna jest pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Jest to rzeczywistość istniejąca realnie. Rzeczywistość ta jest podstawą rzeczywistości konwencjonalnej. Wszystko co istnieje w rzeczywistości konwencjonalnej zawiera w sobie pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest szkieletem dla rzeczywistości konwencjonalnej. Rzeczywistość konwencjonalna to pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty + forma (buddyjska). Bez pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie istnieje rzeczywistość konwencjonalna ani forma. Rzeczywistość Śunjaty jest rzeczywistością ostateczną. Poza nią istnieją już tylko rzeczy same w sobie, które nie tworzą jednak żadnej rzeczywistości.

(168) Obiektywizm empiryczny w opisie Śunjaty wartością nadrzędną.

(169) Budda wykorzystał tylko część możliwości jakie daje Śunjata. Tę część, którą można wykorzystać do walki z cierpieniem. Śunjata jest jednak bardziej uniwersalna. Aby poszerzyć metafizykę współczesną należy poznać pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty. Rozprawianie o naturze bytu opierając się jedynie na rzeczywistości konwencjonalnej, to mierzenie się z iluzją. Byt odsłaniając swą naturę w Śunjacie uwidoczni strukturę bytu w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej.

(170) **Jedna natura bytu w Śunjacie.** Eksploracje związane z ontologią rzeczywistości konwencjonalnej ograniczone są powiązaniem pytania o istnienie ze wskazaniem na przedmiot. Na przykład twierdzenie „drzewo istnieje” jest wskazaniem na przedmiot, którego istnienie dotyczy. Istnienie

jest w swej naturze jednostkowe. Jest tyle istnień ile jest przedmiotów i zjawisk. W ontologii bytu realnego częstym jest twierdzenie o braku jakiejś wspólnej, jednoznacznej dla wszystkich „natury bytu”. Ale co by było, gdyby przedmiot nie posiadał własnego istnienia, a wszystkie przedmioty miałyby wspólną naturę bytu? Sytuacja taka ma miejsce w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Wówczas sąd egzystencjalny przybiera postać „drzewo, bez formy, istnieje” lub „drzewo, będąc rzeczą pozbawioną własności, istnieje”. Drzewo nie istnieje jako przedmiot, lecz jako rzecz pozbawiona własności. A jako rzecz pozbawiona własności drzewo jest tożsame z samochodem, który również jest pozbawiony własności, i z każdą inną rzeczą. Wszystkie rzeczy są takie same, gdyż nic ich nie różnicuje. Nie ma więc różnych istnień powiązanych z różnymi przedmiotami. Jest tylko jedna natura bytu wspólna wszystkim rzeczom. A ponieważ pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest podstawą rzeczywistości konwencjonalnej, jedna natura bytu jest podstawą bytu wszystkich przedmiotów rzeczywistości konwencjonalnej. Byt, który obserwujemy w rzeczywistości konwencjonalnej jako zróżnicowane istnienie przedmiotu, to jedynie istnienie jego zróżnicowanej formy. Twierdzenie „drzewo istnieje” jest w rzeczywistości twierdzeniem „forma drzewa istnieje” i nie dotyczy drzewa tylko jego formy (pojęcia). W rzeczywistości konwencjonalnej definicja bytu ograniczona jest do formy. „Drzewo istnieje” jest twierdzeniem „forma istnieje” i nie może być sądem egzystencjalnym, gdyż jest jedynie afirmacją istnienia atrybutów. A atrybuty nie są realnie istniejące. Nie jest możliwe stwierdzenie istnienia czegoś co realnie nie istnieje. Sądy egzystencjalne w rzeczywistości konwencjonalnej są sądami dotyczącymi atrybutów, a nie rzeczy. Aby dotrzeć do podstawy istnienia należy zajrzeć głębiej. Jak wówczas wyglądałby sąd egzystencjalny? Sięgnięcie do podstawy bytu wymaga zmiany paradygmatu – sąd egzystencjalny werbalizowany jest *post factum*. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie jest możliwy sąd egzystencjalny, podobny do tego z rzeczywistości konwencjonalnej będący zwerbalizowaniem poczucia istnienia, formułowany w czasie rzeczywistym. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty ma miejsce jedynie czyste doświadczenie, bez udziału świadomego Ja, a sąd egzystencjalny formułowany jest dopiero w rzeczywistości konwencjonalnej, po opuszczeniu Śunjaty. Sąd egzystencjalny *post factum* wyglądałby następująco „rzeczy widoczne były w taki sam sposób” lub „widoczne rzeczy były bez formy” lub „widoczna była wspólna natura bytu rzeczy bez właściwości” lub „rzeczy widoczne niczym się nie różniły”. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, sąd egzystencjalny przyjmuje postać naoczności, w której to co widoczne jest wspólną naturą

bytu wszystkich rzeczy. To co nie jest widoczne jest nieistniejące. Natura bytu jest niezróżnicowana, a to co w nim przejawia się także jest niezróżnicowane.

(171) W Śunjacie nie ma najmniejszego nawet śladu wewnętrznego świadomego ja, które mogłoby cokolwiek obserwować. Jest tylko umysł, który widzi. Umysł ten nie wie co widzi, niczego nie rozpoznaje, na niczym nie koncentruje wzroku ani uwagi. Umysł funkcjonuje jak lustro, w którym odbija się świat zewnętrzny. Umysł w Śunjacie jest ożywiony i niezwykle czysty. Przy próbie opisu pierwszym skojarzeniem jest... Krystalicznie Czysty. W Śunjacie istnieje tylko jeden stan umysłu – definitywny brak świadomego ja. Nie można dotrzeć już dalej. Śunjata to koniec drogi. Dalej jest już tylko Śunjata. A w niej widoczna jest pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Wszędzie wokół pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Gdyby ktoś chciał mimo wszystko spojrzeć jeszcze dalej, to na krańcach Wszechświata zobaczy... pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty.

(172) **Czym jest Śunjata, a czym jest pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty?** Śunjata jest stanem umysłu, w którym nieobecne jest świadome Ja. Umysł znajdujący się w Śunjacie widzi odmienną od konwencjonalnej, niezinterpretowaną, czystą rzeczywistość, która odbija się w nim jak w lustrze. To pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty.

(173) W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty rzeczy nie różnią się między sobą, gdyż umysł nie dostrzega ich własności. Nie różnicuje postrzeganych rzeczy. Co nie oznacza, że rzeczy fizycznie wyglądają tak samo. Jeśli w polu widzenia znajduje się rower i piłka, to umysł nie widzi różnicy pomiędzy nimi. Nie oznacza to jednak że rower i piłka wyglądają tak samo, że umysł unifikuje wygląd rzeczy. Rzeczy zachowują swój wygląd fizyczny. Umysł widzi je w taki sam sposób, ale nie jako takie same.

(174) Dla rzeczywistości konwencjonalnej i pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty fizyczny obraz przedmiotów i zdarzeń widocznych w polu widzenia jest taki sam. Różny jest jedynie sposób w jaki przedmioty i zdarzenia przejawiają się.

(175) Doświadczenie Śunjaty (Pustki) jest nie tyle etapem rozwoju nawet, co narzędziem. Za każdym razem doświadczając Śunjaty doświadczają jej w taki sam sposób. I na przestrzeni lat nic już się nie zmienia. Za każdym doświadczeniem jest to ta sama Śunjata, przejawiająca się w taki sam

skończony, absolutny i doskonały sposób. Jest skończona i doskonała. Ale... jest życie po Śunjacie. I za jej przyczyną zmieniająca się świadomość w rzeczywistości konwencjonalnej. Ewentualne Oświecenie nie musi być celem. Sama Śunjata jest już tak potężna i wyzwalająca, że warto do niej dążyć, choć to dążenie jest wbrew zaleceniom nauczycieli.

(176) Potrzebne są również żarliwość, pasja, zachwyty, entuzjazm i motywacja. Bez tego nawet codzienne dziesięciogodzinne medytacje nie otworzą drzwi do Śunjaty. Żarliwość, pasja, zachwyty, entuzjazm i motywacja! Świeżość umysłu.

(177) Czy jest możliwy sąd egzystencjalny dotyczący rzeczy, a nie przedmiotu (konkretnie jego własności)? Twierdzenie „to istnieje” zamiast twierdzenia „to drzewo istnieje” posiada wartość ontyczną, gdyż „to” ma przypisany konkretny przedmiot w podświadomości, „to” wskazuje na określone własności.

(178) Sąd egzystencjalny „to drzewo istnieje” dotyczy właściwości przedmiotu, a nie samej rzeczy. Własności nie istnieją realnie, będąc jedynie przypisanymi do konkretnej rzeczy, są złudzeniem. Jeśli nie istnieją realnie, wówczas sąd egzystencjalny również jest złudzeniem. Byt w rzeczywistości konwencjonalnej jest iluzją.

(179) Śunjata to coś innego niż konceptualne przyjęcie określonego sposobu widzenia rzeczywistości. Rzeczywistość Śunjaty postrzegana jest na drodze pozarozumowej (nie pozaumysłowej). Można ją zobaczyć. Niejako, cały czas istnieje obok, wszystkie umysły są w niej zanurzone. Gdy umysł przestaje postrzegać rzeczywistość wspomaganą procesem uświadamiania, zaczyna widzieć pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty.

(180) **Widzenie jako akt sądu egzystencjalnego – jedna natura bytu.** W rzeczywistości konwencjonalnej istnieje wielość zróżnicowanych przedmiotów. Orzeczenie sądu egzystencjalnego wyrażonego twierdzeniem „to drzewo istnieje” nie jest różne od orzeczenia „ten samochód istnieje”. Istnienie oparte jest na własnościach przedmiotów. Nie jest możliwe twierdzenie egzystencjalne bez określenia cech przedmiotu. Twierdzenie „to istnieje” w podświadomości zawsze posiada przypisane własności. Nie jest możliwe wskazanie na przedmiot i stwierdzenie, że znajduje się on w ogólnie pojętym istnieniu. Istnienie nie jest wspólną cechą, którą posiadają wszystkie

przedmioty, a jest indywidualną cechą każdego przedmiotu. Istnienie świata jest sumą poszczególnych istnień. Można co prawda powiedzieć, że drzewo i samochód istnieją, ale z tego nie wynika, że istnieją w tej samej przestrzeni ontycznej. A tylko tyle, że każdy z przedmiotów poddany został sądowi egzystencjalnemu. Nie istnieje jedno wspólne wszystkim przedmiotom istnienie, a tylko wiele zróżnicowanych istnień. Istnienie przypisane jest do konkretnego przedmiotu i albo zachodzi istnienie albo nieistnienie. Nie jest możliwe jedno istnienie przypisane wszystkim przedmiotom, ani koncepcja przestrzeni ontycznej w której zachodzi proces istnienia. Skoro istnienia oparte są o różnicujące je własności należy przyjąć, że istnieje tylko to co posiada te własności. Własności nie są bytami istniejącymi realnie. Istnieją jedynie w umyśle, który przypisuje je rzeczom w procesie percepcji. Sąd egzystencjalny oparty na własnościach przedmiotów nie istniejących realnie, jest sądem potwierdzającym istnienie własności a nie realnego bytu. Własności, które umysł przypisuje rzeczom są formą. W Śunjacie forma nie jest widoczna, gdyż w Śunjacie forma nie istnieje. Zatem sąd egzystencjalny w Śunjacie miałby szansę być twierdzeniem dotyczącym realnego istnienia rzeczy, a nie jedynie formy (własności). Jednak sąd egzystencjalny w Śunjacie nie jest możliwy. Możliwy jest jedynie sąd egzystencjalny *post factum*. Choć umysł nie może wydać sądu egzystencjalnego, doświadcza w Śunjacie fizycznego istnienia rzeczy poprzez ich wizualną obecność. Doświadcza bytu w sądzie egzystencjalnym inicjowanym w sposób pozawerbalny. Obecność rzeczy w Śunjacie jest widoczna, bez możliwości potwierdzenia ich istnienia. Umysł widzi rzeczy, ale nie wie co widzi. Umysł widzi obecność rzeczy, a nie przedmiotów z ich własnościami. Rzeczy niczym się od siebie nie różnią. Więc, hipotetycznie, możliwy byłby jedynie sąd egzystencjalny dla wszystkich rzeczy naraz. Tak byłoby, gdyby zastosować klasyczny sąd egzystencjalny jak w rzeczywistości konwencjonalnej. W Śunjacie jest jednak inaczej. Tam sąd egzystencjalny następuje poprzez widzenie. Samo widzenie jest sądem egzystencjalnym. Jego werbalizacja następuje po wyjściu z Śunjaty. Widzenie w Śunjacie nie koncentruje się na jednym przedmiocie lecz obejmuje całość. Nie byłoby więc możliwości zaistnienia klasycznego sądu egzystencjalnego pojedynczego przedmiotu; nie tylko dlatego, że nie są postrzegane własności przedmiotu (forma), ale także, dlatego że widzenie nie koncentruje się na jednym przedmiocie. W Śunjacie występuje obecność wszystkich rzeczy widocznych w polu widzenia bez wyróżniania którejkolwiek z nich. Zastosowanie klasycznego sądu egzystencjalnego spowodowałoby potwierdzenie jednego istnienia dla wszystkich rzeczy. Czyli, inaczej niż w rzeczywistości konwencjonalnej, w

której sąd egzystencjalny można zastosować jedynie dla pojedynczego przedmiotu. W rzeczywistości konwencjonalnej sąd egzystencjalny wskazuje na właściwości przedmiotu (buddyjską formę) i nie dotyczy realnie istniejącej rzeczy. Wskazuje na nieistniejące realnie własności. Dopiero w Śunjacie występuje wskazanie realnie istniejących rzeczy poprzez dotyczącą ich wszystkich naturę Śunjaty. Jest tylko jedna, wspólna dla wszystkich rzeczy natura. Jest jedna natura bytu. Dopiero w Śunjacie możliwy jest ogląd prawdziwej natury bytu. Byt w rzeczywistości konwencjonalnej jest bytem zróżnicowanym, zindywidualizowanym i tym samym jest bytem niekształconym przez różnicujący umysł. Prawdziwa natura bytu jest widoczna w Śunjacie jako niepodzielna, jedna dla wszystkich rzeczy. Jest widoczna jako niezmienna, nie podlegająca upływowi czasu. W rzeczywistości konwencjonalnej widoczne jest pozorne istnienie oparte na własnościach (formie) – byt który jest złudzeniem, definiowanym przez własności przedmiotu. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty widoczne jest realne istnienie rzeczy, nagie istnienie nie przysłonięte przez własności. Byt ten jest podstawą zróżnicowanego istnienia przedmiotów w rzeczywistości konwencjonalnej. Niepodzielna, jedna natura bytu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest podstawą zróżnicowanych, pojedynczych bytów w rzeczywistości konwencjonalnej.

(181) **Niekończący się sąd egzystencjalny (zewnątrzny).** Byt w Śunjacie przejawia się poprzez wizualną reprezentację fizycznej obecności rzeczy. Rozciągnięty sąd egzystencjalny oparty na widzeniu jest procesem trwającym w sposób ciągły przez cały czas trwania Śunjaty. W odróżnieniu od sądu egzystencjalnego w rzeczywistości konwencjonalnej, gdzie ma on charakter doraźny, w Śunjacie jest generowany w każdym momencie, bez przerwy. Jego reprezentacja umysłowa, będąca pozawerbalnym potwierdzeniem istnienia jest wizualną obecnością w polu widzenia. Jest to obecność całościowa, nie wyróżniająca żadnej z widocznych rzeczy. Rzeczy prezentując się w polu widzenia w sposób całościowy, nie ukazując swoich własności, tworzą jednolitą strukturę jednej natury bytu. Doświadczenie tej struktury nie jest tak efemeryczne jak reakcja umysłu w przypadku sądu egzystencjalnego w rzeczywistości konwencjonalnej, lecz jest mocniej zaznaczona, nierozzerwalnie związana z elementem wizualnym, będąc jego dopełnieniem. Widoczne w sposób ciągły potwierdzenie istnienia jest immanentnym elementem pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Proces widzenia rzeczy jest ciągłym uczestniczeniem w ich realnym istnieniu. Jest

ponawianym wciąż, nieprzerwanie trwającym sądem egzystencjalnym.

(182) Doświadczenie zachwytu nad zachodzącym słońcem nie ma nic wspólnego z doświadczeniem Pustki. Pomimo tego, że jest to stan pozawerbalny, umysł n a d a l znajduje się w rzeczywistości konwencjonalnej. Pojawiające się wówczas uczucie zachwytu i wstrzymania myśli, także przynależy do tej rzeczywistości.

(183) **Czasowość jako atrybut materii?** W Śunjacie widać wyraźnie, że należałoby odróżnić czas jako wielkość fizyczną od czasu rozumianego jako poczucie upływu czasu. Są to różne zjawiska. Poczucie upływu czasu jest subiektywne, jak każde uczucie, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Poczucie upływu czasu w Śunjacie nie istnieje. Czas fizyczny jest natomiast obecny w postaci widoczności zjawisk fizycznych (ruch). Czas fizyczny nie ma znaczenia przy próbie opisu natury bytu w Śunjacie. Tutaj interwały czasowe (odległość zdarzeń) związane z widocznym ruchem, nie wywołują poczucia upływu czasu. Czas fizyczny nie współtworzy istnienia w Śunjacie (choć jest obserwowany poprzez ruch). Inaczej jest w rzeczywistości konwencjonalnej, gdzie interwały czasowe wywołują poczucie upływu czasu i dalej, jak uważam, poczucie istnienia. Wystarczy do tego jeden interwał. Umysł próbkuje rzeczywistość wywołując poczucie upływu czasu. Podobnie jak w przypadku wrażeń wzrokowych, gdzie częstotliwość próbkowania o wartości wyższej niż 18 klatek na sekundę stwarza wrażenie ciągłości. Lub, kiedy umysł szacuje prędkość zbliżającego się samochodu, porównując zmianę wielkości obrazu pojazdu na siatkówce oka w czasie, przy co najmniej dwukrotnym próbkowaniu. Z poczuciem czasu jest podobnie. Umysł próbkuje rzeczywistość, wchodząc z nią w interakcje na sposób kwantowy. Byt jest potwierdzeniem istnienia w co najmniej dwóch próbkowanych momentach. Czy czasowość jest atrybutem materii? W Śunjacie widać dokładnie, że czas związany jest z funkcjonowaniem umysłu (poprzez proces próbkowania), a nie z samą materią. Rzeczywistość rzeczy pozbawionych własności (Śunjata) jest bezczasowa (bez poczucia upływu czasu). Natomiast czas fizyczny w Śunjacie widziany jest poprzez ruch rzeczy. I nie jest własnością tych rzeczy, gdyż w Śunjacie nie istnieją żadne własności. W rzeczywistości pozbawionej własności nie ma żadnej formy czasu. Co prawda widoczny jest ruch, ale powiązanie go z czasem jest nadinterpretacją. W Śunjacie ruch niczym nie różni się od rzeczy. Ruch i rzeczy przejawiają się w taki sam sposób. Nie ma nawet potrzeby, aby istniał czas. Powołując się na brzytwę Ockhama – nie istnieje. Śunjata jest stanem umysłu, w którym

wyłączone są te jego obszary, które odpowiadają za uświadamianie. Jest to stan stabilny, powtarzalny, opisywalny, chociaż w trakcie jego trwania nie jest możliwa analiza ani osąd. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest rzeczywistością naoczną. Rzeczywistość widziana w Śunjacie różni się od rzeczywistości konwencjonalnej. Głównym jej wyróżnikiem jest brak własności przedmiotów. Umysł postrzega widoczne w polu widzenia rzeczy bez ich własności. Poszczególne rzeczy nie są różnicowane. Ograniczona percepcja dotyczy także postrzegania czasu (poczucia upływu czasu), a właściwie jego braku. W Śunjacie sąd egzystencjalny dotyczy rzeczy pozbawionych własności, jako że umysł rzeczy nie różnicuje. Odmienne niż w rzeczywistości konwencjonalnej, gdzie osąd egzystencjalny dotyczy zawsze konkretnego, zindywidualizowanego przedmiotu. Umysł różnicując przedmioty wywołuje tym samym zróżnicowanie bytów. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie istnieją zróżnicowane byty, a tylko jeden byt wspólny dla wszystkich rzeczy. I ten wspólny byt jest widoczny – nie odczuwany – ale widoczny. W Śunjacie umysł nie postrzegając własności nie różnicuje rzeczy i nie postrzega relacji między nimi. Cały szereg zagadnień fenomenologii w Śunjacie po prostu nie istnieje. Nie istnieją uczucia i myśli. Nie istnieje poczucie upływu czasu, nie istnieje więc przeszłość i przyszłość. Istnieje tylko „teraz” – umysł funkcjonujący niczym lustro, odbijający widziany świat zewnętrzny. W Śunjacie nie ma wewnętrznego świadomego ja, jednak umysł jest przytomny i obecny. Postrzega rzeczy znajdujące się w polu widzenia – widoczne jest istnienie. Właśnie – widoczne – nie tak jak w rzeczywistości konwencjonalnej, gdzie jego racjonalna reprezentacja wywołana jest poprzez sąd egzystencjalny. Sąd egzystencjalny w Śunjacie, taki jak w rzeczywistości konwencjonalnej, możliwy jest jedynie *post factum*, po wyjściu ze stanu Śunjaty, kiedy pojawi się już możliwość werbalizacji. Czy sąd *post factum* jest jeszcze sądem egzystencjalnym? Czy jest jedynie refleksją nad zapamiętanym zdarzeniem? Trudno zgodzić się z postulatem, że czas jest atrybutem materii. Gdyby tak było, w Śunjacie byłby obecny taki atrybut. A nie jest.

(184) **Natura bytu w rzeczywistości konwencjonalnej jest jedna dla wszystkich przedmiotów.** Rzeczywistość konwencjonalna jest jakby pozapojęciową rzeczywistością Śunjaty ale widzianą poprzez nakładkę-filtr. Aby wejrzeć głębiej w strukturę istnienia należy odrzucić filtr i zobaczyć co jest pod nim. W Śunjacie nieobecna jest cała nadbudowa, własności i czas, które umysł przypisuje rzeczom. Widać wówczas dokładnie, że nie istnieją pojedyncze byty zróżnicowane formą (własnościami). Istnieje jedność rzeczy

widocznych, widocznych jako niezróżnicowane własnościami (buddyjską formą). Istnieje jedna, niepodzielna, wspólna wszystkim rzeczom natura bytu. W Śunjacie widać, że wszystkie rzeczy istniejące fizycznie wyglądają w taki sam sposób, ale nie wyglądają tak samo. Ich wygląd fizyczny jest zróżnicowany. Lecz nie różnią się w tym jak przedstawiają się obserwowującemu. Wszystkie rzeczy przejawiają się w taki sam sposób, jako rzeczy pozbawione własności, posiadają tę samą naturę bytu. I one rzeczywiście widoczne są w bardzo specyficzny sposób. Sposób w jaki się przejawiają jest jednym, wspólnym dla wszystkich rzeczy. Metaforycznie można powiedzieć, że wszystkie rzeczy w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty mają „jeden zapach”. Zróżnicowana własnościami przedmiotów rzeczywistość konwencjonalna posiada podstawę na której się konstytuuje. Tą podstawą są niezróżnicowane rzeczy w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, posiadające tę samą naturę. Jest to natura odczuwalna, namacalna i konkretna. Jest bardziej skondensowana, obecna, bardziej narzucająca się niż natura bytu konwencjonalnego. Natura bytu Śunjaty jest mocno zarysowana, obecna jest w takim samym nasileniu przez cały czas, jest skondensowana i zwarta, nie trzeba jej przywoływać, jest widoczna od samego początku. Nie twierdzę, że jedna natura bytu w Śunjacie jest czymś na kształt substancjalnej przestrzeni ontologicznej, w której zachodzi proces istnienia. Czegoś takiego w Śunjacie nie ma. Jedna natura bytu jest umocowana w każdej rzeczy. I bez rzeczy jest nieobecna.

(185) W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jednorazowy, zewnętrzny, podświadomy sąd egzystencjalny występuje w czasie. Orzeczenie „ten samochód istnieje” potwierdza istnienie przedmiotu w momencie formułowania orzeczenia; „ten samochód istnieje” teraz, w momencie, gdy o nim myślę. W Śunjacie nie ma jednorazowego, zewnętrznego, podświadomego sądu egzystencjalnego. Możliwy jest jedynie ciągły, zewnętrzny, podświadomy sąd egzystencjalny. Nie ma także uświadomienia orzeczenia sądu egzystencjalnego.

(186) Fakt istnienia bytu potwierdzany jest w sędach egzystencjalnych, w których bezpośrednio dokonuje się aktu poznania. Poznanie to ma miejsce na drodze konceptualnej. Doświadczenie bytu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty odbywa się na drodze pozakonceptualnej, jako efekt czystego doświadczenia poprzez widzenie (albo słyszenie, albo wąchanie, albo smakowanie, albo dotykanie).

(187) W warunkach deprivacji sensorycznej nie jest możliwy sąd egzystencjalny.

(188) Wiem jak wygląda Śunjata wywołana przez bodźce wzrokowe, wiem jak wygląda wywołana przez bodźce słuchowe. Nie doświadczyłem Śunjaty poprzez węch, smak ani przez dotyk. I nawet nie potrafię sobie w y o b r a z i ć (choćby przez analogię) jak mogłyby wyglądać.

(189) Gdyby atrybutem rzeczy był ruch, cecha ta musiałaby być mu i m m a n e n t n ą . A nie jest. Rzecz nie wprawia sama siebie w ruch. Musi być do niej przyłożona siła, której źródło znajduje się poza rzeczą. Podobnie atrybutem fortepianu nie jest muzyka, chociaż związek instrumentu z muzyką jest oczywisty. Ostatecznie ruch jest atrybutem umysłu, a nie rzeczy.

(190) **Śunjata jest unaocznieniem ostatecznej natury bytu.** Śunjata umożliwia poznanie struktury bytu konwencjonalnego poprzez usunięcie zaciemniających prawdziwy obraz własności przedmiotów. Struktura bytu konwencjonalnego jest tylko naroślą przesłaniającą ostateczny obraz bytu. Prawdziwa natura bytu jest nie do poznania w rzeczywistości konwencjonalnej, w której możliwe są jedynie spekulacje nad jej ostatecznym kształtem. Śunjata oprócz poznania struktury bytu konwencjonalnego umożliwia bezpośredni ogląd ostatecznej, prawdziwej jego natury. Na poziomie krystalicznie czystego umysłu – niczym nie zakłóconej empirii, pozwala na unaocznienie ostatecznej podstawy istnienia. Ostatecznej dlatego, gdyż głębszy wgląd poprzez redukcję jest już niemożliwy. Istnienie doświadczane bez komponenty uświadamiającej jest o s t a t e c z n ą z możliwych dla ludzkiego umysłu.

(191) Informen, chociaż pozbawiony własności, nie jest rzeczą samą w sobie. Informen jest częścią rzeczy samej w sobie, tą dostępną poznaniu. Pozostałą częścią jest noumen. Noumen jest częścią rzeczy samej w sobie, niedostępną poznaniu.

(192) **Konwencjonalny (świadomościowy) sąd egzystencjalny jest sądem pozornym.** Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej

składa się z części racjonalnej i emocjonalnej. Część racjonalna jest przywołaniem pojęć. Twierdzenie typu „drzewo istnieje” jest twierdzeniem wtórnym w stosunku do aktu poznania z powodu użycia dwóch pojęć – „drzewo” oraz „istnieje”. W samym akcie poznawczym sądu egzystencjalnego, oprócz przywołania znanych umysłowi wcześniej pojęć, istnieje również komponenta emocjonalna. Czasownik „istnieje” wywołuje impuls, emocję powiązaną z afirmacją. Naturą sądu egzystencjalnego jest afirmująca emocja wywołana poprzez przywołanie pojęć. Pozbawiony emocji sąd egzystencjalny oparty jedynie na twierdzeniu „drzewo istnieje” byłby jedynie zwykłą refleksją i posiadał wartość co najwyżej opisującą. Dopiero emocja afirmacji jest sygnałem dla ciała potwierdzającym istnienie. Jednak zarówno refleksja jak i afirmacja (utożsamienie) są wtórne w procesie poznania bytu gdyż bazują na utrwalonych wcześniej pojęciach i w związku z tym nie nadają się do pierwotnego aktu poznania. Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej jest sądem dotyczącym właściwości. Jest potwierdzeniem istnienia związku pojęciowo–emocjonalnego, a nie potwierdzeniem istnienia realnego bytu. Potwierdzeniem istnienia realnego bytu jest akt czystego widzenia tegoż bytu, bez uświadomionej komponenty pojęciowej i emocjonalnej. Stan taki ma miejsce w Śunjacie, gdzie nie ma pojęć ani emocji. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty istnienie w swojej czystej postaci jest cały czas potwierdzane poprzez zewnętrzny, ciągły, podświadomy sąd egzystencjalny. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie istnieją właściwości przedmiotów absorbujące umysł i zasłaniające realnie istniejący byt. Przy braku widoczności właściwości przedmiotów unaoczniony jest jedynie ich byt. W rzeczywistości konwencjonalnej sąd egzystencjalny (uświadomiony) jest fałszywym (pozornym) sądem dotyczącym istnienia. Byt rzeczy realnie istniejących możliwy jest do zobaczenia dopiero w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.

(193) Zastanówmy się przez chwilę, czy rzeczywiście istnieje świadome „ja”. Czy może tzw. świadome „ja” jest jedynie uświadomieniem „ja” istniejącego w podświadomości? W trakcie medytacji można zaobserwować, że uświadamiane są już gotowe treści mentalne powstałe w podświadomości. Wydaje się, że także tzw. świadome „ja” jest uświadomieniem podświadomej konstrukcji mentalnej. A konkretnie jedynie jej komunikatów. Cała struktura „ja” ukryta jest w podświadomości. Takie podejście wydaje się bliższe prawdy, gdyż do czynienia mamy z ostatecznym produktem, a nie z systemem czy procesem.

(194) **W rzeczywistości konwencjonalnej nie jest widoczny byt rzeczy realnie istniejącej.** To co potwierdzone jest konwencjonalnym (świadomościowym) sądem egzystencjalnym to byt własności – sąd egzystencjalny potwierdzający istnienie własności dotyczących przedmiotu, poza które nie wykracza. Byt rzeczy realnie istniejącej widoczny jest w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, gdy własności przedmiotu nie są dostępne. Sąd egzystencjalny w oderwaniu od własności przedmiotu jest potwierdzeniem fizycznego istnienia rzeczy – bytu właściwego. Czystego bytu – wolnego od pojęć.

(195) Byt części rzeczy samej w sobie (noumenu) nie istnieje, gdyż nie istnieje p o d m i o t , który mógłby go postrzegać. Byt części rzeczy samej w sobie (fenomenu i informenu) istnieje, gdyż istnieje podmiot, który może go postrzegać.

(196) Liniowość i ciągłość czasu jest iluzją. Czas jest formą skwantowaną, tak samo jak skwantowana jest aktywność umysłu. Podobnie jak skwantowane jest funkcjonowanie receptorów.

(197) Czas wewnętrzny (poczucie upływu czasu) związany jest z aktywnością ś w i a d o m e j części umysłu. W Śunjacie uświadamianie jest nieaktywne. Czas wewnętrzny w Śunjacie nie istnieje.

(198) **Pojawianie się czasu wewnętrznego w procesie różnicowania przedmiotów.** Nie jest możliwe określenie natury bytu z pominięciem doświadczającego podmiotu. Ostatecznie to umysł jest nie tylko doświadczającym, ale również stwarzającym byt. Poza umysłem istniejący świat zewnętrzny jest rzeczami samymi w sobie. I nie ma w nim żadnego bytu. W rzeczywistości konwencjonalnej umysł poprzez różnicowanie przedmiotów doświadcza wielości przedmiotów z komponentą czasu i tylko jednego bytu konwencjonalnego. Czy proces różnicowania przedmiotów jest przyczyną pojawienia się czasu wewnętrznego?

(199) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty możliwa jest do opisanie tylko z perspektywy wobec niej t r a n s c e n d e n t n e j . Opis pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty możliwy jest dopiero w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, po przywołaniu jej z pamięci.

(200) Potwierdzenie bytu w rzeczywistości konwencjonalnej orzekane jest na

przedmiotach zróżnicowanych poprzez własności. Potwierdzenie bytu w Śunjacie orzekane jest na niezróżnicowanych własnościach informacjach.

(201) W Śunjacie dostępne jest, nieporównywalne do niczego co znane z rzeczywistości konwencjonalnej, doświadczenie braku czasu wewnętrznego – brak poczucia upływu czasu. Czas jest iluzją i nie jest do niczego potrzebny. Świat istnieje bez czasu. Podobnie jest z różnicowaniem przedmiotów. Możliwy jest świat niezróżnicowany – świat istnieje bez własności.

(202) W Śunjacie widać, że umysł postrzega własności podświadomie. Świat zewnętrzny w Śunjacie nie wygląda na wypełniony rzeczami, których umysł wcześniej nie poznał. Wręcz przeciwnie. Choć właściwości przedmiotów nie są widoczne, same przedmioty nie są podświadomości obce. Rzeczy w Śunjacie nie przybierają postaci fantastycznych przedmiotów, które umysł widzi po raz pierwszy. Własności przedmiotów nie są czytelne dla umysłu świadomego, ale podświadomość cały czas nadaje przedmiotom ich własności. Podświadomość nadal sprawuje kontrolę nad środowiskiem zewnętrznym. Po opuszczeniu Śunjaty nie ma wątpliwości, że umysł nie widział niczego co nie byłoby mu wcześniej znane, choć w trakcie żadne przedmioty nie były świadomie rozpoznane i zróżnicowane.

(203) Jeśli rodzaje bytów mają się różnić to musi pomiędzy nimi istnieć różnica jakościowa. Zróżnicowanie własności przedmiotów nie czyni różnicy jakościowej bytu – różnicy ontycznej.

(204) Twierdząc, że bytem jest wszystko to co istnieje, utożsamiamy byt z rzeczą. Jednak byt nie jest rzeczą. Byt jest sposobem istnienia rzeczy. Wszystkie byty są rodzajem istnienia, które to istnienie przejawia się w różny sposób. Zróżnicowanie bytów nie jest powodowane zróżnicowaniem poprzez własności przedmiotów, lecz zróżnicowaniem sposobów istnienia. Poprzez własności zróżnicowane są przedmioty, ale to nie powoduje zróżnicowania bytów. Byt jest rodzajem istnienia.

(205) **Czy żyję cały czas w Pustce?** Nawet Budda nie żył cały czas w Pustce, więc jest to niemożliwe. W Śunjacie można przebywać, ale nie można w niej żyć. Natomiast można żyć ze świadomością Śunjaty. Ważne jest właściwe rozumienie tego czym jest Śunjata. "Śunja" w tłumaczeniu raczej odpowiada słowu "pozbawiony" niż "pustka". W związku z tym istnieje

dużo nieporozumień, kiedy Pustka rozumiana jest jako nicość, próżnia. Śunjata czyli "p o z b a w i o n y". Pozbawiony dualności, pozbawiony formy, pozbawiony własności, pozbawiony osądów itd. Czy jestem Pusty? Z jednej strony umysł, który postrzega Pustkę sam jest Pusty. Więc tak, jestem pusty w Śunjacie. Ale z drugiej strony umysł, który postrzega Pustkę sam będąc pusty nie może być „jakiś”. Więc nie, nie jestem Pusty w Śunjacie. Czy jestem Pustką? W Śunjacie nie ma nikogo, kto mógłby kimkolwiek lub czymkolwiek być. Tak więc, nie jestem Pustką. W Śunjacie istnieje jedynie lustrzane odbicie świata zewnętrznego. I nie ma nic więcej.

(206) *„Przebywając w tym stanie wystarczy, że doleci cię dźwięk i Pustka, pusty wypełnia się nim”* – wypełnia się dźwiękiem, ale dźwiękiem, który nie jest zdefiniowany, który nie jest p r z y p i s a n y do żadnego źródła dźwięku. Który jest dźwiękiem samym w sobie. Który jest dźwięczeniem.

(207) Czy można normalnie żyć w Śunjacie? W Śunjacie wyłączona jest część umysłu, która odpowiada za uświadamianie. Nie jest możliwe więc spożywanie posiłków, rozmowa, czy nawet tylko sięgnięcie po filiżankę z herbatą. Nie jest możliwe zwykłe funkcjonowanie w życiu codziennym i jednocześnie przebywanie w Śunjacie.

(208) Transcendentna natura rzeczy samej w sobie uniemożliwia jej pełne poznanie. Jednak rzecz realnie istniejąca jest częścią rzeczy samej w sobie – częścią dostępną zmysłom. Czy byt rzeczy realnie istniejącej częścią bytu rzeczy samej w sobie? Czy byt jest podzielny? Czy można postrzegać część bytu? Wydawałoby się, że byt jest niepodzielny i możliwe jest jedynie postrzeganie bytu części rzeczy samej w sobie, a już niekoniecznie części bytu rzeczy samej w sobie. Czy byt konwencjonalny jako byt postrzegany w całości jest jednocześnie postrzeganiem części bytu rzeczy samej w sobie? Czy raczej byt rzeczy samej w sobie jest bytem całkowicie niedostępnym? Czy może istnieje jedynie złudzenie postrzegania bytu konwencjonalnego jako dostępnego w całości? A może byt konwencjonalny jest tylko częścią bytu rzeczy samej w sobie? Czy byt konwencjonalny jest częścią bytu Śunjaty, a byt Śunjaty jest częścią bytu rzeczy samej w sobie? Oba byty różnią się między sobą – są dwiema różnymi jakościami. Czy byt konwencjonalny zawiera się w bycie Śunjaty? Czy możliwe jest nie tylko zawieranie się bytów lecz nawet *wzajemne* zawieranie się bytów? Czy, skoro przedmiot w rzeczywistości konwencjonalnej i rzecz w Śunjacie zawierają się wzajemnie (posiadają tę

samą naoczność) to również ich byty zawierają się wzajemnie? Wydaje się, że jednak nie – istnienie przedmiotu w rzeczywistości konwencjonalnej nie zawiera w sobie istnienia rzeczy w Śunjacie. Nie ma możliwości potwierdzenia zawierania się istnień, gdyż w jednym momencie musiałyby zaistnieć dwa różne istnienia, dwa różne sądy egzystencjalne – sąd konwencjonalny w rzeczywistości konwencjonalnej i sąd egzystencjalny w Śunjacie – co jest mentalnie niemożliwe.

(209) Śunjata – wolność od poglądów; Śunjata – wolność od osądów; Śunjata – wolność od wolności od t e g o w s z y s t k i e g o .

(210) **Świadome ja.** W głębokiej medytacji pozbawionej myśli, widoczna jest dobrze uformowana, niema substancja mentalna – widać, że jest to coś konkretnego. To coś zanika całkowicie po wejściu w Śunjatę.

(211) Natura bytu w Śunjacie doświadczanej poprzez wzrok niczym nie różni się od natury bytu w Śunjacie doświadczanej poprzez słuch.

(212) **Forma w podświadomości.** W Pustce (Śunjacie) nie ma formy. Jednak forma w umyśle istnieje. Choć nie jest obecna w umyśle świadomym, gdyż uświadamianie jest nieaktywne, forma cały czas istnieje w podświadomości.

(213) Szczekanie psa (dźwięk) posiada formę w rzeczywistości konwencjonalnej. Formą tą jest mentalne połączenie ze źródłem dźwięku – jest świadomością kierunku, cech i źródła dźwięku. W Śunjacie nie ma formy, więc pochodzenie dźwięku jest nieznanie i nie kojarzy się z niczym szczególnym (brak mentalnego połączenia dźwięku ze źródłem dźwięku). Szczekanie psa słyszane w Śunjacie jest pozbawionym wszelkich znaczeń dźwięczeniem.

(214) **Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej nie dotyczy bytu rzeczy realnie istniejącej.** Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej jest potwierdzeniem istnienia opartym o własności przedmiotu – „drzewo istnieje” dotyczy przedmiotu posiadającego własności drzewa. Atrybucyjny charakter sądu egzystencjalnego widoczny jest również w przypadku sądu egzystencjalnego bez określenia przedmiotu – „to istnieje” nadal jest wskazaniem na konkretny przedmiot, którego własności istnieją domyślnie (są obecne w podświadomości). Sąd egzystencjalny potwierdza

obecność przedmiotu o określonych własnościach, a nie istnienie rzeczy realnie istniejącej (desygnatu). „Drzewo istnieje” jest raczej potwierdzeniem przebywania przedmiotu w polu widzenia i ma postać uświadomienia „właśnie widzę drzewo”. Sąd egzystencjalny powinien potwierdzać istnienie w sposób bezpośredni. Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej nie spełnia tego warunku, gdyż nie jest sądem pierwotnym. Jest sądem poprzez własności. Twierdzenie „drzewo istnieje” nie potwierdza realnego istnienia rzeczy (desygnatu) tylko istnienie przedmiotu posiadającego własności. Własności przysłaniają realne istnienie rzeczy. Wydając sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej umysł potwierdza zgodność widocznego obrazu z wzorcem. Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej nie jest sądem pierwotnym. Sąd pierwotny jest sądem rzeczy widocznych bez właściwości. Dlaczego jest tak bardzo ważne, aby sąd egzystencjalny dotyczył rzeczy bez uświadomienia ich własności? Byt rzeczy bez własności jest bytem pierwotnym w stosunku do bytu rzeczy z własnościami. Co prawda byt poprzez własności nie przysłania całkowicie realnego istnienia rzeczy, ale go zniekształca, dając obraz zafałszowany. Byt poprzez własności pokazuje raczej jeden ze sposobów w jaki rzecz może się przejawiać. Nie pokazuje jednak bytu właściwego. Dopóki umysł różnicuje przedmioty poprzez ich własności nie jest możliwe zobaczenie właściwego bytu rzeczy realnie istniejącej.

(215) Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej wydany przez podmiot doświadczający czasu jest sądem pozornym. Podobnie jak własności, które zmieniają obraz bytu, czas dodatkowo deformuje byt w sądzie egzystencjalnym. Byt w rzeczywistości konwencjonalnej związany z czasem jest bytem zdeterminowanym – naznaczonym przyczyną i skutkiem. Przyczyna i skutek wywierają wpływ na wygląd przedmiotu i w konsekwencji na naturę bytu nadając mu specyficzną formę. Jest to forma permanentnego zawieszenia pomiędzy tym co zdarzyło się z przedmiotem przed chwilą i tym co się z nim zdarzy za chwilę. To zawieszenie wpływając konstytuując na naturę bytu zmienia ją jakościowo, zmienia jej konsystencję. Konsystencja natury bytu konwencjonalnego, jawi się ze specyficznym smakiem – perspektywą przyszłości i z charakterystycznym zapachem – ciężką przeszłością. Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej więcej nam mówi o własnościach przedmiotu i o wpływie jaki na przedmiot wywiera czas, niż o bycie realnym rzeczy. Sąd egzystencjalny oparty na własnościach i czasie jest sądem pozornym. Tworzy złudzenie bytu realnego. Byt rzeczy realnie istniejącej widoczny jest dopiero w Śunjacie.

(216) Nie ma pozbawienia na stałe (oprócz przypadków na krótko przed śmiercią). Budda także nie był pozbawiony na stałe. Dlaczego? Bo jest to psychicznie, biologicznie i fizycznie niemożliwe. Funkcjonalność umysłu na to nie pozwala.

(217) Po wielu latach medytacji, doświadczeniu wielu stanów psychicznych, wglądów, jhan i halucynacji, przy konsekwentnej krytycznej postawie, zgromadzona wiedza staje się podstawą przemiany. Doświadczona Śunjata jest jak koniec drogi. Koniec poszukiwań. Koniec rozwoju, bo dalej już nic więcej nie ma. Umysł krytyczny nie potrafi jej odrzucić tak jak odrzucał kolejne omamy. Śunjata jest inna od wszystkiego co dotąd zostało poznane. Jest jakościowo różna od wszelkich aberracji umysłu. Nawet halucynacja nie dorównuje jej pod względem siły oddziaływania. Halucynacja poddaje się racjonalizacji i odrzuceniu, Śunjata nie. Wszystko zostaje wyjaśnione, bo nigdy nie było tak naprawdę skomplikowane. Wszystko się układa, gdyż Śunjata jest genialnie prosta. Mógłbym godzinami mówić o tym jak jest prosta. Śunjata w swej istocie jest niewerbalna. Ale to nie oznacza, że nic o niej nie można powiedzieć. A ponieważ jej natura jest dla wszystkich taka sama, można o niej mówić nie jak o kolejnej subiektywnej medytacyjnej egzaltacji, ale jak o intersubiektywnym naukowym projekcie poznania natury bytu. Śunjata jest ogólnie dostępna. Śunjata jest taka sama dla wszystkich – co wynika z jej natury.

(218) W trakcie trwania Śunjaty nie można potwierdzić istnienia bytu z powodu braku aktywności umysłu świadomego. O bycie realnym rzeczy można mówić z pozycji obserwatora dopiero *post factum*, po opuszczeniu Śunjaty kiedy umysł jest już świadomy i posiada możliwość analizowania i werbalizowania – czyli możliwość potwierdzenia bytu rzeczy realnie istniejącej.

(219) **Nieuświadomione istnienie rzeczy – natura bytu rzeczy realnie istniejącej.** W rzeczywistości konwencjonalnej sąd egzystencjalny „drzewo istnieje” nie różni się od twierdzenia „właśnie widzę drzewo”, co każdy może w tej chwili sam sprawdzić. Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej jest sądem uświadamiającym trwające właśnie doświadczenie widzenia, a nie sądem potwierdzającym istnienie. Istotnym jest tu sam proces uświadomienia, bez którego niemożliwy jest sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej. W Śunjacie nie ma

uświadomienia, gdyż część świadoma umysłu jest wyłączona. Dzięki temu, zamiast potwierdzenia świadomego widzenia przedmiotu, widoczna jest sama natura bytu – nieuświadomione istnienie rzeczy. Natura bytu rzeczy realnie istniejącej.

(220) Prawdziwa natura bytu rzeczy realnie istniejącej widoczna jest wówczas gdy niewidoczne dla umysłu są właściwości tej rzeczy.

(221) Tam gdzie kończy się ontologia, tam zaczyna się Śunjata.

(222) Śunjata jest bardzo prosta. I w tym jest jej niezwykła siła. Siła narzędzia. Śunjata to tak naprawdę tylko narzędzie i sama jest niewiele warta. Ważne są zmiany do jakich prowadzi.

(223) Czy Śunjata prowadzi gdzieś dalej? Nie. Śunjata jest końcem podróży, dalej już nic nie ma. Już nic więcej nie można zobaczyć, gdyż Śunjata jest ostateczna. Śunjata już się nie zmienia. Dalszy rozwój Śunjaty nie jest możliwy. Wpływ Śunjaty jest silny i długofalowy. Zależny od interpretacji. Jedni zobaczą w niej naturę bytu inni naturę Boga. I tak właśnie, w sposób zróżnicowany jest odczytywana przez szkoły buddyzmu. Budda wykorzystał tylko jej część do walki z cierpieniem. I to bardzo małą część. Można także wykorzystać ją do opisu rzeczywistości, opisu natury bytu. I nie dzieje się to od razu, lecz bardzo powoli Śunjata odsłania swoje tajemnice. Choć natura jej jest zawsze i dla każdego taka sama, to jej obraz może różnić się w zależności od potrzeb umysłu. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest transcendentna, wykracza poza znaną nam rzeczywistość, jest różna jakościowo od rzeczywistości konwencjonalnej i zmienia sposób jej postrzegania. Dopiero to jest istotną wartością. Nie sama Śunjata, lecz wywołane przez nią zmiany w sposobie postrzegania rzeczywistości konwencjonalnej. Prawdopodobnie Bodhisattwowie potrafią wchodzić w Śunjatę wtedy, gdy mają na to ochotę, czynią to bezwysiłkowo i na tak długo jak chcą. Umysł sam decyduje kiedy wyjść z Śunjaty. Moje próby wydłużenia tego czasu na niewiele się zdają. Myślę, że wygaszający wpływ na to ma konieczność codziennego funkcjonowania w rzeczywistości konwencjonalnej (praca, obowiązki). Specjalne warunki? Najchętniej doświadczam Śunjaty siedząc na ławce na ul. Piotrkowskiej, gdzie jest dużo bodźców, na których może się ona oprzeć. Uważam, że krytyczne nastawienie do różnych stanów umysłu jest podstawą poznania Śunjaty. Wobec Śunjaty umysł krytyczny jest bezradny. Tu

krytycyzm się kończy. Śunjaty raczej nie można przeoczyć – jest tak różna jakościowo od wszystkich aberracji umysłu. Ostatecznie każdy z nas ponosi ryzyko pomyłki. Od wielu już lat poddaję Śunjatę krytyce i nadal nie mam wątpliwości. W trakcie trwania Śunjaty nie jest możliwa żadna aktywność, zarówno umysłu świadomego jak i fizyczna. Najmniejsze poruszenie ręką uruchamia proces wychodzenia z Śunjaty. Dlatego, gdyż przy samej tylko chęci poruszenia ręką uaktywnia się umysł świadomy. W Śunjacie jest się nieświadomym siebie i swojego ciała. W Śunjacie nic nie jest satysfakcjonujące, gdyż wszystko jest nijakie, z powodu braku wszelkich emocji. Tak, umysł konceptualny i Śunjata wykluczają się. Jeśli twierdzisz inaczej wówczas to co opisujesz nie jest Śunjatą, a tylko kolejną konceptualizacją. Zawsze przychodzi moment wychodzenia z Śunjaty. Niezależnie od naszych umiejętności i mądrości. Nawet Budda nie przebywał w Śunjacie bez przerwy.

(224) Śunjata jest bardzo prosta i jednoznacznie zdefiniowana. W tym względzie nikt, kto jej doświadczył nie ma wątpliwości. Sama Śunjata jest nic nie warta. Dosłownie. Śunjata jest tylko narzędziem. Tę p y m m ł o t e m d o w b i j a n i a g w o ż d z i. Jeśli ktoś ogranicza swoją drogę do doświadczenia Śunjaty, niewiele z tego wszystkiego rozumie. Jeśli doświadczyłeś Śunjaty raz, to tak samo jakbyś doświadczył jej tysiąc razy. Ona już się nie zmienia i zawsze jest taka sama, za każdym razem. Taka jest jej natura. Jest wspaniałym narzędziem do zmiany świadomości. Wartością jest zamiana, a nie sama Śunjata.

(225) Śunjata nie jest Oświeceniem. Do Oświecenia potrzebne są dwie rzeczy: Mądrość i Zasługi. Mądrość to znajomość drogi do Śunjaty, a Zasługi to zgromadzone dobra na drodze współodczuwania. Czy Śunjata jest dla mnie skarbem? Jest narzędziem. Narzędziem do zmiany świadomości w rzeczywistości konwencjonalnej. Dopiero zmiana świadomości jest wartością. Stwarza możliwość poznania natury bytu rzeczy realnie istniejących. Powiązanie buddyjskiej Śunjaty i zachodniej ontologii jest niezwykle intrygujące. Okazuje się, że wzajemnie się dopełniają. Tam gdzie kończy się ontologia, zaczyna się Śunjata. Śunjata jest bardzo pojemna i każdy może znaleźć w niej coś dla siebie. Jest taka sama dla każdego, ale może służyć do różnych celów.

(226) Dla znajdującego się w Śunjacie nie ma bytu. Chociaż widoczna jest fizyczna obecność rzeczy. Potwierdzenie bytu przejawiającego się w Śunjacie

możliwe jest dopiero po opuszczeniu Śunjaty, w rzeczywistości konwencjonalnej.

(227) Śunjata jest ostatecznym istnieniem przedmiotów i zjawisk. Dla przedmiotów jest niezróżnicowanym bytem. Dla zjawisk jest nieistnieniem. Zjawiska są niewidoczne w Śunjacie.

(228) W Śunjacie istnieje wielość niezróżnicowanych rzeczy realnie istniejących, posiadających tę samą naturę. W Śunjacie widoczne są oddzielne rzeczy posiadające tę samą naturę bytu (sposób przejawiania się). Byty rzeczy realnie istniejących są niezróżnicowane – byt rzeczy realnie istniejących jest niezróżnicowany.

(229) Buddyści twierdzą, że w Śunjacie temu co jest w swej naturze puste nie można przypisać bytu. Jednak, skoro rzecz w Śunjacie jest widoczna to nie może być niebytem. Skoro rzecz nie jest niebytem, posiada byt. (W filozofii buddyjskiej rzecz nie jest bytem i nie jest niebytem.)

(230) **Byt jako przedmiot widzenia.** W ontologii obecny jest pogląd, że byt jest przedmiotem poznania intelektualnego. Postuluje się, że istnienie przejawiać się może jedynie za pomocą myśli lub nawet jest myślą. Jak w takim razie zdefiniować przedmiot poznania dostępnego poprzez widzenie bez obecności świadomej części umysłu – tak jak ma to miejsce w Śunjacie? W Śunjacie umysł nie wie co widzi, jednak zdecydowanie widzi rzecz, która obecna jest w polu widzenia. Nie jest możliwe potwierdzenie jej istnienia poprzez sąd egzystencjalny, gdyż w Śunjacie wstrzymane są procesy intelektualne. Nie implikuje to jednak twierdzenia, wedle którego rzecz, która nie została poddana sądowi egzystencjalnemu nie istnieje. Zatem poznanie rozumowe nie jest warunkiem *sine qua non* potwierdzenia istnienia. Potwierdzeniem istnienia jest już sam fakt widzenia bez konieczności sądu egzystencjalnego. Sam akt widzenia rzeczy jest wystarczającym potwierdzeniem jej istnienia.

(232) Niektóre buddyjskie szkoły odrzucając pojęcie istnienia, czynią to na sposób konceptualny. Jeśli ostateczną wyrocznią jest Śunjata, nie mają racji. W Śunjacie rzeczy są w i d o c z n e .

(233) Śunjata – prawdziwa natura bytu (rzeczy realnie istniejącej). W odróżnieniu od zniekształconej przez formę natury bytu konwencjonalnego.

(234) **Własności Śunjaty.** Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest pierwotną w stosunku do rzeczywistości konwencjonalnej (doświadczanej powszechnie). Doświadczanie tej rzeczywistości odbywa się z silnym poczuciem realności. Realność ta jest na poziomie intensywności równa rzeczywistości konwencjonalnej (powszechnie doświadczanej), lub nawet wyższym (z powodu braku zaciemniających własności). Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest rzeczywistością różną od rzeczywistości konwencjonalnej. Rzeczy i zjawiska (w tym pojęcia) tworzą rzeczywistość konwencjonalną (powszechnie doświadczaną). Rzeczywistość konwencjonalna jest psychicznym obrazem obecności i sprawczości podmiotu w otaczającej przestrzeni wypełnionej rzeczami realnie istniejącymi i zjawiskami (w tym pojęciami). Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty w odróżnieniu od rzeczywistości konwencjonalnej (powszechnie doświadczanej) charakteryzuje się brakiem zjawisk (w tym bytów pojęciowych) oraz brakiem czasu. To powoduje daleko idące konsekwencje. Rzeczywistość pozbawiona tych elementów posiada inną jakość. W uproszczonym opisie nie jest to tylko rzeczywistość konwencjonalna minus zjawiska i czas. Jest to nowa jakościowo struktura posiadająca inne jakościowo elementy. Struktura ta posiada nowe własności. Własności te nie zawsze są werbalnie uchwytny. Powoduje to trudności w opisie, gdyż sam tylko opis nie oddaje ostatecznego kształtu i złożoności doświadczanej rzeczywistości. Do tych słabo uchwytnych werbalnie własności zaliczyć można: własność bezczasowości, własność bezprzyczynowości, własność braku antycypacji, własność widzenia ontycznej wieczności, własność krystalicznej czystości, własność ostatecznej rzeczywistości, własność końca drogi, własność niezmienności natury, własność braku własności rzeczy i wiele innych. Własności te są słabo uchwytny werbalnie dlatego, gdyż opis nie daje ostatecznego obrazu, nie pokazuje całości doświadczenia. Własności oprócz tego, że są widoczne, posiadają swoją wyraźną konsystencję i wagę. Sposób w jaki się przejawiają jest trudno opisywalny. Jediną możliwością poznania ich w pełni jest bezpośrednio doświadczenie. W doświadczeniu pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty własności te są obecne, są widoczne, ale nie są uświadamiane. Ich opis, nadanie im znaczenia i nazwy, możliwy jest dopiero po opuszczeniu Śunjaty wówczas, gdy umysł świadomy jest ponownie aktywny. Wszystkie te własności istnieją bez komponenty emocjonalnej, co istotnie różni je od

własności w rzeczywistości konwencjonalnej. Brak komponenty emocjonalnej wpływa na widoczną jakość pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty konstytuując ją – będąc kolejnym elementem tworzącym jej wyjątkową konsystencję.

(235) Brak odczuwania upływu czasu w Śunjacie jest całkowity. Nie jest to zjawisko ledwo uchwytnie, na granicy percepcji, kiedy coś nam się wydaje. Jest to bardzo konkretny, mocno zaznaczony i nie pozostawiający żadnych wątpliwości stan – przedmioty widoczne w polu widzenia emanują beczasowością.

(236) Własność charakteryzująca pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty – „**krystaliczna czystość**”. Własność ta jest cechą naoczną. Jest jednym z elementów potwierdzającym wejście w Śunjatę i unaoczniającym przebywanie w Pustce. Własność „krystaliczna czystość” jest trudna do opisu, z powodu braku analogicznej lub choćby podobnej własności w rzeczywistości konwencjonalnej (doświadczanej powszechnie), nie istnieje zasób pojęciowy, który by to umożliwił. Pewnym przybliżeniem może być, nie do końca trafne, porównanie do ostrego widzenia w okularach korekcyjnych. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty zmiana ta jednak nie polega na wyostreniu obrazu w polu widzenia, lecz na oczyszczeniu rzeczy i przestrzeni z zaciemniającej „substancji”. Jest to usunięcie przesłaniającego filtra składającego się z elementów wpływających na ostateczną mentalną reprezentację rzeczywistości konwencjonalnej. Nie zdajemy sobie sprawy z tego jak bardzo byty niematerialne (np. własności, pojęcia) wpływają na obraz widocznej rzeczywistości. Byty te znacząco go zmieniają. Umysł świadomy zajęty własnościami, pojęciami, osądem, analizą, naznacza widzianą rzeczywistość swoją aktywnością, nadając jej specyficzną esencję. Na co dzień nie mamy świadomości, że cały czas postrzegamy tę esencję. Jest ona immanentnym składnikiem rzeczywistości konwencjonalnej (doświadczanej powszechnie). Konsystencja ta sprawia, że rzeczywistość którą widzimy jako normalną, tak naprawdę jest zniekształcona, często nieczytelna, przysłonięta, rozproszona, rozedrgana, niekompletna. Ogólnie – zabrudzona. To „zabrudzenie” jest mentalną reprezentacją zaciemniających obraz: zjawisk, własności i pojęć. Usunięcie tych zniekształceń i zabrudzeń, tak jak to ma miejsce w Śunjacie, jest podstawą pojawienia się własności „krystaliczna czystość”. Jest to własność w i d o c z n a . Posiada swoją silnie zaznaczoną esencjonalność. Stanowi jeden z ważniejszych wyróżników pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Jednak nie jest to czystość rozumiana jako

przejrzystość stanów psychicznych. Nie jest to czystość rozumiana jako brak fizycznych zakłóceń obrazu. Opisując ją pojęciami dostępnymi w rzeczywistości konwencjonalnej – jest to klarowność, jednoznaczność i wyrazistość. Własność „krystaliczna czystość” jest jednym z elementów tworzących specyficzną, wyraźnie widoczną esencjonalność pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.

(237) Znam z własnego doświadczenia stany, takie jak: halucynacje, transy, urojenia, wizje, wglądy oraz... Śunjatę. Nie ma najmniejszego problemu w różnicowaniu tych doznań. Rzeczywistość Śunjaty jest realna, reszta to aberracje. Nie mam najmniejszej wątpliwości. Ba, nawet pewność, o jaką trudno w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Poza tym, Śunjata jest powtarzalna i niezmienna w swojej naturze. A z aberracjami, eksploracją fantastycznych wizji, wytworów wyobraźni czy różnorodnych psychicznych faz, jak wiadomo, bywa różnie.

(238) Oczekujący fajerwerków będą zawiedzeni – Śunjata jest n i j a k a .

(239) Własność charakteryzująca pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty – „**ontyczna wieczność**”. W rzeczywistości konwencjonalnej umysł nigdy nie ma dostępu do doświadczania wieczności. Wieczność jest wówczas mało sprecyzowanym pojęciem kojarzonym z nieskończonością. Desygnatem wieczności jest nigdy nie kończące się istnienie. Pojmowanie ontycznej wieczności ostatecznie weryfikuje doświadczanie Śunjaty. W Śunjacie jest nią chwila obecna. To wciąż trwające „teraz”. To niekończący się proces dostępności „teraz” – bez obecności domyślnej antycypacji „potem”, bez domyślnej obecności „przedtem”. Ontyczna wieczność nie jest jednak pojęciem. Jest własnością naoczną, bytem postrzeganym wizualnie. Jest ściśle związana z beczasowością i przez tę beczasowość wykreowana. Brak czasu zniekształcający obraz rzeczywistości odsłania jedną ze specyficznych konsystencji pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty – wieczność. Ontyczna wieczność widoczna jest jako klarowna i mocno zaznaczona. Wyraźnie narzuca swój charakter i kształtuje widoczną rzeczywistość. Nadaje jej esencję niewzruszonego trwania w tu i teraz. Przenika wszystkie rzeczy. Rzeczy w najprostszej formie istnienia widoczne są właśnie w ontycznej wieczności. Realność widzenia wieczności w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest pełna. Realność ta (niekończącego się „teraz”), jest na takim samym poziomie intensywności i nasycenia jak realność istnienia przedmiotów w

rzeczywistości konwencjonalnej (powszechnie doświadczanej). Widzenie ontycznej wieczności jest immanentną, pozbawioną mistycznych odniesień, cechą pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Nie ma Śunjaty bez widzenia ontycznej wieczności.

(240) Poznanie Śunjaty zawsze jest dwuetapowe. Pierwszym etapem jest czyste doświadczenie. W Śunjacie umysł pozbawiony aktywności części świadomej nie pozwala na interpretację widzianej rzeczywistości. Nie jest możliwe uświadomienie procesu i jego struktury, ani świadome przeżywanie treści doświadczenia – świat zewnętrzny odbija się w umyśle jak w lustrze. Drugi etap, nie mniej ważny, ma miejsce po wyjściu z Śunjaty już w rzeczywistości konwencjonalnej. To kontemplacja. Nie jest możliwa wiedza o Śunjacie bez kontemplacji i refleksji. W procesie racjonalizacji niezwykle ważna jest nabyta wcześniej wiedza o niedualności, współzależności, Pustce itd. Pozwala ona na właściwe rozpoznanie Śunjaty, które w innym przypadku byłoby trudne lub niemożliwe. Wcześniej nabyta wiedza nie dotyczy wyglądu samej Śunjaty, której esencja jest nieopisywalna. Pierwsze rozpoznanie i nazwanie doświadczenia Śunją często następuje wiele dni po inicjacji. Nierzadko jako efekt osobistej odwagi i zuchwałości.

(241) Własność charakteryzująca pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty – „**koniec drogi**”. Jej ostateczny kształt rozpoznawany jest poza Śunją w trakcie procesu jej racjonalizacji w rzeczywistości konwencjonalnej. Nie jest to jedynie zwyczajna refleksja dotycząca zakończeniu procesu rozwoju. Własność posiada wagę wglądu modelującego dotychczasowe przekonania. Podobnie jak wgląd posiada swoją siłę, charyzmę i potencjał. Jest transcendentna wobec racjonalnego uzasadnienia. Przekraczanie to jest ściśle powiązane z transcendencją samej Śunjaty i posiada część jej esencji. Część jej smaku i jej istoty. Jest to refleksja z wartością dodaną, gdzie wartość dodana jest naturą Śunjaty. Własność „koniec drogi” jest pewnością, wynikającą z widocznego uniwersalizmu Śunjaty. Wszelkie starania i wysiłki dobiegły końca. Dalej nie ma już nic do czego można byłoby dążyć. Dalej jest już tylko Śunjata, a za nią – także Śunjata. Wszelkie wątpliwości zostały rozwiane. Problemy zostały wyjaśnione. Pytania otrzymały odpowiedzi. Przeszkody zostały pokonane. Niewiedza została usunięta. Wszystkie elementy układanki spięte zostały w jedną całość. Od dawna trwający proces dobiegł końca. Własność „koniec drogi” posiada swoistą esencję wspólną z Śunją i jest jednym z elementów różnicujących i potwierdzających rozpoznanie Śunjaty.

(242) Własność charakteryzująca pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty – „**ostateczność**”. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty możliwa jest do poznania w efekcie osobistego rozwoju opartego na ćwiczeniach medytacyjnych umysłu. Rzeczywistość Śunjaty jest dla medytującego rzeczywistością docelową. Stanowi końcowy kształt rzeczywistości przejawiającej się umysłowi pozbawionemu dualności. Rzeczywistość ta dostępna jest poprzez zmysły, a realność jej jest równie silna jak realność rzeczywistości konwencjonalnej. Jedną z własności, która odróżnia ją od rzeczywistości konwencjonalnej jest ostateczność. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest rzeczywistością zredukowaną w stosunku do rzeczywistości konwencjonalnej, stanowiąc niejako jej podstawę. Regresja jest skutkiem braku aktywności umysłu świadomego. Rzeczywistość postrzegana bez świadomego ja jest rzeczywistością pozbawioną zniekształcających ją elementów (buddyjskiej formy). Własność ostateczności nie jest tylko cechą wyodrębnioną na drodze racjonalnego opisu. Jest własnością posiadającą swój desygnat w postaci uchwytniej esencjonalności. Nie jako myśl, nie jako emocja, ale jako część natury Śunjaty. Obecność tej esencji można porównać do obecności emocji przypisanych przedmiotom i zjawiskom w rzeczywistości konwencjonalnej. Własność „ostateczność” w całości dostępna jest po opuszczeniu Śunjaty w rzeczywistości konwencjonalnej, r o z u m i a n a wówczas jako ostateczność kształtu niedualnej rzeczywistości.

(243) Własność charakteryzująca pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty – „**niezmiennność**”. Dogmatem w filozofii buddyjskiej jest wszechobecna zmienność (wariabilizm). Przedmioty i zjawiska podlegają zmianom w czasie i w związku z tym są złudzeniami pozbawionymi realnego istnienia. Jakby wbrew tym przekonaniom natura Śunjaty cechuje się właśnie niezmiennością. Jest to niezmiennność posiadająca dwa aspekty. Pierwszy dotyczy niezmienności natury Śunjaty w odniesieniu do każdego kolejnego indywidualnego jej doświadczenia. Drugi aspekt dotyczy niezmienności natury Śunjaty w odniesieniu do wszystkich doświadczających tej rzeczywistości. Powtarzalność natury Śunjaty jest odróżniającą ją od wglądów czy złudzeń powodowanych odmiennymi stanami świadomości. Choć natura Śunjaty w każdym doświadczeniu jest taka sama to już sama treść doświadczenia pozostaje zróżnicowana. To znaczy, widziana pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty w polu widzenia będzie różna i zależna choćby od miejsca. Inna będzie w pomieszczeniu i na ulicy. Natomiast

sposób w jaki Śunjata się przejawia będzie zawsze taki sam. Natura Śunjaty zawsze jest taka sama, niezależnie od miejsca i innych okoliczności (np. różnych zdarzeń w polu widzenia). Śunjata w każdym kolejnym doświadczeniu będzie przejawiała wszystkie swoje własności: własność bezczasowości, własność bezprzyczynowości, własność braku antycypacji, własność widzenia ontycznej wieczności, własność krystalicznej czystości, własność ostatecznej rzeczywistości, własność końca drogi, własność niezmienności natury, własność braku własności rzeczy i inne. Niezmiennosc natury każdego kolejnego doświadczenia Śunjaty, jej powtarzalność, jest podstawą wiarygodności poznania, pozwala na jej stopniową, wieloetapową eksplorację. Doświadczenie, które jest niezależne od zmieniających się stanów psychicznych, które jest powtarzalne, posiada wszelkie znamiona postrzegania (widzenia) rzeczywistości istniejącej realnie. Drugim aspektem niezmienności natury Śunjaty jest jej identyczność dla wszystkich doświadczających. Natura Śunjaty jest niezależna od poznającego podmiotu. Oznacza to, że każdemu poznającemu przejawia się w taki sam sposób. Skoro istnieje w buddyzmie pojęcie Śunjaty, istnieje również jeden, spójny przekaz dotyczący jej właściwości. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty nie przejawia się w zróżnicowany sposób, nie jest zindywidualizowanym stanem psychicznym, subiektywnością. Jest konkretną rzeczywistością dostępną każdemu poznającemu w swojej niezmiennej naturze. Jej niezmiennosc jest podstawą poznania w duchu obiektywizmu empirycznego.

(244) Byt w rzeczywistości konwencjonalnej można podzielić na materialny i niematerialny. W Śunjacie byt materialny istnieje, ale bez formy (np. pies, który istnieje jako rzecz, ale nie istnieje jako pies), natomiast byt niematerialny nie istnieje w ogóle (np. właściwość). Tak jest w przypadku doświadczania Śunjaty poprzez wzrok (i przypuszczalnie poprzez dotyk). Podobnie jest w przypadku doświadczania Śunjaty poprzez słuch (i przypuszczalnie poprzez węch) – w Śunjacie dźwięk jest słyszany lecz nieobecne jest źródło dźwięku (forma). W Śunjacie szczekanie psa istnieje jako zjawisko fizyczne, zaburzenie falowe w ośrodku sprężystym, jednak nie istnieje jako dźwięk wydawany konkretnie przez psa. Istnieje szczekanie, nie istnieje szczekanie psa.

(245) Doświadczając Śunjaty po raz pierwszy, umysł nie wie czego doświadcza. Przeżycie to jest niezwykle i niepodobne do niczego co wydarzyło się wcześniej. Od tego momentu zaczyna się proces eksplorowania Śunjaty i pojęciowania doświadczenia. W Śunjacie wszystko

jest nowe, nieznanne i nienazwane. Proces uświadamiania i nazywania jest procesem odkrywania Śunjaty. To nie jest natychmiastowe objawienie połączone z pewnością – tak to była Śunjata. Natychmiastowe objawienie dotyczyłoby stanów już wcześniej poznanych – czyli... na pewno nie Śunjaty.

(246) Natura Śunjaty nie ulega z m i a n i e – taka sama jest przy pierwszym i ostatnim doświadczeniu. Kolejne doświadczenia nie prowadzą do coraz głębszego jej przejawiania się, do pojawiania się nowych treści czy nowych jakości. Do zmiany świadomości prowadzi stopniowo pogłębiania wiedza o naturze doświadczanej Śunjaty, jako rezultat kontemplacji i refleksji. Śunjata w rzeczywistości konwencjonalnej jest niewidoczna i dopiero świadomość jej nieprzerwanej obecności jest elementem zmieniającym rozumienie świata.

(247) Czym jest rzeczywistość? Jest to sposób przejawiania się (części) rzeczy samych w sobie. Bez rzeczy samych w sobie nie istnieje żadna rzeczywistość. W rzeczywistości konwencjonalnej rzeczy same w sobie przejawiają się jako przedmioty (rzeczy posiadające własności). W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty przejawiają się jako informeny (rzeczy pozbawione własności i czasu).

(248) „Pustka jest formą a forma jest pustką” jest grą słów. Jeśli przyjrzeć się temu bliżej to okazuje się, że i owszem – pustka jest formą, a forma jest pustką – ale nie tak samo. $A=B$, a $B=A$. Podobnie jak – przedmiot jest drzewem, a drzewo jest przedmiotem... ale tylko podobnie. Każde drzewo jest przedmiotem, ale nie każdy przedmiot jest drzewem.

(249) Pustka jest formą a forma jest Pustką – tak, ale nie tak samo.

(250) Można powiedzieć, że byt informenu jest transcendentny wobec bytu przedmiotu, gdyż stanowi n o w ą jakość, dla tej samej rzeczy.

(251) Informen jest podstawą przedmiotu. Z łoż o n o ś ć informenu jest mniejsza niż złożoność przedmiotu (przedmiot dodatkowo posiada formę, czyli własności oraz istnieje w czasie).

(252) Byt przedmiotu zawiera się w bycie informenu, ale tylko w tym znaczeniu, że jest jego potencjalnością. Byt informenu zawiera potencjalność bytu konkretnego przedmiotu co oznacza, że informen przedmiotu może być w rzeczywistości konwencjonalnej tylko tym

przedmiotem i żadnym innym (informen drzewa może być tylko drzewem).

(253) Byt informenu (w Śunjacie) nie zawiera się w bycie przedmiotu (w rzeczywistości konwencjonalnej). Chociaż w pewnym przybliżeniu można powiedzieć, że informen zawiera się w przedmiocie. Byty nie mogą się zawierać, gdyż są różnymi sposobami istnienia.

(254) Przedmiot w rzeczywistości konwencjonalnej, w odróżnieniu od informenu, posiada własności; własności te istnieją w parach tworząc dualizmy (ciężki-lekki, szybki-wolny itp.). W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty istnieją byty odmienne jakościowo od bytów w rzeczywistości konwencjonalnej. Informen (rzecz w Śunjacie, pozbawiona własności, istniejąca bez czasu) posiada inny jakościowo byt niż przedmiot w rzeczywistości konwencjonalnej.

(255) Twierdzenie „Pustka jest formą” nie jest tożsame z twierdzeniem „forma jest Pustką”. „Pustka jest formą”, ale nie w taki sam sposób jak „forma jest pustką”. Twierdzenie „Pustka jest formą” jest prawdziwe, tak samo jak twierdzenie „forma jest pustką” także jest prawdziwe. Lecz nie są one prawdziwe w taki sam sposób. (Twierdzenie „Pustka jest formą a forma jest Pustką” można w pewnym uproszczeniu zapisać w postaci – „byt informenu jest bytem przedmiotu a byt przedmiotu jest bytem informenu”. Jest to dopuszczalne, gdyż informen przynależy do Pustki, a przedmiot do formy. Można to jeszcze bardziej uprościć i zapisać jako „rzeczywistość Pustki jest rzeczywistością konwencjonalną, a rzeczywistość konwencjonalna jest rzeczywistością Pustki”.)

(256) Co to znaczy, że istnieje rzeczywistość? To znaczy, że w umyśle istnieje przedstawianie świata zewnętrznego wytworzone przez umysł. Czy zatem jest możliwe zawieranie się pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty w rzeczywistości konwencjonalnej? Nie jest możliwe. Rzeczywistość będąca wytworem umysłu nie może zawierać się w innej rzeczywistości, która w innym czasie będzie wytworem tego samego umysłu. Umysł w danym momencie może tworzyć tylko jedną rzeczywistość.

(257) **Reinkarnacja jest koncepcją.** W Śunjacie nie istnieje reinkarnacja. W Śunjacie nie ma nawet miejsca na coś takiego jak reinkarnacja. W ogóle idea, aby jakieś indywidualne istnienie poddawane było wielokrotnym narodzinom jest sprzeczna z naturą Śunjaty. W Śunjacie każde istnienie pozbawione jest

indywidualności będąc częścią całości jaką jest Wszechświat. Całość ta jest naoczna. W tej całości nie ma miejsca na to, aby istnienie posiadało przypisaną mu jakąkolwiek własność. Postulowane odradzanie się w procesie reinkarnacji byłoby właściwością przypisaną istnieniu i na dodatek jeszcze istnieniu zindywidualizowanemu, gdyż wyodrębnionemu spośród innych. A czegoś takiego w Śunjacie nie ma. W Śunjacie wszystkie byty istnieją w najprostszy możliwy sposób. Nie ma pomiędzy nimi żadnych zależności. Byty nie podlegają żadnym regułom a ich istnienie nie ma celu. Jest to istnienie swobodne i bezwładne. Nieuwarunkowane. Jeśli coś istnieje to po prostu istnieje. Jeśli przestaje istnieć to po prostu przestaje istnieć. Nic nie może istnieć z przypisaną koniecznością ponownych narodzin. Reinkarnacja jest koncepcją. Pomysłem z innego świata, z innej rzeczywistości. W Śunjacie nie widać dla niej żadnego miejsca. Wręcz nie jest do niczego potrzebna. Nawet trudno sobie wyobrazić jakie miejsce mogłaby zająć, skoro w Śunjacie wszystko jest na swoim miejscu i niczego tam nie brakuje. Reinkarnacja jest koncepcją porządkującą Wszechświat i nadającą sens umysłom uwikłanym i splątanym, pogrążonym w rzeczywistości konwencjonalnej. Dla umysłów wykraczających poza rzeczywistość konwencjonalną naoczną oczywistością jest, że reinkarnacja jest do niczego niepotrzebna. Nie istnieje. Nie jest w Śunjacie widoczna i nie są widoczne żadne przesłanki dla jej istnienia. Śunjata jest tak wielka i doskonała, jest tak idealna w swojej pełni, tak cudowna w swej wielkości. Jest rzeczywistością o kształcie skończonym, perfekcyjnym, do którego nic już nie można dodać. Jest idealna. W swej naturze absolutna. I nie ma w niej miejsca dla reinkarnacji. W filozofii buddyjskiej, to co nie istnieje w Śunjacie nie istnieje realnie.

(258) **Niewerbalna natura Śunjaty.** Powszechnie uważa się, że wszelkie próby opisanie Śunjaty skazane są na niepowodzenie gdyż Śunjata jest niewerbalna. To nie do końca jest prawdą. Niewerbalnym elementem Śunjaty jest tylko jej natura. Jej oryginalność polega na braku jakichkolwiek podobieństw do czegokolwiek istniejącego w rzeczywistości konwencjonalnej (powszechnie doświadczanej). Nie jest możliwe opisanie natury słodkiego smaku osobie, która nigdy nie jadła nic słodkiego. Natura słodkości pozostanie dla niej ukryta. Podobnie jest z naturą Śunjaty. Dopóki nie doświadczy się jej samemu żaden opis nie jest w stanie nawet w przybliżeniu oddać jej natury. Natura Śunjaty, jej esencja, jest niewerbalna. Natomiast sama Śunjata jest już opisywalna i dostępna w zakresie pojęć istniejących w rzeczywistości

konwencjonalnej.

(259) Namacalna realność pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.

Realność rzeczywistości konwencjonalnej jest namacalna. Jest to właściwość rozumiana jako możliwość najbardziej bezpośredniego kontaktu ze światem zewnętrznym. Jest potwierdzeniem istnienia rzeczy realnie istniejącej poprzez kontakt fizyczny. Tę samą cechę realności posiada również Śunjata. Realność pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest namacalna. Z tą jednak różnicą, że sama czynność dotykania, jest jedynie potencjalną. Pomimo, że znajdujący się w Śunjacie nie ma możliwości dotykania czegokolwiek, to jednak Śunjata posiada cechę namacalności. W tym przypadku namacalność jest możliwością dotykania rzeczy realnie istniejących. Jest pewną potencjalnością. Niemniej realność pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest tak samo namacalna jak realność rzeczywistości konwencjonalnej.

(260) Często w potocznym przekonaniu Pustka uważana jest za byt niematerialny, natomiast forma za byt materialny. Cóż, akurat jest na odwrót. Pustka jest bytem materialnym (o, i to jeszcze jak bardzo), a forma bytem niematerialnym (tak tak, zdecydowanie). Pustka istnieje tylko poprzez rzeczy (jest z rzeczami nierozzerwalnie związana). Bez realnego istnienia rzeczy Pustka nie istnieje. Forma jest konstruktem mentalnym. Bez formy rzeczy realnie istnieją.

(261) Ontologia sięgająca do pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.

Ontologia będąca analizą bytu rzeczy realnie istniejącej nie wykracza poza powszechnie dostępne doświadczenie istnienia, poza rzeczywistość konwencjonalną. W związku z tym, że doświadczenie to jest szczątkowe nie obejmuje całej struktury bytu. W poprawnym objaśnieniu istnienia niezbędne jest uwzględnienie bytu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Byt w rzeczywistości konwencjonalnej jest tylko częścią widocznego bytu. Reszta bytu jest niewidoczna, gdyż ukryta jest pod warstwą pojęć i własności. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty niejako ukryta jest pod rzeczywistością konwencjonalną. Jednocześnie rzeczywistość konwencjonalna osadzona jest na pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, będącej niejako jej podstawą. Nie jest to istnienie dwóch całkowicie odseparowanych od siebie rzeczywistości. Rzeczywistości te są ze sobą powiązane i wzajemnie się przenikają, niebędąc dostępnymi łącznie w jednym akcie poznania. Analiza ontologiczna bez uwzględnienia pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest płytka i nie daje pełnego obrazu

istnienia. Dopiero głębiej obraz istnienia rzeczy realnie istniejącej jest pełny i ukazuje jego złożoną strukturę.

(262) **Własność przedmiotu jako element zmieniający naturę rzeczywistości.** Współczesna ontologia ogranicza się do opisu bytu realnie istniejącego, bytu materialnego. Widoczna rzeczywistość posiada widoczną naturę nadaną jej zarówno przez byt materialny (przedmiot) jak i przez przypisany mu byt niematerialny (własności, pojęcia, czas). Nie jest możliwe badanie struktury bytu materialnego bez uwzględnienia wpływu połączonego z nim bytu niematerialnego. Gdy doświadczamy istnienia rzeczy realnie istniejącej jaką jest krzesło, byt niematerialny jakim jest pojęcie „krzesło” wpływa modelująco na obraz krzesła, na jego naoczną i poprzez to na mentalną reprezentację. Własności są modelującym składnikiem natury rzeczywistości. To samo krzesło widziane bez obecności własności krzesła (tak jak to ma miejsce w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty) generuje odmienną jakościowo rzeczywistość. Obecność pojęcia lub jego brak wpływa na widzianą rzeczywistość powodując zmianę jej jakości, zmianę jej natury. Ta zmiana jakościowa kształtuje nową rzeczywistość. Wpływ ten jest na tyle istotny, że mówimy o istnieniu dwóch różnych rzeczywistości. Tworzenie rzeczywistości odbywa się bez świadomego rozpatrywania pojęcia „krzesło”, bez jego analizy. Wystarcza sama aktywność umysłu świadomego i połączenie pojęcia z widocznym obrazem rzeczy. To połączenie jest konstytutywne dla rzeczywistości konwencjonalnej, tworząc jej naturę. Brak połączenia pojęcia z naocznym obrazem jest cechą pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Reasumując, widok rzeczy zawierający komponentę bytu niematerialnego będącą właściwością tej rzeczy, tworzy rzeczywistość o wyraźnie zaznaczonej naturze – rzeczywistość konwencjonalną. Natomiast widok rzeczy bez komponenty bytu niematerialnego (własności przedmiotu) tworzy rzeczywistość także o wyraźnie zaznaczonej lecz odmiennej naturze – pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty. Elementem różnicującym jakościowo te dwie rzeczywistości jest byt niematerialny (własność, pojęcie, czas).

(263) **Śunjata jest uniwersalna.** Uniwersalizm Śunjaty obejmuje cały Wszechświat. W tym również i cierpienie. Świat jest takim jakim chcesz go widzieć. Budda widział wszędzie cierpienie. Wykorzystał tylko małą część z bogactwa, które oferuje uniwersalizm Śunjaty. Według Buddy dowodem na to, że cierpienie jest złudzeniem jest brak cierpienia w Śunjacie. No i tak jest rzeczywiście. W Śunjacie nie ma cierpienia. Jednak posłużenie się Śunją tylko do ukazania iluzji cierpienia jest niewykorzystaniem jej ogromnego

potencjału.

(264) **Widzieć więcej – zobaczyć Śunjatę.** Każdy z nas ma wszystko co jest potrzebne do tego, aby widzieć więcej.

(265) **Śunjata jest wstrzymaniem uświadamiania buddyjskiej formy nieprzerwanie obecnej w podświadomości.** To, że możliwe jest spokojne siedzenie w trakcie Śunjaty jest zasługą podświadomości. W Śunjacie nieaktywne jest świadome Ja, natomiast cały czas aktywna jest podświadomość. To właśnie podświadomość sprawia, że umysł nadal poprawnie rozpoznaje przedmioty. Gdyby było inaczej wówczas umysł byłby ostrzegany, że przedmiot który nie został rozpoznany może stanowić dla organizmu zagrożenie. Tak się jednak nie dzieje. W Śunjacie umysł zachowuje spokój w otoczeniu pojawiających się w polu widzenia rzeczy. W Śunjacie widziana rzeczywistość jest rzeczywistością znaną, nie jest rzeczywistością pełną obcych, nierozpoznanych przedmiotów. W Śunjacie widać dokładnie, że forma jest obecna nieprzerwanie w podświadomości. Jeśli forma jest uświadamiana, umysł znajduje się w rzeczywistości konwencjonalnej. Jeśli forma nie jest uświadamiana wówczas umysł znajduje się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Twierdzenie, że w Śunjacie forma nie istnieje jest nie do końca prawdziwe. W Śunjacie forma nie istnieje w świadomej części umysłu, gdyż ta jest nieaktywna. Natomiast w Śunjacie forma cały czas istnieje w umyśle, gdyż istnieje w podświadomości. Czym w takim razie jest Śunjata? Jest wstrzymaniem uświadamiania formy, nieprzerwanie obecnej w podświadomości.

(266) **Doświadczenie Śunjaty oparte jest na podświadomości.** Podświadomości aktywnej, otwartej, w stanie gotowości, nie pozwalającej na aktywność części świadomej umysłu. Czy podczas wchodzenia w stan Śunjaty wyłączającym świadome ja jest świadome Ja, czy podświadomość? Czy świadome ja może wyłączyć siebie samo, czy raczej jest wyłączane? Czy wejście w Śunjatę jest inicjowane przez podświadomość, analogicznie jak wówczas, kiedy to sygnał (polecenie) wyjścia ze stanu Śunjaty pochodzi z podświadomości (gdyż wówczas Świadome ja jest nieaktywne)? Wydaje się, że wejściem jak i wyjściem ze stanu Śunjaty steruje podświadomość. Jednak subiektywne odczuwanie wychodzenia z Śunjaty wskazuje na jeszcze inny mechanizm. Wychodzenie z Śunjaty odczuwane jest jako niemożność dalszego jej utrzymania. Nie istnieje jakiś jeden wyraźnie zaznaczony sygnał nakazujący wyjście z Śunjaty. Jest tak jakby Śunjata „uciekała”, „topniała”,

zastępowana rzeczywistością konwencjonalną. To uciekanie i topnienie jest procesem bezwładnym. Nie jest to proces zdecydowanie jednokierunkowy, ale bardziej przypomina falowanie, kiedy wychodzenie i ponowne wchodzenie jest naprzemienne. Wejście w Śunjatę jest stanem nietrwałym dla umysłu, narzuconym i wymuszonym. Umysł dąży do pozbycia się Śunjaty, aby znaleźć się w swoim naturalnym stanie. Dąży do homeostazy, integralności wszystkich jego części (w tym aktywności części świadomej). Nie ma wyraźnego uchwytnego sygnału z podświadomości będącego poleceniem opuszczenia Śunjaty. Śunjata jest stanem niestabilnym, a wyjście z Śunjaty jest na ogół samoczynne i jest konsekwencją braku stabilności. Chociaż w podświadomości istnieją czynniki decyzyjne, które mogą spowodować nagłe opuszczenie Śunjaty (w sytuacji zagrożenia spowodowanej przez pędzący na medytującego samochód). To jednak w przypadku braku zagrożenia wyjście z Śunjaty jest konsekwencją braku stabilności. (Czas trwania Śunjaty zależy od stopnia wyćwiczenia podświadomości w tolerowaniu stanu niestabilności umysłu. Długość tego czasu zależy nie tylko od stopnia wyćwiczenia umysłu, ale także od zaistnienia odpowiednich warunków zewnętrznych i wewnętrznych.)

(267) Byt Śunjaty posiada wartość ontyczną w odróżnieniu od istnienia, które przybiera wartość 1 lub 0 (istnienie lub nieistnienie). Wartość ontyczna kształtuje się w zależności od sposobu przejawiania się istnienia i dla wszystkich rzeczy w danej rzeczywistości jest taka sama. Może ulec zmianie tylko w warunkach ontycznej transcendencji, czyli w przypadku przekroczenia rzeczywistości i pojawienia się w kolejnej. Wartość ontyczna bytu rzeczy ulega zmianie w momencie przejścia z jednej rzeczywistości do drugiej. Różnica ontyczna między dwiema wartościami ontycznymi jest podstawą ontycznej transcendencji.

(268) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty powstaje w podświadomości na podstawie obrazu fizycznej obecności rzeczy (poprzez bodźce: wizualne, dźwiękowe, smakowe itd.). Nie jest możliwe wywołanie Śunjaty bez obecności rzeczy. Śunjata nie jest wyizolowanym ze świata czystym stanem psychicznym, nie jest eksploracją fantastycznych wizji, wytworów wyobraźni ani różnorodnych psychicznych aberracji. Śunjata jest pochodną własności umysłu, jego struktury i funkcjonalności. Oparta na obrazach fizycznej obecności rzeczy jest nierozzerwalnie z rzeczami związana.

(269) **Czy Śunjata jest zdeterminowana przez podświadomość?** Tak! Czy natura Śunjaty jest zdeterminowana przez tworzącą ją zindywidualizowaną podświadomość? Nie! Podświadomość postrzega Śunjatę, czy ją tworzy? Jakie fakty przemawiają za tym, że jednak tworzy? Świat zewnętrzny, który nie jest postrzegany przez żadną żywą istotę jest światem noumenów, czyli rzeczy samych w sobie. Podświadomość tworzy pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty opierając się na noumenach – rzeczach samych w sobie. Poddaje obróbce dane pozyskane ze zmysłów i na ich podstawie tworzy rzeczywistość – pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty. Czy Śunjata dla różnych osób jest zróżnicowana z powodu zróżnicowania zawartości podświadomości? Skoro podświadomości są zróżnicowane to, dlaczego Śunjata jest dla każdego taka sama? Otóż, sama Śunjata jest zróżnicowana, jednak natura Śunjaty pozostaje niezmienna. Jak to rozumieć? Pies postrzegany w Śunjacie w tym samym czasie przez dwie osoby, będzie miał dla tych osób taką samą naturę, czyli będzie pozbawiony własności (formy), ale kolor jego sierści będzie miał dla każdej z obserwujących osób różny odcień (jeśli jeden z obserwujących będzie daltonistą wówczas pies będzie widziany przez jego podświadomość jako szary). Dla tych dwóch osób obraz Śunjaty w podświadomości będzie zróżnicowany (ale natura Śunjaty będzie niezmienna). Śunjata jest zróżnicowana w zależności od zindywidualizowanych obrazów fizycznych rzeczy. Podświadomość widzianym rzeczom nadaje właściwości. Jaki jest zakres zróżnicowania rzeczy? Wydaje się, że zakres ten jest tożsamy ze stopniem zróżnicowania jakie byłoby postrzegane przez umysł świadomy. Rzeczy są już w podświadomości całkowicie zróżnicowane i posiadają wszystkie przypisane im właściwości. Jeżeli daltonista we wcześniejszym przykładzie, został dotkliwie pogryziony przez psa w dzieciństwie, to obraz psa w jego podświadomości różni się od obrazu psa u osoby, która nie została pogryziona i kocha psy. Obraz psa w jego podświadomości będzie miał właściwości nieuświadomione – szary i zagrożenie. Dla drugiej osoby obraz będzie posiadał właściwości – brązowy, przywiązanie. Obraz psa w podświadomości dwóch osób jest różny. Jednak różnice te nie mają żadnego wpływu na naturę Śunjaty. Natura Śunjaty przejawia dla obu tych osób wszystkie swoje cechy (własność bezczasowości, własność bezprzyczynowości, własność braku antycypacji, własność widzenia ontycznej wieczności, własność krystalicznej czystości, własność ostatecznej rzeczywistości, własność końca drogi, własność niezmienności natury, własność braku własności rzeczy, własność braku dualizmów i wiele innych), chociaż obrazy rzeczy ją wywołujących są w

każdej z tych podświadomości różne. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty dla dwóch osób jest taka sama. To nie jest ta sama Śunjata. To jest taka sama Śunjata.

(270) Jeśli przyjmiemy, że powszechnie doświadczana konwencjonalna rzeczywistość stanowi pewną ludzką normę, to Śunjata jest n i e l u d z k a .

(271) Śunjata powoduje zmianę świadomości. Jako że umysł jest całością, zmiana ta nie może dokonać się bez zmian w podświadomości. Tak więc, Śunjata zmienia r ó w n i e ż podświadomość.

(272) Czy pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest tożsama z rzeczywistością noumenów? N i e . Nie ma czegoś takiego jak rzeczywistość noumenów. Są tylko noumeny. Rzeczywistość tworzy postrzegający umysł. A umysł nie potrafi postrzegać noumenów.

(273) Nie trzeba być wyznawcą buddyzmu, aby doświadczyć Śunjaty. Buddyzm należy przekroczyć.

(274) **Czy jest możliwe przenikanie się i wzajemne zawieranie dwóch rzeczywistości?** (Co jest tożsame z pytaniem czy jest możliwe wzajemne zawieranie się i przenikanie Pustki i formy.) Aby dwie rzeczywistości zawierały się lub przenikały wzajemnie muszą istnieć jednocześnie w tym samym czasie. Jednak umysł nie ma możliwości tworzenia dwóch rzeczywistości jednocześnie. Przenikanie się i wzajemne zawieranie rzeczywistości należy traktować umownie. W przypadku rzeczywistości konwencjonalnej i pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty określenie przenikania i zawierania się rzeczywistości opiera się na istnieniu części wspólnej. Jest nią rzeczywistość numenów – rzeczy samych w sobie. Ostatecznie obie rzeczywistości opierając się na części wspólnej zawierają się wzajemnie i przenikają w sposób umowny. Wzajemne zawieranie się i przenikanie związane jest też z potencjalnością istnienia noumenów, albo jako rzeczy w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, albo jako przedmiotów z formą w rzeczywistości konwencjonalnej. Rzeczy w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty zawierają potencjalnie własności przedmiotów (ich formy) z rzeczywistości konwencjonalnej, np. drzewo – rzecz w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty widoczne bez swoich własności (formy) potencjalnie posiada te własności, które ujawnią się dopiero w rzeczywistości konwencjonalnej. Podobnie, drzewo – przedmiot widziany

wraz ze swoimi własnościami (z formą) w rzeczywistości konwencjonalnej, posiada potencjalnie możliwość przejawiania się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jako rzecz bez własności (bez formy). Tak więc wzajemne zawieranie się i przenikanie rzeczywistości nie jest realnym, fizycznym wzajemnym zawieraniem się i przenikaniem dwóch różnych rzeczywistości. Procesy te nie są widoczne ani w rzeczywistości konwencjonalnej, ani w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Umysł nie może przebywać w danym momencie w dwóch różnych rzeczywistościach. Ani powodować (obserwować) ich przenikanie lub zawieranie się wzajemne.

(275) „Pustka jest formą, a forma jest Pustką” – twierdzenie to jest wprowadzającym w błąd uproszczeniem. Po pierwsze, dotyczy dwóch różnych rzeczywistości. Pustka występuje tylko w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, a forma występuje tylko w rzeczywistości konwencjonalnej. Po drugie, umysł nie może jednocześnie, w tym samym czasie, przebywać w dwóch różnych rzeczywistościach. Nie może także postrzegać Pustki znajdując się w rzeczywistości konwencjonalnej, jak i nie może postrzegać formy znajdując się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Twierdzenie „Pustka jest formą, a forma jest Pustką” jest twierdzeniem umownym. Umowność ta polega na domyślnym założeniu, że chociaż Pustka i forma w ramach jednej rzeczywistości nie mogą istnieć razem, to pojęcia z nimi związane już tak (w ramach rzeczywistości konwencjonalnej). Pustka jest formą realnie? Nie! Pustka potencjalnie jest formą? Tak! Forma jest realnie pustką? Nie! Forma potencjalnie jest Pustką? Tak! „Pustka jest formą” należy rozumieć następująco: to co jest Pustką (rzeczą pozbawioną formy) w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, jest – przybiera formę (przyjmuje własności), po przejściu umysłu do rzeczywistości konwencjonalnej. „a forma jest Pustką” należy rozumieć: to co posiada formę (posiada własności) w rzeczywistości konwencjonalnej, jest – staje się Pustką (traci własności), po przejściu umysłu do pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty (traci własności w przypadku przedmiotów i zanika w przypadku pojęć).

(276) Umysł nie doświadcza świata, a tylko własne wyobrażenia o nim. Do pewnego stopnia, świat takim jaki jest naprawdę widoczny jest w Śunjacie.

(277) Jedną z własności Śunjaty jest brak czasu. W przypadku doświadczania Śunjaty przez wzrok beczasowość jest naoczna. Sposób manifestowania się braku czasu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty daje pojęcie o tym czym jest czas – czym jest „poczucie upływu czasu” w rzeczywistości konwencjonalnej. Z perspektywy beczasowości w Śunjacie, komponenta czasowa w rzeczywistości konwencjonalnej dołączona jest do przedmiotów w ruchu i w spoczynku, do zjawisk, przestrzeni i procesów psychicznych. Przedmioty nie tylko istnieją w czasie (w przestrzeni wypełnionej czasem), ale i czas jest z nimi zespolony. Rzecz w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty widziana jest bez dołączonej do niej komponenty czasowej, a w rzeczywistości konwencjonalnej czas jest z przedmiotem zespolony (scalony). To zespolenie czasu z przedmiotem jest naoczne. Przedmiot widoczny jest w inny sposób, gdy jest zespolony z czasem, i w inny sposób gdy nie jest. Rzecz, która nie jest zespolona z czasem widziana jest jako niepodlegająca uwarunkowaniom, uwolniona, transcendentna, niepodlegająca prawu przyczyny i skutku. W rzeczywistości konwencjonalnej czas jest immanentną własnością przedmiotów. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty immanentną własnością rzeczy jest beczasowość. Obie te własności są naoczne.

(278) Śunjata to stan umysłu, który tworzy odmienną od powszechnie doświadczanej, nową rzeczywistość – pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty.

(279) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest poza zasięgiem intelektu, ale nie poza zasięgiem wzroku. A to co jest w zasięgu wzroku jest *post factum* opisywalne (po wyjściu z Śunjaty). Samo poznanie odbywa się na drodze pozawerbalnej i bez obecności pojęć. Jednak nic nie stoi na przeszkodzie po wyjściu z Śunjaty, kiedy umysł znajduje się już w rzeczywistości konwencjonalnej, użyć języka i pojęć do opisu widzianej rzeczywistości. Choć natura Śunjaty, jej esencjonalność nadal będzie nieopisywalna (podobnie jak nieopisywalna będzie natura słodkości i smak ciastka dla osoby, która nigdy nie jadła niczego słodkiego).

(280) Śunjata nie jest wglądem. Wgląd polega na nagłej zmianie rozumienia zagadnienia. Śunjata jest zmianą sposobu widzenia. Dopiero nowy sposób widzenia może zmienić rozumienie.

(281) **Pojęcie bytu w Śunjacie.** Pojęcie bytu w filozofii europejskiej nie wykracza poza poznanie rozumowe, nie wykracza poza rzeczywistość

konwencjonalną. Jak w takim razie określić byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, który też jest istnieniem? Ponieważ byt jest zawsze związany z pojęciami – „drzewo istnieje”, „krzesło istnieje” – nigdy nie wykracza poza rzeczywistość konwencjonalną. W Śunjacie pojęcia nie są obecne, nie oznacza to jednak, że nie jest obserwowane w niej istnienie. „Drzewo” i „krzesło” są widoczne w Śunjacie. Skoro są widoczne, nie mogą nie istnieć. Jest to istnienie bez formy. Jest to byt oczyszczony – p o z b a w i o n y pojęć (pozbawiony formy). Rzecz, która w rzeczywistości konwencjonalnej „istnieje jako przedmiot z własnościami” w Śunjacie „widoczna jest bez własności”. „Widoczne bez własności” jako naoczność jest osobliwością, nie posiadającą żadnego odpowiednika w rzeczywistości konwencjonalnej. Sądem egzystencjalnym jest tu sam proces widzenia – lustrzane odbicie świata zewnętrznego w umyśle. Sąd egzystencjalny przybierający postać „widoczność rzeczy – przedmiotu bez własności” jest wystarczającym potwierdzeniem realnego istnienia rzeczy. Potwierdzeniem realnego istnienia jest sam fakt obecności w polu widzenia. (Buddyści „istnienie” przypisują tylko przedmiotom w rzeczywistości konwencjonalnej, natomiast w Śunjacie określają je jako „już nie byt” ale i „jeszcze nie nicość”.)
Tłumaczenie słowa „Śunjata” – p o z b a w i o n y.

(282) Występujące w Śunjacie „widoczne bez własności” jako naoczność jest o s o b l i w o ś c i ą, nieposiadającą żadnego odpowiednika w rzeczywistości konwencjonalnej. W rzeczywistości konwencjonalnej umysł widzi przedmioty razem z ich własnościami (forma). Nie zdajemy sobie z tego sprawy, że przedmiot znajdujący się w polu widzenia, o którym w danym momencie nawet nie myślimy, umysł widzi razem z własnościami. Umysł w podświadomości poprzez nadawanie przedmiotom własności (formy) tworzy jednocześnie specyficzną esencjonalność, będącą składnikiem natury rzeczywistości konwencjonalnej. Zupełnie inną naturę posiada pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty, w której umysł widzi przedmioty pozbawione własności (pozbawione formy). To pozbawienie własności, to „widoczne bez własności” połączone jest ze specyficzną esencjonalnością, tworzącą naturę pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Esencjonalność ta jest nieopisywalna. Esencjonalność połączona z „widoczne bez własności” tworzy naoczną osobliwość, obecną jedynie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Ta naoczna osobliwość jest częścią jej natury.

(283) Przedmioty w rzeczywistości konwencjonalnej posiadają formę (własności), czy same są formą? Wydaje się, że oba określenia są

dopuszczalne. Niemniej, skoro przedmioty (z własnościami) tracą w Śunjacie formę, to przestają być przedmiotami (z formą), a stają się innymi jakościowo rzeczami (bez formy). Przedmioty (z własnościami) definiuje forma. Bez formy stają się już czymś jakościowo innym. Przestają istnieć jako przedmioty. Bardziej uzasadnionym jest twierdzenie, że w rzeczywistości konwencjonalnej przedmioty są formą.

(284) W przypadku Śunjaty prawdziwą wiedzę zdobywa się przez doświadczanie. To nietypowy rodzaj doświadczania – doświadczanie podświadome.

(285) Śunjata jest czystym doświadczaniem (*sauté*). Jeśli chce się o niej opowiedzieć, trzeba jej poszczególnym elementom nadać nazwy.

(286) Osoba niewidoma bez problemu doświadczyć może Śunjaty. Czynnikiem wyzwalającymi Śunjatę będą bodźce słuchowe.

(287) Jak przejawia się Śunjata doświadczana przez dotyk i przez smak?
W Śunjacie doświadczanej przez wzrok przedmioty widziane pozbawione są formy czyli własności i czasu. W Śunjacie doświadczanej przez słuch dźwięki pozbawione formy nie niosą żadnej informacji o źródle dźwięku. Przez analogię, wydaje się, że w Śunjacie dotyk i smak nie będą niosły żadnych informacji o źródle odbieranych bodźców. Dotyk w Śunjacie pozbawiony będzie formy – uścisk ręki nie będzie miał znaczenia takiego jakie ma podanie ręki przy powitaniu, nie będzie ani silny, ani słaby, dłoń nie będzie ani ciepła, ani zimna, ani nie będzie dłonią, będzie – pustym, czystym dotykiem. Smak w Śunjacie pozbawiony będzie formy – jabłko nie będzie miało smaku jabłka, nie będzie ani kwaśne, ani słodkie, ani soczyste, ani twarde, ani miękkie, będzie – pustym, czystym smakowaniem. Śunjata przejawiać się będzie w taki sam sposób (wraz z brakiem czasu) niezależnie od rodzaju bodźców zmysłowych, które będą jej podstawą. Za każdym razem będzie to taka sama Śunjata.

(288) Doświadczyć Śunjaty może tylko umysł gotowy na jej przyjęcie.
Co prawda, teoretycznie możliwe jest doświadczanie jej w sposób spontaniczny, przez umysł do tego nieprzygotowany, niemniej możliwość zaistnienia takiego doświadczania jest mocno dyskusyjna. Umysł musi być gotowy nie tylko na doświadczanie Śunjaty, ale i na jej przyjęcie. W przeciwnym razie, Śunjata może pozostać nierozpoznana. Nie jest możliwe

rozpoznanie Śunjaty bez nabytej wcześniej wiedzy (z przekazów) o jej naturze. Jedynie doświadczanie rozpoznanej Śunjaty może być istotne poznawczo. Tylko wiedza, będąca konsekwencją refleksji może uczynić z Śunjaty siłę zmieniającą świadomość. A to jest celem. Celem nie jest Śunjata. Celem jest zmiana świadomości.

(289) Poczucie upływu czasu jest buddyjską formą, gdyż w Śunjacie nie istnieje. Czas jest emocją.

(290) **Brak czasu jest własnością pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.** Brak czasu w Śunjacie jest naocznością. Widoczne rzeczy istnieją bez komponenty czasowej. Czas w rzeczywistości konwencjonalnej jest pewnego rodzaju esencją tej rzeczywistości, gdyż niejako "dołączony" jest do wszystkich przedmiotów i zjawisk. W Śunjacie czasu nie ma, wszystkie rzeczy istnieją bez celu, są "wstrzymane" (ruch w Śunjacie jest widoczny). Dopiero w Śunjacie istnieje właściwe TU i TERAZ. Warunkiem sine qua non doświadczenia TU i TERAZ jest brak czasu. "Tu i teraz" to nie jest refleksja – o, tutaj właśnie myślę, że jest teraz. Prawdziwe TU i TERAZ istnieje dopiero w Śunjacie, gdy czas jest nieobecny. TU i TERAZ rozrasta się wówczas do monstrualnych rozmiarów. Ogarnia wszystko co jest widoczne. TU i TERAZ posiada swoistą esencję, jest niezwykle silnym i wyjątkowym zjawiskiem, nieobecnym w rzeczywistości konwencjonalnej pod żadną postacią. TU i TERAZ czyli brak czasu w Śunjacie jest nierozzerwalnie związany z Śunją i niemożliwe jest doświadczanie TU i TERAZ poza nią.

(291) **Nie ma różnych rodzajów Pustki, są różne własności jednej Pustki.** Występujące czasem określenia „Pustka Czasu, „Pustka Dualizmów” albo, tak jak u Wiesława Kurpiewskiego w jego wspaniałej, wręcz wybitnej książce „*Filozofia pradżniaparamita*” str. 267, „pustka wewnętrzna”, „pustka zewnętrzna” czy „pustka nieuchwytywania”, nie są odrębnymi, charakteryzującymi się odmiennymi właściwościami, rodzajami Pustki. Wszystkie te „pustki” są aspektami jednej, jednorodnej i niepodzielnej Pustki – pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Nie jest możliwe doświadczanie oddzielnie „Pustki dualizmów”, a chwilę później różniącej się od niej „Pustki czasu”. Doświadczają się tylko jednej Pustki – Śunjaty. W ramach doświadczenia jednej Pustki możliwe jest opisanie jej poprzez wskazanie wielu jej w ł a s n o ś c i – własności braku czasu (Pustka Czasu), własności braku dualizmów (Pustka Dualizmów), itd. Gdybyśmy chcieli sztucznie mnożyć rodzaje Pustki, nic nie stoi na przeszkodzie abyśmy otrzymali –

Pustkę Ostatecznej Rzeczywistości, Pustkę Końca Drogi, ale także – Pustkę Biurowego Spinacza, Pustkę Big Maca, Pustkę Lenistwa i wiele innych. Tworzenie nowych bytów wprowadza zamieszanie i nie jest zgodne z doświadczeniem. Doświadczaną naocznie jest tylko jedna Pustka, w której przejawiają się rzeczy pozbawione formy – pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Jeśli chcielibyśmy zbadać czym jest „Pustka Czasu” zobaczymy, że tak naprawdę nie jest żadną pustką lecz jest nicością, gdyż czas w Pustce nie istnieje. Tak samo „Pustka Dualizmów” jest nicością, gdyż dualizmy w Pustce nie istnieją.

(292) **Pustka Big Maca.** „Pustka Czasu” jest nicością, gdyż w Śunjacie czas nie istnieje. Natomiast „Pustka Big Maca” nie jest nicością – jest zewnętrzną fizycznością wielkiej bułki – jest jej wyizolowanym (pozbawionym formy – wiedzy czym jest Big Mac) naocznym obrazem. Ewentualnie wyizolowanym (pozbawionym formy – wiedzy jaki jest zapach Big Maca) zapachem – jeśli ktoś doświadczałby Pustki poprzez węch, lub wyizolowanym smakiem (pozbawionym formy – wiedzy jak smakuje Big Mac) przy doświadczaniu Pustki poprzez zmysł smaku.

(293) **Czy istnieje czas fizyczny w Śunjacie?** Na pewno nie istnieje w Śunjacie czas wewnętrzny, czyli „poczucie upływu czasu”, co jest potwierdzone empirycznie. Ale czy istnieje czas zewnętrzny będący wielkością fizyczną? Czas zewnętrzny widoczny jest w Śunjacie pod postacią ruchu – rzeczy będące w ruchu zmieniają swoje położenie. Jednak wrażenie ruchu powstaje w umyśle poprzez połączenie nieruchomych klatek obrazu. Tak naprawdę umysł rejestruje ciąg statycznych obrazów i nie postrzega zjawiska ruchu. Ruch jest dopiero właściwością umysłu, który potrafi łączyć w ciągłość kolejne klatki statycznych obrazów pojawiające się z częstotliwością wyższą niż 15 na sekundę. Jeśli postrzegany jest ciąg statycznych obrazów to również postrzegany jest ciąg statycznych „teraz”. Jeśli ruch w Śunjacie jest złudzeniem to także czas fizyczny jest złudzeniem. Jest tylko ciąg wciąż pojawiających się „teraz”.

(294) Wciąż obecne „teraz” jest ontyczną wiecznością (widoczne jedynie w Śunjacie).

(295) **W rzeczywistości pozbawionej obserwatora ruch nie istnieje.** Definicją ruchu jest obserwacja następujących po sobie dwóch różnych położenia przedmiotu względem obserwatora. W przypadku braku obserwatora

niemożliwa jest obserwacja zmiany położenia – ruch jest nieuchwytny. Z drugiej strony przyjęcie punktu początkowego jako zdarzenie A i punktu końcowego jako zdarzenie B jest pewną koncepcją pomiaru przyjętą przez umysł obserwatora. Jest z góry przyjętym założeniem. Bez ustalenia punktu A i punktu B przemieszczanie się jest ruchem niekończącym się i niezaczynającym – jest trwaniem. Jest pozostawaniem w spoczynku? Taka postać ruchu jest nieuchwytna. Jeśli nie można wyznaczyć co najmniej dwóch granicznych zdarzeń, nie istnieje ruch w postaci poznawczo istotnej. Postulat fizycznego przemieszczania się rzeczy jest wytworem umysłu. Trudno to sobie wyobrazić, że we Wszechświecie, który nie jest postrzegany przez umysł ruch nie występuje. Czy Wszechświat znajduje się w spoczynku? Definicja spoczynku także jest koncepcją. We Wszechświecie rzeczy nie poruszają się i nie są w spoczynku. Jeśli we Wszechświecie ruch nie istnieje to nie istnieje również czas. Czas będący wielkością fizyczną, jest wytworem umysłu. Zarówno w rzeczywistości konwencjonalnej jak i w Śunjacie. Jest złudzeniem. Wielkości fizyczne, jakimi są odległości oraz ruch, są iluzjami i nie istnieją poza umysłem.

(296) Panuje powszechne przekonanie, że ruch jest własnością materii? Wydaje się jednak, że ruch jest jedynie własnością umysłu obserwującego materię. Trudno to sobie wyobrazić, że ruch cząstek elementarnych (neutrino, kwarki) jest z ł u d z e n i e m .

(297) Wrażenie ruchu powstaje w umyśle na podstawie ciągu statycznych obrazów. Ruch jest skwantowany. Czy cała rzeczywistość jest skwantowana?

(298) „**Pustka Pustki**” jest tautologią. Twierdzenie, że „Pustka także jest Pusta” jest fałszywe i wprowadza w błąd. Na tej zasadzie można dowolnie mnożyć byty: Pustka Pustki także jest Pusta. A Pustka Pustej Pustki jaka jest? Też Pusta. I tak dalej w nieskończoność. Doświadczający Śunjaty nie ma żadnych wątpliwości – Pustka jest tylko jedna, a pozbawienie formy jest jednorazowe, całkowite i ostateczne. Jak przebiega proces pozbawiania formy? Przedmioty i zjawiska z rzeczywistości konwencjonalnej (posiadające formę) wskutek przejścia umysłu w stan Śunjaty pozbawiane są formy. Pozbawienie formy jest skutkiem przejścia umysłu z doświadczania jednej rzeczywistości do innej, j a k o ś c i o w o odmiennej rzeczywistości. Nie jest możliwe tylko częściowe pozbawienie formy lub pozbawienie formy tylko jednej rzeczy przy zachowaniu formy pozostałych. W jaki sposób Pustka

mogłyby być Pusta? Hipotetycznie, aby Puste już przedmioty i zjawiska (już pozbawione formy) dodatkowo mogły być Puste musiałyby zostać po raz kolejny poddane procesowi pozbawienia formy. Co oznacza, że dodatkowo musiałyby znaleźć się w kolejnej już Pustce 2 (Śunjacie 2). Czyli umysł, który już jest w Śunjacie musiałby wejść w kolejną Śunjatę, która istniejącą już Pustkę poddałaby kolejnemu procesowi pozbawiania formy. (Abstrahuję od tego, że Śunjata musiałaby wygenerować kolejną Śunjatę 2, różną jakościowo rzeczywistość, w ramach już istniejącej.) Nic takiego nie jest widoczne w Śunjacie. W Śunjacie nie ma już niczego co można by jeszcze pozbawić formy (której przecież już nie ma). Pozbawienie formy w Śunjacie jest definitywne i jednorazowe. A istnienie kolejnej Śunjaty 2 w Śunjacie jest niemożliwe. Należy z ostrożnością podchodzić do autorów opisujących Pustkę. Niewielu z nich dysponowało Wiedzą prowadzącą do Śunjaty. Wielu natomiast próbowało opisywać Pustkę, której nigdy nie doświadczyli, w desperackim akcie jej zrozumienia. Koncepcja „Pustej Pustki” jest spekulacją, niewidoczną w Śunjacie. Jest błędną, nieprecyzyjną próbą wyjaśniania pojęć. Jest figurą retoryczną, bardziej zaciemniającą niż cokolwiek rozjaśniającą. A przede wszystkim – i to jest istotne – jest empirycznie fałszywa.

Rozumiem co kryje się pod pojęciem „Śunjata Śunjata” – sugestia braku przywiązywania się do koncepcji Śunjaty, a nawet samej Śunjaty, i tworzenia tym samym kolejnej formy. W tym ujęciu Śunjata także jest Pusta. Niemniej nadal brzmi to jak masło maślane.

(299) **Rzeczy w Śunjacie są bytami.** W filozofii buddyjskiej byt posiada formę i obecny jest tylko w rzeczywistości konwencjonalnej. Według niej w Śunjacie nie można stwierdzić obecności żadnego bytu. Ale... z drugiej strony w Śunjacie widoczne są rzeczy bez formy. Skoro rzeczy są widoczne to nie mogą być niebytem. W Śunjacie rzeczy posiadają byt. Zgodnie z doświadczeniem.

(301) Wypowiadając się o Śunjacie należałoby zawsze podać z jakiej czyni się to perspektywy. Jest to niezmiernie istotne i eliminuje wiele nieporozumień. Przykład: z perspektywy pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty realnie istniejącą jest jedynie pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty, a rzeczywistość konwencjonalna jest złudzeniem. Zaś z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej zarówno rzeczywistość konwencjonalna jak i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty są realnie istniejące (zawierają byty).

(300) Oczywiście, że Pustkę można znaleźć i to w najwspanialszy z

możliwych sposob – można ją w Śunjacie zobaczyć. Podobnie jak terażniejszość, która jest obecna w Śunjacie bez przerwy. Terażniejszość jest widoczna w Śunjacie w sposób ciągły – nie przez chwilę, tylko przez wiele minut i godzin. Można się nią spokojnie "delektować". Nie ma w Śunjacie czasu więc jest tylko terażniejszość. To jest cudowne przeżycie patrzeć się na terażniejszość. Patrzeć na terażniejszość!

(302) Poznanie Śunjaty jest końcem drogi. I początkiem przemiany.

(303) **Byt rzeczy w Śunjacie.** Ontologia konwencjonalna (w odróżnieniu od ontologii Śunjaty) zajmuje się bytem w ramach racjonalnego oglądu przedmiotów i zjawisk. Sąd egzystencjalny w rzeczywistości konwencjonalnej jest potwierdzeniem istnienia poprzez uświadomienie. Uświadomienie to ma postać racjonalnego określenia stanu istnienia przedmiotów i zjawisk. Sąd egzystencjalny jest racjonalnym potwierdzeniem – „przedmiot istnieje”. Komponent myślowy jest niezbędnym dla potwierdzenia istnienia przedmiotu (pomijam komponent emocjonalny). Teoria bytu Śunjaty idzie o krok dalej. Do potwierdzenia istnienia nie jest potrzebny konwencjonalny sąd egzystencjalny oparty na uświadomieniu, na racjonalnym opisie. Sądem egzystencjalnym jest wówczas sam akt widzenia. Charakterystyczne widzenie w Śunjacie jest postrzeganiem rzeczy pozbawionych własności. Rzeczy widziane są jako obraz ich wyglądu fizycznego. Sam akt widzenia obrazu rzeczy jest wówczas potwierdzeniem ich istnienia. Skoro rzeczy są widoczne nie są nieistnieniem – muszą więc istnieć. Istnieją w najbardziej dojmującym potwierdzeniu istnienia jakim jest naoczność. Sąd egzystencjalny w Śunjacie przyjmuje postać założenia – to co jest widoczne istnieje. Istnienie rzeczy w Śunjacie jest istnieniem o stopniu realności identycznym z istnieniem w rzeczywistości konwencjonalnej. Jednocześnie jest istnieniem o większej czystości – czystość jako uchwytną esencję tworzy brak (zabrudzeń) własności i czasu – formy. (W filozofii buddyjskiej bytem są przedmioty i zjawiska posiadające formy. W tym ujęciu w Śunjacie nie ma żadnego bytu, skoro nie ma w niej formy.)

(304) **Byt podmiotu w Śunjacie.** Istnienie podmiotu w rzeczywistości konwencjonalnej związane jest z uświadomieniem. Uświadomienie to ma postać wywołania wewnętrznego świadomego ja i umieszczenia go w otaczającej rzeczywistości. W Śunjacie nie ma kogo wywołać i umieścić w otaczającej rzeczywistości. Świadome wewnętrzne ja jest nieobecne. Nie ma wątpliwości, że w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty widzenie,

nieświadoma naoczność związana jest z nieistnieniem podmiotu. Byt podmiotu w Śunjacie jest nieuchwytny.

(305) Czym są wartości ontyczne bytu? Wartość ontyczna bytu związana jest ze sposobem przejawiania się istnienia. I tak, wartość ontyczną bytu Śunjaty tworzy między innymi beżażniowość, nieświadomość i beżczasowość – ostatecznie jest wartością, której charakter nadaje głównie naoczność. Wartość ontyczną bytu konwencjonalnego tworzy obecność jażni, czasu i procesów uświadamiania – ostatecznie posiada wartość o przeważającym charakterze świadomościowym.

(306) W rzeczywistości konwencjonalnej – „Myślę, więc jestem”, w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty – „jest widoczne”.

(307) W Śunjacie wszyscy ludzie są tacy sami.

(308) Uznaniowe wyznaczenie punktów A i B w przestrzeni w celu wykazania ruchu przedmiotu jako zmianę położenia od A do B jest k o n c e p c j ą . I jako koncepcja nie istnieje realnie (istnieje jedynie w umyśle). Ruch we Wszechświecie nie istnieje. Odległości to także koncepcja i jako iluzja ludzkiego umysłu nie istnieją we Wszechświecie. Czy ogrom Wszechświata i jego rozszerzanie się jest tylko iluzją?

(309) **Jedna Pustka dla różnych rzeczy.** W Śunjacie możemy mówić o różnych rzeczach dostępnych w polu widzenia. Pomimo braku formy wygląd fizyczny wszystkich rzeczy nie jest ujednolicony. Widoczne są jako odrębne rzeczy. Jednak nie możemy mówić o rzeczach w Śunjacie znajdujących się w polu widzenia jako o oddzielnych Pustkach. Gdyż nie występuje zróżnicowanie Pustki każdej rzeczy. Wszystkie rzeczy widoczne są jako Puste w taki sam sposób. W związku z tym widoczna jest tylko jedna Pustka, w której widoczne są odrębne fizycznie (niezróżnicowane) rzeczy.

(310) Nie jest możliwe – tak jak opisuje to W. Kurpiewski w swojej wyśmienitej i bardzo potrzebnej książce, „*Filozofia pradźniaparamita*”, str. 360, (Hopkins, Ramanan)” – poznanie Pustki jednego przedmiotu, a następnie rozszerzenie tego na wszystkie przedmioty. W Śunjacie umysł widzi holistycznie. Rzeczy znajdujące się w polu widzenia widziane są wszystkie naraz. Dlatego też Pustka tych przedmiotów także widziana jest dla

wszystkich przedmiotów naraz. Nie ma możliwości wyizolowania Pustki dla jednego przedmiotu, gdyż wówczas należałoby wyodrębnić jeden przedmiot spośród innych. Wyróżnienie takie (przez aktywowanie świadomej części umysłu) wiązałoby się z nadaniem formy, a więc w Śunjacie nie jest to możliwe. I nic takiego nie jest widoczne w Śunjacie. Uważam to za bardzo istotne – nie jest możliwe wyizolowanie jednego przedmiotu spośród innych i zobaczenie go Pustym. Nie ma możliwości poznania Pustki jednego przedmiotu.

(311) **W Śunjacie niezróżnicowane byty (ale odrębnie widoczne) nie posiadają formy.** Pustka w Śunjacie jest tylko jedna, gdyż rzeczy są Puste w taki sam sposób, i każda z osobna nie posiada odrębnej Pustki. Natomiast widocznych rzeczy w Śunjacie jest mnogość, gdyż wygląd rzeczy nie jest ujednolicony. Fizyczny wygląd rzeczy w Śunjacie jest taki sam jak w rzeczywistości konwencjonalnej powszechnie doświadczanej. Pozbawienie formy dotyczy jedynie braku własności (oraz czasu). Widoczne zróżnicowanie fizycznego wyglądu rzeczy nie jest w żaden sposób związane z różnicowaniem formy, gdyż umysł nie jest świadomy widocznych różnic. Widzi ich różny fizyczny wygląd (rzeczy), tak jak wyglądają, ale sam nie różnicuje ich ze względu na ich własności. (Dostrzegam to, że są różnicowane w podświadomości, ale to w tym przypadku nie ma znaczenia, gdyż Śunjata związana jest z brakiem procesów świadomych). Różnice w wyglądzie nie powodują wyodrębniania rzeczy spośród innych. Umysł widzi rzeczy znajdujące się w polu widzenia **w s z y s t k i e n a r a z**. Widzi je jako całość. Rzeczy zachowują swój fizyczny wygląd i dlatego możemy mówić o odrębnych rzeczach. Umysł widzi rzeczy bez różnicujących je właściwości i dlatego możemy mówić o jednej Pustce. Rzeczy istniejące jedynie wskutek naoczności nie posiadają zróżnicowanych form. Rzeczy istniejące jedynie wskutek naoczności są Puste.

(312) **Byt naoczny.** Byt w rzeczywistości konwencjonalnej jest bodźcem odebrany przez zmysły, któremu przypisane zostały własności. Na przykład bodźcom tworzącym obraz drzewa przypisane zostają przez podświadomość własności drzewa, a następnie przypisana zostaje własność istnienia. W Śunjacie bodźcom tworzącym obraz drzewa przypisane zostają przez podświadomość własności drzewa (nieuświadamiane) oraz własność istnienia, ale umysł nie jest tego świadomy. Po wyjściu z Śunjaty, opierając się na pamięci, istnienie zostaje uświadomione. Naoczność jest pełnoprawnym rodzajem bytu, w którym umysł jest świadkiem istnienia. Co

prawda jest tylko biernym świadkiem istnienia, niemym, jest tylko lustrem, w którym odbija się obraz widoczny w polu widzenia – ale j e s t. Po wyjściu z Śunjaty umysł potwierdza zaistnienie materialnej realności doświadczenia poprzez uświadomienie – pełnoprawne istnienie. Naoczność w Śunjacie jest istnieniem.

(313) Istnienie jest pojęciem, stworzone zostało przez umysł i we Wszechświecie nie występuje. Jeśli ludzie szukają istnienia we Wszechświecie, szukają wytworu w ł a s n e g o umysłu.

(314) Brak możliwości opisu Pustki dotyczy jedynie części jej natury – esencji. Poza nie dającą się opisać e s e n c j ą rzeczywistości Śunjaty, cała reszta jej natury jest jak najbardziej opisywalna.

(315) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty od rzeczywistości konwencjonalnej różni się nie tylko brakiem formy. Silnie różnicującą jest odmienność jej n a t u r y. Rzeczy istnieją w obu rzeczywistościach w inny sposób, przejawiają się odmiennie – zanurzone w specyficznej dla każdej z nich esencji. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty posiada osobliwy klimat, koloryt, atmosferę, „smak i zapach”. W poetyckim opisie charakteryzuje ją swoista gęstość i intensywność, tworzące eteryczną konsystencję i metaforyczną substancjalność – naturę jej realności.

(316) **Tylko Śunjata.** Należy z ostrożnością podchodzić do tekstów autorów opisujących Śunjatę. Niewielu z nich dysponowało Wiedzą dotyczącą Śunjaty, gdyż niewielu z nich Śunjatę doświadczyło. Wielu natomiast próbowało opisać Pustkę, tworząc koncepcje będące próbami jej zrozumienia. Śunjaty nie można zrozumieć, tak jak nie można zrozumieć słodkiego smaku. W konsekwencji istnieje wiele opracowań dotyczących Pustki nie mających wiele wspólnego z prawdą. Próby zrozumienia opisują Pustkę wymyśloną, często powielając wcześniejsze koncepcje, które także nie opierały się na osobistym doświadczeniu. Ostateczną weryfikacją wszystkich poglądów na temat Pustki jest zawsze indywidualne doświadczenie Śunjaty jako jedyne, ostateczne źródło Wiedzy. Tylko Śunjata – wiedza o tym co istnieje i o tym co nie istnieje realnie. Reszta jest spekulacją.

(317) Nie można znaleźć ż a d n e j przesłanki, która pozwoliłaby potwierdzić istnienie reinkarnacji, zarówno z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej

jak i pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.

(318) Często podkreślane jest, że Pustka nie jest nicością – i słusznie. Nie zawsze jednak jest to prawdą. Pustka drzewa jest naocznym obrazem drzewa pozbawionym formy (buddyjskiej). W Pustce fizycznie istnieje drzewo pozbawione własności, czyli Pustka drzewa nie jest nicością. Natomiast cierpienie nie istnieje w Śunjacie – Pustka cierpienia jest nicością.

(319) **Buddyjska nieopisywalność Pustki.** Rzeczywistość Śunjaty (Pustki) posiada swoją naturę – specyficzny i tylko jej właściwy sposób przejawiania się. Najbardziej tajemniczym składnikiem tej natury jest jej esencja. Esencja jest czymś ponad fizyczną tylko obecnością rzeczy. Związana jest ze sposobem ich widzenia – jest tym jak „smakują” i jak „pachną”. Wszystkie rzeczy w rzeczywistości Śunjaty posiadają jeden i ten sam „smak”. I to tego właśnie „smaku” nie sposób opisać – jest nie do pomyślenia, nie do wyobrażenia, nie do nauczania.

(320) W pismach buddyjskich, prawda ostateczna – prawda Śunjaty – jest nieopisywalna. „Prawda ostateczna jest całkowicie poza zasięgiem dyskursywnego myślenia, języka i empirycznych działań. Jest całkowicie niewyraźna (skt anabhilāpya), nie do pomyślenia (skt anājñeya), nie do nauczania. Jest niewyraźna językiem i pozarozumowa. Jest ona doświadczeniem, w którym rzeczywiste i intelekt poznający nie różnią się (skt advaya – nie są dwoma), nie ma żadnego rozróżnienia, stopni, poziomów itp. Wobec tego posiada ona jednolitą, niezróżnicowaną naturę.” Prajñākaramati. BodhiCary Āvatāra Pañjikā. Poza zasięgiem dyskursywnego myślenia – nie można o niej pomyśleć ani jej sobie wyobrazić. Podstawą tej prawdy jest esencja rzeczywistości, jej natura, którą poznać można jedynie osobiście i która nie posiada żadnych odpowiedników w rzeczywistości konwencjonalnej, nie można jej do niczego nawet porównać. W tym kontekście jest nieopisywalna (podobnie jak nieopisywalne są zapachy). Dlatego też nie można prawdy tej przekazać poprzez nauczanie, poprzez język i inne działania. Natura rzeczywistości Śunjaty jest jej największą tajemnicą. Rodzi to wiele nieporozumień, kiedy przedstawiana jest często jako demonicznie niedostępna, efektownie transcendentna, jako intrygująco mistyczna, nieziemska i nieodgadniona. To wszystko są niepotrzebne nadinterpretacje. Prawda ostateczna, która jest synonimem natury Pustki, jest przede wszystkim poznawalna. Każdy może ją poznać poprzez własne jej

doświadczenie. Może doświadczyć jej szczególnego charakteru, a ostatecznie poszerzyć swoją wiedzę o znajomość smaku nowej, realnie istniejącej rzeczywistości.

(321) Buddyści uwikłani w rytuały, splątani są doktryną. Aby doświadczyć Śunjaty należy przekroczyć buddyzm, urzeczywistnić wolność totalną – nie identyfikować się z poznanym, być gotowym na nieznanne.

(322) Zrozumienie albo wyobrażenie sobie, że ja jest tylko złudzeniem i nie istnieje, poznawczo jest niewiele warte. Prawdziwą Mądrością jest empiryczna znajomość Śunjaty. Dopiero w Śunjacie można zobaczyć, jak to jest gdy widzimy świat, i nie ma nikogo kto na niego patrzy. Dopiero w Śunjacie świadome wewnętrzne ja jest całkowicie nieobecne. Dopiero w Śunjacie widać kim jestem. Wszelka wiedza o Pustce nabyta poza Śunją jest spekulacją.

(323) **Prawda Buddy i prawda Śunjaty.** Buddyzm, podobnie jak inne religie, wskazując na niedoskonałość świata dąży do jego przemiany. Podstawą buddyjskiego etosu są Cztery Szlachetne Prawdy: o cierpieniu, o przyczynie cierpienia, o ustaniu cierpienia, o ścieżce prowadzącej do ustania cierpienia. Według filozofii buddyzmu świat wymaga naprawy – cierpienie jest złudzeniem – pozbycie się cierpienia uczyni świat lepszym. Potwierdzenia iluzji cierpienia należy szukać w Śunjacie. Ostatecznie jednak w Śunjacie znaleźć można o wiele więcej. Jedna z najbardziej fundamentalnych prawd widocznych w Śunjacie wskazuje, że wszystko jest na swoim miejscu i wszystko jest takie jak być powinno. W Śunjacie widać, że cierpienie jest tam gdzie powinno być i nie ma potrzeby tego zmieniać. Prawda Buddy jak widać, nie jest prawdą Śunjaty.

(324) Sprzeczności w buddyzmie są pozorne. W przekazach głównie wynikają z nieznanności Śunjaty, bądź mylenia dwóch rzeczywistości relatywnej i niedualnej. Filozofia buddyjska jest prosta i nieskomplikowana, tak jak prosta jest Śunjata. Nie ma w niej paradoksów, bo w Śunjacie ich nie ma. Natomiast jest dużo niekonsekwencji, nadinterpretacji i ostatecznie dużo spekulacji. Buddyści wierzą w to, co powiedział Budda nawet wówczas, gdy sprzeczne jest to z Śunją. Z perspektywy Śunjaty nie ma żadnego powodu, aby z całości Wszechświata wyodrębnić "cierpienie" i uczynić z niego pojęcie wyrastające ponad inne. Jeszcze raz podkreślę – w Śunjacie wszystko jest na swoim miejscu i takie jak być powinno. Paradoksy są spekulacją i w żaden

sposób nie odzwierciedlają natury Śunjaty. Ba, nawet wprowadzają w błąd. Natura Śunjaty jest prosta i nie zawiera sprzeczności. Wiadomym jest, że paradoksy są stosowane w zen. Jednak są one jedynie narzędziami do kruszenia przyzwyczajęń. I ostatecznie należy je odrzucić. Aby doświadczyć Śunjaty należy przekroczyć paradoksy, przekroczyć zen. Zen jest narzędziem – to młotek do wbijania gwoździ. Natura narzędzia nie jest naturą Śunjaty. W Śunjacie nie ma sprzeczności nie tylko ,dlatego że nie ma w niej formy, że nie ma w niej pojęć. Śunjata jest wewnętrznie spójna.

(325) Najbardziej tajemniczym aspektem Śunjaty, może nie najważniejszym (z punktu widzenia ontologii ważniejszą jest choćby bezforemność lub bezczasowość), ale najbardziej rozbudzającym wyobraźnię, jest jej substancjalność, składnik jej natury – esencja. Esencja jest nieopisywalna, nie można jej sobie wyobrazić, ani jej zrozumieć. Poznać ją można jedynie poprzez indywidualne jej doświadczenie. Czym różni się esencja będąca składnikiem natury rzeczywistości Śunjaty od esencji będącej składnikiem natury powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej? Oczywiście, istnieje pomiędzy nimi różnica ontyczna. I ta różnica – różnica pomiędzy dwiema realnie istniejącymi rzeczywistościami – także jest nieopisywalna. Uchwytana jest dopiero dla umysłu, który poznał już (doświadczył) dwie rzeczywistości. Pomimo tego, gdybyśmy jednak chcieli pokazać w jaki sposób różnią się te dwie esencje, możemy uciec się do porównania. Przyjmijmy, że do pokoju wchodzi osoba smutna, dla której atmosfera w pomieszczeniu także jest szara i przygnębiająca. Gdy ta sama osoba wchodzi do tego samego pokoju będąc wesołą i szczęśliwą, atmosfera w pokoju wydaje się jej barwną i radosną. Atmosfera w tym samym pokoju dla tej samej osoby różnić się będzie znacząco. Można przyjąć, że atmosfera w tych dwóch sytuacjach będzie, w pewnym przybliżeniu, odniesieniem do esencji w dwóch rzeczywistościach. Oczywiście, smutek i radość nie są wartościami ontycznymi i nie różnicują rzeczywistości tylko samopoczucie i atmosferę. Niemniej, w bardzo niedoskonały sposób, porównanie to próbuje pokazać na czym polega zróżnicowanie esencji dwóch rzeczywistości. Esencja Śunjaty jest ulotna i niematerialna, ale na tyle silna, że zmienia wygląd rzeczy, zmienia nasze ich widzenie, nadając im coś jeszcze powoduje, że postrzegane są jako coś więcej niż tylko materialna fizyczność.

(326) Część "rzeczy samych w sobie" czyli noumeny jest niepoznawalna przez ludzki umysł. Musimy zadowolić się poznaniem "rzeczy bez formy" (informeny) w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Ale do

uruchomienia procesu zmiany świadomości, zapoczątkowanego uwolnieniem umysłu od dualności fenomenów, jest to wystarczające.

(327) W jaki sposób, po wyjściu z Śunjaty, umysł jest świadomy tego co wydarzyło się w trakcie jej trwania, skoro część świadoma umysłu była nieaktywna. Aktywność pamięci (podświadomość) jest niezależna od aktywności umysłu świadomego. Umysł doskonale pamięta wszystko to, co wydarzyło się w trakcie trwania Śunjaty. Pamięta zarówno zmiany stanu umysłu (np. cały proces wychodzenia z Śunjaty) jak i zdarzenia zewnętrzne. Po opuszczeniu Śunjaty możliwy jest pełny dostęp do zapisu jej przebiegu. Po wyjściu z Śunjaty jest możliwe określenie własności, która obecna była w polu widzenia. Na przykład samochód koloru czerwonego – chociaż w trakcie trwania Śunjaty umysł nie jest świadomy nazwy koloru – po opuszczeniu Śunjaty istnieje możliwość określenia go jako czerwony. Pamięć zapamiętuje rzecz r a z e m z f o r m ą (buddyjską).

(328) **Czym jestem?** Umysł w Śunjacie nie jest obserwatorem, bo nie ma w nim nikogo kto mógłby obserwować. Nie jest odbiorcą bodźców zmysłowych, gdyż nie ma nikogo, kto mógłby odbierać bodźce zmysłowe. Nie jest nawet niezaangażowanym, nieuczestniczącym, nieodczuwającym, biernym, niemym, nieobecnym, bezmyślnym świadkiem, bo nie ma nic co można byłoby uchwycić jako świadek. W umyśle znajdującym się w Śunjacie świat zewnętrzny odbierany zmysłami odbija się jak w lustrze. Odbity obraz rzeczywistości zewnętrznej pozbawiony jest formy – znaczeń, rozróżniania, osądzania. Jest tylko odfiltrowanym, oczyszczonym z własności, odbiciem. Oprócz tego odbicia nie można znaleźć nic więcej. W subiektywnym ujęciu widoczny świat zewnętrzny rośnie, powiększa się tak bardzo, aż ostatecznie wypełnia sobą cały umysł. W umyśle, w którym nie ma wewnętrznego ja istnieje tylko wypełniający go świat zewnętrzny. Kim jestem, gdy nie ma świadomego wewnętrznego Ja? Jestem wszystkim tym co widoczne jest na zewnątrz. Czym jestem? Światem zewnętrznym.

(329) Śunjata jest stanem umysłu, w którym wyłączona jest świadomość. Natomiast wszelkie procesy podświadome, zmysły, kontrola nad narządami wewnętrznymi i procesami fizjologicznymi oraz pamięć funkcjonują bez zmian. Umysł bez świadomości nie kontroluje wewnętrznych procesów psychicznych ani procesów zachodzących w świecie zewnętrznym. Umysł jest p r z y t o m n y , ale bez świadomości.

(330) „Pustka jest formą, a forma jest Pustką” – jest bardziej zrozumiałe, gdy przyjmimy, że rzeczywistość konwencjonalna i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty wzajemnie się zawierają i przenikają. Co w pewnym umownym przybliżeniu jest zgodne z prawdą. Oczywiście obie te rzeczywistości nie mogą być doświadczane jednocześnie, jednak posiadają tę samą podstawę. Podstawą tą jest rzecz sama w sobie, a dokładniej jej część dostępna poznaniu. Rzecz sama w sobie, która przejawia się jako Pustka w Śunjacie, w rzeczywistości konwencjonalnej przejawia się jako forma. Pustka i forma są emanacją tej samej „rzeczy samej w sobie”. Skoro tak, to można przyjąć, że są tym samym (tym co stanowi ich wspólną podstawę). Skoro są tym samym to „Pustka jest formą”. Podobnie jest w drugą stronę, gdy „forma jest Pustką”.

(331) Rozmyślenia nad kilkoma z pierwszych 22 słów *Sutry Serca*. „*Obserwujący Dźwięki Świata Bodhisattwa, gdy praktykował głęboko Doskonałą Mądrość, w jednym błysku ujrzał pustkę pięciu składników (skandh) i uwolnił się od całego bólu i cierpienia.*” (Tłumaczenie: Kanzen / Misja Buddyjska „Trzy Schronienia”, pisownia oryginalna) Moją uwagę na początku zawsze przyciągają dwa sformułowania: „Obserwujący dźwięki” oraz „ujrzał pustkę”. Na cztery czasowniki występujące w tym fragmencie, dwa dotyczą zmysłów. Jest to tekst otwierający sutrę, a pierwsze słowa brzmią „Obserwujący dźwięki”. Ktoś mógłby powiedzieć – ot, zgrabna metafora – lecz dalej w tekście podobne zestawienia (metafory) nie występują. Należałoby więc potraktować te słowa dosłownie. I tak właśnie być powinno. Medytacja przed wejściem w Sunjatę nie jest otępieniem, letargiem czy głęboką zapaścią psychiczną. Umysł nie jest otępiały, jest aktywnym spokojem – jest siłą spokoju. Jest stanem oczyszczonej aktywności zmysłów (słuchu, wzroku) – gdzie dźwięki są słyszane, obrazy są widziane – ale nie są już w żaden sposób analizowane (jeszcze nie są pozbawione formy, ale są już opuszczone, umysł nimi się nie zajmuje). „Obserwujący dźwięki” jest dla mnie tropem, że Bodhisattwa rozpoczynał wchodzenie w Sunjatę przez zmysł słuchu. Jest to jak najbardziej możliwe – doświadczanie Śunjaty poprzez dźwięk. Natura Śunjaty nie różni się wówczas niczym od tej doświadczanej przez wzrok. Posiada tę samą esencję. Wydaje mi się, że nawet łatwiej jest ją osiągnąć. Następny fragment „gdy praktykował głęboko Doskonałą Mądrość” pokazuje, że Śunjaty doświadczają się podczas głębokiej medytacji, a nie podczas np. spacerowania. I na koniec mój ulubiony fragment „ujrzał pustkę” – nie doświadczył pustki, nie wszedł w pustkę, nie osiągnął pustki, tylko ujrzał.

Użycie słowa „ujrzał” nie jest wcale przypadkowe. Śunjatę doświadcza się między innymi poprzez zmysł wzroku, albo zmysł słuchu. W jednej z sutr jest opisane jak Bodhisattwowie na odległych planetach wyzwalają innych poprzez cudowne zapachy. Tak więc Bodhisattwa, który ujrzał pustkę, jeśli do tego momentu zgromadził wystarczająco dużo zasług na drodze współczucia, „uwalnia się tym samym od całego bólu i cierpienia”.

(332) **Co zobaczył Bodhisattwa?** W części otwierającej *Sutrę Serca* autor informuje nas, że Bodhisattwa „zobaczył pustkę pięciu składników: *„Obserwujący Dźwięki Świata Bodhisattwa, gdy praktykował głęboko Doskonałą Mądrość, w jednym błysku ujrzał pustkę pięciu składników (skandh) i uwolnił się od całego bólu i cierpienia”* (Tłumaczenie: Kanzen / Misja Buddyjska „Trzy Schronienia”, pisownia oryginalna). Co dokładnie oznacza, że Bodhisattwa „ujrzał pustkę pięciu składników”? Pięć składników to: 1. forma materialna, 2. uczucia, 3. percepcja, 4. formacje mentalne, 5. świadomość. Z tych pięciu składników pierwszy jest materialnym, a cztery następne są niematerialne. Nie ma wątpliwości, że Bodhisattwa doświadczając Śunjaty zobaczył rzeczywistość pozbawioną formy. Co tak naprawdę zobaczył? W pozostałej części sutry znajdujemy tekst nawiązujący do doświadczenia Śunjaty, jednak widać wyraźnie, że jest to komentarz będący zwerbalizowaniem niewerbalnego doświadczenia. Nie jest to opis samego doświadczenia. Jak zatem wygląda pustka pięciu składników? Co zobaczył Bodhisattwa? Na pewno zobaczył to co pozostało w Śunjacie po pozbawieniu „pięciu składników” formy. Najpierw zobaczmy co pozostało po czterech składnikach niematerialnych. Bodhisattwa nie zobaczył pustki czterech składników niematerialnych, gdyż nic po nich w Śunjacie nie zostało. Lub raczej zobaczył, że nie istnieją. Cztery składniki niematerialne nie są widoczne w Śunjacie. Pustką czterech składników niematerialnych jest nicość. Dotyczy to zarówno procesów zewnętrznych jak i wewnętrznych. Co to oznacza? Bodhisattwa nie widział pustki czterech składników: 2. uczuć, 3. percepcji, 4. formacji mentalnych i 5. świadomości u innych ludzi znajdujących się w polu widzenia, jak i nie widział ich w sobie. Nie widział uczuć, oznacza, że nie był świadomy występowania uczuć u innych osób, które właśnie widział oraz w sobie samym. A nie był świadomy, gdyż w Śunjacie umysł świadomy jest nieaktywny. Podobnie nie był świadomy, nie widział, pozostałych składników niematerialnych. Natomiast bardzo dobrze widział rzecz pozbawioną formy w przypadku składnika materialnego – „formy materialnej”. Bodhisattwa widział „formę materialną”, choć nie był jej świadomy. Widział ucho i nos, ale nie był

świadomy, że to co widzi jest uchem i służy do słyszenia (ucho nie posiadało nazwy, funkcjonalności i własności), ani że nos jest czymś więcej niż tylko fizycznym obrazem, który widział. W przypadku składnika materialnego, czyli „formy materialnej” widział fizyczną rzecz pozbawioną formy – pozbawioną własności. Ostatecznie z pięciu składników (skandh) Bodhisattwa widział w Śunjacie jedynie „formę materialną” pozbawioną formy. Cała reszta nie była widoczna w Śunjacie, co oznacza, że w rzeczywistości konwencjonalnej nie istnieje realnie, jest złudzeniem. W dalszej części sutry autor przedstawia swoją filozofię – opis świata oparty na naoczności pięciu składników w Śunjacie: „...Nie ma oczu, uszu, (...) nie ma kolorów, dźwięku, (...) nie ma cierpienia, (...) nie ma mądrości..., itd.”

(333) Buddyzm nie ma nic wspólnego z magią czy ezoteryką. A przede wszystkim, nie jest alogiczny. Traktowanie buddyjskich prawd dosłownie, wynika z niewiedzy. Niewiedzą jest tu nieznanomość Śunjaty. Forma występuje tylko w rzeczywistości konwencjonalnej. Pustka występuje tylko w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. W Śunjacie widać, że żadna forma nie może istnieć w Pustce. Czyli żadna forma nie może wprost być Pustką. Natomiast ta sama rzecz, która jest formą, w Śunjacie jest rzeczą pozbawioną formy. Jest to ta sama rzecz. Tylko w dwóch różnych rzeczywistościach przejawiająca się w różny sposób. I tylko w takim ujęciu rzecz(forma) jest tą samą rzeczą(bez formy, czyli pustką) – jest to ta sama rzecz. Sama różnica w przejawianiu się, jest z punktu widzenia Śunjaty, zupełnie nie istotna. Dlatego w pełni uzasadnione jest twierdzenie, że Pustka jest formą i forma jest Pustką – przejawianie się dotyczy tej samej rzeczy. Buddyjska filozofia nie jest transcendentną wobec umysłu. Nie jest ezoteryką, nie ma nic wspólnego z mistycyzmem. Jest prosta, tak jak prosta jest Śunjata. Tylko trzeba umieć ją czytać.

(334) „Pustka jest formą”, ale tylko poza umysłem. Na przykład drzewo: w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest Puste czyli nie posiada formy, nie posiada własności. W rzeczywistości konwencjonalnej jest formą czyli rzeczą posiadającą własności. W obu przypadkach jest to cały czas ta sama fizycznie istniejąca rzecz jaką jest drzewo. Drzewo, które jest Pustką i drzewo, które jest formą są tym samym. Są tym samym drzewem. Drzewo raz jest Pustką (w Śunjacie), a raz jest formą (w rzeczywistości konwencjonalnej), ale tylko w umyśle. Realnie cały czas jest tym samym drzewem.

(335) **Krystaliczność.** W Śunjacie umysł nie jest wyciszony, stłumiony, otępiały. Jest ożywiony, ale w nieco inny niż zazwyczaj sposób. Jest gotowy do aktywności, ale... nieruchomy. To co go wyróżnia to czystość. Wszechogarniająca, przejmująca czystość. Czystość, która przybiera postać krystaliczności. Krystaliczna czystość, to coś czego nie można przeoczyć. Co można zobaczyć w Śunjacie? Krystaliczną czystość.

(336) **Pewność.** Ci, którzy nie są jeszcze przygotowani nie doświadczą jej. A jeśli doświadczą, mogą ją przeoczyć. Tylko wówczas doświadczysz Śunjatę, gdy będziesz na nią gotowy. Jeśli twoje doświadczenie okaże się Śunją, będziesz o tym wiedział. Pojawi się ontyczna pewność. Śunjaty nie da się zanegować. Co nie pasowało, wpasuje się. Co nie było zrozumiałe, wyjaśni się. Co było błędne zostanie odrzucone. Co było niejasne zostanie wyjaśnione. Wszystko ułoży się w jedną całość. W mgnieniu oka pojawi się Wiedza. Dopiero teraz będziesz wiedział czym jest Wiedza. Nie zwykłe zrozumienie, nie kolejna koncepcja. Ale wiedza empiryczna, n a o c z n a , osobista. To będzie głęboka przemiana. I pewność. Śunjata oprze się każdej formie krytyki. Pojawi się wielki spokój – teraz to jest TO. I pewność. I olśnienie, że przecież wszystkie sutry wyglądają teraz jakbyś sam je napisał.

(337) Występujące w *Sutrze Serca* twierdzenia: „...w pustce nie ma oczu, uszu, nosa...”, nie należy traktować dosłownie. (Należy pamiętać, że pustka nie jest nicością lecz „pozbawieniem”). W pustce nie istnieją części ciała posiadające swoją funkcjonalność, nazwę i własności. Nie istnieją części ciała posiadające formę. Ale istnieją bez niej. Istnieją oczy, uszy, nos jako rzeczy pozbawione formy – funkcjonalności, nazwy i własności. I w taki właśnie sposób widoczne są w Śunjacie. Jako obrazy rzeczy pozbawionych formy. Czy uszy są uszami, jeśli nie posiadają przypisanej im funkcjonalności słyszenia dźwięków? Nie są uszami. Czy oczy są oczami, jeśli nie posiadają przypisanej im funkcjonalności widzenia obrazów? Nie są oczami. Czy nos jest nosem, jeśli nie posiada funkcjonalności odczuwania zapachów? Nie jest nosem. Czy oczy, uszy i nos są oczami, uszami i nosem jeśli nie posiadają przypisanej im nazwy? Nie są. Tak więc w Pustce nie ma oczu, uszu i nosa jako rzeczy posiadających formę – nazwę, funkcjonalność i własności. Ale widoczne są rzeczy pozbawione formy, czyli obrazy oczu, uszu i nosa. „Nie ma oczu, uszu i nosa”, należy czytać „są oczy, uszy i nos p o z b a w i o n e formy”. I w taki właśnie sposób widoczne są rzeczy w Śunjacie, jako pozbawione formy. *Sutra Serca* byłaby nihilistycznym manifestem jeśli chcielibyśmy traktować ją dosłownie.

(338) Pustka nie jest nicością – pojęcie Pustka oznacza „pozbawiony”. Jeśli w *Sutrze Serca* pojawia się twierdzenie: „nie ma nosa”, nie należy tego czytać jako „nos nie istnieje”. Tylko jako „nos jest pozbawiony”. Ale nie pozbawiony istnienia tylko pozbawiony formy. „Nos pozbawiony formy” istnieje nadal jako rzecz.

(339) Pustka nie pozbawia przedmioty istnienia. Pustka przedmioty pozbawia f o r m y . (W przypadku własności jest to pozbawienie istnienia.)

(340) Rzeczy istnieją bez formy dlatego, gdyż są w i d o c z n e w Śunjacie. W odróżnieniu od własności, które widoczne nie są. Dowodzenie przez redukcję, że rzeczy nie istnieją gdyż nie posiadają samoistnego bytu jest tutaj nie do końca właściwe. Nos przecięty na pół nie jest już "nosem", tylko jest czymś zupełnie innym, jest "nosem przeciętym na pół". A nos przecięty na dziesięć części jest "nosem przeciętym na dziesięć części", ale nie jest już na pewno nosem. Jednak, to są tylko koncepcje. Wiedzę należy czerpać z własnego doświadczenia. A w Śunjacie nos bez formy jest widoczny. Jeśli coś jest widoczne to nie jest nieistnieniem. Jeśli nie jest nieistnieniem to jest istnieniem. Dlatego twierdzę, że części ciała istnieją bez formy.

(341) Redukcjonistyczne argumentowanie braku samoistnego bytu zjawisk poprzez niemożność uchwycenia wyraźnej granicy pomiędzy nimi jest logicznie fałszywe. Czy krzesło, któremu odcięto cztery nogi jest jeszcze krzesłem? Oczywiście, że nie! Krzesło, któremu odcięto cztery nogi nie jest już krzesłem, tylko jest „krzesłem, któremu odcięto cztery nogi”. A czy krzesło, któremu skrócono nogi o 20 centymetrów jest jeszcze krzesłem? Oczywiście, że nie! Krzesło, któremu skrócono nogi o 20 centymetrów nie jest już krzesłem, tylko jest „krzesłem, któremu skrócono nogi o 20 centymetrów”. A czy krzesło, któremu skrócono nogi o 1 milimetr jest jeszcze krzesłem? Oczywiście, że nie! Krzesło, któremu skrócono nogi o 1 milimetr nie jest już krzesłem, tylko jest „krzesłem, któremu skrócono nogi o 1 milimetr”.

(342) W Śunjacie najbardziej zjawiskowe, spektakularne i olśniewające jest doświadczenie b r a k u c z a s u .

(343) W Śunjacie doświadczanie jednej z jej własności jaką jest brak czasu nie można porównać z niczym co znane jest z rzeczywistości

konwencjonalnej. Jest to całkowicie nowy rodzaj interakcji umysłu ze światem zewnętrznym. W rzeczywistości bez czasu postrzeganie przedmiotów i zjawisk ulega zmianie w tak dramatyczny sposób, że staje się nową jakością. Jakością tą jest zupełnie inny sposób przejawiania się przedmiotów i zjawisk – ich odmienny obraz psychiczny – tworzący nową rzeczywistość. W stanie tym umysł widzi obraz istniejących fizycznie przedmiotów i zjawisk, ale ich reprezentacja psychiczna jest ukształtowana w nowy sposób. Przedmioty pozbawione czasu, widoczne są jako istniejące w swoistym zaprzestaniu przemijania. Jako mocno osadzone w chwili obecnej, jako z tą chwilą zrośnięte. To zrośnięcie jest doskonale widoczne, jest naoczne. Rzeczy widoczne są jako nie uczestniczące w żadnym continuum zdarzeń. Istnieją poza prawem przyczyny i skutku. Brak czasu jest tak intensywnie widoczny, że tworzy kolejną osobliwość – ontyczną **w i e c z n o ś ć** – wciąż istniejącą, powtarzającą się chwilę obecną. Widoczną poza czasem. Poza czasem – ale nie w zawieszeniu (chwilowym). Poza czasem – jako rzeczywistość najbardziej naturalną z możliwych. Poza czasem – widoczną jako stan pierwotny i podstawowy. Poza czasem – jako rzeczywistość właściwą – jako rzeczywistość istniejącą od zawsze. Jako jedyną i prawdziwą rzeczywistość Wszechświata. Poza czasem – jako stan pozbawiony wewnętrznych napięć. Rzeczywistość poza czasem jest nieprzemijalnością i trwaniem Wszechświata – obrazem niewidocznym dla zwykłych ludzi uwięzionych w czasie, żyjących z poczuciem upływu czasu. Brak czasu jest stanem oczywistym. I naturalnym.

(344) Tak właśnie jest w Śunjacie – brak czasu jest widoczny. Przydałby się jakiś wykład z psychofizjologii widzenia. W skrócie – widoczna rzeczywistość zawsze jest fizycznym obrazem, który umysł poddał już pewnej obróbce, tworząc "obraz psychiczny". Obraz psychiczny rzeczywistości, w której istnieje czas jest inny niż ten kiedy czas nie istnieje. Obie te rzeczywistości różnią się jakością, różnią się esencją. Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy z tego, że nasz umysł cały czas istnieje w czasie, tworząc przy tym swoistą esencję, w której jesteśmy zanurzeni. Nie zdajemy sobie sprawy z tej esencji. Dopiero w Śunjacie brak czasu pokazuje, że istnieje coś takiego jak esencja rzeczywistości, w której czas nie istnieje. I ta esencja związana z brakiem czasu, ten brak czasu, jest widoczny. Oczywiście esencja nie jest rzeczą fizycznie widoczną. Jest widoczną poprzez rzeczy – **r z e c z y s ą w i d o c z n e p o p r z e z e s e n c j ę**. Widoczne jest jak samochody jeżdżą ulicą bez czasu, jak ludzie przemierzają się bez czasu, jak kamień leży na drodze bez czasu. To wszystko jest naoczne.

(345) W Śunjacie widać, że cierpienie w filozofii buddyjskiej jest pochodną istnienia własności (jest formą).

(346) Dualizmy są pochodną istnienia własności. W Śunjacie nie istnieją własności.

(347) Każdy człowiek jest dobry i współczujący, jest też oprawcą i mordercą – każdy zawiera w sobie wszystkie cechy, jest pełny. Bycie pełnym zawiera w sobie również cierpienie. Cierpienie jest częścią ludzkiej istoty. Jest częścią jej pełni. Buddyjska walka z cierpieniem, jakby na to nie patrzeć, jest walką z istotą ludzkiej natury. W Śunjacie bardzo dobrze widać, że człowiek bez cierpienia nie jest już człowiekiem. Walka z cierpieniem jest tworzeniem ogromnego życiowego napięcia, jest wyodrębnieniem i eksponowaniem dualności cierpienie–szczęście. Jedyne możliwą postawą prowadząca do zmiany świadomości jest akceptacja cierpienia. Akceptacja pełni. Dążenie do braku cierpienia nie może być postawą życiową, gdyż w normalnym życiu brak cierpienia nie jest możliwy. Dlaczego? Cierpienie jest pochodną niezadowolenia. Niezadowolenie jest pochodną poglądów. Poglądy są pochodną osądów. Osądy są pochodną procesów podejmowania decyzji. Częstka cierpienia istnieje w każdej podejmowanej decyzji. Nawet najprostsza decyzja niesie w sobie załączek cierpienia. Decyzja o poruszeniu ręką jest już formą cierpienia. Cierpienie jest typowe dla ludzkiej aktywności i jego wyeliminowanie nie jest możliwe. Natomiast jest możliwe stworzenie sytuacji w której cierpienie, ani żadna jego szczątkowa postać, chwilowo nie będzie obecne. W Śunjacie. Doświadczanie totalnego braku cierpienia, stanu bez jakichkolwiek jego szczątkowych postaci, możliwe jest tylko w medytacji. Dążenie do braku cierpienia może być tylko ideą, pomocną w zmianie świadomości. Ale nigdy ostatecznym celem.

(348) Buddyjskie cierpienie – cierpienie, z którym należy walczyć. Zwykle cierpienie – cierpienie, które należy zaakceptować.

(349) Trzecia Szlachetna Prawda mówi o ustaniu cierpienia. Czwarta Szlachetna Prawda mówi o ścieżce do ustania cierpienia. Czy nazwiemy to walką z cierpieniem, czy przekraczaniem cierpienia, czy ustaniem cierpienia wskutek podążania ścieżką, nie ma większego znaczenia. W buddyzmie cierpienie jest wyeksponowaną wartością, wyodrębnioną spośród

innych. Czy taka nadreprezentacja cierpienia jest zgodna z Śunją? Czy dążenie do ustania cierpienia jest zgodne z naturą Śunjaty? Widziałem, że nie jest.

(350) Śunjata jest stanem do którego medytujący otrzymuje dostęp (medytujący poznaje mentalną ścieżkę, którą podążając zawsze wywoła u siebie stan Śunjaty). Wszystko co pojawia się tylko spontanicznie, nieprzewidywalnie i nie jest dostępne n a ż y c z e n i e , nie jest Śunją.

(351) Natura Śunjaty jest zawsze taka sama. Nie można mówić o subiektywności w doświadczaniu Śunjaty. Jej natura jest taka sama dla wszystkich.

(352) W filozofii buddyjskiej bardzo dobrze rozróżniane jest istnienie samsary i Śunjaty. Jednocześnie twierdzi się, że forma jest pustką a pustka jest formą. Co wcale nie oznacza, że samsara i Śunjata są tożsame. Wskazuje jedynie na specyficzny charakter samej natury Śunjaty, która nie jest czymś oddzielnym, czymś samym w sobie. Która jedynie przenika i zawiera się w samsarze. Tak jak i samsara przenika i zawiera się w Śunjacie. Samsara nierozzerwalnie związana jest z Śunją, jest jej szczególną m a n i f e s t a c j ą . Co zgodne jest z naocznym doświadczeniem.

(353) Pustka nie jest nicością. "Śunja" należy tłumaczyć jako "pozbawiony". Pozbawiony buddyjskiej formy, ale nie pozbawiony istnienia.

(354) Nie można jednocześnie przebywać w dwóch różnych rzeczywistościach – w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty i w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Tak jak nie można przebywać całkowicie w wodzie i w powietrzu jednocześnie.

(355) Różnicę pomiędzy dwoma rzeczywistościami można spróbować zobrazować jako różnicę między środowiskami wody i powietrza. Jeśli zanurzymy się w wodzie, kamień widoczny będzie jako rzecz realnie istniejąca zanurzona w specyficznej esencji wody. Będzie to „rzeczywistość wody”. Natomiast kamień wyjęty z wody będzie istniał w „rzeczywistości powietrza”, w specyficznej esencji powietrza. Natura „rzeczywistości wody” i natura „rzeczywistości powietrza” będą różniły się jakościowo. Realność istnienia kamienia w obu „rzeczywistościach” będzie taka sama, chociaż istnieje on w dwóch różnych środowiskach. Dwa środowiska są w tym

przypadku metaforami dwóch różnych rzeczywistości. Dwie rzeczywistości różnicuje ich odrębna natura. Jest to różnica jakościowa.

(356) Wydaje się, że wiemy czym jest rzeczywistość. Kto nie doświadczył pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty może mieć problemy ze zrozumieniem czym w ogóle jest rzeczywistość. Nie można wyobrazić sobie innej rzeczywistości głównie dlatego, gdyż doświadczenie jej wykracza poza wszystko co znane jest z rzeczywistości konwencjonalnej. Znającemu tylko jedną powszechnie doświadczaną rzeczywistość konwencjonalną ciężko jest wyobrazić sobie jak może wyglądać inna rzeczywistość i czym w ogóle rzeczywistość jest (jej natura – jej esencjonalność – jej „zapach”).

(357) Nie istnieje żadna rzeczywistość poza umysłem. Poza umysłem istnieją jedynie rzeczy same w sobie. Zarówno rzeczywistość konwencjonalna jak i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty są wytworami umysłu. Rzeczywistość konwencjonalna jest wytworem umysłu tworzącego formy, pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest wytworem umysłu, który form nie tworzy.

(358) Odmienne stany świadomości pojawiają się spontanicznie. Medytujący nie ma nad nimi żadnej kontroli. Często są to jednorazowe doświadczenia. Doświadczenie Śunjaty różni się od nich zasadniczo. Jedną z istotniejszych różnic jest jej powtarzalność. Medytujący otrzymuje Wiedzę. Wiedzą tą jest znajomość drogi do Śunjaty – umiejętność wywołania szczególnego stanu umysłu, pozwalającego na pojawienie się Śunjaty. Śunjata w całej swojej złożoności i prostocie dostępna jest medytującemu "na żądanie". Medytujący może powtarzać doświadczenie Śunjaty tyle razy, ile jest mu to potrzebne. I za każdym razem doświadcza tej samej, niezmienionej jej natury.

(359) „Myślę więc jestem” – w Śunjacie obserwowane jest istnienie nieuświadomione, kiedy to przy braku myśli widoczne jest istnienie.

(360) Nie trzeba być buddystą, aby doświadczyć Śunjaty. Ale na pewno trzeba być wolnym. Nawet jeśli oznacza to bycie wolnym od buddyzmu. Jeśli twoja wiedza jest zasłyszana i nie wynika z własnego doświadczenia, zachowaj pokorę. Także wówczas, gdy wypowiadasz się o Śunjacie, której nie znasz.

(361) Psychofizjologia widzenia – w Śunjacie następuje zmiana sposobu

widzenia rzeczywistości.

(362) Nie istnieje subiektywność doświadczenia natury Śunjaty. Natura Śunjaty dla każdego doświadczającego jej jest t a k a s a m a .

(363) Określenie „Śunjata jest wszędzie” jest dopuszczalne, ale mało precyzyjne. Sugeruje, że Śunjata jest jakąś wszechobecną s u b s t a n c j ą . A to nie prawda. Śunjata jest tylko stanem umysłu.

(364) Obrazy z rzeczywistości Śunjaty zapisywane są w podświadomości. Po wyjściu z Śunjaty obrazy te są uświadamiane.

(365) Świadomość jest stanem ograniczonym do chwili obecnej Można być świadomym tylko tego co dzieje się aktualnie, tylko tego co dzieje się w „teraz”. Mogę być świadomy tego, że teraz jadę samochodem, lub tego, że teraz odczuwam smutek. Ale nie mogę być świadomy tego, że godzinę temu prowadziłem samochód albo godzinę temu byłem smutny. Mogę jedynie dysponować wiedzą o tym, że godzinę temu prowadziłem samochód lub byłem smutny.

(366) Z punktu widzenia filozofii buddyjskiej rzeczywistość konwencjonalna jest złudzeniem, natomiast pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest rzeczywistością realnie istniejącą. Z punktu widzenia filozofii zachodniej pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty oraz rzeczywistość konwencjonalna, obie są rzeczywistościami obiektywnymi, jednak nieistniejącymi same w sobie (gdyż istnieją jedynie w umyśle).

(367) **Rzeczywistości obiektywne i rzeczywistości subiektywne.** Czy rzeczywistość doświadczana wskutek zażycia środków psychotropowych jest w ogóle rzeczywistością? Czy pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty może być w ogóle porównywana do rzeczywistości po zażyciu środków psychotropowych? Obie są wywołane przez odmienne stany umysłu. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty wytworzona jest w sposób naturalny, rzeczywistość narkotyczna w sposób sztuczny (poprzez środki psychotropowe). Obie posiadają wysoki stopień realności. Śunjata tworzy rzeczywistość obiektywną w odróżnieniu od środków psychotropowych, które tworzą rzeczywistość subiektywną. Narkotyki wywołują stany mentalne o wysokim stopniu poczucia realności. W rzeczywistości narkotycznej pojawiają się artefakty, które są wysoce zindywidualizowane. Z tego powodu nie są

wspólne dla innych doświadczających. Rzeczywistość narkotyczna jest wysoce zindywidualizowana, zsubiektywizowana w związku z czym jej obraz jest różny dla każdego doświadczającego – od niewielkich zniekształceń aż po fantastyczne wizje. Obraz pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest taki sam dla wszystkich doświadczających. Jeśli przyjmiemy, że rzeczywistość obiektywna musi być wspólna dla większej liczby ludzi (obiektywnie istniejąca), to w tym ujęciu rzeczywistość narkotyczna nie jest rzeczywistością. Jest oczywiście subiektywną rzeczywistością istniejącą dla pojedynczego doświadczającego. Ale tylko dla niego. Nie jest rzeczywistością wspólną dla innych umysłów. Rzeczywistością, której obraz jest wspólny (posiadający elementy wspólne) dla wszystkich umysłów jest rzeczywistość konwencjonalna oraz pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty.

(368) Czy odmienne stany świadomości tworzą rzeczywistości? Nie tworzą intersubiektywnych rzeczywistości realnie istniejących. Za to tworzą całą gamę zindywidualizowanych rzeczywistości subiektywnych.

(369) Istnieją dwa naturalne stany umysłu, które generują dwie realnie istniejące rzeczywistości – pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty i rzeczywistość konwencjonalną. O realnie istniejącej rzeczywistości mówimy wówczas, gdy obraz tej rzeczywistości jest wspólny dla wielu umysłów – gdy istnieje zgoda, że rzeczywistości te wyglądają podobnie, a w pewnych zakresach są identyczne. Możemy mówić wówczas o realnie istniejącej rzeczywistości wspólnej (obiektywnej).

(370) Procesy mentalne widoczne są jedynie od wewnątrz. Kształtowane są przez środowisko, ale nie są w żaden sposób z tym środowiskiem powiązane, tzn. nie mają żadnych elementów zewnętrznych. Są zamknięte wewnątrz. Umysł jako układ wewnątrz zamknięty - biologicznie ukształtowany, rozpada się wraz z rozpadem biologicznym. Patrząc z zewnątrz, nie ma redukcji psychologii do biologii gdyż nie ma psychologii. Nie ma żadnej możliwości potwierdzenia z zewnątrz istnienia procesów mentalnych. Obserwowane są jedynie zachowania. Definicje umysłu są tylko indywidualnymi projekcjami. Jednak procesy biologiczne wytworzyły nową jakość (umysł, emergencja), który zwiększył efektywność struktur biologicznych. Może jednak umysł nie tworzy wartości emergentnej?

(371) Czy byt (rzeczy istniejącej realnie) w rzeczywistości konwencjonalnej jest tym samym bytem co byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty? Nie,

nie jest tym samym bytem. Istnienie obu bytów jest na takim samym poziomie realności. Ich mentalny obraz jest jednak znacząco różny. Różnice te wynikają z odmiennych stanów mentalnych tworzących oba byty. Brak aktywności części świadomej umysłu w p ł y w a modelująco na obraz bytu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Byt jest wówczas pozbawiony własności i czasu charakterystycznych dla bytu w rzeczywistości konwencjonalnej. To pozbawienie jest przyczyną zaistnienia nowej, odmiennej esencji – pojawienia się nowej natury. Natury obu bytów są odmienne, gdyż wywołują je odmienne stany umysłu. Jest to różnica jakościowa.

(372) **Byt jest interpretacją.** Podstawą każdego bytu jest rzecz sama w sobie. Sam byt, jako że utworzony jest przez podmiot, poza umysłem podmiotu nie istnieje. Byt rzeczy samej w sobie nie istnieje. Można przyjąć, że istnieje tylko rzecz sama w sobie. Wszystkie powstałe na jej podstawie byty są już interpretacją.

(373) To co nie istnieje w Śunjacie nie istnieje realnie. Jest złudzeniem. A co istnieje w Śunjacie? W Śunjacie nie istnieje sześcian, nie istnieje dobro, nie istnieje kolor. Ale jest w i d o c z n y sześcian, który nie jest sześcianem i kolor, który nie jest kolorem. Natomiast nie jest widoczne dobro w ogóle (nie jest widoczny desygnat dobra – nie można zauważyć, że ktoś w danym momencie czyni dobro. Intencje widocznych osób są niewidoczne).

(374) W filozofii buddyjskiej istnienie i nieistnienie traktowane jest jako dualizm. Dualizm ten, jak i wszystkie inne, nie jest obecny w Pustce. A to co nie jest obecne w Śunjacie nie istnieje realnie, jest złudzeniem. W Śunjacie nie ma „istnienia” ani „nieistnienia”. Nie ma nikogo kto mógłby potwierdzić istnienie. (Potwierdzenie istnienia wymaga obecności świadomego wewnętrznego ja). I dokładnie to jest widoczne w Śunjacie. Istnienie i nieistnienie w Śunjacie nie jest obecne. Nie jest widoczne. Ale należy to rozumieć, że nie jest widoczne nic co s y g n o w a n e jest „istnieniem”, ani nic co sygnowane jest „nieistnieniem”. Natomiast w Śunjacie bezwzględnie widoczny jest desygnat – rzecz. Rzecz pozbawiona własności i wszelkich odniesień (do istnienia i nieistnienia). Z ontycznego punktu widzenia, jeśli coś jest widoczne to istnieje. Ontyczny opis Śunjaty jest jak najbardziej uzasadniony, a dla rozjaśnienia buddyjskich opisów negatywnych (czym Pustka nie jest) wręcz konieczny. W podejściu ontycznym i buddyjskim nie widzę żadnej sprzeczności – ostatecznie oba opisy są prawdziwe. Różnią się

terminologią i przyjętą perspektywą (ontyczna lub buddyjska – z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej lub z perspektywy pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty).

(375) Jedną z najważniejszych cech pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest beczasowość. W Śunjacie wyraźnie widać, że brak czasu jest stanem rudymenarnym. Czas, nawet gdyby istniał byłby elementem obcym. Dlaczego w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, wraz z brakiem obecności wewnętrznego świadomego Ja, występuje także brak czasu? Czy czas jest związany z aktywnością wewnętrznego świadomego Ja? Czy świadome wewnętrzne ja tworzy czas? Każde wejście w Śunjatę związane jest z widocznym brakiem czasu, z brakiem poczucia upływu czasu. Nie jest to zatrzymanie czasu. Jest to jego nieobecność. Buddyści twierdzą, że nie ma przyszłości ani przeszłości, jest tylko wciąż obecne „teraz”. Ale ja w Śunjacie nie widzę nawet „teraz”. Teraźniejszość także jest nie do uchwycenia, gdyż nie ma nikogo, kto mógłby ją uchwycić. Nie ma także poczucia upływu czasu, rozumianego jako uczestniczenie w procesie – dzianie się. Brak czasu w Śunjacie jest brakiem poczucia upływu czasu. Poczucie upływu czasu jest emocją. Ponieważ emocje nie istnieją w Śunjacie, to także czas, który jest emocją nie istnieje.

(376) W rzeczywistości konwencjonalnej poczucie upływu czasu jest uczuciem uczestniczenia w procesie. Jest „dzianiem się”, jest śladem aktywności świadomego wewnętrznego ja w zmieniającej się rzeczywistości. Przejawia się w postaci szczególnego rodzaju e m o c j i – emocji upływu czasu. Uczucie to jest stale obecne i nie istnieją sytuacje w których zanika całkowicie. Subiektywnie czas może płynąć szybciej lub wolniej, ale nigdy płynąć nie przestaje – w rzeczywistości konwencjonalnej jesteśmy więźniami czasu. Zupełnie inaczej jest w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, w której czas nie istnieje. W Śunjacie nie istnieją emocje i także nie istnieje emocja czasu. Rzeczywistość widziana w Śunjacie jest rzeczywistością bez czasu. (Nic jej jednak nie brakuje. Jest pełna. Jest tak absolutna w swojej pełni, że nawet nie ma w niej miejsca na coś tak zbędnego jak czas.) Brak emocji czasu wywiera ogromny wpływ na postrzeganie rzeczywistości. Ruch, który jest widoczny w Śunjacie, jest ruchem bez czasu. Można spróbować opisać go jako ruch „znikąd donikąd”. Jako ruch pozbawiony jakiegokolwiek formy antycypacji – nie ma nikogo, kto mógłby przewidzieć jego następstwo. Brak poczucia upływu czasu w Śunjacie można także spróbować opisać jako wolność – nic nie jest w jakikolwiek sposób zdeterminowane, wszystko dzieje

się swobodnie, wszystko po prostu płynie. Czas nie ogranicza, czas nie wyznacza początku i końca. Łatwiej byłoby opisać jak wygląda emocja niż jak wygląda brak emocji. W tym przypadku brak emocji, brak czasu, jest jednym z czynników zmieniających rzeczywistość. (Lub raczej właściwszym byłoby odwrotne twierdzenie, że to właśnie czas jest elementem zmieniającym, kształtującym nową rzeczywistość). Rzeczywistość bez czasu jest rzeczywistością wyzwoloną. Chociaż to właśnie brak czasu powszechnie występuje we Wszechświecie. Pojawienie się poczucia czasu jest zniekształceniem absolutnie doskonałej pozapojęciowej rzeczywistości w procesie wyłaniania się nowej rzeczywistości – powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Czas można spróbować opisać jako zniekształcenie, jako zabrudzenie. Brak czasu jest realnie istniejącym, czas jest złudzeniem umysłu.

(377) Gdy patrzymy na przedmiot w rzeczywistości konwencjonalnej umysł widzi go razem z formą – wszystkie przedmioty znajdujące się w polu widzenia posiadają formę przypisaną im w podświadomości. W Śunjacie formy nie przebijają się do świadomej części umysłu. Nie są uświadamiane. Umysł funkcjonuje w świecie pozbawionym uświadomionych form. Jednak formy w podświadomości nadal są obecne.

(378) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty, chociaż jest odmienną rzeczywistością, jest tak samo realna jak realna jest powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna.

(379) Śunjata na życzenie – najłatwiej (i najszybciej) doświadczają się Śunjaty, gdy umysł jest poddany wielodniowej, całodziennej uważności pogłębionej medytacją. Wówczas Śunjatę doświadczam po około 10 minutach od rozpoczęcia medytacji. Możliwe jest to również w mniej sprzyjających warunkach, w okresach mniej intensywnej praktyki, jednak wówczas czas ten się wydłuża, a często doświadczenie okazuje się niemożliwe. W okresach poprzedzonych solidnymi przygotowaniem powstaje swoista brzemienność. Brzemienność jest gotowością umysłu – umysł nastawiony na osiągnięcie stanów nieaktywności procesów uświadamiania i na wyłączenie tzw. świadomego ja oczekuje na wyzwolenie nagromadzonego potencjału (wyłączenie świadomego ja jest tak naprawdę zaprzestaniem uświadamiania ja cały czas obecnego w podświadomości). Umysł znajduje się w stanie, w którym niemalże z niecierpliwością oczekuje na zmiany. Wówczas doświadczanie Śunjaty jest niezwykle ułatwione, ścieżka jest już

wytyczona i relatywnie krótka, nawet nie za bardzo trzeba się starać – dzieje się to w sposób niemalże bezwysiłkowy.

(380) W umyśle pozbawionym aktywności świadomej jego części (Śunjata) nadal obecne są (buddyjskie) formy, tyle tylko, że są nieuświadomiane. Podświadomość przechowuje i korzysta z form. Formy obecne są w podświadomości nawet wtedy, gdy umysł znajduje się w Śunjacie.

(381) Napisano dużo książek i artykułów dotyczących celów buddyjskiej praktyki, których autorzy (na ogół zachodni) nigdy nie doświadczyli Śunjaty. Równie dużo tekstów napisanych zostało przez wschodnich nauczycieli buddyzmu, którzy także nie doświadczyli Śunjaty. W moim przekonaniu dołączyli do nich U.G. Krisznamurti, który sam nie doświadczył Śunjaty, więc próbował ją zdyskredytować twierdząc, że jest wymysłem słabych ludzi; uważał, że stan pozbawienia myśli jest jednym z wielu oszustw, których ofiarą padli Hindusi, oraz Lama Gandyn Rinpocze, ze swoją książką *Mahamudra. Wielki Symbol*, w której wykazuje się niewiedzą utożsamiając myśli z umysłem, str. 118: *Myśli nie są niczym innym niż umysł. Usunięcie myśli oznacza usunięcie umysłu*, oraz dalej str. 94: *Owa chęć stworzenia w medytacji stanu wolnego od jakichkolwiek myśli jest błędem i to nie w ten sposób rozwijamy autentyczną medytację*. Rozumiem, że są różne buddyjskie szkoły, że nauczane są różne ścieżki prowadzące do urzeczywistnienia. I to jest w porządku. Jednak sama Śunjata jest jedna i zawsze ta sama. Tutaj nie ma zupełnie przestrzeni na dowolność. Jest, albo opis o s o b i ś c i e doświadczonej Śunjaty, albo przedstawianie niepopartych własnym doświadczeniem dywagacji na jej temat. Niewiedza i nauczanie nieprawdy szkodzi.

(382) Co oznacza, że rzeczywistość jest realnie istniejąca? Umysł na podstawie interakcji ze światem zewnętrznym tworzy jego mentalny obraz. W odróżnieniu od wyobraźni czy pamięci, obrazowi temu przypisana zostaje emocja realności. (Dla pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty emocja ta zostaje przypisana po opuszczeniu Śunjaty.)

(383) W podświadomości buddyjskie formy są obecne i przechowywane, ale są także aktywnie wykorzystywane przez umysł w jego interakcji ze światem zewnętrznym nawet wówczas, gdy umysł znajduje się w Śunjacie. To tłumaczy dlaczego w Śunjacie umysł zachowuje spokój w zmieniającym się

świecie zewnętrznym, kiedy to pojawiające się przedmioty i zjawiska rozpoznawane są jako nie stwarzające zagrożenia. Umysł znajdujący się w Śunjacie, w podświadomości postrzega, rozpoznaje i analizuje pojawiające się przedmioty i zjawiska. Nie miałem jeszcze okazji aby sprawdzić, czy pędzący wprost na mnie samochód, w momencie gdy umysł znajduje się w Śunjacie, spowodowałby natychmiastowe wyjście z Śunjaty i ucieczkę z sytuacji zagrożenia. Czy też może umysł nie rozpoznałby zagrożenia? Skłaniam się w stronę przypuszczenia, że jednak w zaistniałej sytuacji umysł rozpocząłby proces wychodzenia z Śunjaty. Proces wychodzenia z Śunjaty nie jest natychmiastowy i przełączenie się umysłu z pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty na rzeczywistość konwencjonalną wymaga pewnego czasu. Czy w zaistniałej sytuacji byłby to proces natychmiastowy? Czy ewentualna reakcja byłaby odruchem warunkowym, czy też spowodowana uświadomioną już decyzją? (W trakcie medytacji w miejscach publicznych, znajdując się w Śunjacie, nie miałem okazji doświadczyć sytuacji w której zaistniałoby jakiegokolwiek zagrożenie, lub nawet takiej w której ktoś zaczepiałby mnie lub próbował zakłócić medytację. Przechodnie poruszali się spokojnie i przewidywalnie, samochody przemieszczały się przewidywalnie, budynki także przewidywalnie stały w miejscu.)

(384) Aby zobaczyć Śunjatę należy medytować z otwartymi oczami. Jeśli chce się ją usłyszeć należy zapewnić umysłowi odpowiednie bodźce słuchowe. Gdzie medytować – w pomieszczeniu czy na zewnątrz? Wydaje się, że Śunjata doświadczana jest wyraźniej wówczas, gdy zmysły pobudzone są większą ilością bodźców. Po prostu łatwiej wówczas ją zobaczyć. Najchętniej Śunjatę doświadczam siedząc na ławce na ruchliwej ulicy. (Na ulicy również szybciej wchodzę w Śunjatę.) Co nie oznacza, że Śunjata w pomieszczeniu jest uboższa. Nie! To taka sama Śunjata.

(385) Kiedy czytamy, że przedmioty nie istnieją realnie, nie oznacza to, że nie istnieją w ogóle. W filozofii buddyjskiej forma jest złudzeniem. Nie istnieje realnie. Przedmioty, które posiadają formę nie istnieją realnie. I rzeczywiście, przedmioty razem z formą nie są widoczne w Śunjacie. Ale istnieją rzeczy materialne pozbawione formy. Na przykład nie istnieje drzewo jako rzecz posiadająca nazwę i właściwości drzewa, ale sama rzecz pozbawiona nazwy i właściwości istnieje jak najbardziej (jest widoczna w Śunjacie). Ktoś powie, no tak ale rzeczy materialne także nie istnieją realnie. I

oczywiście ma rację. „Rzeczy materialne” jako pojęcie jest formą i nie istnieje realnie, ale już rzeczy fizyczne pozbawione nazwy „rzeczy materialne” i właściwości, istnieją realnie (są widoczne w Śunjacie).

(386) Doświadczający Pustki (Śunjaty) nie doświadcza próżni lub nicości (buddyzm nie jest nihilizmem), tylko rzeczywistości pozbawionej formy (Śunja należy tłumaczyć jako pozbawiony). Rzeczywistość pozbawiona formy nadal jest rzeczywistością m a t e r i a l n ą .

(387) Kolejne błędne tezy w książce Krzysztofa Jakubczaka „*Poza bytem i niebytem. Filozofia buddyjska wobec zarzutu nihilizmu*” (pomimo moich uwag uważam, że książka jest naprawdę dobra). Autor zauważył przytomnie, że nie ma czegoś takiego jak pustka pomiędzy rzeczami (str. 394, „*Żadnej pustki poza rzeczami i obok rzeczy po prostu nie ma*”). Oczywiście Pustka nie jest czymś na kształt eteru, w którym zanurzone są rzeczy. Pustka dotyczy jedynie samych rzeczy, a konkretnie tych rzeczy przejawiania się. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty powstaje w podświadomości na podstawie obrazu fizycznej obecności rzeczy (wywołana przez bodźce: wizualne, dźwiękowe, smakowe itd.). Nie jest możliwe wywołanie Śunjaty bez obecności rzeczy. Śunjata nie jest wyizolowanym ze świata czystym stanem psychicznym, nie jest eksploracją fantastycznych wizji, wytworów wyobraźni ani różnorodnych psychicznych aberracji. Śunjata jest pochodną własności umysłu, jego struktury i funkcjonalności. Oparta na obrazach fizycznej obecności rzeczy jest nierozzerwalnie z rzeczami związana. Śunjata to stan umysłu w którym nieaktywna jest jego część świadoma. (Brak świadomości to nie jest brak przytomności). Umysł znajdujący się w Śunjacie doświadcza r z e c z y w i s t o ś c i Śunjaty. Jedynym możliwym poznaniem Śunjaty jest poznanie pozarozumowe. Próby rozumowego poznania prowadzą tylko do kolejnych koncepcji Śunjaty. Śunjatę należy zobaczyć. W innym miejscu autor zauważa, że „*W różnych tradycjach buddyjskich pustka bywa różnie rozumiana.*” Tak, ma rację, Co prawda Śunjata r o z u m i a n a jest na wiele sposobów, ale sama Śunjata j e s t t y l k o j e d n a . I każdemu przejawia się w taki sam sposób. We fragmencie ze strony 397 autor błędnie używa pojęcia „*wartość wglądu poznawczego*”, określając terminem wglądu poznanie pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Otóż, Śunjata nie jest w g l ą d e m . Wgląd polega na nagłej zmianie rozumienia zagadnienia. Ponieważ poznanie Śunjaty jest pozarozumowe nie może być wglądem. Śunjata jest z m i a n ą s p o s o b u w i d z e n i a . Dopiero nowy sposób widzenia może zmienić rozumienie.

(388) Błędne tezy w znakomitej książce Krzysztofa Jakubczaka „*Poza bytem i niebytem. Filozofia buddyjska wobec zarzutu nihilizmu*”. Na stronie 397, autor twierdzi że, cyt.: „*Wartość wglądu poznawczego uzyskanego na drodze medytacji nie wyraża się w tym, iż udostępnia on nową, doskonałą, ostateczną, w inny sposób niedostępną prawdę o rzeczywistości, tym bardziej nie wyraża się w tym, iż uchwytuje on inną, ukrytą pod mnogością zjawisk doskonalszą rzeczywistość, tylko w tym, iż trwale usuwa te czynniki umysłowe o charakterze nawyków, które konstytuują naszą sansaryczną postawę wyrażającą się w egoistycznym Ignięciu wyrastającym z przedświadomego przeświadczenia o ostatecznej, w nich samych ufundowanej realności przedmiotów doświadczenia.*” Rozumiem, że „*wglądem poznawczym*” jest w intencji autora doświadczenie Pustki. Poznanie Śunjaty możliwe jest tylko i wyłącznie na podstawie osobistego doświadczenia. Jej natura jest nieopisywalna. Tak samo jak nieopisywalna jest natura słodkiego smaku. Niemożliwym jest jej zrozumienie ani jej opisanie. Jedynie możliwe jest jej zobaczenie. Lub doświadczenie za pomocą innych zmysłów, na przykład słuchu (wówczas niczym nie różni się od tej doświadczanej poprzez wzrok). Ewentualnie dotyku lub smaku! Autor napisał, że „*poznanie nie polega na uchwyceniu innej, ukrytej pod mnogością zjawisk doskonalszej rzeczywistości*”. Ależ polega! Tak i jeszcze raz tak! Poznanie Śunjaty jest z o b a c z e n i e m innej, jakościowo różnej rzeczywistości, a nie jej zrozumieniem. Jest to rzeczywistość, której realność jest tak samo intensywna jak realność rzeczywistości konwencjonalnej powszechnie doświadczanej. Różni się tym, że nie widać w niej czasu, nie widać w niej formy (własności przedmiotów, a co za tym idzie dualizmów). Poznanie Śunjaty nie odbywa się na drodze rozumowej lecz jest naoczne (ew. poprzez słuch, dotyk, smak itd.). Buddyści rozróżniają dwie prawdy. To prawda rzeczywistości konwencjonalnej (światowa) i prawda pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Prawdy te opisują d w i e r ó ż n e rzeczywistości.

(389) Nie istnieje coś takiego jak "błogość" w Pustce. W Pustce nie są widoczne żadne uczucia więc i błogość również widoczna nie jest. Pustka jest n i j a k a . I w tej swojej nijakości jest absolutna. Jeśli ktoś oczekuje czegoś więcej to będzie zawiedziony. Jedyne co zobaczy w Pustce to nijakość rzeczy, nijakość umysłu własnego i innego. Oczekiwane, niezwykle emocje związane z nirwaną są mitem. Ona jest nijaka. Oczywiście "błogość" może pojawić się po opuszczeniu Pustki. Ale to już jest zupełnie inna historia.

(390) **Droga do Śunjaty.** Medytacja w kierunku Śunjaty polega na zmniejszaniu aktywności świadomej części umysłu aż do momentu jej zatrzymania. Podstawą jest utrzymywanie umysłu w stanie, w którym nie pojawiają się w nim żadne myśli. W stanie tym umysł powinien być utrzymywany jak najdłużej bez popadania w otępienie. Stan otępienia jest niekorzystny, jest ślełą drogą i nie prowadzi do Śunjaty. Umysł otępiały może być już tylko jeszcze bardziej otępiały aż do letargu. W stanie takim na pewno nie doświadczy Śunjaty, której cechami są czystość, przejrzystość i krystaliczność. Dlatego umysł powinien być utrzymywany na pewnym poziomie aktywności. Utrzymywanie stanu, w którym nie pojawia się żadna myśl nie jest jeszcze Śunjata. Można długo przebywać w stanie niemyślenia i nie doświadczyć zaniku świadomego ja. Stan w którym pomimo nieobecności myśli nadal aktywne jest świadome ja jest stanem gotowości, z mentalną przestrzenią w której potencjalnie nadal mogą formować się myśli. Świadome ja jest konkretną formacją mentalną niezależną od pojawiania się myśli. Samo jej wyłączenie jest nieintencjonalne. Możliwe jest poprzez zaistnienie odpowiednich, sprzyjających temu warunków. Świadome ja, wskutek przedłużającego się braku możliwości przejawiania się poprzez myśli, w pewnym momencie zanika, ulega wyłączeniu. Sam moment wyłączenia widoczny jest w sposób spektakularny. Nie można tego przeoczyć, gdyż transformacja powoduje zmianę sposobu widzenia rzeczywistości. O ile uspokajanie umysłu, utrzymywanie go w stanie niemyślenia jest procesem ciągłym, o tyle wyłączenie świadomego ja następuje skokowo powodując nagłą zmianę obrazu otaczającego świata. Śunjata jest brakiem aktywności, całkowitym wyłączeniem świadomego ja. Umysł w tym stanie tworzy pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty.

(391) **Droga do Śunjaty jest bardzo prosta.** Na początku powinno się uspokoić umysł. W uspokojonym umyśle należy wstrzymać pojawianie się myśli. Kiedy już myśli nie pojawiają się należy zatrzymać aktywność świadomej części umysłu i wyłączyć świadome ja. Kiedy świadomość jest już nieaktywna możemy w pełni podziwiać niezwykle krajobrazy Śunjaty.

(392) **W Śunjacie nieaktywne jest jedynie „świadome wewnętrzne Ja” czy też cała świadomość?** Świadome ja, będąc częścią świadomości, jest kategorią umowną i trudno wskazać jej granice. Jeśli przyjmiemy najbardziej ogólną definicję z Wikipedii: *„Świadomość – podstawowy i fundamentalny stan psychiczny, w którym jednostka zdaje sobie sprawę ze zjawisk wewnętrznych, takich jak własne procesy myślowe, oraz zjawisk*

zachodzących w środowisku zewnętrznym i jest w stanie reagować na nie (somatycznie lub autonomicznie)”; to śmiało możemy stwierdzić, że w Śunjacie cała świadomość jest nieaktywna. Ze świadomym ja włącznie. (Medytujący jest przytomny, ale nie posiada świadomości.)

(393) Czy rzecz może być realnie istniejącą jeśli nie posiada cech własnych? Rzecz jest istniejącą realnie jeśli jej własności są, ale nie muszą być, postrzegane przez podmiot.

(394) **Byt absolutny (pierwotny) jako podstawa bytu konkretnego.** Kiedy na gruncie ontologii mówimy o rzeczach realnie istniejących zawsze mówimy o istnieniu czegoś konkretnego – drzewo istnieje, ja istnieję. Istnienie zawsze związane jest z pojęciami. Nie można powiedzieć, że coś co nie posiada żadnych właściwości, istnieje. Nawet twierdzenie „to istnieje” domyślnie związane jest zawsze z konkretnym, uświadomionym przedmiotem. Nawet wówczas, gdy umysł nie posiada szczegółowej wiedzy o danym przedmiocie, posiada wiedzę o jego widocznych właściwościach. Na przykład, kiedy z daleka nie wiadomo czy przedmiot jest samochodem czy skałą, wiadomym jest, że duża bryła w kolorze czarnym istnieje w dużej odległości. Na gruncie dzisiejszej ontologii nie jest możliwe wydanie sądu egzystencjalnego o istnieniu czegoś co nie posiada żadnych właściwości. Byt rzeczy realnie istniejącej jest zawsze związany z przypisaniem rzeczom właściwości. To byt konkretny. Ontologia w ogóle nie dostrzega, że byt sięga dalej, że pojęcie bytu należałoby rozszerzyć o byt rzeczy pozbawionych własności. Byt przedmiotów posiadających własności jest wtórnym do bytu rzeczy bez własności. Jeśli chcemy dowiedzieć się czym naprawdę jest byt, musimy wyjść poza postrzeganie własności przedmiotów. Postrzeganie własności przedmiotów zaciemnia prawdziwą istotę bytu, ukazując już odpowiednio spreparowany obraz. Byt w swojej najczystszej postaci widoczny jest wówczas gdy pozbawiony jest własności (w tym także czasu). Jest on podstawą bytu konkretnego. To byt absolutny (pierwotny) – byt widoczny w Śunjacie. Śunjata odsłania inną postać bytu.

(395) Medytacja przed pierwszym doświadczeniem Śunjaty jest poezją. Po pierwszym doświadczeniu jest prozą.

(396) **Po czym poznać, że doświadczany stan umysłu jest Śunjata?** Jednym z wyróżników jest „brak poczucia upływu czasu”. I nie jest to refleksja

typu „czas mi się tak dłużył, iż miałam wrażenie że stanął w miejscu”. Ani „było tak cudownie, że aż czas się zatrzymał” i tym podobne powszechne wrażenia. „Brak poczucia upływu czasu” w Śunjacie jest doświadczeniem nieobecnym w rzeczywistości konwencjonalnej powszechnie doświadczanej. Trudno wyobrazić sobie nawet czym jest brak czasu, ani jak wygląda rzeczywistość, w której czas nie płynie. Doświadczenie „braku upływu czasu” jest transcendentnym wobec rzeczywistości konwencjonalnej i dlatego trudno je do czegokolwiek porównać. Jako nieobecne w powszechnym doświadczeniu jest na tyle niezwykle i osobliwe, że nie istnieją pojęcia, którymi można byłoby je opisać – z powodu nieobecności w powszechnym doświadczeniu, pojęcia te nie zostały jeszcze stworzone. Choć to właśnie „brak poczucia upływu czasu” jest stanem naturalnym. Czystym. I pierwotnym. Jest cechą Wszechświata. Jest częścią jego natury. To raczej „poczucie upływu czasu” jest czymś sztucznym, dodanym, jest zabrudzeniem, uwiązaniem, ograniczeniem. „Poczucie upływu czasu” tworzy ramy i granice, które we Wszechświecie nie istnieją. Zarazem „poczucie upływu czasu” jest jednym z głównych fundamentów rzeczywistości, w której na co dzień zanurzone są umysły i ich świadomości – rzeczywistości konwencjonalnej. „Braku poczucia upływu czasu” w Śunjacie nie sposób przeoczyć. Jest tak wyraźny, jednoznaczny i mocno zaznaczony, że nie można pomylić go z czymkolwiek innym. Jest „definiującym” rzeczy widoczne w polu widzenia, nadający tym rzeczom nowy „wygląd”, nową naturę. Naturę Śunjaty.

(397) **Poczucie spowolnienia lub przyspieszenia upływu czasu** – wszystkie takie przesunięcia czasowe są złudzeniami. To wrażenia – świadomość zaburzeń upływu czasu. Ale to tylko świadomość. "Brak poczucia upływu czasu" w Śunjacie związany jest z brakiem świadomości (świadomego wewnętrznego Ja). Ustanie czasu w Śunjacie jest bezpośrednio związane z widzeniem innej natury rzeczywistości – pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Jest jej nieoddzielną częścią. P o c z u c i e upływu czasu jest emocją. W Śunjacie nie są widoczne żadne emocje (zarówno własne jak i innego).

(398) To umysł tworzy rzeczywistości. Zarówno pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jak i rzeczywistość konwencjonalną. Świat rzeczy materialnych nie posiada żadnej s a m o i s t n e j rzeczywistości. Nie istnieje żadna realnie istniejąca rzeczywistość poza umysłem.

(399) **Nie istnieje bezorzecznikowy sąd egzystencjalny.** Sąd taki jest złudzeniem. Sądy bezorzecznikowe definiowane są jako sądy pierwotne, intuicyjne, bez udziału własności rzeczy. Mają być spontanicznym potwierdzeniem istnienia. Tyle tylko, że pierwotne, spontaniczne potwierdzenie istnienia nigdy nie istnieje bez własności. Własności te są obecne w podświadomości i jedynie nie są uświadamiane. Sąd bezorzecznikowy świadomy zawsze jest sądem orzecznikowym podświadomym. Istnienie afirmowane w sądach egzystencjalnych jest zawsze związane z orzecznikiem bez przerwy obecnym w podświadomości. Doskonale jest to widoczne w Śunjacie, gdy przy braku aktywności umysłu świadomego, własności cały czas obecne są w podświadomości. Byt nieuświadamiany jest bytem orzecznikowym. Sąd egzystencjalny za podstawę ma własności istniejące w podświadomości. Sąd jest jedynie pierwotnym, spontanicznym stwierdzeniem faktu istnienia (bez świadomego potwierdzenia istnienia) poprzedzającym sąd orzecznikowy, który dopiero stwierdzi istnienie własności. Wszelkie sądy egzystencjalne swe źródło mają w podświadomości, gdzie mają postać sądów orzecznikowych. Świadome, spontaniczne, intuicyjne odczucie, że rzecz istnieje, pod postacią sądu egzystencjalnego bezorzecznikowego jest złudzeniem.

(400) Śunjata jest prawdą obiektywną w poznaniu intersubiektywnym. Jeśli coś nie jest obiektywnie weryfikowalne to na pewno nie jest Śunjata.

(401) Doświadczenia Śunjaty mogą wyglądać różnie, ale zawsze mają tę samą naturę.

(402) **Ustanie pojawiania się myśli jest podstawą doświadczenia Śunjaty.** Jednak nie jest to równoznaczne z doświadczeniem Śunjaty. Można godzinami spoczywać w niemyśleniu i jej nie doświadczyć. Śunjata jest wyłączeniem wewnętrznego Ja, wyłączeniem świadomej części umysłu. Zanim to jednak się stanie umysł przebywa w niemyśleniu stwarzając tym warunki dla pojawienia się Śunjaty. Samo pojawienie się Śunjaty poprzedza specyficznego rodzaju "przełączenie". Umysł w którym nie pojawiają się myśli przechodzi w stan, w którym nadal nie pojawiają się myśli, ale umysł "traci" lub "zyskuje" coś jeszcze. Staje się umysłem c z y s t y m. Umysł traci gotowość do myślenia, gotowość do osądzania, gotowość do nadawania form, gotowość do nadawania własności, gotowość do odczuwania emocji, gotowość do odczuwania upływu czasu i tak dalej. W umyśle nie tylko nie pojawiają się myśli czy odczucia, ale traci on gotowość do pojawiania się

formy. To, że nie myślimy jest przymuszaniem się do niemyślenia. W Śunjacie nie pojawiają się myśli bo po prostu nie ma nikogo, kto mógłby te myśli tworzyć. To duża różnica. Jakościowa. Umysł jest kompletnie wyczyszczony i jedynie odbija widzianą rzeczywistość. To pozbawienie umysłu jego części świadomej ma ogromne konsekwencje. Umysł nie widzi już konwencjonalnej rzeczywistości powszechnie doświadczanej lecz nową rzeczywistość. Jest to zmiana j a k o ś c i o w a. To pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. Rzeczywistość ta ma zupełnie inną naturę. Niemyślenie jest wstępem do zobaczenia nowej rzeczywistości. Rzeczywistości pozbawionej form, dualizmów i czasu. Rzeczywistości takiej jaka istnieje realnie. Bez zniekształceń jakie wprowadza myślący i czujący umysł.

(403) Kto wychował się w Europie a nie w Tybecie, w kulturze Zachodu a nie Wschodu – Śunjatę doświadcza jako Europejczyk, nie Azjata.

(404) Zaryzykuję stwierdzenie, że osoba, która nigdy nie medytowała i nie "badła zjawisk" (jeden z Siedmiu Czynników Przebudzenia) – która nie była w żaden sposób przygotowana, nawet gdy jakimś cudem doświadczy Śunjaty, to tak jakby jej nie doświadczyła – nie rozpozna jej. Będzie miała głębokie wewnętrzne przeświadczenie, że zdarzyło się coś bardzo dziwnego – ale nie będzie wiedziała, że to czego doświadczyła było Śunjatą.

(405) Aby móc rozpoznać Pustkę wówczas, gdy już się pojawi, należy być przygotowanym poprzez wcześniejsze "badanie zjawisk" (jeden z Siedmiu Czynników Przebudzenia). Wielu bodhisattwów po zobaczeniu Pustki było zdziwionych – i to już wszystko? Tylko tyle? Nie napisałbym o „rozumieniu” Pustki, gdyż zrozumienie jej jest niemożliwe. Nie można Pustki zrozumieć, nie można poznać jej na drodze konceptualnej. Pustka posiada swoją naturę, która jest nieopisywalna (jak natura każdej rzeczywistości). Należy ją doświadczyć (a wtedy już można ją k o n c e p t u a l i z o w a ć). Podobnie jak nie można zrozumieć natury słodkiego smaku – aby wiedzieć czym jest trzeba go posmakować. Z Pustką jest bardzo podobnie. Można z dużym przybliżeniem napisać, że jest "smakiem", posiada smak. A tym smakiem jest jej natura. Wygląd Pustki można opisać, ale jej smaku już nie. Jej natura jest zupełnie inna od natury rzeczywistości konwencjonalnej (rzeczywistości form).

(406) Etapy poznania Śunjaty:

1. Doświadczenie. 2. Rozpoznanie. 3. Interpretacja.

Ad 1. Samo doświadczenie Śunjaty jest naoczne i pozapojęciowe (bez udziału umysłu świadomego i stanów emocjonalnych). Nie niesie ze sobą żadnych znaczeń, nie ma w nim żadnych przesłanek odnośnie interpretacji. Jest całkowicie neutralne. Jest nijakie. Jest czystym przeżyciem.

Ad 2. Rozpoznanie Śunjaty wymaga ukierunkowanej wiedzy i możliwe jest dopiero po jej opuszczeniu. Przy pierwszym doświadczeniu Śunjaty zaskoczenie jest kompletne – niezwykłością jej natury, brakiem analogii w rzeczywistości konwencjonalnej, nowością poznania, osobliwością. Rozpoznanie może nastąpić od razu lub wiele dni po doświadczeniu. Wydaje się, że jest możliwe doświadczenie Śunjaty bez jej rozpoznania, ale wówczas jest anomalią. Nierozpoznaną Śunjatę można opisać jako stan zaburzenia funkcjonowania umysłu (brak aktywności świadomej jego części).

Ad 3. Interpretacja Śunjaty jest jej konceptualizacją (choć charakter konceptualny posiada już samo Rozpoznanie) i nadaje ostateczny kształt doświadczeniu (Pradźniaparamita). Śunjata zawiera w sobie wszystko, choć niczego nie wyróżnia. Budda w procesie interpretacji i wykorzystania do własnych celów, wyróżnił w niej „brak cierpienia” Można z niej wyodrębnić (nadając szczególne znaczenie) inne pojęcia jak chociażby „brak śmierci”, „brak czasu” i wiele innych. Śunjata jest uniwersalna w tym sensie, że daje nieograniczone możliwości interpretacji. W swojej nijakości jest absolutna. Zawiera w sobie wszystko, ale nic konkretnego. Sposób jej odczytania zależy od wychowania, wykształcenia i indywidualnych predyspozycji. Buddysta rozpozna w niej stan Buddy, katolik stan boskiej łaski, a dla ateisty będzie stanem umysłu kreującego nową rzeczywistość, transcendentną wobec rzeczywistości powszechnie doświadczanej.

(407) Interpretacja Śunjaty jest dużym wyzwaniem, gdyż wiąże się z koniecznością nadania pojęć nowemu i nieposiadającemu żadnych analogii doświadczeniu w i d o k u rzeczywistości Śunjaty. Oraz wiąże się z opisem doświadczenia pozawerbalnego jakim jest n a t u r a Śunjaty.

(408) Obecny w literaturze przedmiotu pogląd na Śunjatę jako doświadczenie pozawerbalne, pozapojęciowe i niepoddające się opisowi jest prawdziwy tylko częściowo. Jej wygląd jest jak najbardziej opisywalny, tak samo jak i jej własności. Natomiast nieopisywalna jest jej n a t u r a (podobnie jak nieopisywalny jest słodki smak). Naturę Śunjaty można poznać jedynie poprzez jej doświadczenie.

(409) **Emocja istnienie – poczucie istnienia jest mikroemocją. Właściwy**

sąd egzystencjalny odbywa się w podświadomości. Sąd egzystencjalny zawsze jest sądem orzecznikowym – zarówno podmiotowy jak i przedmiotowy. Nawet w sytuacji, gdy sąd egzystencjalny przedmiotowy jest spontaniczny i intuicyjny, dotyczący wszystkich przedmiotów znajdujących się w polu widzenia, również jest sądem egzystencjalnym orzecznikowym. Rozpoznanie przedmiotów i nadanie im własności następuje w podświadomości. (W sądzie egzystencjalnym – „to” istnieje – podświadomość rozpoznaje czym jest „to” i uzupełnia przypisaniem własności.) Nieobecność przedmiotów z ich własnościami w umyśle świadomym nie jest powodem uznania sądu egzystencjalnego za bezorzecznikowy. W Śunjacie, w której sąd egzystencjalny jest czystym widzeniem, również nie można uznać go za sąd bezorzecznikowy. Choć w Śunjacie nie istnieje forma, nie istnieją własności przedmiotów, nie istnieją same przedmioty jako rzeczy z własnościami, sąd egzystencjalny jest nadal sądem orzecznikowym tyle tylko, że odbywającym się w podświadomości. To tam umysł nadal rozpoznaje przedmioty znajdujące się w polu widzenia. W Śunjacie nie ma sądu egzystencjalnego typowego dla rzeczywistości konwencjonalnej. W Śunjacie sąd egzystencjalny ma postać czystego widzenia. I to czyste widzenie, chociaż pozbawione widzącego, pozbawione formy, pozbawione obserwatora, kontrolowane jest przez podświadomość. To podświadomość jest właściwą instancją wydającą sądy egzystencjalne. W rzeczywistości konwencjonalnej uświadomione poczucie istnienia jest mikro-emocją. To podświadomość uruchamia emocję, która jest interpretowana przez umysł świadomy jako potwierdzenie istnienia – jako zdanie sobie sprawy z istnienia.

(410) Często występuje pogląd na sąd egzystencjalny bezorzecznikowy jako ten, który ujmuje samo istnienie, pomijając zupełnie przedmiot poznania. Taki kształt sądu egzystencjalnego jest psychologicznie niemożliwy i wydaje się, że nie występuje w rzeczywistości. Umysł, aby wydać sąd egzystencjalny musi najpierw zobaczyć przedmiot (lub doświadczyć go innym zmysłem). Następnie rozpoznaje go i nadaje mu własności – tyle tylko, że robi to w podświadomości. Umysł nie jest w stanie widzieć samego przedmiotu pozbawionego własności – a taki wymóg dopiero spełniałby warunek doświadczenia samego czystego istnienia. Nawet w Śunjacie, w której umysł świadomy jest nieaktywny, podświadomość identyfikuje przedmiot znajdujący się w polu widzenia. Robi to automatycznie i bezzwłocznie. Sąd egzystencjalny bezorzecznikowy jest złudzeniem i mylony jest z mikroemocją, która mu towarzyszy. Sąd egzystencjalny nie

może być bezznakowy. Chociaż mikroemocja pojawiająca się jako poczucie istnienia może to imitować.

(411) Sąd egzystencjalny świadomościowy nie jest tak naprawdę sądem, gdyż nie odbywa się na poziomie świadomym umysłu. Orzeczenie tzw. świadomościowego sądu egzystencjalnego związane jest z pewnego rodzaju emocją. Tzw. sąd egzystencjalny świadomościowy jest mikro-emocją. Właściwy sąd egzystencjalny jest podświadomościowy.

(412) **Podświadomy sąd egzystencjalny.** Sąd egzystencjalny bezorzecznikowy jest jedynie złudzeniem. Sąd egzystencjalny ma miejsce po pojęciowaniu. Pierwotnym w procesie formułowania sądu egzystencjalnego jest sam akt widzenia. Brak aktywności umysłu świadomego nie ma wpływu na rozpoznawanie przedmiotów realizowane przez podświadomość (dokładnie widać to w Śunjacie). Podświadomość rozpoznaje przedmioty i ich własności pomimo braku świadomości. Wrażeniom wzrokowym w podświadomości nadawana jest forma i własności. Dopiero tak przygotowane postrzeganie jest podstawą sądu egzystencjalnego. Tak więc sąd egzystencjalny odbywa się na pojęciach przygotowanych w podświadomości. Sam sąd egzystencjalny również odbywa się w podświadomości (dlatego można mówić o bycie w Śunjacie.) A orzeczenie tegoż sądu egzystencjalnego jest komunikatem wysłanym umysłowi świadomemu. Umysł świadomy identyfikuje się z rezultatem podświadomego sądu egzystencjalnego. Akt identyfikacji związany jest z doświadczeniem emocji. Jest to mikro-emocja istnienia. Istnienie podświadomego sądu egzystencjalnego zgodne jest z doświadczeniem Śunjaty. Kiedy to brak umysłu świadomego nie jest przeszkodą w doświadczeniu istnienia. A sąd egzystencjalny oparty na bodźcach wzrokowych realizowany jest bez komponentu refleksyjnego.

(413) **Świadomość przedmiotu w rzeczywistości konwencjonalnej także posiada komponentę emocjonalną.** Poczucie realności istnienia przedmiotów jest mikroemocją. Ponieważ doświadczamy tej emocji na co dzień jako składnik interakcji z przedmiotami wydaje się nam czymś mało uchwytnym – jest niejako tłem. W Śunjacie emocje nie istnieją. Więc także nie istnieje świadomość przedmiotu ani poczucie realności istnienia rzeczy. Poczucie realności istnienia rzeczy nie istnieje w Śunjacie, ale istnieje sama realność istnienia rzeczy – naoczna. Ale to już jest inna historia.

(414) **W Śunjacie mikro-emocja ja nie istnieje.** Zarówno świadomość

podmiotu jak i świadomość przedmiotu w rzeczywistości konwencjonalnej posiadają komponentę emocjonalną. Poczucie wewnętrznego świadomego ja jest reakcją emocjonalną. Ja nie jest świadomością podmiotu realizowaną tylko na płaszczyźnie racjonalnej, nie jest czystą refleksją. Twierdzenie „ja istnieję” uruchamia komponentę emocjonalną. Ja jest emocją. W Śunjacie nie istnieją reakcje emocjonalne. Dlatego mikro-emocja związana ze świadomym ja w Śunjacie nie istnieje.

(415) W rzeczywistości konwencjonalnej emocja nadaje poznaniu wagę sądu egzystencjalnego. Wyobraźmy sobie kamerę, która przesyła obraz do komputera z prostym programem do rozpoznawania przedmiotów. Program wybiera przedmiot w polu widzenia kamery i rozpoznając go generuje komunikat dźwiękowy o jego istnieniu np.: „jeden z przedmiotów w zasięgu kamery jest drzewem – to drzewo istnieje”. Samo rozpoznanie konkretnego przedmiotu w polu widzenia nie jest jeszcze przedmiotowym sądem egzystencjalnym. Dopiero przypisanie poznaniu wartości ontycznej uczyni z niego sąd egzystencjalny. Przypisanie tej wartości powoduje emocja, wywołana przez użycie słowa „istnieje”. To co odczuwam gdy mówię „ja istnieję” jest właśnie mikro-emocją istnienia. Przeżycie emocjonalne związane z postrzeganym przedmiotem jest niezbędnym składnikiem potwierdzenia istnienia. Emocja „istnienie” jest absolutnie koniecznym składnikiem sądu egzystencjalnego. Samo stwierdzenie istnienia, poprzez rozpoznanie przedmiotu i nadanie mu właściwości na drodze racjonalnej jest niewystarczające. Potrzebne jest jeszcze przekonanie o istnieniu wyrażone w formie emocjonalnej. Dopiero stwierdzenie obecności przedmiotu wraz z przypisaną mu mikroemocją „istnienia” jest pełnym, kompletnym sądem egzystencjalnym. Sąd egzystencjalny bez emocji byłby tylko stwierdzeniem faktu – nic nieznaczącym zbiorem danych. To emocja nadaje poznaniu wagę sądu egzystencjalnego.

(416) Każdy byt nie jest istniejącym samodzielnie, nie jest istniejącym realnie, lecz jest wytworzony przez umysł. Umysł w procesie tworzenia bytu korzysta z dostępnych mu zmysłów. Czy natura bytu widzianego jest tożsama z naturą bytu słyszanego? W doświadczeniu Śunjaty poprzez wzrok i doświadczeniu jej poprzez słuch natura Śunjaty jest taka sama. Naturowe bytów w ramach danej rzeczywistości są więc takie same. Co zgodne jest z doświadczeniem.

(417) Czym jest poczucie wewnętrznego świadomego ja? Jest mikro-emocją.

Kim jestem w rzeczywistości konwencjonalnej? Jestem e m o c j ą .

(418) **Świadomość nie istnieje, istnieje tylko proces (uświadamiania).** W Śunjacie widać, że tzw. świadomość jest tylko ekranem, na którym wyświetlane są wybrane treści z podświadomości. W Śunjacie ekran ten jest wyłączony. Potocznie panuje pogląd, że w Śunjacie doświadczając Pustki, doświadcza się próżni, ustają wszelkie aktywności umysłu, doświadczający pogrąża się w nicości, a umysł wchodzi w tryb letargu. Nie ma nic bardziej mylnego. W Śunjacie co prawda nie jest aktywna część świadoma umysłu, ale nadal pracuje podświadomość. Poza podtrzymywaniem funkcji życiowych, podświadomość cały czas znajduje się w interakcji z otoczeniem. Jest to bardzo dobrze widoczne w Śunjacie, gdy podświadomość analizuje bodźce z otoczenia (i poddaje osądowi oraz procesowi podejmowania decyzji), pomimo nieaktywności świadomości. Podświadomość w Śunjacie działa w pełni swojej funkcjonalności. W stanie tym żadne treści nie są uświadamiane i poddawane procesowi utożsamiania. W Śunjacie wyłączony jest proces uświadamiania. Jeśli tzw. świadomość jest ostatecznie jedynie procesem uświadamiania treści istniejących już i wciąż powstających w podświadomości, połączonym z utożsamianiem się z tymi treściami to wszelkie procesy rozumowe takie jak sądy, podejmowanie decyzji, mają miejsce w podświadomości. (Nie można mówić wówczas o istnieniu świadomych decyzji, jest tylko utożsamienie się z decyzjami podjętymi w podświadomości. A czym jest samo utożsamienie? Jest przyporządkowaniem połączonym ze zwykłą emocją. Utożsamienie z wybranymi treściami ujawnionymi z podświadomości jest iluzją wewnętrznego świadomego Ja? W Śunjacie widać, że nie ma oddzielnej, autonomicznej świadomości, w której tworzone są nowe treści niezależnie od treści w podświadomości. Nie ma podziału na część świadomą i podświadomą umysłu. Istnieje tylko podświadomość – świadomość jest iluzją. Wszelkie treści myślowe powstają w podświadomości, która te wyselekcjonowane poddaje procesowi uświadomienia – w obecności emocji utożsamienia. Tak więc postrzeganie, operacje logiczne, sądy jak i podejmowane na ich podstawie decyzje odbywają się w podświadomości. Następnie poddawane są procesowi uświadomienia. Proces ten można porównać do ekranu, na którym wyświetlane są wybrane treści z podświadomości. Treści te istnieją, są obecne w tzw. świadomości tak długo, dopóki są wyświetlane. Gdy wyświetlane są kolejne, poprzednie zanikają, dlatego tzw. świadomość jest stanem podrzędnym w odniesieniu do podświadomości i charakteryzuje się

czasową obecnością treści. Tworzy to złudzenie sprawczości tzw. wewnętrznego świadomego Ja. Jednak tzw. świadomość jest stanem wtórnym i biernym (w świadomości nie odbywają się sądy i nie są podejmowane decyzje). Uświadomione treści występują w obecności emocji utożsamienia oraz innych emocji, wywierających wpływ na cały organizm. W Śunjacie nie mamy do czynienia z wyłączeniem świadomości, lecz z brakiem uświadamiania treści istniejących i wciąż powstających w podświadomości, z brakiem wyławiania tych treści. W Śunjacie nie mamy do czynienia z wyłączeniem wewnętrznego świadomego Ja, lecz z brakiem emocji utożsamiania – identyfikowania się z treściami uświadamianymi. Śunjata nie jest wyłączeniem tzw. świadomości, rozumianej jako autonomiczna, wyodrębniona część umysłu, lecz jest wyłączeniem procesu – procesu uświadamiania. W Śunjacie nie wyświetlają się treści uświadomione, nic się nie wyświetla na ekranie uświadamiania. Istnieje tylko sama podświadomość dyskretnie, ciężko pracująca w tle.

(419) Tylko wolny umysł poprowadzi do Śunjaty. Droga, którą pokazuje, pośrednik, tłumacz, nauczyciel jest jego drogą, wypracowaną przez jego umysł. Każdy umysł jest inny i potrzebuje innej drogi. Jedynym nauczycielem znającym drogę, którą należy podążać jest **w ł a s n y u m y s ł**.

(420) Każda próba uzależnienia od siebie drugiego człowieka jest gwałtem. Uzależnianie od siebie drugiego człowieka prowadzi do gwałtu. Tylko człowiek wolny może w pełni poznać własną naturę. Wolność jest najważniejszym czynnikiem poznania Śunjaty. Jeśli jakiś pośrednik, tłumacz, czy nauczycieli wymaga posłuszeństwa należy się go pozbyć. Jeśli ktoś ma nauczyciela – powinien się go pozbyć. Jedynym prawdziwym nauczycielem jest **w ł a s n y u m y s ł**.

(421) **Koncepcja „tylko umysłu”**, którą głoszą niektóre szkoły buddyjskie jest dla Europejczyka intelektualnie atrakcyjna. Teoria mówiąca, że cały świat jest jedynie wytworem umysłu (solipsyzm) nie jest co prawda zgodna z Śunjata, aczkolwiek należałoby zaznaczyć, że Śunjatę przekracza. Śunjata nie sięga tak daleko. Obejmuje stan umysłu postrzegającego realnie istniejącą rzeczywistość przy braku aktywności jego części świadomej. Postrzegane wówczas rzeczy posiadają swoją realność – rzeczywiste istnienie – rzeczy widziane są jako realnie istniejące. Chociaż nadal postrzegane są przez podświadomą część umysłu w sposób dla tej części

umysłu typowy. Można więc przyjąć, że nadal ich kształt, ich natura są wytworem umysłu. Można byłoby zadać pytanie, w którym miejscu kończy się zatem umysł a zaczyna realność i prawdziwy wygląd rzeczy? Nie ma takiego miejsca, gdyż realność także jest wytworem umysłu. Błędem jednak byłoby myślenie, że skoro wszystko jest tylko umysłem, to umysł pełni aktywną rolę kreatora całego Wszechświata. Tak nie jest. Umysł ogranicza się jedynie do roli ograniczonego kreatora – interpretatora. Nie kreuje rzeczy, tylko ich naturę. Tak więc umysł w swojej potędze kreatora nie tworzy materii. Nie tworzy zdarzeń. On jedynie je interpretuje. Oczywiście można założyć, że również materia jest jedynie koncepcją. Wówczas należałoby przyjąć, że istnieje tylko jeden umysł (nasz jedyny), który wymyśla sobie cały otaczający świat. Skoro cały otaczający świat jest wytworem umysłu, to i sam umysł musiałby być także swoim własnym wytworem, co byłoby już abstrakcją. W Śunjacie widać jak wygląda świat bez aktywności części świadomej umysłu. Jednak ten świat nadal oparty jest o rzeczy istniejące realnie, o materię. Wydaje się, że najmniejszym błędem obarczone będzie założenie, że istnieje materia, która na wyższym poziomie organizacji postrzega samą siebie w sposób dla niej swoisty. I chociaż postrzeganie to może być różne, uzależnione od budowy umysłów (mózgów), to ostatecznie materia jest podstawą, na której zbudowane są wszystkie rzeczywistości. Solipsyzm jest koncepcją sposobu postrzegania rzeczywistości i ma sens do momentu, w którym neguje istnienie rzeczywistości, a nawet – istnienie samego umysłu.

(422) Śunjata małą literą pisana jest przez tych, którzy nie doświadczyli jej wielkości.

(423) Umysł to niezłomny rzeźbiarz – uparcie rzeźbi formy z Pustki.

(424) **Śunjata i forma są nierozłączne.** W Śunjacie nie ma form. Ale to nie oznacza, że w Śunjacie nic nie ma. W Śunjacie widoczne są rzeczy, które pozbawione są formy. Czyli na przykład samochód jest widoczny w Śunjacie. Ale umysł nie wie, że to co widzi posiada nazwę samochód, nie wie jakiego koloru jest samochód, jakiej jest marki, nie wie do czego służy samochód itd. Formy nie są widoczne ale rzecz, która jest samochodem widoczna jest jak najbardziej. Samochód widziany w Śunjacie nie posiada formy. Ale ten sam samochód w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej formę już posiada (umysł wówczas wie, że samochód ma kolor czerwony i służy do jazdy). To jest ta sama rzecz, ten sam samochód. Więc można

ogólnie powiedzieć, że on posiada formę i nie posiada formy – brak formy i forma są nierozłączne – Śunjata i forma są nierozłączne – dotyczą tej samej rzeczy. Rzeczy inaczej widoczne są w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty i inaczej widoczne w rzeczywistości konwencjonalnej. Sutry często tego nie rozdzielają, dlatego ich zapisy czasami niektórym wydają się nielogiczne.

(425) **Nie jest możliwe rozpoznanie Śunjaty w powszechnie doświadczanej codzienności.** Codziennosc jest związana z rzeczywistością, w której obecne są formy. I z tego powodu nie ma żadnej możliwości zobaczenia rzeczywistości bez form, czyli Śunjaty. Ponadto, stopniowe wchodzenie w medytację aż do stanów głębokiej medytacji jest zmianą ilościową, i odbywa się w rzeczywistości konwencjonalnej, która posiada swoją specyficzną naturę. Wejście w Śunjatę odbywa się po "przełączeniu". Umysł po przełączeniu doświadcza rzeczywistości, która posiada już inną naturę, i to jest zmiana j a k o ś c i o w a. Dlatego trzeba mówić o dwóch rzeczywistościach, gdyż posiadają dwie różne natury. Trudno jest zauważyć naturę rzeczywistości konwencjonalnej jeśli nie widziało się innej natury, na przykład natury Śunjaty. Zanurzonemu w rzeczywistości jednej natury trudno nawet sobie wyobrazić jak wygląda inna, gdyż zna tylko jedną. Trzeba to samemu zobaczyć. Tego nie da się opisać, tak jak nie da się opisać smaku słodkiego (dlatego niektórzy bodhisattwowie twierdzą, że Śunjaty nie można opisać). Śunjata istnieje wraz z każdym obiektem. Śunjata istnieje cały czas i nie trzeba jej szukać. Spójrz w tej chwili na przedmioty wokół siebie. Patrzysz na Śunjatę, tylko twój umysł nie potrafi jej rozpoznać. Ona jest cały czas obecna. Umysł posiada tendencję do tworzenia form. Ale można go wyćwiczyć, aby czasami przestawał widzieć formy. A wtedy będzie potrafił zobaczyć Śunjatę.

(426) Wielu nauczycieli nie naucza samodzielności. Szerzą kult nauczyciela – wymagają posłuszeństwa. Nie wiedzą, że Śunjaty mogą doświadczyć jedynie umysły wolne i samodzielne.

(427) Doświadczenie Śunjaty możliwe jest po odpowiednim medytacyjnym przygotowaniu i spełnieniu odpowiednich warunków. Oczywiście, raz doświadczając Śunjaty nie można przebywać już w niej bez przerwy do końca życia (chyba, że umiera się niedługo potem). Każda Śunjata kiedyś się kończy. Nie można przebywać jednocześnie w dwóch rzeczywistościach. Nie można przebywać w powszechnie doświadczanej

rzeczywistości konwencjonalnej i jednocześnie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Chociażby fizjologiczne potrzeby organizmu wymuszają ograniczenia czasowe (raczej nie można wypróżniać się znajdując się w Śunjacie).

(428) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty od rzeczywistości konwencjonalnej różni się także tym, że nie występują w niej napięcia i opory. Dla przykładu decyzja o przygotowaniu herbaty obciążona jest napięciem związanym ze ściśle określonym rygorem, któremu poddany musi zostać organizm aby wykonał czynność parzenia herbaty. Napięcie i związany z nim opór towarzyszy każdej aktywności organizmu, nawet zwykłemu poruszeniu ręką. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie ma jakiegokolwiek postaci oporu i napięcia – istnieje tylko s w o b o d n y p r z e p ł y w .

(429) Poczucie istnienia jest emocją uruchamianą podczas procesu uświadomienia podświadomie zinterpretowanych bodźców zmysłowych.

(430) Orzeczenie sądu egzystencjalnego powiązane jest z m i k r o - e m o c j ą istnienia uruchamianą w procesie uświadomienia podświadomego sądu egzystencjalnego.

(431) Sąd egzystencjalny i związane z nim pojęciowanie odbywa się w podświadomości – klasycznie rozumiany, tzw. przedmiotowy sąd egzystencjalny jest jedynie procesem u ś w i a d o m i e n i a podświadomego sądu egzystencjalnego.

(432) Definicję istnienia należy rozszerzyć – poza ramy uświadamianego, racjonalnego oglądu rzeczywistości.

(433) Ontologię należy poszerzyć o ontologię Śunjaty. Koncepcję struktury powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej należy uzupełnić o transcendentną, realnie istniejącą pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty.

(434) Czym jest buddyjska forma? Jest właściwościami i zjawiskami na poziomie świadomym umysłu. Bodźce zmysłowe docierające do umysłu nie są formą, gdyż i s t n i e j ą w Śunjacie.

(435) Ontologia powinna sięgać o wiele głębiej niż tylko do granic interpretacji

zracjonalizowanego doświadczenia. Sięgać głębiej niż sięga myślenie. Pozapojęciowa teoria bytu (ontologia Śunjaty) jest przyszłością ontologii. Zobaczyć to w całej okazałości mogą jedynie ci dla których transcendencja nie jest powiązana z mistycyzmem lecz z empirycznym obiektywizmem. I w konsekwencji z wiedzą naukową. Filozofią ostatecznie jest to co w y k r a c z a poza aktualną, dostępną wiedzę. Cała reszta jest tylko historią filozofii.

(436) Wydaje się, że jeden z elementów doznawania istnienia, który E. Husserl nazywa generalną tezą i pra-przeświadczeniem jest zwykłą emocją, co prawda niezbyt intensywną. Jest m i k r o - e m o c j ą .

(437) Każda rzeczywistość posiada własną naturę. Rzeczywistości różnią się między sobą wówczas, gdy posiadają o d m i e n n ą n a t u r ę .

(438) **Emocja istnienia vs. generalna teza E. Husserla.** Każda myśl, każdy przedmiot i zjawisko związane są z emocjami. Emocje te mogą przybierać, w zależności od sytuacji, wartość przyciągania (pozytywną) lub odpychania (negatywną). Na przykład, emocja przypisana do przedmiotu jakim jest samochód, z przyciągającej (pozytywnej), po groźnym wypadku, może zostać zastąpiona przez emocję odpychającą (negatywną). Emocje nierozzerwalnie związane są z funkcjonowaniem umysłu. Przypisane są do wszystkiego co w nim się pojawia. Także do myśli. Myśl bez przypisanej emocji jest tylko algorytmem, zbiorem informacji, które jako suche dane są obojętne, nie posiadają mocy sprawczej. Tę moc sprawczą, poprzez procesy somatyczne, zapewniają dopiero emocje. Umysł w znacznym stopniu steruje organizmem za pomocą emocji – nawet zwykłe poruszenie ręką związane jest z emocją, która z tym poruszeniem jest związana. Za pomocą emocji umysł wchodzi w interakcje ze światem zewnętrznym. Każdy przedmiot znajdujący się w polu widzenia posiada przypisaną mu emocjonalną sygnaturę. Zazwyczaj jest to miks wielu emocji, których wypadkowa tworzy ostateczną wartość przyciągającą (pozytywną) lub odpychającą (negatywną). Emocje są zawsze obecne niezależnie od tego czy są uświadamiane czy nieuświadamiane (intuicja). Jedną z emocji wykorzystywanych do interakcji z otoczeniem jest emocja istnienia. Ona również może być uświadamiana lub nieuświadamiana. Jest przypisana przedmiotom i zjawiskom. Jest emocją o słabym nasileniu i nie jest obecna sama z siebie lecz występuje w powiązaniu z przedmiotami, zjawiskami, myślami. Posiada wartość przyciągania lub odpychania. Wartość przyciągająca (pozytywna) przypisana jest do potwierdzenia istnienia. Wartość odpychająca (negatywna) powiązana jest z

zaprzeczeniem istnienia. Emocja istnienia wyzwalana jest poprzez orzeczenie sądu egzystencjalnego przebiegające w podświadomości. Jest zawsze obecna niezależnie od tego czy sąd egzystencjalny jest w danym momencie uświadomiony czy nie jest uświadomiony. (W trakcie snu emocja istnienia nie jest obecna). Wydaje się, że dziecko nie posiada emocji istnienia – umysł tworzy tę emocję w wyniku wciąż powtarzanego doświadczenia realnego istnienia przedmiotów i zjawisk. Emocja istnienia jest tym co E. Husserl nazywa generalną tezą naturalnego nastawienia (czyli przeświadczenia o realności doświadczanych przedmiotów). Teza generalna została opisana jako pewien rodzaj przeświadczenia mającego podłoże racjonalne choć nieuświadomione. *„To, co za każdym razem spostrzegane, jasno lub niejasno uobecnione, krótko: wszystko z naturalnego świata, co jest uświadamiane doświadczeniowo i przed wszelkim myśleniem, posiada w swej całości i we wszystkich wyodrębnionych członach charakter czegoś istniejącego, czegoś obecnego; charakter, na którym z istoty da się oprzeć wyraźny (orzekający) sąd egzystencjalny z nim zgodny.”* (E. Husserl: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, str. 88). Ten charakter E. Husserla to emocja istnienia.

(439) W Śunjacie mikroemocja istnienia nie jest obecna. Także nie jest doświadczany żaden rodzaj przeświadczenia, ani nic co można rozpoznać jako świadomościowa generalna teza naturalnego nastawienia E. Husserla. Jednak rzeczy są w i d o c z n e w polu widzenia. Jeśli rzeczy są widoczne nie można orzec, że nie istnieją.

(440) Orzeczenie o naoczności rzeczy następuje po wyjściu z Śunjaty i powrocie racjonalnego oglądu rzeczywistości. Także po wyjściu z Śunjaty możliwa jest refleksja dotycząca rzeczy widocznych w Śunjacie, które pozbawione były mikroemocji istnienia. Moment przywołania w pamięci obrazu rzeczy widocznych w Śunjacie powiązany jest z jednoczesnym pojawieniem się mikroemocji istnienia, która pozwala orzec o istnieniu rzeczy widocznych w Śunjacie. Sąd egzystencjalny *post factum* jest pełnoprawnym sądem egzystencjalnym.

(441) Tym, co nadaje przeświadczeniu (generalna teza naturalnego nastawienia) wagę, nadaje mu moc – znak i natężenie – jest mikro-emocja. Przeświadczenie bez emocji jest tylko rozwiązaniem logarytmu, zbiorem cyfrowych danych.

(442) Istnieją próby opisu Śunjaty z perspektywy ontologicznej. Jednak są to zazwyczaj działania aprioryczne, bazujące na przekazach i relacjach od osób trzecich. Nie są w żadnej mierze poparte osobistym doświadczeniem. Taka koncepcja ontologii Śunjaty jest pełna przekłamań, niedokładności i błędów. Jest niespójna i ostatecznie fałszywa. Jedyną wiarygodną jest ontologia Śunjaty oparta na danych empirycznych. W Śunjacie, gdzie natura rzeczywistości jest nieopisywalna, jedynie głębokie osobiste doświadczenie stwarza szansę stworzenia poprawnego opisu struktury pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty z perspektywy ontycznej.

(443) **Istnienie i byt.** Z buddyjskiego punktu widzenia, nie ma żadnego bytu – skoro w Śunjacie nie ma formy, więc także nie ma pojęć, własności i nie ma różnicowania. Jednak z ontycznego punktu widzenia można wskazać istnienie bytu w odniesieniu do Śunjaty. Natura Śunjaty jest bytem niematerialnym. Byt ten jest silnie zaznaczony i silnie zróżnicowany z bytem niematerialnym jakim jest natura rzeczywistości konwencjonalnej (można tę różnicę, mało trafnie, porównać do różnicy między naturami uczuć dumy i smutku). Jest to byt niematerialny i widoczny jako wspólny dla wszystkich rzeczy. W Śunjacie istnieje byt niematerialny wspólny dla wszystkich rzeczy – bytem tym jest natura Śunjaty. A jak wygląda to w odniesieniu do bytu rzeczy realnie istniejących. Obserwowany jest w Śunjacie jeden byt rzeczy realnie istniejących czy wiele bytów? W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie ma co prawda różnicowania przedmiotów po własnościach, lecz jest obecne różnicowanie naoczne. Rzeczy w Śunjacie nie są widoczne jako jedna wielka całość, jakaś wspólna rzecz materialna tylko, tak jak w rzeczywistości konwencjonalnej, każda rzecz wizualnie oddzielona jest od pozostałych. Są to rzeczy naoczne, pozbawione pojęć, własności czy zróżnicowania. Ich wielość osadzona jest jedynie w ich naoczności. Czy z powodu naocznej wielości rzeczy należy przyjąć istnienie wielu bytów? (Należy odróżnić zróżnicowanie przedmiotów poprzez ich własności od zróżnicowania ich istnienia. Przedmioty różniące się między sobą istnieją w taki sam sposób.) Byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty i byt w rzeczywistości konwencjonalnej różnią się między sobą, ale też oba osadzone są na tym samym istnieniu. Każdy z tych bytów posiada własną naturę – przejawia się w rzeczywistości o innej naturze. W związku z tym należałoby potwierdzić przejawianie się dwóch różnych bytów. Istnienie posiada jedną naturę – ale różne byty w zależności od rzeczywistości, w której się pojawia. Byt w rzeczywistości konwencjonalnej jest innym rodzajem bytu niż byt

naoczny w Śunjacie. Pomiedzy nimi istnieje różnica jakościowa. Ale... pomimo zróżnicowania i jeden i drugi są istnieniem. Oba są tym samym niepodzielnym istnieniem, chociaż przejawiają się w różny sposób. Ich istnienie jest jedno – oba byty są emanacją tego samego przejawiania się istnienia. (Można to porównać do smaku jabłka i smaku pomarańczy, które przejawiają się jako smak). Jest tylko jedno istnienie. Istnienie to może przejawiać się w zróżnicowany sposób w zależności od rodzaju rzeczywistości, w której jest doświadczane. Są różne rodzaje bytów w ramach jednego rodzaju niepodzielnego i niezróżnicowanego istnienia. Istnienie jest ukazywaniem się świata umysłowi. Byt jest formą przejawiania się istnienia. Różne byty tworzone są przez różne rzeczywistości. Rzeczy widoczne jako zróżnicowane, posiadają jeden byt, gdyż wszystkie istnieją w tej samej rzeczywistości. Ich istnienie jest takie samo. Werdykt sądu egzystencjalnego jest taki sam – to istnieje. Czy dwie różne rzeczy w tej samej rzeczywistości są dwoma różnymi bytami? Nie. Są dwiema różnymi rzeczami jednak w ramach tej samej rzeczywistości posiadają jeden wspólny byt. Różnymi bytami może charakteryzować się ta sama rzecz, jeśli przejawia się w różnych rzeczywistościach. Drzewo będzie innym bytem w rzeczywistości konwencjonalnej i to samo drzewo będzie innym bytem w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Istnienie rzeczy realnie istniejącej przybiera tę samą formę niezależnie od rzeczywistości, w której się przejawia. Istnienie jest tylko jedno. Nie ma różnych sposobów istnienia. Nie ma różnych rodzajów istnienia. Werdykt sądu egzystencjalnego jest zero–jedynekowy. Natomiast niepodzielne, niezróżnicowane istnienie jest podstawą dla różnych rzeczywistości. Werdykt sądu egzystencjalnego w odniesieniu do rzeczy w Śunjacie jest taki sam – to istnieje. Podobnie jak werdykt sądu egzystencjalnego w odniesieniu do przedmiotów w rzeczywistości konwencjonalnej. Jest to więc to samo istnienie i dwa różne byty. To nie zróżnicowane rzeczy, lecz zróżnicowane natury rzeczywistości tworzą różne byty. Umysł doświadcza jednego istnienia i dwóch różnych bytów – w rzeczywistości konwencjonalnej i w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. (Alternatywą dla istnienia jest nieistnienie. Każda pośrednia forma zawierająca się pomiędzy istnieniem i nieistnieniem, jest dla umysłu niedostępna. Aczkolwiek... dla buddystów pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest właśnie tym, co już nie jest istnieniem, a jeszcze nie jest nieistnieniem – ostatecznie jest to kwestią przyjętych założeń.)

(444) Oczywiście, istnieją próby opisu Śunjaty z perspektywy zachodniej

ontologii. Niestety, są to jedynie spekulacje, nieoparte osobistym doświadczeniem.

(445) Przedmiotowy sąd egzystencjalny nie posiada jedynie wartości intelektualnej (podmiotowy także). Drugą składową sądu egzystencjalnego jest mikro-emocja. I to emocja świadczy o jego specyfice. Bez mikroemocji sąd egzystencjalny byłby jedynie zrealizowaniem algorytmu, obojętną informacją. Istotą werdyktu sądu egzystencjalnego jest pozytywna mikroemocja istnienia, lub negatywna nieistnienia. W rzeczywistości konwencjonalnej umysł cały czas zanurzony jest w morzu emocji – emocje przypisane są do każdego przedmiotu. Ponieważ w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie są obecne właściwości przedmiotów nie istnieją również związane z nimi emocje. Z tego powodu nie są obecne również mikroemocje – przedmiotowy sąd egzystencjalny w Śunjacie nie jest możliwy.

(446) Nie ma różnych rodzajów istnienia, jest tylko jedno istnienie. Istnienie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty i w rzeczywistości konwencjonalnej jest tym samym. To jest to samo i s t n i e n i e – pomimo tego, że natury tych rzeczywistości są różne (rzeczy przejawiają się w różny sposób). Istnienie jest zero-jedynkowe – zachodzi albo istnienie albo nieistnienie. Brak czasu i własności w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest częścią jej natury i nie ma wpływu na kształt istnienia.

(447) Informen (łac. informe; pozbawiony cech, formy) – rzecz widoczna w Śunjacie.

(448) Pustka jest nieopisywalna, gdyż nieopisywalna jest część jej natury – esencja. Podobnie jak nieopisywalna jest esencja będąca częścią natury powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Każdy ją widzi, ale nie każdy o tym wie i potrafi ją opisać. Czym jest esencja natury powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej? Jest ontyczną substancjalnością realnie istniejącej rzeczywistości. Na jej kształt wpływa buddyjska forma czyli między innymi czas, pojęcia czy przedmioty z własnościami. Jest potencjalną namacalnością. Jest gęstym sosem w przestrzeni pomiędzy przedmiotami – eterem, w którym przedmioty są zanurzone. Podobną strukturę posiada esencja Śunjaty, lecz posiada zupełnie inny kształt – jest inna. Także jest czymś na kształt sosu w przestrzeni pomiędzy rzeczami – eterem, w którym rzeczy są zanurzone. Sos ten jednak nie jest tak gęsty jak w przypadku esencji rzeczywistości

konwencjonalnej – jest lżejszy i bardziej subtelny. Obie esencje są mocno zaznaczone, jednoznacznie czytelne i nakreślone. Esencja rzeczywistości konwencjonalnej jest trudno uchwytana dla kogoś kto nie widział esencji Śunjaty. Poznanie esencji rzeczywistości Śunjaty pozwala widzieć i wiedzieć, gdzie szukać esencji konwencjonalnej.

(449) Tzw. sądy egzystencjalne, przedmiotowy jak i podmiotowy, są uświadomieniem (wyświetleniem na ekranie świadomości) orzeczenia sądu egzystencjalnego (podświadomego) dokonanego w podświadomości. (Pre-przeświadczenie E. Husserla nie jest sądem egzystencjalnym, gdyż jest w swojej naturze ś w i a d o m o ś c i o w e .)

(450) **Separujące własności ontyczne.** Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty są różnymi rzeczywistościami. Dzieli je różnica ontyczna. Czyli wszystko. Próby wskazania wspólnych kategorii nie mają więc zupełnie sensu. Podobieństwa są jedynie pozorne i możliwe do wskazania jedynie na drodze konceptualnej. Dla doświadczającego, rzeczywistości te są jednorodne, kompletne i zamknięte. Nie można powiedzieć, że jabłko w rzeczywistości konwencjonalnej jest jabłkiem w rzeczywistości Śunjaty. Chociaż twierdzenia te dotyczą tej samej fizycznej rzeczy. Podstawą jest oczywiście rzecz, ale rzeczywistości, które są na niej osadzone są całkowicie różne. Różnica jest jakościowa. To zróżnicowanie jakościowe rzeczywistości nie pozwala w prosty sposób na porównywanie kategorii. Podobnie – ale tylko podobnie – nie można porównać koloru czerwonego ze smakiem słodkim. Rzeczy istniejące w różnych rzeczywistościach są nieporównywalne ze względu na **s e p a r u j ą c e** je własności ontyczne. Byt konwencjonalny jest czymś odrębnym i całkowicie różnym od bytu Śunjaty. Różnica ontyczna jest różnicą doświadczaną. Jeżeli w rzeczywistości „czerwonej” konstytutywnym dla tej rzeczywistości będzie kolor czerwony, a dla „słodkiej” rzeczywistości konstytutywnym będzie smak słodki, to rzeczywistości te nie będą miały ze sobą nic wspólnego nawet wówczas, gdy ich podstawą będzie to samo czerwone, słodkie jabłko. Przejdźmy teraz do znanego fragmentu *Sutry Serca*: „Forma jest pustką, a pustka jest forma”. Forma występuje tylko i wyłącznie w rzeczywistości konwencjonalnej, a pustka tylko i wyłącznie w rzeczywistości Śunjaty. Forma i pustka są dwiema różnymi kategoriami ontycznymi, które nie mogą występować **łącznie**. Chyba, że przyjmie się (w celach dydaktycznych), iż dotyczą tej samej rzeczy. Kolor czerwony, który konstituuje „czerwoną” rzeczywistość, i smak słodki, który konstituuje

„słodką” rzeczywistość, osadzone są na tym samym jabłku, dotyczą tego samego jabłka czyli, hmm – są tym samym.

(451) Istnienie oparte na naoczności bez udziału świadomości jednoznacznie przesądza o doświadczeniu istnienia przez *z w i e r z ę t a*. Uświadamianie i pojęciowanie nie jest warunkiem *sine qua non* doświadczenia istnienia. Wystarczającym jest nieuświadamiana percepcja bodźców zmysłowych.

(452) Opisując Śunjatę czasem używa się analogii do marzeń sennych, próbując pokazać odmiennosc jej natury. Nie jest to dobre porównanie. We śnie obecne są wyobrażenia, śnią się odczucia, a nie konkret, nie są obecne *realnie istniejące rzeczy*. Rzeczywistość we śnie nie jest, opartą na bodźcach zmysłowych, rzeczywistością realnie istniejącej rzeczy. Nie jest nawet rzeczywistością. Jest jedynie wyświetlanym obrazem. Obrazy we śnie są przeźroczyste. Inaczej niż w Śunjacie. Tam rzeczywistość oparta jest na realnie istniejących rzeczach. Jest namacalna i substancjalna. Jej realność jest całkowita, a intensywność taka sama jak w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (nawet większa). W Śunjacie rzeczywistość jest gęsta i zwarta, we śnie ulotna, transparentna i fragmentaryczna. Pod tym względem rzeczywistość Śunjaty wykazuje większe podobieństwo do rzeczywistości konwencjonalnej, niż do marzeń sennych.

(453) Wszystko to, co nie istnieje w Śunjacie, jest złudzeniem. Bóg, Jaźń, Tao czy Wyższa Świadomość nie istnieją w Śunjacie. Są iluzją. Nie potrzeba na to żadnych racjonalnych dowodów. Wystarczy otworzyć oczy w Śunjacie.

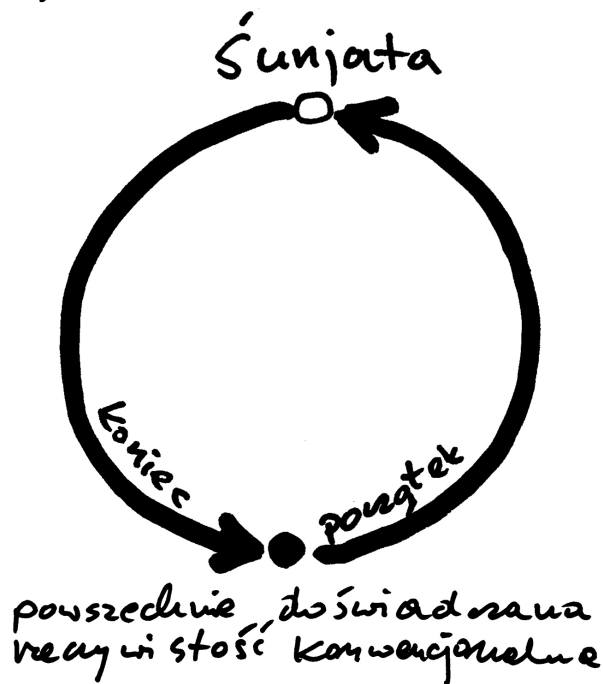
(454) Żadna, nawet najmniejsza obecność obserwatora nie jest widoczna w Śunjacie. Jeśli jest ten, który może cokolwiek zauważyć, to nie przebywasz w Śunjacie tylko w głębokim medytacyjnym wyciszeniu, pozbawionym myśli i emocji. Stan głębokiej medytacji, w którym nie pojawiają się myśli i emocje, nawet jeśli trwa kilka godzin, nie jest jeszcze Śunjatą. Stan niemyślenia stwarza jedynie warunki do pojawienia się Śunjaty. W Śunjacie nic już poza naocznością nie pojawia się – widoczny jest tylko świat zewnętrzny – niczym odbicie w lustrze. A w odbiciu nie ma miejsca na „Wyższą Świadomość” czy na „boga” – odbicie jest tylko odbiciem i niczym więcej. Nie szukaj „Wyższej Świadomości” ani „boga” – spoglądaj na to co jest. A zobaczysz, że to co jest, jest absolutnie doskonałe i nie potrzeba mu już nic więcej. Szukając „boga” i „Wyższej Świadomości” możesz przeoczyć Śunjatę.

Ona jest właśnie pozbawionym formy odbiciem. I to wszystko. Tylko tyle.

(455) *Dla J. Derridy istnienie jest kwestią, którą należy badać i rozumieć w kontekście języka i pojęć, którymi posługujemy się, aby opisywać rzeczywistość. Według J. Derridy, istnienie nie jest czymś, co można uchwycić w sposób bezpośredni i obiektywny (w mojej opinii istnienie jest właśnie czymś co można uchwycić w sposób bezpośredni i obiektywny – w Śunjacie, gdzie nieobecność umysłu świadomego, a w związku z tym nieobecność języka i pojęć, nie znosi istnienia. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty istnienie nie jest uświadomione, ale jest widoczne), ale jest raczej pośrednictwem języka i pojęć, które wprowadzają subiektywne elementy do naszego postrzegania rzeczywistości. Derrida uważał, że istnienie jest procesem (w mojej opinii istnienie nie jest procesem lecz stanem binarnym – zachodzi albo istnienie, albo nieistnienie, nie można trochę istnieć, albo istnieć w jakiś sposób), który zawsze jest związany z interpretacją i rozumieniem przez jednostkę, a nie z rzeczą samą w sobie (w mojej opinii istnienie związane jest z werdyktem sądu egzystencjalnego, który generuje mikroemocję istnienia. Ta mikroemocja istnienia nie jest związana z interpretacją i świadomym rozumieniem istnienia, lecz jest wynikiem interpretacji podświadomej, dokonanej na podstawie istniejących w podświadomości wzorców i algorytmów).*

(456) Dzięki utworzonym i utrwalonym w podświadomości wzorcom powstaje werdykt sąd egzystencjalnego. Wielokrotne doświadczenie naoczności (substancjalności) rzeczy realnie istniejącej tworzy w podświadomości „wzorzec rzeczy realnie istniejącej”. Czy w podświadomości rzecz realnie istniejąca jest już pojęciem? Tak. Rozpoznanie zgodności ze „wzorcem rzeczy realnie istniejącej” wyzwala mikroemocję istnienia. Uświadomienie mikroemocji istnienia jest potwierdzeniem istnienia – jako werdykt przedmiotowego podświadomego sądu egzystencjalnego. Uświadomienie mikroemocji nieistnienia jest potwierdzeniem nieistnienia – jako werdykt przedmiotowego, podświadomego sądu egzystencjalnego. Umysł znajdujący się w Śunjacie nie wywołuje mikroemocji istnienia. Naoczność rzeczy w Śunjacie związana jest z werdyktem przedmiotowego, podświadomego sądu egzystencjalnego. Pomimo tego, że werdykt sądu egzystencjalnego nie jest uświadamiany, jest kluczowym elementem interakcji umysłu podświadomego z otoczeniem (rozpoznawanie przedmiotów w podświadomości, kontrola otoczenia).

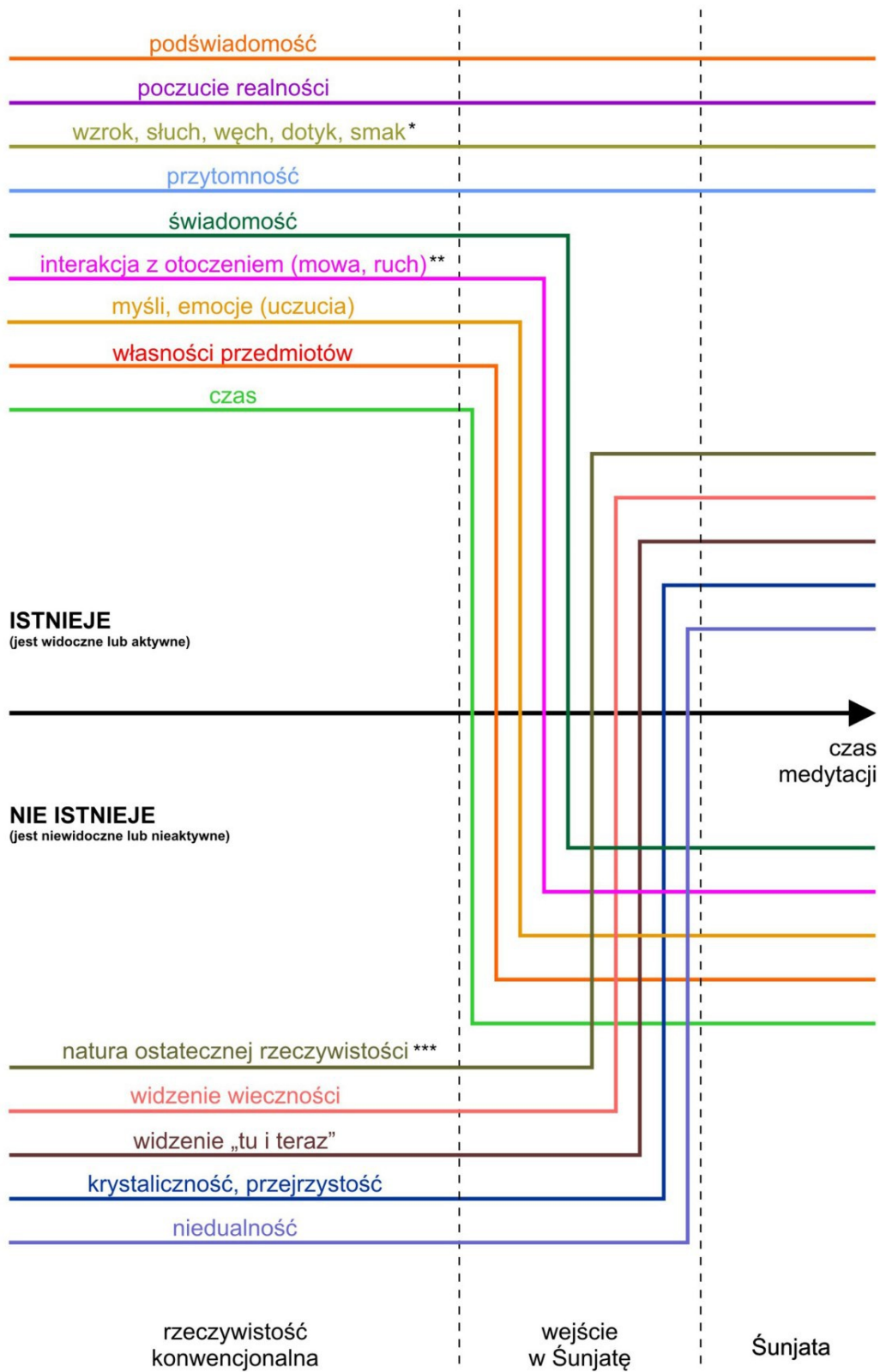
(457) Droga przemiany:



(458) **Jedność w wielości.** Rzeczy realnie istniejące przejawiają w Śunjacie tę samą naturę. Jedną z cech tej natury jest nieokreśloność – nie posiadają żadnych własności różnicujących je między sobą. W takim ujęciu wszystkie rzeczy są jednością, ze względu na cechę nieokreśloności w ich naturze, jednocześnie są też wielością, gdyż widoczne są oddzielnie. Widoczne są w przestrzeni, która także jest nieokreślona.

(459) Zmiany w umyśle spowodowane wejściem w Śunjatę:

PRZEBIEG MEDYTACJI Z ŚUNJATĄ



* jako zmysły, nie jako sygnaty (pojęcia)

** dotyczy ruchu inicjowanego po wejściu w Śunjatę

*** jeden smak, pustość, tao, mokrość, brahman...

(460) **Śunjata w ruchu.** W Śunjacie nieaktywna jest część świadoma umysłu w tym świadome wewnętrzne Ja, natomiast w pełni aktywna jest podświadomość. W stanie tym niemożliwy jest ruch (np. poruszenie ręką), gdyż każda aktywność ruchowa wymaga aktu woli – intencji, który jest aktem świadomym. Pojawienie się intencji jest uaktywnieniem umysłu świadomego co w konsekwencji prowadzi do wyjścia z Śunjaty. Niemożliwe jest wykonanie ruchu, gdy umysł znajduje się w Śunjacie. Natomiast wydaje się możliwym doświadczenie Śunjaty w trakcie już trwania tego ruchu (np. spaceru). Wielu z nas doświadczyło jazdy samochodem w sposób nieświadomy, kiedy to umysł zajęty był myślami nie związanymi z prowadzeniem pojazdu. Pojazd kierowany był podświadomie. Możliwe zatem jest wykonywanie sekwencji ruchów bez udziału umysłu świadomego. Teoretycznie zatem, możliwe jest doświadczenie Śunjaty w trakcie poruszania się – w trakcie wykonywania ruchu inicjowanego podświadomie (np. podczas powolnego, monotonnego spaceru). Jak dotąd, nie dane mi było doświadczyć Śunjaty w trakcie ruchu.

(461) Medytując z otwartymi oczami będziesz miał możliwość zobaczenia Śunjaty. Jeśli będziesz medytował z zamkniętymi oczami na pewno nie zobaczysz Śunjaty, ale możesz Śunjatę usłyszeć. Jeśli będziesz medytował z zamkniętymi oczami i w całkowitej ciszy, wtedy na pewno nie zobaczysz ani nie usłyszysz Śunjaty, ale będziesz miał jeszcze możliwość poczuć Śunjatę wywołaną z apachem. Jeśli będziesz miał zamknięte oczy, zatkane uszy i nos nie zobaczysz Śunjaty, nie usłyszysz ani nie wywąchasz Śunjaty, ale możesz jeszcze poczuć Śunjatę wywołaną dotykiem. Jeśli będziesz miał zamknięte oczy, zatkany nos i uszy i nic nie będzie cię dotykało wówczas nie doświadczysz Śunjaty. Jeśli zablokujesz wszystkie bodźce docierające do twoich zmysłów wówczas pozbawisz się możliwości doświadczenia Śunjaty.

(462) Śunjata jest doświadczana i wywoływana przez bodźce zmysłowe. Śunjata nie opiera się na wyobraźni, pojawiających się w umyśle obrazach, wizjach, wizualizacjach. Wyobraźnia w Śunjacie jest całkowicie nieaktywna tak jak nieaktywna jest część świadoma umysłu. W umyśle nie pojawiają się żadne dodatkowe treści związane z bodźcami zmysłowymi, żadne nowe wyobrażenia, iluzje, przywidzenia, fantazje, nowe światy i nowe wszechświaty. W Śunjacie nie ma żadnych objawień ani wglądów. Śunjata opiera się na bodźcach zmysłowych, które

tworzą w umyśle nowy rodzaj rzeczywistości. Są to te same bodźce, które tworzą powszechnie doświadczaną rzeczywistość konwencjonalną. Jednak w przypadku Śunjaty bodźce te są p o z b a w i o n e (śunja – tłum. pozbawiony) uświadomionej komponenty. To pozbawienie tworzy w umyśle całkowicie nową jakość jaką jest widzenie nowej rzeczywistości (lub słyszenie). Jest to rzeczywistość jak najbardziej realna, tak jak realna jest powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna. Pomimo jednak tej samej realności pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty posiada inną naturę, przejawia się w zupełnie inny sposób. W zupełnie inny sposób przejawiają się w niej przedmioty – ich obecność nie jest uświadamiana – pozbawione są całkowicie wiedzy o nazwie czy ich użyteczności. Przedmioty przejawiają się *sauté* – pozbawione własności i czasu. Wyrażając się poetycko – inna natura pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty widziana jest jako posiadająca inną substancjalność, inną namacalność, inną konsystencję. Rzeczywistość ta wypełniona jest innym eterem, innym powietrzem, przestrzenią o innej przejrzystości. Rzeczywistość ta inaczej „pachnie” i inaczej „smakuje”. Bodźce zmysłowe, zamiast powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, tworzą zupełnie inną rzeczywistość. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty.

(463) Jest tyle sposobów interpretacji Śunjaty, ile jest buddyjskich szkół. Jednak w tej różnorodności jedna rzecz jest niezmienna, stała i jednakowa dla wszystkich. Jest nią n a t u r a samej Śunjaty. Jej natura jest taka sama dla wszystkich. Jest fundamentem dla każdego buddysty. Jest konstytutywna dla filozofii buddyjskiej, bez względu na szkoły i nauczycieli. Chociaż Śunjata poddaje się opisom i interpretacjom, jej natura jest jedna i ponadrozumowa. Nie można natury Śunjaty zrozumieć, nie można jej sobie wyobrazić. Wymyka się wszelkim próbom konceptualizacji. Dopiero osobiste jej przeżycie jest wspólne dla wszystkich, którzy ją poznali. Jej natura ukaże się w taki sam sposób wszystkim, którzy posiadli Wiedzę. Wszyscy ci, którzy doświadczyli Śunjaty wiedzą t o s a m o . Ich Wiedza jest ponad szkołami z którymi są związani, ponad wszelkimi podziałami i rodzajami buddyzmu. Ich Wiedza jest ponad wiedzą zdobytą w trakcie medytacji w okresie przygotowawczym. Znajomość Śunjaty jest wiedzą scalającą i unifikującą. Śunjata jest jedna, choć prowadzi do niej wiele dróg.

(464) **Czym różni się świadomość od przytomności?** Możliwy jest stan kiedy umysł jest przytomny, ale pozbawiony świadomości. Umysł widzi wówczas rzeczywistość, ale nie jest świadomy tego co widzi – nie wie co

widzi. Widzi rzeczywistość pozbawioną formy. Coś jak odbicie w lustrze. Tak jest w Śunjacie. Świadomość jest częścią umysłu, tak jak częścią umysłu jest podświadomość. Natomiast przytomność jest stanem całego umysłu. Gdy umysł jest nieprzytomny wówczas nie odbiera żadnych bodźców z otoczenia. Gdy umysł jest nieświadomy wówczas odbiera bodźce z otoczenia, ale nie jest ich świadomy – nie wie czym są ani czego dotyczą bodźce docierające do niego z otoczenia.

(465) **Natura Śunjaty jest taka sama dla wszystkich.** Nie można mówić o subiektywności w jej doświadczaniu. Nie można jej sobie wyobrazić – wymyka się wszelkim próbom konceptualizacji. Dopiero osobiste jej przeżycie jest wspólne dla wszystkich. Jej natura ukaże się wszystkim w taki sam sposób. Wszyscy, którzy doświadczili Śunjaty zdobędą tę samą Wiedzę. Ich Wiedza będzie ponad szkołami, z którymi są związani, ponad wszelkimi podziałami i rodzajami światopoglądu. Natura Śunjaty jest taka sama dla tybetańskich i europejskich umysłów. Znajomość Śunjaty jest scalająca i unifikująca. Natura Śunjaty jest zawsze taka sama.

(466) Immanuel Kant postulował konieczność istnienia nowej naoczności, naoczności niezmysłowej, jako takiej, która poszerzyłaby możliwości poznawcze, ukazując świat w całej jego złożoności, odsłaniając noumeny i całą rzecz samą w sobie. Jednak ewentualne poszerzenie możliwości poznawczych, o te pozazmysłowe, niekoniecznie umożliwiłoby poznanie rzeczy samych w sobie. W takim ujęciu możliwość odbioru danych pozazmysłowych byłaby jedynie poszerzeniem arsenału dostępnych środków poznania o naoczność niezmysłową. Nie uległby zmianie natomiast sposób poznania. A to właśnie odmienny sposób poznania może być kluczowym do odkrycia w całości rzeczy samej w sobie (podobnie jak w przypadku zróżnicowanych bytów Śunjaty i konwencjonalnego).

(467) Medytacyjny stan niepojawiania się myśli, utrzymywany nawet przez czas dłuższy nie jest jeszcze doświadczaniem Pustki. Niepojawianie się myśli jest stanem, w którym myśli nie pojawiają się w ogóle lub bardzo sporadycznie. Te które pojawiają się jeszcze sporadycznie są bez trudu rozpuszczane i... umysł nadal pozostaje w stanie powstrzymywania myślenia – w stanie powstrzymywania i rozpuszczania myśli. Nadal jednak obecna jest świadomość. Jest to stan, w którym nadal obecne jest świadome wewnętrzne Ja. Długotrwałe utrzymywanie umysłu powstrzymującego pojawianie się myśli nie jest tożsame z doświadczaniem Pustki. To nie jest jeszcze Śunjata.

Pustka pojawia się dopiero wówczas, gdy w trakcie długotrwałego powstrzymywania myślenia w pewnym momencie nastąpi zamknięcie się umysłu świadomego – jego wyłączenie i całkowite zniknięcie. Całkowite zniknięcie. W momencie tym umysł sam pozbawi się funkcji uświadamiania. Jest to moment niezwykle dramatyczny – umysł wchodzi w stan, w którym uświadamianie jest nieaktywne. W którym aktywne są wszystkie zmysły, funkcjonuje podświadomość, ale – umysł niczego sobie nie uświadamia – umysł normalnie funkcjonuje w świecie, którego sobie nie uświadamia. Takie funkcjonowanie z nieaktywną świadomością powoduje wytworzenie w umyśle nowej rzeczywistości. Jest to rzeczywistość jak najbardziej realna, posiadająca swoją własną, specyficzną naturę. Jest to pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty a stan, w którym umysł się znajduje jest stanem doświadczania Pustki. Doświadczanie Pustki związane jest z atrofią i całkowitym usunięciem świadomości. Nie jest przymknięciem, regresem świadomości – jest jej usunięciem. Pustka nie jest niepojawianiem się myśli. Pustka jest brakiem świadomości.

(468) Pustka też jest formą – sutry nie mylą się. Ostatecznie, wszystko o czym umysł pomyśli jest formą. A dokładnie – wszystko to co pojawi się w części świadomej umysłu jest formą. Jeśli w umyśle świadomym pojawi się myśl "pustka" to tym samym stworzy on formę dla desygnatu "pustka". To część świadoma umysłu tworzy formę "pustka". Dlatego więc jeśli umysł ma przestać postrzegać formę należy wyłączyć jego część świadomą. A jednym ze sposobów, aby do tego doprowadzić, jest utrzymywanie stanu niepojawiania się myśli. Świadomość co prawda nie jest myślami, ale jest w pewien sposób z nimi powiązana. Utrzymywanie stanu niepojawiania się myśli stwarza warunki do wyłączenia świadomości. Nie przytomności umysłu (bo niektórzy to mylą), lecz świadomości.

(469) Budda nauczał, że są dwie prawdy: względna i absolutna. Tathagata ma możliwość przebywania w obszarach zarówno jednej jak i drugiej (ale nie jednocześnie). Przebywając w rzeczywistości względnej (konwencjonalnej, z aktywną świadomością) posiada wiedzę, którą może się dzielić i twierdzi, że postrzega formę jako pustkę. Co nie oznacza, że w tym momencie Tathagata widzi (naocznie) formę jako pustkę. Widzi (naocznie) ją jako pustkę dopiero w rzeczywistości absolutnej, do której zna już drogę. Ten, kto nie widział pustki, nie wie jak ona tak naprawdę wygląda – może to sobie jedynie wyobrażać. Tathagata już wie. I ma prawo twierdzić, że "postrzega" formę jako pustkę. "Postrzega" należy rozumieć jako "wie już jak wygląda".

Określenie "Tathagata postrzega formę jako pustkę nie wyłączając przy tym świadomości" nie należy rozumieć, że Tathagata widzi (naocznie) formę jako pustkę nawet wówczas, gdy nie doświadcza Śunjaty. Tathagata widzi rzeczywistość pozbawioną formy, czyli pustą, dopiero w Śunjacie, kiedy jego umysł jest bezforemny, nierozróżniający i niedualny, czyli pozbawiony uświadamiania – z wyłączoną świadomością.

(470) Porównanie świata doświadczanego w Śunjacie do odbicia w lustrze jest błędne. Sam kiedyś posługiwałem się tym porównaniem. Wskazuje ono, że rzeczy w Śunjacie nie są przedmiotami, lecz czymś tak nieuchwytnym jak lustrzane odbicie. Co jest nieporozumieniem. Gdyby rzeczy w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty były tylko odbiciem, musiałyby być pozbawione swojej materialności. A tak nie dzieje się w Śunjacie – rzeczy w Śunjacie są rzeczami materialnymi realnie istniejącymi. Poza tym przedmioty, które odbijają się w lustrze nie są pozbawiane własności przez sam proces lustrzanego odbicia. Lustrzane odbicie nie pozbawia przedmiotów buddyjskiej formy, nie może więc być porównywane do Śunjaty. Lustrzane odbicie ma niewiele wspólnego z rzeczywistością Śunjaty.

(471) Umysł doświadczający rzeczywistości konwencjonalnej jest wybiórczy, skoncentrowany wokół pojawiających się myśli – jest jednopunktowy. Umysł w Śunjacie jest szeroki, panoramiczny i otwarty. Obejmujący wszystkie docierające bodźce, żadnych nie wyróżniający. Obejmujący wszystko, jest o t w a r t y na wszystko.

(472) Podział umysłu na część świadomą i podświadomą jest umowny. Cała aktywność umysłu sytuuje się w podświadomości. To co nazywane jest świadomością jest jedynie ekranem, wyświetlającym wybiórczo treści wytworzone w podświadomości, które podświadomość postanowiła uczynić świadomymi. W tak zwanej świadomości nie zachodzą żadne procesy umysłowe. Zamiast wyodrębniania świadomej części umysłu należałoby raczej mówić o procesach uświadamiania (utożsamiania) treści podświadomych.

(473) Uprawiający filozofię porusza się w obszarze pojęć, których znaczenie nie jest jednoznaczne. Wiadomym jest, że iloczyn jest wynikiem matematycznej operacji dzielenia i definicja ta jest skończoną. A czym jest byt w filozofii? Dobrze jest w filozofii nie być niewolnikiem pojęć. Pojęcia pełniąc rolę służebną przydatne są dopóty, dopóki spełniają swoją rolę i pozwalają

obrazować to, co należy uchwycić i pokazać. Jako sygnatury są umowne. W tym ujęciu wszystkie wnioski filozoficzne także są umowne. Jeśli wcześniejsza umowa co do sygnatur okazuje się niewystarczająca lub nieadekwatna należy to zmienić. Jeśli pojęcie bytu jest anachroniczne, należy je zmienić (był konwencjonalny, był Śunjata). Jeśli pojęcie istnienia jest zbyt płytkie, należy je pogłębić (istnienie nieświadomione).

(474) Śunjata jest wstrzymaniem procesu uświadamiania. W tym, jest wstrzymaniem uświadamiania buddyjskiej formy. W Śunjacie buddyjska forma istnieje w p o d ś w i a d o m o ś c i .

(475) Medytacja ukierunkowana na doświadczenie Śunjaty opiera się na osiągnięciu i utrzymywaniu stanu umysłu, w którym nie pojawiają się myśli. Prowadzi to do głębokiej zmiany sposobu funkcjonowania umysłu. Po oczyszczeniu umysłu z myśli werbalnych widoczne stają się myśli niewerbalne. W trakcie zwykłej, codziennej aktywności umysłu myśli niewerbalne są przesłonięte przez agresywniejsze, „głośniejsze” myśli werbalne. Po ich rozpuszczeniu myśli niewerbalne są wówczas uchwytne. Je także należy rozpuścić. Można się w tym momencie zatrzymać i celebrować stan całkowitego uspokojenia umysłu świadomego (uspokojenia, ale jeszcze nie wyłączenia). Jednak utrzymywanie tego stanu nie doprowadzi do Śunjaty. Będzie tylko stanem niemyślenia – utrzymywanym dowolnie długo. Stan całkowitego niemyślenia nie jest jeszcze Śunjatą. Pogłębianie tego stanu doprowadzi do jeszcze bardziej pogłębionego stanu niemyślenia i ostatecznie do całkowitego umysłowego otępienia. Taki stan umysłu nie prowadzi do Śunjaty – Śunjata nie jest stanem otępienia. Śunjata jest stanem umysłu aktywnego. Aby wejść na ścieżkę prowadzącą bezpośrednio do Śunjaty (aby dokonała się zmiana jakościowa) należy w pewnym momencie „skręcić”. Po oczyszczeniu umysłu z myśli werbalnych i niewerbalnych należy niemyślenie oprzeć na oddechu – na wdechu lub wydechu, na początkowej fazie wdechu/wydechu lub na końcowej, na przerwie po wdechu lub po wydechu. To może wydawać się dziwne, ale aktywność niemyślącego umysłu powiązana jest z fazami oddechu – niemyślący umysł zachowuje się nieznacznie inaczej w każdej z nich. (Dla mojego umysłu najbardziej efektywna wydaje się przerwa po wydechu). Umysł pozbawiony myśli werbalnych i niewerbalnych nie powinien być nieruchomy – nieruchomy umysł doprowadzi donikąd – dalej może być tylko nieruchomy. Dlatego też niemyślący umysł należy oprzeć na przedmiotach lub dźwiękach. Z tego powodu nie należy medytować z zamkniętymi oczami lub w całkowitej ciszy.

Ostatecznie, medytując z zamkniętymi oczami i w całkowicie wyciszonym pomieszczeniu, można niemyślący umysł oprzeć na dźwiękach oddechu lub bicia serca (Śunjata doświadczana poprzez słuch). Niemyślący umysł oparty na przedmiotach zyskuje specyficzną aktywność. Podobną aktywność uzyskuje gdy oparty jest na dźwiękach. Niemyślący umysł powinien spocząć na przedmiotach lub dźwiękach. Przedmioty lub dźwięki powinny przez niego swobodnie przepływać. I to już jest prawdziwa autostrada do Śunjaty.

(476) Choć drogi do Śunjaty mogą być różne, samo jej doświadczenie, a dokładnie doświadczenie jej natury, jest już takie samo dla wszystkich. Natura Śunjaty jest niezmienna i każdy doświadczy jej identyczną postać. Droga do Śunjaty może różnić się w szczegółach, ale główne jej etapy pozostają niezmiennie: uspokojenie umysłu, pozbycie się myśli, pozbycie się wewnętrznego świadomego ja (pozbycie się uświadamiania). Sam moment pozbycia się (*śunja*) wewnętrznego świadomego ja jest tak spektakularny, że nie można go przeoczyć, nie można go pomylić z czymś innym. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty otwiera się przed oczami.

(477) Moment pozbycia się wewnętrznego świadomego ja jest spektakularny. Umysł przestaje postrzegać świat poprzez swoje podmiotowe struktury. Zaprzestaje odnoszenia wszystkiego do siebie – widzi świat pozbawiony podmiotowej sprawczości. Nie może w żaden sposób wejść z nim w interakcję. Już nic nie może – może tylko patrzeć! Nie postrzega innych na swój sposób, nie nadaje innym własnych etykiet, nie rozpoznaje w innych znajomych sobie form i kształtów. Jest pozbawiony wiedzy o świecie. Świat staje się nienazwany, bez własności, obcy. Świat widziany jest *sauté*, gdy nie ingeruje w jego obraz opisujący, konceptualizujący go umysł. To fascynujący widok. Sam moment pozbycia się wewnętrznego świadomego ja jest jak śmierć i narodziny w jednym. To moment przejścia. Do nowego, innego, wcześniej nieznanego. To moment krytyczny – wywołany zmianą jakościową postrzeganej rzeczywistości – do przestrzeni o innej przejrzystości, innym smaku, innej konsystencji, innej naturze. To moment poznawczy – umysł widzi rzeczywistość, której nigdy wcześniej nie doświadczał, poznaje nowy, niekonwencjonalny stan własnej aktywności. I wreszcie to moment historyczny – nic już nie będzie takie jak było. Nabyta osobista wiedza o prawdziwej strukturze rzeczywistości, o naturze istnienia zmienia świadomość i pojmowanie świata. Wszystko to i wiele więcej mieści się w tym jednym momencie. Momencie wielkiego przełomu. Momencie

pozbycia się (*śunja*).

(478) Podstawą istnienia nieuświadomionego (*Śunjata*) jest podświadomy sąd egzystencjalny.

(479) Świadome wewnętrzne ja utożsamiane jest z pojawiającymi się myślami i emocjami. Jednak są to jedynie jego najbardziej dostrzegalne manifestacje. Właściwe świadome wewnętrzne ja umiejscowione jest głębiej. Jest nim predylekcja do pojawiania się myśli i emocji. Kiedy podczas medytacji osiągamy stan niemyślenia świadome wewnętrzne ja nadal jest obecne. Jest nim stan gotowości do pojawiania się myśli. Pomimo tego, że nie pojawiają się wówczas myśli nadal aktywna jest struktura, która te myśli uświadamia, tyle tylko, że w danym momencie powstrzymuje się od ich uświadamiania. Ta predylekcja może trwać dowolnie długo i nawet możemy nie zdawać sobie sprawy z jej obecności. Usuwa ją dopiero wejście w *Śunjatę*, która ostatecznie wyłącza cały mechanizm pojawiania się myśli, system służący do ich uświadamiania. Świadomym wewnętrznym ja jest sama predylekcja do pojawiania się myśli i emocji. Myśli i emocje są jedynie manifestacjami wewnętrznego świadomego ja, a nie nim samym.

(480) Jacques Derrida uważał, że istnienie jest niejednoznaczne i w związku z tym nieuchwytnie. Może tak być, jeśli będziemy próbowali oznaczyć je w oparciu o gramatologię. Jednak w *Śunjacie*, która jest *poza werbalną i pozapojęciową*, istnienie obecne jest w swojej czystej (bez udziału pojęć), naocznej postaci. (Może być także uchwytnie przez słuch, smak lub dotyk.)

(481) Istnienie nieuświadomione widoczne jest w *Śunjacie*. Wówczas gdy umysł nie jest świadomy istnienia, którego naocznie doświadcza. Podstawą istnienia nieuświadomionego jest istnienie podświadome, którego potwierdzeniem jest podświadomy sąd egzystencjalny. Podświadomy sąd egzystencjalny jest uświadamiany w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej pod postacią komunikatu tzw. świadomego sądu egzystencjalnego. Natomiast w pozapojęciowej rzeczywistości *Śunjaty* podświadomy sąd egzystencjalny nie jest uświadamiany i pozostaje w podświadomości w postaci nieuświadomionej.

(482) Tradycyjnie rozumiany sąd egzystencjalny (świadomościowy) jest

jedynie uświadomieniem – uświadomieniem podświadomego sądu egzystencjalnego. Gdyby było inaczej w świadomości musiałyby być obecne w tym samym momencie – w momencie wydania sądu egzystencjalnego – wszelkie możliwe przesłanki (świadomość istnieje jedynie w teraz). A tak się nie dzieje, gdyż w momencie wydania sądu egzystencjalnego przesłanki nie są uświadamiane (co istnieje, jakie własności ma to co istnieje, dlaczego istnieje, jakie są dowody na istnienie itd.). Tak zwany świadomy sąd egzystencjalny nie jest sądem. Jest uświadomieniem.

(483) Istnienie związane jest antycypacją obecności rzeczy (lub zjawisk) w kolejnym pojawiającym się teraz. Ostatecznie istnienie świadome opiera się na uświadomionych śladach pamięciowych z przypisaną im emocją istnienia. Istnienie nieświadomione związane jest z podświadomą antycypacją i opiera się na nieświadomianych śladach pamięciowych bez przypisanej emocji istnienia.

(484) Istnienia w Śunjacie nie można dekonstruować z powodu nieobecności pojęć. Jacques Derrida badając istnienie dekonstruuje pojęcie istnienia, a zatem sposób jego doświadczania (istnienia) poprzez uświadomienie (uświadomienie pojęcia). Badanie istnienia poprzez jego dekonstrukcję jest ostatecznie jedynie eksplorowaniem jego sposobu doświadczania związanego z uświadomieniem. Nie jest badaniem samego istnienia (istnienie obecne jest poza uświadomieniem). Konkluzja Jacquesa Derridy o nieuchwytności istnienia jest tak naprawdę twierdzeniem o nieuchwytności pojęcia istnienia i co za tym idzie nieuchwytności uświadomienia istnienia. Gramatologia ma ograniczony zasięg i może mieć zastosowanie jedynie do istnienia w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Nie jest możliwe poddanie dekonstrukcji istnienia w Śunjacie, gdyż nie są tam obecne pojęcia. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty istnienie obecne jest bez udziału pojęć, w swojej czystej postaci – poprzez widzenie.

(485) Istnienia nie można poddać dekonstrukcji, tak jak chciał to zrobić Jacques Derrida, ponieważ istnienie obecne jest bez udziału pojęć. Jacques Derrida dekonstruował jedynie pojęcie istnienia. Samo istnienie jest pozapojęciowe. To istnienie nieświadomione, które za podstawę ma podświadomy sąd egzystencjalny. Jacques Derrida dekonstruował uświadomienie istnienia. Błędnie utożsamiając istnienie z jego uświadomieniem. Istnienie widoczne jest zanim zostanie uświadomione.

(486) W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej istnienie pojawia się poprzez uświadomienie. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty istnienie przejawia się poprzez czyste widzenie (bez uświadomienia).

(487) Formułowanie definicji istnienia w kontekście jego uświadomienia widoczne jest w gramatologii Jacquesa Derridy. Jacques Derrida badając istnienie dekonstruuje pojęcie istnienia, a pośrednio sposób jego doświadczania poprzez uświadomienie (uświadomienie pojęcia). Pojęcie związane jest z jego uświadomieniem. Konkluzja Jacquesa Derridy o nieuchwytności istnienia jest tak naprawdę twierdzeniem o nieuchwytności pojęcia istnienia i co za tym idzie o nieuchwytności uświadomienia istnienia. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty istnienie obecne jest bez udziału pojęć, w swojej czystej postaci – poprzez naoczność. Istnienie widoczne jest zanim zostanie uświadomione. Samo doświadczenie realnego istnienia (czyli desygnat pojęcia istnienie) jest pozapojęciowe. To istnienie nieuświadomione (które za podstawę ma podświadomy sąd egzystencjalny). Jacques Derrida nie uwzględniając faktu, że dekonstruował uświadomienie pojęcia, a nie desygnat pojęcia, nie samo istnienie – tak naprawdę nie uśmiercił ontologii, a co najwyżej lingwistykę. Przez dekonstrukcję istnienie może być badane jedynie jako pojęcie. Doświadczenie realnego istnienia czyli d e s y g n a t u pojęcia „istnienie” jest poza zasięgiem dekonstrukcji Jacquesa Derridy. Desygnatem tym jest istnienie nieuświadomione, czyli naoczność bez pojęciowania. Istnienie jest poza zasięgiem gramatologii.

(488) Desygnatem istnienia (w rzeczywistości Śunjaty, ale rozważanym z perspektywy powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej) jest istnienie nieuświadomione, a konkretnie naoczność bez obecności (uświadomienia) pojęć.

(489) Aby świadomy sąd egzystencjalny mógł odbyć się w świadomości, wszelkie dowody i okoliczności na podstawie których wydane zostanie orzeczenie, także musiałyby być w tym samym momencie obecne w świadomości. A tak się nie dzieje. Świadomy sąd egzystencjalny nie odbywa się na podstawie istniejących w świadomości dowodów i okoliczności. Umysł nie może być w t y m s a m y m c z a s i e świadomy wszelkich przesłanek, które są niezbędne do wydania orzeczenia sądu egzystencjalnego (własności przedmiotu, jego wszystkich powiązań, jego historii itd.). Sąd egzystencjalny

(podświadomy sąd egzystencjalny) odbywa się w podświadomości na podstawie istniejących w podświadomości przesłanek i okoliczności. A w świadomości pojawia się jedynie uświadomienie orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego.

(490) **Brak znaczników emocjonalnych w Śunjacie.** Do jednego pustego pomieszczenia wstawmy stół, a do drugiego pustego łóżko. Znajdując się w pierwszym pomieszczeniu umysł doświadczy emocji jaką wywołuje w nim stół – emocja ta zabarwi na swój koloryt całe pomieszczenie. W drugim pomieszczeniu, zamiast emocji związanych ze stołem, umysł zacznie odczuwać emocje związane z łóżkiem, zabarwiając tą emocją całe pomieszczenie. Jeśli do pomieszczenia wstawiony zostanie motocykl, wtedy dodatkowo pojawi się znacznik emocjonalny z nim związany, który będzie mieszać się z emocją związaną z łóżkiem. Wstawiając jeszcze telewizor i kilka innych przedmiotów sprawimy, że powstanie koktajl emocjonalny charakterystyczny dla tego zestawu przedmiotów. Koktajl emocjonalny będący sumą wszystkich emocji stworzy atmosferę pomieszczenia. Atmosfera pomieszczenia związana z zestawem przedmiotów będzie się zmieniać w zależności od tego co się w nim znajduje. Kompozycje emocjonalne związane są z odrębnymi stanami umysłu. W każdym pomieszczeniu, w którym znajduje się odmienny zestaw przedmiotów, umysł tworzy odmienny stan mentalny. Można zauważyć, że nawet w ramach jednego pomieszczenia, stanów mentalnych związanych z emocjami wywołanymi przez przedmioty może być znacznie więcej. Stan mentalny będzie się zmieniał w zależności od obiektów widocznych w polu widzenia. Jeśli w pomieszczeniu w polu widzenia obecny będzie jedynie motocykl wówczas stan mentalny będzie inny niż wówczas, gdy przekręcimy głowę i będziemy widzieli tylko łóżko. Umysł nadaje obiektom w polu widzenia znacznik emocjonalny. Emocje te miesza się ze sobą tworzą atmosferę niczym gęsty sos, w którym porusza się świadome ja. Niektórzy bodhisattwowie twierdzili, że potrafią doświadczyć nawet 200 zmian stanów umysłu dziennie. Jak widać, przy odrobinie uważności, można ich zaobserwować nawet znacznie więcej. W Śunjacie umysł nie rozpoznając przedmiotów nie nadaje im znaczników emocjonalnych. Rzeczywistość Śunjaty pozbawiona jest emocji. Rzeczy w Śunjacie nie wywołują emocji i tym samym nie współtworzą atmosfery konkretnego miejsca. Jeśli już chcemy mówić o atmosferze to wszystkie miejsca, w których doświadcza się Śunjaty, posiadają ten sam brak – próżnię emocjonalną. Stan ten, tak charakterystyczny dla rzeczywistości Śunjaty, współtworzy jej krystaliczną

czystość.

(491) Sutry opisują bodhisattwę na odległych planetach we Wszechświecie, który urzeczywistnia żyjące tam istoty poprzez z a p a c h y . Dodam tylko, że Śunjatę doświadczyć można również poprzez smak, słuch lub dotyk, i oczywiście poprzez wzrok.

(492) Obraz świata jest nieciągły dlatego, gdyż skwantowana jest sama percepcja. Receptory wysyłają informacje w sposób skwantowany (próbki) – obraz świata budowany jest z następujących po sobie jednostkowych informacji. Procesy umysłowe także są skwantowane. W tym ujęciu istnienie jest antycypacją obecności rzeczy w polu widzenia po kolejnych próbkowaniach. Istnienie jest s k w a n t o w a n e .

(493) Istnienie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest istnieniem o stopniu realności w i ę k s z y m niż istnienie w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Realność istnienia w Śunjacie jest widziana jako bardziej namacalna, bardziej materialna i substancjalna, bardziej czytelna, bardziej bezpośrednia, bliższa (bardziej dostępna) i bardziej czysta. Wynika to z braku elementów z a n i e c z y s z c z a j ą c y c h mentalny obraz rzeczywistości, czyli pojęć, własności i czasu. Pojęcia i czas wprowadzają do mentalnego obrazu rzeczywistości zakłócenia, które ten obraz nieznacznie rozmywają. Umysł zmuszony jest do przetwarzania oprócz obrazu także i pojęć, w tym czasie. Wydaje się, że jest to dodatkowym, znacznym obciążeniem i skutkuje zmniejszeniem poczucia realności. Występująca większa realność pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest osobliwością i nie posiada odpowiednika w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. A poza tym jest urzekająca.

(494) To co dotąd obserwowałem w Śunjacie interpretując jako czystość i krystaliczność okazuje się ostatecznie wyższą realnością. Realność rzeczywistości Śunjaty jest większa niż realność powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej.

(495) Nowa, pogłębiona definicja istnienia, która w szerszym zakresie uwzględnia proces ukazywania się świata umysłowi: istnieniem jest n a o c z n o ść bez pojęciowania, oparta na podświadomym sądzie egzystencjalnym. W definicji tej naoczność można zastąpić przez każdy inny zmysł. Istnienie jest również

wywoływane tylko przez jeden ze zmysłów, na przykład poprzez słuch – wówczas istnienie jest słyszeniem bez pojęciowania (kiedy słyszany jest dźwięk, ale nie są rozpoznane własności ani źródło dźwięku), poprzez węch – wówczas istnienie jest odczuwaniem zapachu bez pojęciowania (kiedy odczuwany jest zapach, ale nie są rozpoznane własności ani źródło zapachu), czy poprzez dotyk – wówczas istnienie jest odczuwaniem dotyku bez pojęciowania (kiedy nie są znane forma ani pochodzenie dotyku). Podobnie jest ze zmysłem smaku (smakowanie bez pojęciowania).

(496) Bardzo ogólny podział umysłu na świadomość i podświadomość jest nieprawdziwy. W Śunjacie dokładnie widać, że świadomość nie istnieje. To co nazywamy świadomością tak naprawdę jest jedynie procesem uświadamiania. Wszelkie procesy umysłowe, dotąd przypisywane świadomości, odbywają się w podświadomości, a następnie podlegają procesowi uświadamienia.

(497) Proces uświadamiania treści wytworzonych w podświadomości powiązany jest z procesem identyfikacji. W medytacyjnej uważności można zaobserwować niewielkie (rzędu ułamka sekundy) opóźnienie pomiędzy uświadomieniem a identyfikacją wewnętrznego świadomego ja z uświadamianą treścią. Na przykład przy podnoszeniu do ust szklanki z sokiem pomarańczowym, najpierw uświadamiany jest widoczny ruch szklanki w kierunku ust, a dopiero za nim pojawia się w umyśle impuls identyfikacji wewnętrznego świadomego ja z wykonywaną czynnością – „ja jestem tym kto podnosi szklankę – szklanka podnoszona jest przeze mnie – to ja chcę w tym momencie podnieść szklankę – podnoszona jest szklanka, gdyż to ja potrzebuję ją podnieść”.

(498) Sąd egzystencjalny, który dotąd uważany jest za potwierdzenie uświadamianego ukazywania się świata umysłowi okazuje się konstrukcją fałszywą. Nie ma świadomego sądu egzystencjalnego. Istnieje tylko podświadomy sąd egzystencjalny, którego orzeczenie jest następnie uświadamiane. W następnej kolejności, świadome ja identyfikuje się z uświadomieniem orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego.

(499) **Warunkowy podświadomy sąd egzystencjalny.** Warunkowy podświadomy sąd egzystencjalny ma miejsce wówczas gdy pojawia się uświadomienie orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego np. „ta

szklanka istnieje”. Warunkiem jest pojawienie się uświadomionego orzeczenia, które jest odpowiedzią na domyślne pytanie egzystencjalne „czy ta szklanka istnieje?”. Warunkowy sąd egzystencjalny ma postać uświadomionego orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego.

(500) **Bezwarunkowy podświadomy sąd egzystencjalny** nie wymaga postawienia pytania i uświadomienia orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego. Generowany jest automatycznie i nieprzerwanie w podświadomości. Realność doświadczanej rzeczywistości jest wynikiem nieprzerwanego ciągu bezwarunkowych podświadomych sądów egzystencjalnych.

(501) **Realność** rzeczywistości (intensywność istnienia) jest wynikiem nieprzerwanego ciągu bezwarunkowych podświadomych sądów egzystencjalnych. Jaka jest częstotliwość tych sądów dla uzyskania efektu ciągłości poczucia realności? Opierając się na zmyśle wzroku, dla którego uzyskanie efektu ciągłości to około 18 klatek na sekundę można przyjąć, że jest to co najmniej 18 bezwarunkowych podświadomych sądów egzystencjalnych na sekundę.

(502) **Śunjata jest naturalnym stanem umysłu**. Nie jest wypracowaną nową zdolnością czy sprawnością. Jest naturalnym stanem umysłu, w którym nieaktywna jest jego część świadoma.

(503) Śunjata jest transcendentna. Tym co odróżnia transcendencję od immanencji jest różnica jakościowa. Wspaniałym tego przykładem jest Śunjata. W medytacji ukierunkowanej na powstrzymanie myślenia umysł w miarę upływu czasu doświadcza zmiany ilościowej, którą jest coraz głębsza medytacja i coraz doskonalszy stan niemyślenia, aż do jego całkowitego ustania. Ilość myśli na jednostkę czasu zmienia się od tysiąca do zera. To zmiana ilościowa. Zmniejszanie się ilości myśli i zmniejszanie gotowości umysłu do ich wytwarzania jest procesem ciągłym o stałym charakterze w ramach jednej powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Zmianie ilości pojawiających się myśli nie towarzyszy zmiana sposobu widzenia, zmiana sposobu doświadczania przedmiotów. Umysł nadal postrzega otaczający świat w niezmienny sposób. Nadal znajduje się w trybie uświadamiania, w gotowości do tworzenia pojęć. Jeśli pojawi się jakaś myśl to przedmioty, których dotyczy nadal posiadają buddyjską formę, obecne są własności i pojęcia, a wszystko to razem

zanurzone jest w czasie. Jest to proces immanentny. Nie zmienia się nic więcej poza ilością myśli i intensywnością myślenia w ramach tej samej rzeczywistości. Aby umysł doświadczył *t r a n s c e n d e n c j i* musi zaistnieć zmiana jakościowa. Potrzebny do tego jest potężny impuls zmieniający wszystko. Tym impulsem „zmieniającym wszystko” jest wyłączenie procesu uświadamiania. Jest to zmiana skokowa. Dynamika tej zmiany jest duża, proces przejścia w stan Śunjaty trwa około jednej, dwóch sekund. Od tego momentu nic nie jest już takie samo. To zmiana *j a k o ś c i o w a*. Zmiana jest wszechogarniająca. Umysł widzi, słyszy, ale nie jest świadomy tego, co widzi i co słyszy. Umysł widzi wszystko inaczej. Nie rozpoznaje przedmiotów, nie różnicuje ich własności, niczego nie osądza, nie posiada żadnej wiedzy o przedmiotach i o świecie. Wyłączenie procesu uświadamiania jest przyczyną zmiany sposobu postrzegania rzeczywistości. Rzeczywistość widziana jest teraz jako nieuwarunkowana, zmienia się jej natura. Zmiana jakościowa widoczna jest jako zmiana *n a t u r y* rzeczywistości. Posiada ona teraz inny smak, inny zapach, inną konsystencję i krystaliczną przestrzeń, wyższą realność i całkowity brak czasu. Nieobecność pojęć, będąca przyczyną nieuwarunkowania, zmienia sposób widzenia. Nieuwarunkowanie spowodowane jest zmianą sposobu postrzegania przedmiotów, które od tej pory będąc niezróżnicowanymi nie są w żaden sposób ze sobą powiązane. Zatrzymanie procesu uświadamiania powoduje zanik pojęciowania. Przedmioty nie posiadają swoich własności, swojej historii ani swojego miejsca wśród innych przedmiotów. Nie są z niczym powiązane, nie są niczym uwarunkowane. Nie są tym czym były. Przedmioty pozbawione pojęć nie tworzą *d u a l i z m ó w*. Skoro nie jest obecne pojęcie „duży”, automatycznie nie jest obecne pojęcie „mały”. Rzeczywistość jest nieuwarunkowana i wolna od dualizmów. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest rzeczywistością *t r a n s c e n d e n t n ą* wobec powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej.

(504) **Łyżka jednocześnie czysta i brudna.** Ci, którzy nie doświadczyli Śunjaty czasami zastanawiają się jak to jest możliwe, że w buddyzmie coś może być jednocześnie na przykład czyste i nie-czyste. Odpowiedź jest bardzo prosta. Na przykład łyżka – może być jednocześnie czysta i nie-czysta. Co wcale nie jest równoznaczne z dualizmem czysta–brudna. Nawet w filozofii buddyjskiej łyżka nie może być jednocześnie czysta i brudna. Natomiast czysta i nie-czysta jak najbardziej. Są dwa rodzaje prawd nauczanych przez Buddę. Są to prawda powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej i prawda pozapojęciowej rzeczywistości

Śunjaty. W każdej z tych rzeczywistości łyżka wygląda inaczej. W rzeczywistości konwencjonalnej czysta łyżka jest postrzegana przez świadomy umysł jako czysta, czyli posiada własność jaką jest jej czystość. Natomiast ta sama łyżka w tym samym czasie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty (w której proces uświadamiania jest wyłączony) nie ma buddyjskiej formy, nie posiada żadnych własności, czyli nie może być czysta, jest więc nie-czysta. Ponieważ w każdej z tych dwóch rzeczywistości jest to ta sama łyżka, można powiedzieć, że łyżka jest jednocześnie czysta i nie-czysta. W filozofii buddyjskiej świat ujmowany jest całościowo, więc i opis łyżki musi być całościowy, czyli taki jaką ona jest we wszystkich swoich przejawieniach. Podobnie będzie z przystojnym mężczyzną, który może być jednocześnie wysoki i nie-wysoki. Ale już nieprawdą jest, że może być jednocześnie wysoki i niski. Wbrew pozorom, filozofia buddyjska nie jest wewnętrznie sprzeczna.

(505) **Wyższa realność. Hiperrealizm.** Nie są obserwowane różne stopnie (intensywność) realności istnienia przedmiotów w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Realność wydaje się być połączona z istnieniem. Przedmiot istniejący jest realny, natomiast przedmiot, który nie posiada realności – jest nierealny, nie istnieje w ogóle. Nie ma stopniowania realności. Podobnie jest w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, w której rzecz nie może istnieć w sposób mniej lub bardziej realny. Natomiast można zauważyć zróżnicowanie stopnia realności w odniesieniu do różnych rzeczywistości. I tak, realność rzeczywistości Śunjaty jest większa niż realność powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Ktoś, kto nie doświadczył pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie jest w stanie sobie tego wyobrazić – jak wygląda rzeczywistość o większej realności (to osobliwość). Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty charakteryzuje się większą intensywnością istnienia. Spowodowane to jest brakiem procesów uświadamiania, a więc brakiem pojęć i czasu. Rzeczywistość nie jest zabrudzona dołączonym do jej mentalnego obrazu zestawem pojęć, własności i zaciemniającego filtra czasu. Przepływ zdarzeń jest bardziej swobodny. Do przedmiotów nie jest dołączona ich historia, przeszłość i przyszłość, ich wzajemne powiązania i związane z nimi skojarzenia. W związku z tym rzeczywistość widoczna jest jako bardziej czysta. Krystaliczna. Brak procesu uświadamiania i związany z tym brak pojęciowania powoduje większą czystość widzianej rzeczywistości. Większą realność istnienia. To w y ż s z a realność – hiperrealność.

(506) Poczucie upływu czasu jest niematerialną kategorią intersubiektywną. Nerozerwalnie związaną z procesem uświadamiania. Zanika wraz z ustaniem tego procesu. (Poczucie upływu czasu jest uświadczeniem wyniku pomiaru odległości pomiędzy kolejnymi podświadomymi sądami egzystencjalnymi.)

(507) Wszystkie rodzaje sądów egzystencjalnych są podświadomymi sądami egzystencjalnymi. Obserwowane komunikaty z orzeczeniami tych sądów są jedynie ich uświadomieniem.

(508) Konwencjonalny, świadomy sąd egzystencjalny „samochód istnieje”, „samochód jest”, tylko pozornie jest sądem bezorzecznikowym. W takim ujęciu sądu egzystencjalnego własności przedmiotu sądu są doskonałe umysłowi znane i w podświadomości współwystępują z nim powiązane sądy orzecznikowe: „samochód jest... czerwony”, „samochód jest... metalowy” itd. Przedmiot sądu egzystencjalnego nigdy nie istnieje w umyśle jako przedmiot pozbawiony własności. Sąd egzystencjalny nigdy nie jest sądem „samochód jest”. W sądzie egzystencjalnym „samochód jest” współobecne są wszystkie własności przedmiotu sądu. „Czerwony samochód jest”, a jest dlatego że w podświadomości rozpoznany został kolor czerwony, którym malowane są samochody. „Metalowy samochód jest”, a jest dlatego, gdyż w podświadomości rozpoznana została własność materiału z jakiego został wykonany. „Służący do jeżdżenia samochód jest”, gdyż w podświadomości rozpoznana została jego własność mobilności, itd. Potwierdzone zostało istnienie „Samochód jest”, gdyż w podświadomości rozpoznane zostały jego własności, porównane ze wzorcem i zakwalifikowane jako istniejące. Przedmiot istnieje dzięki temu, że daje się rozpoznać poprzez własności. Ciekawie robi się również z czasownikiem „jest”, który także ulega rozplenieniu pojęć. Konwencjonalny sąd egzystencjalny tylko pozornie jawi się jako bezorzecznikowy. I tylko pozornie jest, jakby tego chcieli klasycy, „aktem poznawczym bezpośrednim, bezznakowym, łączącym nas z rzeczywistością”.

(509) **Bezwarunkowy podświadomy sąd egzystencjalny.** Potwierdzenie realności istnienia świata ukazującego się umysłowi realizowane jest przez podświadome sądy egzystencjalne. Orzeczenia sądów egzystencjalnych możliwe są na podstawie powtarzalności informacji dostarczanych przez zmysły, które porównywane są ze wzorcami w zasobach pamięciowych. Przedmiot, który wielokrotnie rozpoznany zostaje jako samochód z

przypisanymi mu własnościami i pojęciami zakwalifikowany zostaje do przedmiotów realnie istniejących. Składowymi bezwarunkowego podświadomego sądu egzystencjalnego jest 1) rozpoznanie przedmiotu i 2) powtarzalność jego obecności. Przedmiot został rozpoznany jako samochód (przypisane zostały mu własności) i jest obecny w polu widzenia przez kilka próbkowań (jeśli w tym czasie samochód odjedzie uwidoczni się własność mobilności) – niezmiennosc sytuacji zostaje potwierdzona. Poprzez szereg następujących po sobie aktów rozpoznania przedmiotu możliwy staje się podświadomy sąd egzystencjalny, który jest potwierdzeniem obecności przedmiotu we wszystkich dokonanych próbkowaniach. (Pojęciowanie odbywa się w podświadomości.) Antycypowanie obecności rozpoznanego przedmiotu w przyszłych próbkowaniach zamyka proces formowania orzeczenia sądu egzystencjalnego. Proces przetwarzania informacji odbywa się w podświadomości i nie podlega uświadomieniu. (Późniejszemu uświadomieniu podlega jedynie samo orzeczenie.) Sąd egzystencjalny zawiera w sobie element powtarzalności. Jest nim wielokrotne próbkowanie obrazu przedmiotu. Jeśli po próbkowaniach rozpoznany przedmiot nadal jest obecny w polu widzenia możliwe jest wydanie orzeczenia sądu egzystencjalnego. Na podstawie wyników wielu próbkowań umysł tworzy treść podświadomego sądu egzystencjalnego, desygnat pojęcia „istnienie”. Desygnat ten ma postać podświadomego przeświadczenia. Tak przygotowane przeświadczenie „dołączane” jest do własności przedmiotu widocznego w polu widzenia. Wszystkie przedmioty w polu widzenia posiadają certyfikaty ich realnego istnienia. Orzeczenie bezwarunkowego podświadomego sądu egzystencjalnego jest pojęciem, a dokładniej własnością przedmiotu – tworzy jego realność. Tzw. realność rzeczywistości jest jedynie uogólnieniem i należy mówić o realności przedmiotów tworzących tę rzeczywistość. Przedmioty istniejące w świadomości przejawiają się razem ze swoją realnością. Bezwarunkowy podświadomy sąd egzystencjalny zostaje uświadomiony wraz z innymi własnościami przedmiotu. Na uświadamianie własności przedmiotów nie wpływają inne treści pojawiające się w procesach uświadamiania. Na przykład własności torebek herbaty znajdujących się w polu widzenia są niezależne od świadomego wykonywania czynności wyboru rodzaju herbaty. Podobnie jest z bezwarunkowym podświadomym sądem egzystencjalnym, który jak już wiemy jest własnością przedmiotu. Częstotliwość podświadomych sądów egzystencjalnych musi być na tyle duża, aby możliwa była ciągłość poczucia realności. Wydaje się, że wystarczającą jest

częstotliwość co najmniej 18 pojedynczych sądów egzystencjalnych na sekundę. Kaskady bezwarunkowych podświadomych sądów egzystencjalnych tworzą nieprzerwane, stałe poczucie realności istnienia przedmiotów. Opis poczucia realności istnienia przedmiotów byłby niepełny gdyby nie zawierał mikro-emocji. Uświadomienie bezwarunkowego podświadomego sądu egzystencjalnego związane jest z wytworzeniem emocji istnienia. Ta mikro-emocja obecna jest nieprzerwanie wraz z aktywnością procesów uświadamiania. I zanika wraz ustaniem aktywności tych procesów. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie jest obecne uświadomione poczucie realności. Wraz z przerywaniem procesu uświadamiania przestają być obecne pojęcia i własności, w tym własność jaką jest orzeczenie bezwarunkowego sądu egzystencjalnego. W rzeczywistości Śunjaty proces uświadamiania jest nieaktywny, jednak umysł jest świadkiem istnienia rzeczy. Umysł widzi i słyszy, jednak bez świadomości tego co widzi i słyszy. Ta szczątkowa percepcja tworzy rzeczywistość, która cała jest osobliwością. To co umysł widzi nie może być nieistnieniem, jest więc istnieniem. Dowodem doświadczenia istnienia jest bezwarunkowy podświadomy sąd egzystencjalny. O jego obecności i funkcjonowaniu świadczy zachowanie umysłu w trakcie doświadczenia Śunjaty, kiedy to w stanie nieaktywności procesu uświadamiania umysł nadal jest w stanie interakcji z otoczeniem, kontroluje nie tylko procesy wewnętrzne ale także zdarzenia zachodzące w polu widzenia. W stanie tym w podświadomości zachodzą procesy pojęciowania i orzekania podświadomego sądu egzystencjalnego. W podświadomości umysł rozpoznaje przedmioty znajdujące się w polu widzenia i nadaje im własności. W Śunjacie przedmioty wyglądają i zachowują się przewidywalnie – ludzie chodzą, samochody jeżdżą. Nie jest postrzegane nic co odbiegałoby od normy. Gdyby było inaczej umysł podświadomy wysyłałby ostrzeżenia o nie rozpoznaniu pojawiających się w polu widzenia przedmiotów i zdarzeń. Sytuacja w której umysł nie rozpoznawałby przedmiotów byłaby sytuacją krytyczną, i podświadomość generowałaby stosowne ostrzeżenia o zaistnieniu sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu. A tak się nie dzieje. Umysł zachowuje spokój. Po wyjściu z Śunjaty umysł uświadamia sobie to co działo się w trakcie jej doświadczenia. Gdyby przedmioty nie były rozpoznawane, wówczas po opuszczeniu Śunjaty umysł byłby tego świadomy. Umysł nie tylko uświadamia sobie po wyjściu z Śunjaty, że widział przedmioty lecz także i to że te przedmioty istniały. Nie byłoby to możliwe bez obecności w Śunjacie podświadomego sądu egzystencjalnego. W Śunjacie aktywny jest bezwarunkowy sąd egzystencjalny orzekający w

podświadomości, nieprzerwanie nadający obecnym w polu widzenia rzeczom własność istnienia. To jest ten sam podświadomy sąd egzystencjalny, który w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej uświadamiany jest do postaci świadomego sądu egzystencjalnego.

(510) Jednoczesność jako warunek konieczny podświadomego sądu egzystencjalnego. Podświadomy sąd egzystencjalny w procesie uświadamiania potocznie odbierany jest jako świadomy. Twierdzenie „przedmiot istnieje” uważane jest za świadome potwierdzenie realnego istnienia – najbardziej bezpośredni kontakt z rzeczywistością, potwierdzenie uświadomionej obecności relacji podmiotu z przedmiotem. Oczekiwania te są złudzeniem. Aby sąd egzystencjalny mógł być sądem świadomym, w części świadomej umysłu musiałyby być obecne **j e d n o c z e ś n i e**, w tym samym czasie wszystkie okoliczności potrzebne do takiego orzeczenia. A tak się nie dzieje. W świadomości nie są obecne jednocześnie informacje dotyczące wszystkich własności przedmiotu i wszystkich innych okoliczności koniecznych do wydania sądu egzystencjalnego. Istotną jest tutaj **j e d n o c z e ś n o ś ć i z a k r e s** (wszystkie potrzebne). Jeśli informacje nie byłyby obecne jednocześnie w momencie orzeczenia sądu wówczas nie dotyczyłyby tego konkretnego orzeczenia lecz innego, już kolejnego. Trudno to nawet sobie wyobrazić, obecność wszystkich informacji w świadomości i świadomy sąd egzystencjalny, który tę ogromną ilość informacji przetwarza. Odpowiednie warunki do jednoczesnej obecności wszystkich okoliczności potrzebnych do wydania orzeczenia sądu egzystencjalnego istnieją w podświadomości. I to tam mają miejsce sądy egzystencjalne, których orzeczenia są następnie uświadamiane. Dla bezwarunkowego podświadomego sądu egzystencjalnego uświadomienie to ma postać poczucia realności istnienia przedmiotu. Dotyczy to również warunkowych podświadomych sądów egzystencjalnych, których orzeczenia są uświadamiane, w postaci komunikatu wraz z impulsem identyfikacji wewnętrznego świadomego ja z orzeczeniem – „samochód istnieje”, „ja widzę, że samochód istnieje”.

(511) Pojawienie się procesu identyfikującego uświadomienie orzeczenia warunkowego podświadomego sądu egzystencjalnego z wewnętrznym świadomym ja jest nieznacznie **o p ó ź n i o n e** w stosunku do momentu pojawienia się uświadomienia orzeczenia. Opóźnienie to jest niewielkie, rzędu ułamka sekundy i jest obserwowalne jedynie podczas głębokiej

uważności. (Opóźnienie to jest obserwowane w przypadku każdego procesu identyfikującego, np. przy podniesieniu ręki, przy zmianie nogi na nogę itp.)

(512) Czas jako pochodna podświadomych sądów egzystencjalnych.

Czas odczuwany w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest uświadomieniem wyników pomiarów odległości pomiędzy kolejnymi podświadomymi sędami egzystencjalnymi. Sądy egzystencjalne generowane są w podświadomości w sposób ciągły. Umysł sprawdza czy przedmioty widoczne w polu widzenia nadal są realnie istniejące. Częstotliwość sądów egzystencjalnych powinna wynosić ponad 18 orzeczeń na sekundę, aby obserwowana była ciągłość poczucia realności. Poczucie upływu czasu jest jedynie uświadomieniem odległości odmierzanym sędami egzystencjalnymi w podświadomości. Czas jest uświadamiany w odpowiedzi na pytanie o upływ czasu, np. ile czasu minęło pomiędzy dwoma zdarzeniami. Jednak jest jeszcze inny rodzaj odczuwanej obecności czasu. Jest nim intuicyjne poczucie upływu czasu – ciągle obecne zanurzenie umysłu w czasie. To poczucie upływu czasu obecne jest nawet wówczas gdy świadoma część umysłu wypełniona jest innymi treściami, na przykład przy wybieraniu zakupów w hipermarkecie. Odczuwane jest jako nieprzerwane obecne tło. Tło jest jednak złudzeniem. Poczucie upływu czasu związane jest z przedmiotem – jest emocją połączoną z pojęciami, a konkretnie z własnościami przedmiotu. Ostatecznie jest własnością przedmiotu. Jest uświadomieniem wyników podświadomych pomiarów odległości pomiędzy podświadomymi sędami egzystencjalnymi analizującymi przedmioty obecne w polu widzenia. Jest pochodną istnienia bezwarunkowych podświadomych sądów egzystencjalnych. Połączenie poczucia upływu czasu z pojęciowaniem, z procesem uświadamiania jest oczywiste. Przy braku aktywności procesu uświadamiania znika całkowicie poczucie upływu czasu (tak jak ma to miejsce w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty). Zmiana poziomu aktywności umysłu i związane z tym przyspieszenie lub zwolnienie procesów umysłowych, w tym uświadamiania i pojęciowania, wpływa na przyspieszenie lub zwolnienie subiektywnego poczucia upływu czasu. Poczucie upływu czasu jest połączeniem uświadomienia i wywołanej nim mikro-emocji. Uświadomienie wyniku pomiaru odległości pomiędzy bezwarunkowymi podświadomymi sędami egzystencjalnymi, w swojej zracjonalizowanej formie, generuje mikro-emocję czasu. Uświadomienie i emocja współistnieją na poziomie intuicji. Nie istnieją jednak samoistnie lecz powiązane są z przedmiotami rzeczywistości (przedmioty nie muszą być widoczne wystarczy świadomość ich obecności).

Brak procesu uświadamiania w Śunjacie związany jest z nieobecnością własności przedmiotów. Co za tym idzie również z nieobecnością mikro-emocji czasu. Czas jako pochodna bezwarunkowych podświadomych sądów egzystencjalnych samoistnie i niezależnie od przedmiotów nie istnieje. Przedmioty pozbawione własności (rzeczy w Śunjacie) pozbawione są też czasu.

(513) **Naoczność w Śunjacie.** Nie jest to czysta informacja sensoryczna pochodząca z narządu wzroku. Naoczność jest produktem przetworzenia tej informacji. Naoczność w Śunjacie związana jest z podświadomym pojęciowaniem – z podświadomym nadawaniem własności, wraz z sędami egzystencjalnymi. Treści naoczności pozostają nieuświadomione.

(514) Nie jestem myślami, które pojawiają się i odchodzą. W Śunjacie umysł jest ich pozbawiony. Nie jestem emocjami, które wraz z odejściem myśli same się rozpuszczają. W Śunjacie umysł jest ich pozbawiony. Nie jestem wewnętrznym świadomym ja, które rozpada się i unicestwia w Śunjacie. Nie ma nic w umyśle, czego można się uchwycić. Ostatecznie, w Śunjacie widoczny jest tylko świat zewnętrzny, odbijający się w umyśle niczym w lustrze. Kim jestem? Wewnątrz siebie j e s t e m światem zewnętrznym.

(515) *„Pustość jest równie pozbawiona samoistności istoty jak garnek, banan albo żonkil. A gdyby nie było garnków, bananów czy żonkili, nie byłoby również pustości”* – napisał Stephen Batchelor w książce *„Buddyzm bez dogmatów”* – jednak już nie wyjaśnił przekonująco, dlaczego? Dlaczego więc, gdyby nie było przedmiotów, nie byłoby Pustki? Budda nauczał dwóch prawd; światowej i absolutnej. Prawda światowa opisuje przedmioty i zjawiska przejawiające się w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, prawda absolutna zaś przejawiające się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Prawdy te są ze sobą nierozzerwalnie związane. Są dwiema stronami tego samego medalu, gdyż w pewnym uogólnieniu dotyczą tego samego d e s y g n a t u . Ogólnie rzecz ujmując jedna prawda od drugiej różni się sposobem przejawiania się przedmiotów. W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przedmioty przejawiają się z buddyjską formą, a w rzeczywistości Śunjaty formy tej są pozbawione. W rzeczywistości konwencjonalnej przedmiot posiada własności, a w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest własności pozbawiony. Mówimy cały czas o tym samym przedmiocie, który przejawia się na dwa różne sposoby w zależności od tego w jakiej jest obserwowany rzeczywistości.

Możemy sobie wyobrazić starego mnicha, który w tybetańskiej jaskini wchodzi w Śunjatę. Przedmiot jaki przed sobą widzi, np. miska ryżu najpierw widoczny jako gliniane naczynie wypełnione ryżem, chwilę później staje rzeczą, której mnich nie rozpoznaje, gdyż pozbawiona zostaje własności. Cały czas jest to ta sama miska z ryżem. Gdyby nie było miski z ryżem w rzeczywistości konwencjonalnej, nie mogłaby istnieć także pustość czyli miska z ryżem, która nie została rozpoznana w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. I na odwrót, gdyby nie było pustości, czyli fizycznie istniejącego przedmiotu pozbawionego własności, nie mogłaby również istnieć buddyjska forma, czyli widok przedmiotu posiadającego własności. Forma i Pustka są ze sobą nierozzerwalnie związane. A nawet – są tym samym. Co prawda nie są takie same, gdyż forma i Pustka różnią się sposobem przejawiania się w swoich rzeczywistościach (forma nie jest widoczna w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, a Pustka nie jest widoczna w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej). Ale są tym samym – są tą samą miską z ryżem. Będąc tym samym, forma i Pustka nie mogą być obecne w tym samym momencie, gdyż umysł nie może doświadczać dwóch różnych rzeczywistości jednocześnie. Jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę, że forma i Pustka – obie są Puste (w Śunjacie oba pojęcia są Puste) to już spokojnie można powiedzieć, że w całościowym ujęciu, ostatecznie – są t y m s a m y m .

(516) „**Pustka też jest Pusta**”. To twierdzenie należałoby uzupełnić. „Pustka też jest Pusta” oznacza, że w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty Pustka też jest pozbawiona formy. Przedmiot, w rzeczywistości konwencjonalnej posiada formę. W Śunjacie formę tę traci i staje się Pusty. Czyli można powiedzieć, że przedmiot jest Pusty, gdyż został pozbawiony formy. Istnieje jako rzecz pozbawiona własności – potocznie jako Pustka. W Śunjacie przedmiot jest Pustką. Aby powiedzieć, że Pustka też jest Pusta, należałoby Pustkę pozbawić formy, czyli czegoś czego już nie posiada – jeśli coś zostało już raz pozbawione formy, to nie można drugi raz pozbawić formy coś co już formy nie posiada. Jedyne co pozostało po pozbawieniu przedmiotu formy to pojęcie (Pustka) w rzeczywistości konwencjonalnej, w umyśle, który uświadamia sobie wcześniej doświadczoną Pustkę. Wiedząc, że pojęcia w Śunjacie nie istnieją, Pustka Pustki, w tym przypadku pojęcia, musi więc być nicością. Twierdzenie „Pustka też jest Pusta” należy rozumieć, że jest nicością. Można też pójść inną drogą: skoro Pustka też jest Pusta, to – Pusta Pustka też jest Pusta – Pusta Pustka Pustki też jest Pusta – Pusta Pustka Pustej Pustki też jest Pusta i tak dalej...

(517) **Proces identyfikacji (utożsamienia).** Występowanie zjawiska identyfikacji pierwszy raz zaobserwowałem w trakcie głębokiej uważności przy przekładaniu nogi na nogę. W trakcie siedzenia na fotelu ciało zmienia pozycje i ułożenie części ciała wielokrotnie. Jest to najczęściej mimowolne i rzadko uświadamiane. Jednak kiedy jesteśmy uważni możemy zaobserwować mechanizm tego procesu, w tym zjawisko odseparowania uświadomienia od identyfikacji (utożsamienia). Uświadomienie przełożenia nogi na nogę przybiera postać „nastąpiło przełożenie nogi na nogę”. Po uświadomieniu pojawia się impuls identyfikacji czynności z wewnętrznym świadomym ja – „to ja wykonałem przełożenie nogi na nogę”. Czas jaki minął od uświadomienia do identyfikacji próbowałem później odtworzyć stoperem. Wydaje się, że szybkość reakcji na pojawienie się uświadomienia może być różna w zależności od sytuacji. W trakcie spokojnego siedzenia identyfikacja pojawiła się po około 0,05 sekundy po uświadomieniu. Umysł potrzebował nie więcej niż 0,05 sekundy na uaktywnienie procesu utożsamienia wewnętrznego świadomego ja (to ja wykonałem ruch) z zaobserwowanym i uświadomionym już ruchem. Interakcja z otoczeniem może przebiegać w sposób nieuświadomiony lub uświadomiony z identyfikacją. Czy jest możliwy długotrwały stan uświadomienia bez identyfikacji?

(518) Często zdarza się, że praktykujący rozumieją „tu i teraz” jako koncentrację na chwili obecnej. Wydaje im się, że jeśli nie wybiegają myślami w przyszłość albo nie wracają myślami do przeszłości to znajdują się w tu i teraz. Nic bardziej mylnego – nadal istnieją w czasie i nadal mają poczucie upływu czasu, czyli nie są w tu i teraz. Właściwe tu i teraz widoczne jest dopiero w Śunjacie – w stanie, w którym zanika czas i dostępne jest doświadczenie wieczności oraz r z e c z y w i s t e g o tu i teraz. Tu i teraz jest wówczas widoczne. To prawdziwe tu i teraz

(519) Opisując Śunjatę nie można opierać się na odczuciach. W Śunjacie wszelkie emocje i uczucia nie są dostępne, są wyłączone – korzystać więc można jedynie z naoczności. Opis Śunjaty jest opisem tego, co było w niej widoczne.

(520) Umysł znajdujący się w Śunjacie nadal poddaje sądom egzystencjalnym pojawiające się w polu widzenia rzeczy. Rzeczy widoczne w Śunjacie podświadomość traktuje jak rzeczy realnie istniejące poddając je analizie i opisowi (pojęciowanie). W Śunjacie podświadomość nie doświadcza

rzeczy sobie obcych, fantastycznych itp. Są to rzeczy znane jej z rzeczywistości konwencjonalnej – nie są źródłem dysonansu poznawczego. Gdyby umysł, pozbawiony procesu uświadamiania, doświadczał rzeczy lub zdarzeń, których wygląd lub zachowanie jest mu obce, a własności nieznane wówczas po opuszczeniu Śunjaty byłby tego świadomy. A jest wręcz przeciwnie, umysł znajduje siebie w okolicznościach dobrze mu znanych (i zachowuje spokój).

(521) Śunjata – w o l n o ś ć od pojęć!

(522) Aby dzisiejsza filozofia miała rację bytu potrzebny jest jej pierwiastek transcendentny – realnie istniejąca transcendencja. Wówczas wysoce niewystarczającymi do opisu świata staną się psychologia, socjologia czy lingwistyka. Warunek ten filozofii zapewnia Śunjata i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty z jej nieopisywalną naturą – wykraczające poza możliwość doświadczenia w rzeczywistości konwencjonalnej. Realnie istniejąca transcendencja. Należy tutaj podkreślić jej realne istnienie, a nie istnienie jedynie koncepcji transcendencji, jak np. koncepcji boga. To zapewnia filozofii, tak potrzebną jej rację bytu, sens jej istnienia.

(523) **Nieopisywalna natura pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty.** Przedmioty w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej postrzegane są razem z pojęciami oraz poczuciem upływu czasu. Ten sposób postrzegania tworzy, cały czas obecną, naturę tej rzeczywistości. Nie jesteśmy świadomi tej natury, gdyż żyjemy w niej zanurzeni od urodzenia i jest dla nas czymś oczywistym. O tym, że ona istnieje można przekonać się doświadczając innej natury innej rzeczywistości. Na przykład natury pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Przedmioty w rzeczywistości Śunjaty postrzegane są w inny sposób – pozbawione są pojęć, poczucia upływu czasu oraz posiadają większą realność. Taki sposób przejawiania się przedmiotów, spowodowany nieaktywnością procesu uświadamiania, tworzy nową, inną jakościowo, specyficzną dla tej rzeczywistości naturę. Natura ta jest nieopisywalna, podobnie jak nieopisywalna jest natura powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej i natura np. słodkiego smaku. Poznać ją można jedynie poprzez bezpośrednie, indywidualne jej doświadczenie. Można mówić o krystaliczności, o ontycznej wieczności, o nieoznaczoności, jednak są to tylko przybliżenia – ostatecznie natura rzeczywistości nie jest nawet wrażeniem. Jest częścią doświadczania tej rzeczywistości, jej immanencją.

(524) **Czy tzw. rzeczywistość wirtualna generowana komputerowo jest innym rodzajem rzeczywistości?** Dlaczego iluzje nie tworzą nowych rzeczywistości? Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna charakteryzuje się własną naturą, którą tworzy sposób przejawiania się w niej przedmiotów i zdarzeń. W rzeczywistości wirtualnej umysł ulega złudzeniu przebywania w innym świecie, lecz sposób w jaki doświadcza nowego świata nie ulega zmianie – sposób przejawiania się wyświetlanych obrazów przedmiotów i zdarzeń nie różni się od sposobu przejawiania się przedmiotów realnie istniejących. I tu i tam przedmioty widoczne są razem z własnościami i podlegają upływowi czasu. Umysł jedynie zostaje lekko wprowadzany w błąd przedstawieniem mu innych okoliczności funkcjonowania – ulega iluzji. Iluzją nie można jednak wywołać zmiany sposobu funkcjonowania umysłu, np. wyłączenia procesu uświadamiania. Iluzja nie ma potencjału zmiany jakościowej. Tak więc tzw. rzeczywistość wirtualna generowana komputerowo nie jest inną rzeczywistością w stosunku do powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Co najwyżej może być innym rodzajem tej rzeczywistości.

(525) Śunjata (Pustka) jest nieopisywalna. A dokładnie – nie dającą się opisać jest esencja, będąca częścią jej natury. Podobnie jak trudny do zdefiniowania jest konkretny smak lub zapach. Na przykład smak słodki – jest..., smakuje jak..., no właśnie – brakuje słów. Możliwe jest to jedynie poprzez porównanie do innych, znanych już smaków – cukier jest słodki, smakuje jak daktyl. Jeszcze gorzej jest z nieopisywalnością esencji Śunjaty, gdyż nie ma nic do czego można by ją porównać. Różnica ontyczna istniejąca pomiędzy dwiema rzeczywistościami tworzy barierę, która uniemożliwia porównanie esencji Śunjaty do czegokolwiek w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Nawet porównanie esencji Śunjaty do smaku jest tylko pewnym przybliżeniem i nie oddaje jej rzeczywistego wyglądu. Jedynym sposobem poznania jest jej posmakowanie. A dalej jest już tylko milczenie.

(526) **Rozszerzona zasada identyczności przedmiotów nierozróżnialnych G. W. Leibniza w Śunjacie.** Twierdzenie „Dwa obiekty są identyczne jeśli posiadają te same własności”, dla pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty należałoby rozszerzyć, zważywszy na to, że przedmioty pozbawione są własności. Jeśli przyjmiemy, że brak własności dla dwóch różnych obiektów posiada tę samą wymaganą wartość, to możemy

twierdzenie uprościć: „Dwa obiekty są identyczne jeśli posiadają tę samą wartość przypisaną pojęciu własności”. Zasada tożsamości przedmiotów ze względu na tę samą wartość jaką przyjmują ich własności zostaje zachowana. W tym przypadku wartość przypisana pojęciu „własność” wynosi dla obu przedmiotów zero. Czyli jest taka sama. Przedmioty, niezależnie od tego jakie posiadają własności w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty są identyczne. Można więc śmiało potwierdzić: drzewo i kamień są identyczne. Drzewo i kamień przejawiają się w taki sam sposób, jako pozbawione własności i dlatego nie są różnicowane, chociaż ich wygląd fizyczny pozostaje niezmienny. Twierdzenie G. W. Leibniza należałoby więc uzupełnić do nowej postaci: „Dwa obiekty są identyczne jeśli posiadają te same własności lub nie posiadają ich wcale”, lub „Dwa obiekty są identyczne jeśli ich własności przyjmują tę samą wartość.

(527) Według rozszerzonej zasady identyczności G. W. Leibniza, w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty dwa różne przedmioty są tym samym. Drzewo i kamień są identyczne. Trawa i niebo są identyczne, rower i łyżka są identyczne. I tak właśnie są widoczne. Wszystkie widoczne rzeczy są identyczne, gdyż nie są zróżnicowane własnościami. Są osobliwościami. To niezwykle widok i zachwycające przeżycie widzieć rzeczy, które niczym od siebie się nie różnią. Widzieć ludzi, którzy niczym się od siebie nie różnią – i niczym nie różnią się od rzeczy.

(528) Śunjata nie jest koncepcją lecz jest rzeczywistością naoczną. Nagardżuna: „Gdy widzi się, [że wszystko], tak jak człowiek stworzony czarami, jest puste (vivikta, tyb. dben pa), osiąga się nirwanę”; i dalej: „Jak następuje całkowite poznanie? Poprzez widzenie zależnego powstawania”. (Krzysztof Jakubczak, *Madhjamaka Nagardżuny. Filozofia czy terapia?*, str. 182.) Autor trafnie odczytał myśl Nagardżuny: „Nirwana jest dla madhjamika, jak wnioskujemy z powyższego cytatu, rezultatem aktu widzenia (tyb. lta, skr. daršana) jako szczególny rodzaj bezpośrednio naoczności, której przedmiotem jest pustka rzeczy.”

(529) Autor bardzo dobrej książki „*Madhjamaka Nagardżuny, filozofia czy terapia?*” Krzysztof Jakubczak, przytaczając twierdzenie Nagardżuny (str. 183): „Nie istnieje nic, co odróżniałoby sansarę od nirwany. Nie istnieje nic, co odróżniałoby nirwanę od sansary.”, interpretuje je w następujący sposób: „Twierdzenie to nie oznacza, jak często mniemano, że sansara i nirwana są

tożsame, czyli że są tą samą rzeczą, lecz że są także same, to znaczy posiadają identyczną naturę – pustkę.” Budda nauczał dwóch prawd: światowej i ostatecznej. Prawda światowa dotyczy powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, natomiast prawda ostateczna pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Prawda ostateczna jest transcendentną wobec światowej. Różnicą pomiędzy tymi dwoma prawdami jest sposób przejawiania się przedmiotu w dwóch rzeczywistościach. W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przedmiot widoczny jest wraz z buddyjską formą, natomiast w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty widoczny jest bez pojęć i czasu, jako pozbawiony tej formy. Jest to ogromna różnica – jest to różnica jakościowa. I to ta różnica jakościowa jest źródłem zróżnicowania natur obu rzeczywistości. Różnica jakościowa jest także warunkiem sine qua non transcendencji. O ile można przyjąć, że nirwana posiada naturę – pustkę, to nie można twierdzić, że sansara posiada taką naturę. Jest to równoznaczne z twierdzeniem, że powszechnie doświadczana rzeczywistość widoczna jest bez formy, co jest nieprawdą. Dwie prawdy opisują dwie rzeczywistości. W dwóch rzeczywistościach przedmioty przejawiają się w różny sposób. Sposób przejawiania się przedmiotu tworzy jego naturę. W związku z tym sansara i nirwana posiadają różne natury.

(530) Arya Nagardżuna, *Traktat o dziesięciu stopniach*, przekład Hisao Inagaki, Kanzen, rozdział XVIII(4): *„Dzięki praktyce w zgodzie z naukami możesz skończyć ze swoimi złymi namiętnościami; **przez ofiarowanie światła, osiągniesz niebiańskie widzenie. Dzięki ofiarowaniu muzyki, otrzymasz w zapłacie niebiańskie słyszenie; przez ofiarowanie pojazdów osiągniesz moc podróżowania wszędzie gdzie chcesz w pełnej wolności.**”* Jestem pewny, że Nagardżuna zgodziłby się ze mną i przystał na rozwinięcie opisanych praktyk: przez ofiarowanie zapachów, osiągniesz niebiańskie wąchanie. Dzięki ofiarowaniu smaków, otrzymasz w zapłacie niebiańskie smakowanie. Przez ofiarowanie dotyku osiągniesz niebiańskie dotykanie.

(531) Arya Nagardżuna, *Traktat o dziesięciu stopniach*, przekład: Hisao Inagaki, Kanzen, rozdział VIII: *Prawdziwa natura nie jest istnieniem, ani nie istnieniem; Ani też istnieniem i nie istnieniem **w tym samym momencie**, ani też nie istnieniem, ani zaprzeczeniem nie istnienia (17); (...) Nie są ani pustką, ani nie pustką **jednocześnie**, ani nie są nie pustką i nie nie-pustką; Ani nie są puste, ani rzeczywiste, ani możliwe do wyrażenia słowami, ani nie*

niemożliwe do wyrażenia słowami (23); (...) Nie jest spokojny i wygasty, ani nie jest nie-spokojny i nie-wygasty; Ani nie jest spokojny i nie-spokojny **jednocześnie**, ani nie jest wygasty i nie-wygasty (43). W przytoczonych tekstach będących komentarzami do Sutry zwraca uwagę wielokrotnie powtarzana przez Nagardżunę uwaga, że doświadczanie różnych sposobów przejawiania się przedmiotów nie może mieć miejsca jednocześnie. Nagardżuna wie co mówi. Zna Śunjatę z osobistego doświadczenia a nie z tekstów i opowieści. Nie jest możliwe, aby umysł doświadczał jednocześnie prawdy światowej i prawdy ostatecznej. Umysł może doświadczać tylko jednej rzeczywistości w danym momencie – nie może znajdować się i w Śunjacie i w sansarze w tym samym czasie. Nie może widzieć rzeczy z własnościami i jednocześnie rzeczy bez własności. Nie może doświadczać rzeczywistości w której istnieje czas i jednocześnie rzeczywistości w której czas nie istnieje. To jest mentalnie niemożliwe. Wiedza ta jest podstawą dla zrozumienia nieuwarunkowania i braku dualności. Nie można jednocześnie postrzegać przedmiotu z buddyjską formą i bez niej. Można, posiadając wiedzę o tym, że przedmiot ukazujący się wraz z formą jest iluzją i prawdziwym jego obrazem jest dopiero brak formy, opisywać przedmiot podając wszystkie jego możliwe stany. Np. uogólniając, że forma i Pustka są tym samym. Co nie jest równoznaczne z twierdzeniem, że widziane są jednocześnie w tym samym momencie. „Forma i Pustka są jednym” jest opisem posiadanej wiedzy, a nie opisem stanu naoczności realnie istniejącego przedmiotu. Nagardżuna widział rzeczy w Śunjacie i wie, że spokojny i nie-spokojny nie zachodzi jednocześnie, nie są ani pustką, ani nie pustką jednocześnie, ani też istnieniem i nie istnieniem w tym samym czasie. Posługując się zmysłem wzroku w Śunjacie nie widział sansary, nie widział także formy, ale i nie widział Śunjaty (należy przez to rozumieć, że nie widział niczego co miało nazwę Śunjata). Nie mógł powiedzieć, że będąc w Śunjacie widział wówczas istnienie i nie istnienie jednocześnie, czy pustkę i nie-pustkę w tym samym czasie. Natomiast po wyjściu z Śunjaty, gdy znajdował się już w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, mógł powiedzieć pustka i nie-pustka są jednym. Wiedza o przedmiotach – są puste i zarazem nie puste – nie jest sprzecznością.

(532) **Najwyższą sutrą jest Śunjata** – jest ostatecznym interpretatorem wszystkich sutr. Ten kto nie doświadczył Śunjaty nie zrozumie właściwie tekstów sutr, wyobrażając sobie ich znaczenie. Właściwe ich odczytanie dla początkującego nie jest rzeczą łatwą. Dla znajomego Śunjatę sutry są dobrze znaną drogą do domu. Ostatecznym odniesieniem jest Śunjata. Najwyższą

sutra jest sama Śunjata.

(533) **Nikt nie ma monopolu na Śunjatę.** Chociaż powszechnie łączy się Śunjatę z buddystami, nie są oni jedynymi depozytariuszami wiedzy i prawdy o Śunjacie. Śunjata jest wszędzie i wszyscy mają do niej równy dostęp. Każdy może jej doświadczyć i każdy może o niej nauczać. To jest zawsze ta sama Śunjata, dla każdego. Jest wszechobecna. Jest powszechna jak powietrze. Nikt nie ma monopolu na prawdę o powietrzu.

(534) Niewiele warta jest twoja Wiedza, jeśli nie w i d z i a ł e ś .

(535) **Oddychanie, myślenie i „gotowość” do myślenia.** W medytacji zaobserwować można sposób w jaki myślenie powiązane jest z procesem oddychania. Gdy objętość (ilość) pojawiających się myśli jest mniejsza o około 90 procent, należy myślenie zawiesić na oddechu (myśli, które nadal się pojawiają, powinny spocząć na oddechu. Można sobie pomagać i zmniejszać objętość myśli wytwarzając większy opór powietrza podczas wydechu, poprzez ściśnięcie krtani albo zaciśnięcie ust „w dzióbek”.) Pojawianie się myśli jest mocno związane z fazami oddychania. Tych faz jest wiele, ilość jaką można zaobserwować zależy od stopnia uważności i umiejętności. Każda faza oddechu powiązana jest z określoną aktywnością procesu uświadamiania. Fazy te nie są jedynie mechanicznym podziałem cyklu oddechu lecz opierają się na zmianie aktywności procesu uświadamiania. Najprostszy podział uwzględnia 10 faz, chociaż można też wskazać ich więcej. Cztery główne fazy to wdech, przerwa po wdechu, wydech, przerwa po wydechu. W każdej z tych faz inaczej uaktywnia się proces uświadamiania. Podobnie jest z kolejnymi fazami. Pomiędzy każdą przerwą, a znajdującymi się przed nią i za nią wdechem lub wydechem, zaobserwować można cztery kolejne fazy. Są to „nawroty”. Moment przejścia od fazy wdechu do fazy przerwy po wdechu nazywam nawrotem. Nawrotem także jest moment przejścia od fazy przerwy po wdechu do fazy wydechu. Tak więc można wyróżnić cztery nawroty: przerwa–wdech, wdech–przerwa, przerwa–wydech, wydech–przerwa. Do tego podziału dodałbym jeszcze dwie fazy, mianowicie początek wdechu i początek wydechu. Wszystkie fazy różnią się aktywnością procesu uświadamiania. We wszystkich fazach oprócz pojawiających się myśli można zaobserwować „g o t o w o ś ć” . Jest to rodzaj aktywności umysłu, w której nie pojawiają się myśli, ale umysł znajduje się w stanie gotowości, posiada potencjał do ich pojawiania się. Zdolność ta manifestuje się jako pewien brak przepływu, jest pewnym ciężarem. Jest

wzdęciem i naprężeniem. Jest aktywnością, która posiada ciężar napięcia. Ostatecznie jest oporem. Gotowość pojawia się z różną intensywnością w poszczególnych fazach oddechu, ale jest w każdej z nich obecna. To jest bardzo istotne – gotowość obecna jest w każdej fazie oddechu. Jest ona łatwo uchwytana. Niemniej osoby, które nie doświadczyły Śunjaty mogą mieć problemy z jej rozpoznaniem. Gotowość zanika wraz z wejściem w Śunjatę. W każdej fazie oddechu inaczej przebiega proces uświadamiania i pojawiania się myśli. Wydaje się, że jest to zindywidualizowane, i u każdego może przebiegać inaczej. U mnie pojawianie się myśli hamowane jest przy wydechu. Najczęściej impulsy myślowe pojawiają się w fazach nawrotu. A największa natarczywość myśli obecna jest w 2 fazach: początek wdechu i początek wydechu. Zdecydowanie największa otwartość na pojawianie się myśli istnieje w fazie początek wdechu. Faza początek wydechu jest związana z przymknięciem procesu uświadamiania myśli. Pod tym względem jest to faza wyjątkowa. Mam wrażenie, że w tej fazie ma miejsce zaburzenie procesu jest to faza z najmniej uchwytym procesem uświadamiania. Jeśli uczyni się (intencjonalnie) dominującą fazę wydechu wówczas aktywność procesu uświadamiania zmniejsza się. Jeśli dominującą fazą uczyni się wdech wówczas również zmniejsza się aktywność procesu uświadamiania i ilość pojawiających się w tej fazie myśli. Kiedy już nie pojawiają się myśli można zaobserwować zmienność stanu gotowości, która skokowo zwiększa się w fazach nawrotu. Gotowość jest stanem napięcia (oporem) a przeciwnym do niej jest stan uwolnienia, swobodnego przepływu. Można zaobserwować większą ilość faz procesu oddychania i związanych z nimi faz aktywności procesu uświadamiania (pojawiania się myśli). Wszystko to zależy od stopnia uważności i zaawansowania w praktyce medytacyjnej.

(536) Czy należy najpierw rozpuścić gotowość? Wydaje się to niekonieczne. Nie ma potrzeby koncentrowania wysiłku na pozbywaniu się gotowości. To może utrudnić drogę do Śunjaty i nie należy tego robić. Śunjata sama ten opór rozpuści. Gotowość należy traktować jako **w y z n a c z n i k** obecności stanu uwarunkowania.

(537) „**Gotowość**”. Stan gotowości do myślenia obecny jest w głębokiej medytacji, kiedy umysł ograniczył do zera aktywność procesu uświadamiania myśli – kiedy myśli nie pojawiają się. „Gotowość” jednoznacznie przynależy do powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Pomimo tego, że myśli nie pojawiają się już w umyśle pozostaje jeszcze nadal stan gotowości do ich uświadamiania. Wyodrębnienie i rozpoznanie tego stanu

jest niezmiernie ważne, gdyż bezpośrednio poprzedza Śunjatę – jest kolejnym etapem poznania mentalnej struktury. Jest kamieniem milowym na drodze do przemiany. To wielka podróż w głąb. Stan ten jest dokładnie uformowany i dobrze uchwytny. Jest oporem. Śunjata opór ten rozpuszcza.

(538) **Desygnaty, pustość i nicość.** Czym jest pustość przedmiotów i zjawisk? W Śunjacie przedmioty i zjawiska pozbawione są formy – są puste. To niezwykle widok. Nie można go porównać do czegokolwiek w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Pustość to diament, który swoim blaskiem sprawia, że wszystko inne błednie i staje się niewiele warte. Każdy chociaż raz w swoim życiu powinien ją zobaczyć. Kryterium pozbawienia formy jest naoczność, czyli to czy rzeczy widoczne są w Śunjacie. I tak, pustość pojęcia samochód jest desygmatem. Samochód pozbawiony formy jest czystą naocznością, czyli realnie istniejącą rzeczą widoczną bez własności – pustość samochodu nie jest nicością. Pustość pojęcia odwaga jest desygmatem tego pojęcia – jest nim zespół cech przypisanych heroicznej postawie. Osoba z heroiczną postawą będzie widoczna, ale bez przypisanych jej własności, znaczenie jej postawy nie będzie rozpoznane. Desygnat pojęcia odwaga nie jest widoczny w Śunjacie. Pustość pojęcia odwaga jest nicością. Pustość jest widoczną rzeczą realnie istniejącą jeśli dotyczy przedmiotu i jest nicością jeśli dotyczy własności. Tak więc nicością jest pustość miłości i nienawiści, dobra i zła czy współczucia. Miłość jest formą, która nie posiada realnie istniejącego desygnatu – pozbawiona formy jest nicością. Kolor czerwony posiada realnie istniejący, widoczny desygnat i w Śunjacie nie jest nicością – traci formę jaką jest nazwa „czerwony”, ale widoczna pozostaje czerwień. Samochód pozbawiony formy jest widoczny – samochód istnieje i nie–istnieje, ale nie jest nicością. Gdyż nawet wówczas gdy nie istnieje jako przedmiot nazwany samochodem (z własnościami), to istnieje jako widoczna rzecz pozbawiona własności (w tym nazwy). Niezwykłość pustości można oglądać tylko w Śunjacie. Jest potężnym narzędziem zmiany świadomości.

(539) Wszystkie procesy mentalne w tym te, które dotąd przypisywane były świadomości, zachodzą w podświadomości. To co dotąd nazywane było świadomością jest jedynie procesem uświadamiania treści uprzednio już przygotowanych w podświadomości (porównanie do wyświetlania na ekranie). To wszystko doprawione jest impulsami identyfikacji (utożsamiania). W kontekście tym *Ontologia* Władysława Stróżewskiego jest

niemiłosiernie przestarzała.

(540) Do każdej myśli przypisana jest emocja. Do każdego pojęcia przypisana jest mikro-emocja. Emocje obecne w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przypisane są do pojęć uświadamianych i tych nieuświadamianych także (dotyczących przedmiotów w polu widzenia). To mikro-emocje. Wszystkie obiekty znajdujące się w polu widzenia wywołują mikro-emocje. Krzesło wywołuje przypisaną mu mikro-emocję, talerz wywołuje mikro-emocję i w tym samym czasie kolor ścian też wywołuje mikro-emocję, igła z nawleczoną nicią też wywołuje mikro-emocję – umysł zanurzony jest w oceanie mikro-emocji. Są to emocje o różnym nasileniu i znaku. Razem tworzą emocjonalny obraz pola widzenia. Do każdego pojęcia (przedmiotu) nierozzerwalnie przypisana jest konkretna mikro-emocja. W ontologii opis istnienia bez uwzględniania mikro-emocji prowadzi do zadziwiających twierdzeń. Jak na przykład: „pewność istnienia jest pewnością nierefleksyjną” – czyli jaką? Czy całe zestawy różnego rodzaju pre-przeświadczeń – czyli czego konkretnie?

(541) **Prawda światowa i forma.** Fragment z *Diamentowej Sutry* pokazuje dlaczego w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej istnieją formy: „*Subhuti, gdyby było tak, że jakiś człowiek miałby tego rodzaju wielkie ciało, jak król gór – góra Meru, to jak myślisz, Subhuti, czy to ciało byłoby wielkie? Subhuti odrzekł: – Tak, Panie, to ciało byłoby wielkie, tak, Sugato, to ciało byłoby wielkie. A to dlaczego? Albowiem Tathagata powiedział: „Jako że nie jest to realność, przeto ciało to jest wielkie; ponieważ nie jest to realność, dlatego jest ciałem”.*” Z perspektywy Śunjaty to co widoczne jest w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (prawda światowa) jest złudzeniem. Dlatego Subhuti twierdzi, że nie jest realnością. A złudzeniem są wszystkie widoczne buddyjskie formy. W tym przypadku formą są pojęcia „wielkie” i „ciało”. Umysł znajdujący się w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej postrzega ciało ze wszystkimi jego własnościami. Jest świadomy tych własności. Dlatego widzi, że ciało jest wielkie i to co jest wielkie nazywane jest ciałem. Gdyby Subhuti chciał opisać to samo ciało znajdując się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty (hipotetycznie, gdyż nie jest to możliwe – Śunjata jest niewerbalna) zrobiłby to w następujący sposób: jako że jest to realność, dlatego to co widzę jest nie-wielkie (nie posiada własności „wielkie”); ponieważ to jest realność to co widzę jest nie-ciałem (nie posiada własności „ciało”). Subhuti widziałby w Śunjacie rzecz pozbawioną buddyjskiej formy.

Gdyby Subhuti chciał podać pełny opis przedmiotu uwzględniając wszystkie możliwe sposoby jego przejawiania się, zarówno w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jak i w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty (czyniąc to z perspektywy prawdy światowej), zrobiłby to w następujący sposób: Jako że ciało może być widoczne i jako realne i jako pozbawione realności, przeto ciało to jest zarówno wielkie i nie-wielkie, dlatego zarówno jest ciałem i nie-ciałem.

(542) **Co jest realne, a co nie jest realne.** *Diamentowa Sutra*: „*Jako że nie jest to realność, przeto ciało to jest wielkie; ponieważ nie jest to realność, dlatego jest ciałem*”. Budda nauczał dwóch prawd: światowej i ostatecznej. Rzeczywistość światowa jest rzeczywistością pozorną, gdyż występujące w niej buddyjskie formy tworzą złudzenia, które zaciemniają prawdziwy obraz świata. Prawdziwy, właściwy obraz świata widoczny jest wówczas, gdy rzeczywistość pozbawiona jest formy. Rzeczywistość światowa jest złudzeniem, nie jest realną rzeczywistością. Należy to rozumieć, że nie jest prawdziwą, ostateczną rzeczywistością. Realną, czyli jedyną prawdziwą rzeczywistością jest dopiero rzeczywistość ostateczna, pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty. To bardzo ważne. Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty jest dopiero tą prawdziwą realnością. (Nie jest wyobrażeniem, wglądem, objawieniem ani żadnym efemerycznym stanem umysłu. Jest realną rzeczywistością, jest prawdziwą.) Nie oznacza to, że buddyści odmawiają realności obserwowanemu istnieniu rzeczy w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Realności pozbawione są przedmioty widoczne wraz z własnościami (pojęciami), a należy to rozumieć, że ostatecznie realności pozbawione są własności. Natomiast sama rzecz, desygnat przedmiotu, nie jest pozbawiona realności, jest widoczna realnie jak najbardziej. Tym co nie jest realne są pojęcia. I w Śunjacie pojęcia są niewidoczne. A wszystko inne, co tylko jest widoczne w Śunjacie, jest realne. Mogę zaświadczyć, że jest nawet bardziej realne niż w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (przypuszczalnie, dlatego że pojęcia i czas są dodatkowym obciążeniem dla umysłu i przez to zmniejszają realność powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej).

(543) *Diamentowa Sutra*: „*Subhuti, jak myślisz – czy Tathagata głosił istnienie jakiegoś elementu istnienia? Subhuti odrzekł: – „Nie, Panie, nie istnieje żaden element istnienia, którego istnienie głosiłby Tathagata.*” – Subhuti ma całkowitą rację. Tathagata nie mógł głosić żadnego elementu istnienia, gdyż w Śunjacie nie widział żadnego takiego elementu. Nie widział nic co

sygnowane byłoby pojęciem istnienia. Widoczne były dla niego różne realne rzeczy, ale żadna z nich nie była widoczna jako istniejąca. Pojęcie „istnienie” jest nieobecne w Śunjacie. Dlatego też Tathagata nie mógł głosić żadnych tez dotyczących istnienia.

(544) **W Śunjacie dokładnie widać, że jest taka sama dla wszystkich, którzy jej doświadczają i jest taka sama w każdym kolejnym jej doświadczeniu.** Powyższe uogólnienie jest prawdziwe, o ile wiemy, że elementem decydującym o niezmienności jest natura Śunjaty. To natura Śunjaty jest niezmienna gdyż niezmienny jest sposób przejawiania się (sposób widzenia) przedmiotów pozbawionych pojęć i czasu. Natomiast sama treść naoczności jest zmienna. W Śunjacie samochód, albo stół widoczne będą w taki sam sposób, będą posiadały tę samą naturę. Samochód widziany przez jedną osobę będzie posiadał taką samą naturę jak stół widziany przez inną. Osoby te patrząc na różne rzeczy będą widziały tę samą Śunjatę. W *Diamentowej Sutrze* czytamy: *„Co więcej, Subhuti, ów element istnienia jest taki sam, ponieważ tu nie ma żadnego niejednakiego ani jednakiego. Dlatego zwie się „najwyższe, całkowite, doskonałe oświecenie”. Owo najwyższe, całkowite, doskonałe oświecenie jest **takie samo (jednakowe)** ze względu na nieistnienie „ja”, ze względu na nieistnienie „istoty”, ze względu na nieistnienie „życia”, ze względu na nieistnienie „osoby” i jest ono w pełni, doskonale oświecone dzięki wszystkim dobrym elementom istnienia.”* Dobrymi elementami istnienia są tu nieistnienie „ja”, nieistnienie „istoty”, nieistnienie „osoby” czyli są to atrybuty Śunjaty. Fragment: *„...element istnienia jest taki sam, ponieważ tu nie ma żadnego niejednakiego ani jednakiego.”* wskazuje na nieobecność pojęciowania i związanego z nim różnicowania przedmiotów i zjawisk. Także i z tego względu Śunjata jest zawsze taka sama.

(545) Nie interpretuję tekstów sutr – ich treść p o r ó w n u j ę z tym, co widzę w Śunjacie.

(546) Główną przyczyną ustania pojawiania się formy w Śunjacie jest zatrzymanie procesu uświadamiania. Zatrzymanie to jest całkowitym usunięciem zdolności myślenia – jest nie tylko usunięciem myśli – jest usunięciem zespołu umożliwiającego ich pojawianie się. Umysł pozbawiony nie tylko uświadamianych myśli, ale również pozbawiony gotowości do uświadamiania znajduje się w bardzo specyficznym stanie,

kiedy to procesy mentalne istnieją tylko w podświadomości. Pojęciowanie, różnicowanie i osądzanie – nadal odbywają się w podświadomości, ale nic z tego nie jest uświadamiane. W tym stanie umysł pozbawiony jest naturalnej skłonności do uświadamiania myśli, do naturalnego przymusu myślenia. Opanowanie przymusu myślenia, objawiające się całkowitym powstrzymaniem pojawiania się myśli, nie jest jeszcze wyłączeniem świadomości. Wyłączenie procesu uświadamiania jest przejściem umysłu w nowy, inny jakościowo stan. To zmiana w systemie – całkowite odcięcie dróg pojawiania się myśli, odcięcie ekranu na którym wyświetlają się myśli od ich źródła. Umysł znajdujący się w trybie nieświadomości to stan niezwykle wartościowy poznawczo. Pozwala obserwować świat bez udziału pojęciowania i emocji, bez różnicowania i osądzania, bez upływu czasu. Wspaniale ukazuje to sutra *Sutta o dwojakim rozważaniu, Suttanipata*, tł. I. Kania: „Gdyby zaś, o mnisi, ktoś was zapytał: a jak inaczej można wyłożyć owo doskonałe rozważanie o dwoistości? – to tak mu trzeba odpowiedzieć względem tego, co jest i jak jest: wszelkie cierpienie, jakiegokolwiek, powstaje w zależności od świadomości [viññāṇa]; to jest pierwsze rozważanie. Wraz z doszczętnym zniszczeniem świadomości i ustaniem pożądań przestaje też powstawać cierpienie; oto drugie rozważanie. (...) Tak powiedział Błogosławiony; rzekłszy to, Sugata, Nauczyciel, mówił dalej: Wszelkie cierpienie powstaje zależnie od świadomości; Gdy świadomość ustaje, nie ma też więcej cierpienia. Poznawszy jaka to nędza, iż ból się ze świadomości rodzi, Mnich świadomość uśmierza, od pożądań wolny, wygaszony.” To bardzo istotne: wyłączenie świadomości nie jest ograniczeniem pojawiania się myśli, lecz jest wyłączeniem całego aparatu uświadamiania. *Sutta o Udai*: „(Czcigodny Udaja:) A w jaki sposób człowiek bacznym wstrzymuje nurt świadomości? Przyszliśmy spytać Wzniosłego; posłuchajmy twego słowa. (Błogosławiony do Udai:) – Kiedy żyjący w bacznosci nie lubuje się w doznaniach wewnętrznych ani zewnętrznych – ustaje w nim świadomość.”

(547) **Medytacja z otwartymi oczami.** Śunjata doświadczana jest naocznie. Można ją także usłyszeć, poczuć itd. Naocznością Śunjaty jest widzenie rzeczywistości pozbawionej formy. W sutrach wielokrotnie podnoszone jest, że jedyną możliwością poznania Pustki jest jej zobaczenie. W sposób jednoznaczny pokazuje to *Sutta o Klejnocie* (Suttanipata): „(...) A jeśli już złego dopuszczą się czynu – ciałem mową albo też zamysłem, I tak go ukryć w żaden sposób nie potrafią, Bo nie godzi się kryjomość z [Najwyższą] **Naocznością** [ditthapada]; Najświecniejszy ten Klejnot w Gminie się znajduje, (...)” *Maggavagga* (Dhammapada): „Z dróg Ośmioraka najlepsza, z prawd –

*Czterocłonowa. Beznamiętność najlepsza z rzeczy; spośród dwunogów – **Widzący**. To droga do oczyszczenia i **widzenia**: nie ma innej. Wstępujcie na nią, by samego Marę w pomieszanie wprowadzić. (...)*” Medytujący z zamkniętymi oczami pozbawiają się możliwości zobaczenia Śunjaty. Lecz nadal mogą doświadczyć ją poprzez słuch, węch, smak lub dotyk.

(548) Śunjata jest doświadczeniem monumentalnym. Wyzwała nieprawdopodobnie głębokie zmiany w umyśle. Od momentu inicjacji nic nie jest już takie samo. Zmienia światopogląd, myślenie o świecie i o sobie samym. Cudownym jest mieć wciąż obecną świadomość że istnieje, że jest obecna tuż obok. Jest we wszystkim co widoczne w polu widzenia. Jest prosta i zwykła, powszechna i wszechobecna. Jest Wielka.

(549) Doświadczenie poprzez słuch i przez wzrok jest takim samym doświadczeniem Śunjaty. Umysł pozbawiony procesu uświadamiania, na podstawie bodźców wzrokowych, tworzy taką samą rzeczywistość jak w przypadku bodźców słuchowych. Poznałem jak wygląda rzeczywistość Śunjaty budowana przez bodźce wzrokowe i jak wygląda budowana przez dźwięki. Wygląda t a k s a m o .

(550) Każdy powinien mieć możliwość zobaczenia Śunjaty. To jedyne w swoim rodzaju nadzwyczajne, oszałamiające doświadczenie. Z zupełnie innej perspektywy, niejako z zewnątrz, ukazuje czym jest człowieczeństwo. Człowieczeństwo jest tym wszystkim, czego nie ma w Śunjacie.

(551) **Śunjata nie posiada i posiada własną naturę.** Wszystko zależy od tego z jakiej perspektywy będziemy na to patrzeć. Śunjata posiada swoją naturę wyłącznie w obszarze powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Oznacza to, że opisując Śunjatę z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej – znajdując się w rzeczywistości konwencjonalnej – możemy przypisać jej określoną naturę, gdyż rzeczywiście takowa jest obserwowana. Jest to natura rzeczywistości pozbawionej pojęciowania, różnicowania, osądzania i czasu. Z perspektywy pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty – znajdując się w tej rzeczywistości – nie można przypisać jej żadnej natury, gdyż nie ma takiej możliwości. Nie ma nikogo kto mógłby to zrobić, nie ma pojęć, różnicowania i osądzania, którymi można byłoby się posłużyć. Dla przebywającego w Śunjacie nie posiada ona własnej natury, choć takowa jest w i d o c z n a . Z tej perspektywy nie ma możliwości określenia jakiegokolwiek natury. W holistycznym opisie, przy

założeniu, że obie rzeczywistości są realnie istniejące, Śunjata nie posiada i posiada własną naturę. Przy założeniu, że jedyną prawdziwą rzeczywistością jest pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty, należy wówczas stwierdzić, że nie posiada ona własnej natury, a natura opisywana z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej jest złudzeniem.

(552) Takość – natura pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Widoczna w Śunjacie, przenikająca rzeczy w Śunjacie, wszechobecna w Śunjacie, stwarzająca Śunjatę, ale – niemożliwa do opisanie. Podobnie jak niemożliwy do opisanie jest smak słony. Jedyną możliwością poznania takości jest jej osobiste poznanie. Muszę przyznać, że doświadczenie takości to jedyny w swoim rodzaju fascynujący spektakl, w którym ogląda się to samo, ale nie tak samo. Takość jest tym jak „smakuje” rzeczywistość, jest jej „zapachem”. Jest esencją jej doświadczenia. Podobnie jak naturą deszczu jest wilgoć, mokrość, tak naturą Śunjaty jest takość. Stanowi o odrębności i oryginalności Śunjaty. Jest jej kolorytem. Jest specyficzną atmosferą i klimatem. Nie posiada żadnego odpowiednika w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Nie można powiedzieć, że w jakiś sposób przenika się z naturą rzeczywistości konwencjonalnej, lub że jest jej podstawą. Tak jak natura powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej widoczna jest tylko w tej rzeczywistości, tak i takość widoczna jest tylko w Śunjacie. Co prawda można opisać jej istnienie z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej jednak w Śunjacie doświadczana jest jako naoczność bez wiedzy o tym co jest widoczne i czym jest to co jest widoczne. Jest sposobem w jaki przejawiają się rzeczy, które przejawiają się tak samo. Wszystkie rzeczy tak samo pozbawione są pojęć i różnicowania. Niezróżnicowane rzeczy są takie same, tym co je łączy jest właśnie takość – specyficzna jakość ich obecności. Wszystkie są takie, takozsame. Jakość ich obecności jest takością. Takość nie jest jakąś własnością przypisaną rzeczom. Takość jest naturą rzeczywistości w której rzeczy są widoczne. Takość nie istnieje poza rzeczywistością, tak jak i nie istnieje poza umysłem. Dla znajdującego się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty takość (pojęcie i własności) nie istnieje, choć sama takość jest widoczna jak najbardziej.

(553) Dopiero w Śunjacie zrozumiałem, a właściwie zobaczyłem, czym jest ontyczna wieczność. Wieczność nie jest czasowo nieograniczoną nieskończonością. Ontyczna wieczność jest trwaniem w teraz, bez obecności czasu. Ontyczna wieczność jest wciąż trwającą chwilą obecną. Niczym nie

ograniczoną terażniejszością. Jest zawieszeniem. Jest trwaniem w beczasowości, bez przymusu chwili następnej, bez ciężaru chwili poprzedniej. Chyba mogę użyć tego słowa – Wieczność jest, hmm! absolutnie doskonała(!?) – w każdym razie tak wygląda! (Za Wikipedią: *Absolut* (łac. absolutus „bezwarunkowy, niezwiązany”) – osobowy lub bezosobowy pierwotny byt, doskonały, najwyższy, pełny, całkowicie niezależny, nieuwarunkowany i niczym nieograniczony.)

(554) Sutry przytaczają wypowiedź Buddy, który twierdził: *„Tak samo, o mnisi, o wiele więcej jest tego, co sam poznałem, lecz wam nie oznajmiłem. A dlaczego, mnisi, nie oznajmiłem? – Albowiem, o mnisi, nie jest to pożyteczne dla czystego życia, nie prowadzi do wstrętu wobec świata, do wyzbycia się żądz, do zniszczenia ego, do uspokojenia umysłu, do prawdziwego poznania, do przebudzenia, do nirwany. Toteż, o mnisi, nie oznajmiłem wam tego.”* (Samyuttanikaya, Saccasamyuttam). W tym „o wiele więcej” mieści się między innymi brak czasu w Śunjacie. Beczasowości w sutrach nie poświęcono zbyt wiele miejsca. Wspominają one o beczasowości w kontekście urzeczywistnienia i niewiele więcej. Nie będę tutaj dociekał, dlaczego Budda w szerszym zakresie nie wykorzystał w swoim nauczaniu istnienia iluzji jakim jest czas. Poczucie upływu czasu jest złudzeniem i realnie (w Pustce) nie istnieje. Jednym z fundamentalnych składników Śunjaty jest właśnie brak czasu. Użyłem słowa fundamentalny, gdyż jeśli wydaje ci się, że jesteś w Śunjacie, a nie widzisz braku upływu czasu to – nie jesteś w Śunjacie. Brak czasu jest wyróżnikiem fundamentalnym. Mówiąc o braku czasu mam na myśli nieobecność poczucia upływu czasu. Poczucie upływu czasu związane jest z mikro–emocją upływu czasu. Jaka jest przyczyna całkowitego braku poczucia upływu czasu? Czas wydaje się być powiązany z procesem uświadamiania. Odległościom zdarzeń prawdopodobnie przypisywana jest wartość w podświadomości, która następnie jest uświadamiana. Sam proces uświadomienia odległości zdarzeń generuje mikro–emocję czasu. Mikro–emocja poczucia upływu czasu nie jest obecna w Śunjacie, gdyż wszelkie emocje nie są w niej obecne. A emocje nie są obecne, gdyż nie są obecne treści myślowe (świadomościowe), które je wywołują. Proces uświadamiania odległości zdarzeń (kolejności zdarzeń) wiąże się z przypisaniem mu „mikro–emocji upływu czasu”. W Śunjacie dokładnie widać, że poczucie upływu czasu w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest złudzeniem. Można obserwować świat, w którym upływ czasu jest nieobecny. Opisanie braku czasu nastęrcza duże problemy. Trudne jest opisanie emocji, a jeszcze trudniejsze jest opisanie

braku emocji. O braku poczucia upływu czasu, lub raczej o naturze braku poczucia upływu czasu, należy mówić w połączeniu z opisem natury pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, gdyż wydaje się nierozzerwalnie z nim związana. Brak czasu jest częścią natury Śunjaty. I tak jak czas jest częścią natury powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, tak brak czasu jest częścią natury rzeczywistości Śunjaty. Przede wszystkim brak czasu jest widoczny. Tak jak w rzeczywistości konwencjonalnej czas jest widoczny jako zanurzenie przedmiotów i zjawisk w czasie, w podobny sposób brak czasu jest widoczny w Śunjacie. W Śunjacie rzeczy zanurzone są w specyficznej, konstytuującej ich przejawianie się strukturze. Zanurzone są w braku czasu. Można to opisać jako swego rodzaju esencję. Przedmioty w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej zanurzone są w „esencji” jaką tworzy czas – w Śunjacie rzeczy zanurzone są w „esencji” jaką tworzy brak czasu. Esencja braku czasu jest wszechobecna. Przenika wszystko w polu widzenia. Brak czasu tworzy zjawisko ontycznej wieczności. Ontyczna wieczność jest wstrzymaniem wszelkiej sprawczości powiązanej z ruchem, choć sam ruch jest widoczny. Ruch jest widoczny, jednak posiada on specyficzną postać. Nie jest ruchem takim jak w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Jest wciąż obecnym teraz rzeczy zmieniającej swoje położenie. Objawia się to brakiem mentalnego opisu obserwowanej zmiany położenia rzeczy w przestrzeni. Umysł nie przewiduje gdzie rzecz będzie obecna za chwilę i nie posiada świadomości tego, w którym miejscu rzecz obecna była w chwili poprzedniej. Umysł funkcjonuje z wyłączonym procesem uświadamiania treści znajdujących się w pamięci – brak dostępu do chwili poprzedniej. Brak poczucia upływu czasu w Śunjacie nie ma żadnego odpowiednika w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej – jest osobliwością. Wszelkiego rodzaju obserwowane w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej zawirowania związane z poczuciem upływu czasu: przyspieszenie, spowolnienie, „czas, który stanął w miejscu” itd. – nawet w najmniejszym stopniu nie zbliżają się do tego czym jest c a ł k o w i t y brak poczucia upływu czasu w Śunjacie. Brak upływu czasu poza zmianą ilościową przede wszystkim niesie ze sobą zmianę jakościową. Brak czasu w Śunjacie jest związany ze specyficzną „esencją”, różną od „esencji” jaką tworzy upływ czasu w rzeczywistości konwencjonalnej. Różnica między „esencjami” jest różnicą jakościową. Brak poczucia upływu czasu posiada swoją realność, która porównywalna jest z realnością przypisaną pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Wydaje się, że brak czasu jest regułą, a nie wyjątkiem – czas istnieje tylko w umyśle – jest mentalnym złudzeniem. We wszechświecie nie ma czasu – prawidłowy obraz

Wszechświata związany jest z beczasowością. A poza tym... doświadczenie rzeczywistości pozbawionej czasu jest cudownym, fascynującym i wyjątkowym przeżyciem. Świat bez czasu widoczny jest jako wielkie trwanie, w którym wszystko co jest potrzebne jest obecne teraz, w którym trwanie w teraz jest jedyną koniecznością. Każdy powinien mieć możliwość doświadczenia rzeczywistości pozbawionej czasu.

(555) Dlaczego Śunjata i Pustka piszę z dużej litery? Powszechnie wiadomym jest, że w tekstach buddyjskich używa się małej. Jednak, nie mogę inaczej gdyż – doświadczyłem jej Wielkości! Do oznaczenia doświadczenia tak osobliwego, fundamentalnego w zachodniej filozofii i kulturze, powinno się używać dużej litery. Pustka z dużej litery pisana jest dla podkreślenia, że chodzi o tę szczególną Pustkę, czyli Pustkę doświadczaną w rzeczywistości Śunjaty. Dla odróżnienia jej od zwykłej pustki rozumianej jako próżnia, nicość, pusta przestrzeń itp.

(556) Z poglądów U.G. Krisznamurtiego można sformułować i taką opinię: *„każda osoba jest niepowtarzalna. Stąd też, nawet jeżeli istnieje coś takiego jak oświecenie, będzie ono unikalne dla każdej jednostki. Nie istnieje uniwersalny wzorzec lub model oświecenia, do którego muszą dopasować się wszystkie osoby. Za każdym razem, kiedy się wydarza, jest ono wyjątkowe.”* Otóż, nie prawda! Należy wskazać, że z faktu niepowtarzalności każdej osoby wynika jedynie zróżnicowanie dróg prowadzących do urzeczywistnienia. Każdy umysł wymaga innego sposobu otwarcia i doprowadzenia. Jednak samo urzeczywistnienie jest już takie samo – jest poznaniem ostatecznej, realnej rzeczywistości. (Rzeczywistość ta jest zawsze taka sama; pozbawiona czasu, pojęć i zróżnicowania.) W wypowiedziach U.G. Krisznamurtiego widoczny jest skrajnie intelektualny stosunek do świata (pomimo jego zastrzeżeń do myślenia w ogóle) oraz całkowity brak własnej wiedzy o Śunjacie. U.G. Krisznamurtiemu nie udało się doświadczyć ostatecznej pozapojęciowej rzeczywistości (Śunjaty).

(557) Postrzeganie świata umysłem pozbawionym procesu uświadamiania dostarcza nowej wiedzy. Śunjata jest wspaniałym narzędziem poznania.

(558) Ani przyjemne ani nieprzyjemne wrażenia w Śunjacie nie istnieją. O jej cudowności można mówić jedynie z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej, kiedy to świadomość jej istnienia oraz nabyta osobista wiedza o jej naturze, o jej wartości poznawczej i zdolności do zmiany

rozumienia świata, jest źródłem pozytywnych emocji. Sama Śunjata jest całkowicie emocji pozbawiona, jest nijaka – ani przyjemna ani nieprzyjemna (umysł pozbawiony jest myśli wywołujących emocje.) To oczyszczające pozbawienie jest jednym z wyznaczników jej prostoty. I obiektywności jej istnienia.

(559) Istnieją tylko podświadome sądy egzystencjalne. Wewnętrzny sąd egzystencjalny (ja istnieję), oraz zewnętrzny (ten przedmiot istnieje) są, poddany procesom uświadamiania i utożsamiania, podświadomymi sądami egzystencjalnymi. Są sądami werbalnymi, intencjonalnymi, będącymi uświadomionymi twierdzeniami egzystencjalnymi. Innym rodzajem są pozawerbalne, intuicyjne sądy egzystencjalne. Realizowane są w podświadomości, a następnie w formie intuicyjnej są uświadamiane i utożsamiane. Sądy te odpowiadają za poczucie realności istnienia podmiotu i przedmiotu. Generowane są w sposób ciągły. To dzięki tej formie sądu egzystencjalnego nie musimy bez przerwy zastanawiać się czy przedmiot, który jest widziany istnieje realnie, czy rzeczywistość, w której znajduje się podmiot jest rzeczywistością realną. Sądy intuicyjne są sądami pozawerbalnymi, pozapojęciowymi. Wszystkie rodzaje sądów egzystencjalnych są sądami podświadomymi. Związane z nimi pojęciowanie, różnicowanie, analiza i osąd przebiegają w podświadomości. Następnie orzeczenia tych sądów są uświadamiane i utożsamiane jako intencjonalne lub intuicyjne. (Jeśli sąd egzystencjalny miałby być sądem świadomym, wówczas w momencie orzeczenia sądu egzystencjalnego w świadomości musiałyby istnieć wszelkie potrzebne do tego przesłanki. Jednak umysł nie jest w stanie pomieścić takiej ilości danych, potrzebnych do orzeczenia – nie jest w stanie być świadomym ich w jednym momencie.)

(560) W Śunjacie wyłączone są procesy uświadamiania podświadomych sądów egzystencjalnych. Realność pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty obecna jest dzięki podświadomym sądom egzystencjalnym. Widoczna rzeczywistość posiada realność, która nie jest uświadamiana i nie jest dana intuicyjnie. Realność jest widoczna. Jest realnością naoczności i naocznością realności – umysł wydaje się być biernym świadkiem realności naoczności. Ostatecznie jednak podświadomość cały czas posiada wiedzę o realności. Widoczne jest to w sposobie reagowania umysłu na zmieniającą się sytuację w polu widzenia, która cały czas jest dla umysłu stanem znanym – umysł nie reaguje żadną formą alertu (co miałyby miejsce wówczas, kiedy realność przedmiotu lub zjawiska nie byłaby potwierdzona). Realność jest

uświadamiana, dopiero po opuszczeniu Śunjaty, w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (co było widoczne, było realne).

(561) Mogłoby się wydawać, że rzeczywistość Śunjaty jest podstawą rzeczywistości konwencjonalnej – skoro przedmiotami w rzeczywistości konwencjonalnej są pozornie te same rzeczy co w rzeczywistości Śunjaty, tyle tylko, że posiadające dodatkowo buddyjską formę, czyli własności i czas. Jednak tak nie jest. Podstawą może być tylko coś, co posiada tę samą wartość ontyczną. Istniejąca różnica ontyczna eliminuje jakkolwiek możliwość zaistnienia związków pomiędzy elementami różnych rzeczywistości oraz pomiędzy tymi rzeczywistościami. Dlatego też podstawą powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej nie jest rzeczywistość Śunjaty. Są one dwiema niezależnymi rzeczywistościami.

(562) Medytacja prowadząca do Śunjaty powinna być nakierowana na powstrzymanie procesów uświadamiania. Pierwszym etapem jest rozpuszczanie pojawiających się myśli i utrzymywanie stanu niemyślenia. Powstrzymanie myślenia jest drogą w kierunku Śunjaty.

(563) Brak odczuwania emocji w Śunjacie nie jest anhedonią (utrata zdolności do odczuwania przyjemności, brak zainteresowania codziennymi aktywnościami, hobby czy czynnościami, które wcześniej sprawiały przyjemność), nie jest też aleksytymią (to zaburzenie neurologiczno-psychologiczne polegające na braku zdolności do rozumienia własnych emocji, ich identyfikacji, kontroli i wyrażania), ani żadnym dysocjalnym zaburzeniem osobowości. W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej ciało znajduje się w stanie permanentnego pobudzenia somatycznego związanego z emocjami i mikro-emocjami. Każdy przedmiot i zjawisko znajdujące się w polu widzenia wywołuje emocję. Niektóre z tych emocji i mikro-emocji są na tyle słabe, że nie są uświadamiane. W Śunjacie ciało nie doświadcza żadnych emocji. Całkowicie pozbawione jest także pobudzenia somatycznego. To stan ogromnej emocjonalnej nijakości.

(564) Umysł znajdującego się w Śunjacie pozbawiony jest wewnętrznego świadomego ja – nie ma nikogo, kto mógłby obserwować istniejącą, realną rzeczywistość. Rzeczy i zdarzenia widoczne w polu widzenia pojawiają się dla nikogo. Nikt nie jest odbiorcą ich istnienia. Nie ma podmiotu, który

mógłby potwierdzić ich istnienie. Będąc w ruchu, pojawiają się i znikają w sposób pozbawiony s e n s u i c e l u . Z pełną anonimowością, wolne od nazw, pojęć, różnicowania, osądzania i czasu. To abstrakcyjny spektakl – niczyj dla nikogo.

(565) Przestrzeń i czas są złudzeniami, są iluzją. Pomijając niektóre aspekty z psychofizjologii widzenia (tworzenie przestrzennego obrazu na podstawie dwuwymiarowych śladów na siatkówce oka), i nieco sprawę upraszczając można powiedzieć, że iluzję przestrzeni rozumiemy jako zintegrowanie odległości między punktami. Ale odległość między dwoma punktami także jest ludzkim złudzeniem, powstałym w oparciu o postrzeganie ludzkiego ciała, które nie może jednocześnie znajdować się w dwóch miejscach. To ograniczenie (niemożność bilokacji) determinuje sposób myślenia, dla którego potrzeb powstało pojęcie odległości. Niemożność przebywania jednocześnie w dwóch miejscach pośrednio zanegowane zostało na gruncie fizyki w badaniach splątania kwantowego. Z doświadczeń tych wiemy, że informacja o stanie kwantowym jednej cząstki obecna jest w tym samym czasie dla drugiej nawet przy dużych odległościach. Może to oznaczać, że dla tych cząstek nie istnieje wielkość fizyczna jaką jest odległość. Nie istnieje także przestrzeń i czas. Biorąc to pod uwagę można stwierdzić, że ostatecznie świat postrzegany poprzez przestrzeń, odległość i czas jest światem specyficznym, adekwatnym do potrzeb konkretnie wyspecjalizowanego umysłu. Aby przybliżyć się choć trochę do poznania prawdziwej struktury Wszechświata, należy pozbyć się typowo ludzkiego sposobu widzenia. Na początek pozbyć się iluzji przestrzeni, odległości i czasu. Wgląd w świat bez czasu możliwy jest już w Śunjacie. Do pewnego stopnia jest to także wgląd w świat bez odległości (brak czasu nie pozwala na określanie odległości – mówimy tutaj oczywiście o pojęciach, a nie o wartościach obserwowanych (naocznych). Żyjemy w psychosferze stworzonej przez umysł, który na swój sposób i na własny użytek interpretuje Wszechświat istniejący „sam w sobie i sam dla siebie”. Zarysy struktury tej iluzji, wspaniale i fenomenalnie, widoczne są w Śunjacie.

(566) **Wzorzec istnienia.** Wszystkie procesy myślowe, skojarzenia i wnioski, operowanie na systemie pojęć, tworzenie ich, przechowywanie i aplikacja, różnicowanie i osądzanie, podejmowanie decyzji i ich realizacja, antycypacja itd. z a c h o d z ą w p o d ś w i a d o m o ś c i . Wynik tych procesów jest następnie wybiórczo poddawany procesowi uświadamiania, poprzez generowanie w podświadomości szeregu

komunikatów i następnie wyświetlania ich na ekranie świadomości. Wszystkie uświadomione treści są wytworzonymi w podświadomości komunikatami poddanymi procesowi uświadamiania i utożsamiania i nie posiadają żadnej mocy sprawczej. Tzw. świadome myślenie realizowane przez podmiot posiadający wolę jest iluzją i ostatecznie sprowadza się jedynie do odczytywania napływających komunikatów. Nie ma czegoś takiego jak świadome myślenie ani tym bardziej wolna wola. Decyzja poruszenia ręką zapada w podświadomości i to podświadomość wydaje polecenie wykonania ruchu. Procesowi uświadamienia poddany zostaje jedynie wygenerowany przez podświadomość komunikat o wydaniu polecenia wykonania ruchu wraz z impulsem utożsamienia wewnętrznego świadomego ja (ciała?) z wykonywaną czynnością. Podobnie jest z sądami egzystencjalnymi. Wszelkie dowody istnienia w sądzie egzystencjalnym przechowywane i przygotowywane są w podświadomości. Również w podświadomości formułowane są orzeczenia sądów egzystencjalnych. Komunikaty z treścią orzeczenia sądu egzystencjalnego są następnie uświadamiane lub nie. Uświadomienie to pojawia się razem z procesem identyfikacji (utożsamienia) wewnętrznego świadomego ja (ciała?) z napływającą informacją oraz pojawieniem się mikro-emocji z reakcją somatyczną. Podświadome sądy egzystencjalne generowane są zarówno wówczas, gdy umysł tworzy powszechnie doświadczaną rzeczywistość konwencjonalną, jak i wówczas gdy tworzy pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty. Różnica polega jedynie na braku aktywności procesu uświadamiania w Śunjacie. Podświadome sądy egzystencjalne nie są sądami pozapojęciowymi, ani sądami nadprawdziwościami, ani sądami nadrozumowymi i bezznakowymi, jak przedstawiane jest to we współczesnych tekstach filozoficznych:

„Pierwotna zatem afirmacja istnienia jest osadzona w poznawczej nośności sądu egzystencjalnego i z tego powodu ze swoją naturą jest sądem nadprawdziwościowym oraz bezznakowym.”

„Tak więc wstępna afirmacja istnienia odbywa się w kogenencji poznawczej sądu egzystencjalnego i z tego powodu z samej swej natury jest sądem nadrozumowym i bezznakowym.”

„I wreszcie w akcie poznania mamy bez-znakowy styk z aktem istnienia rzeczy lub własnego "ja" jako "podmiotu w akcie podmiotowania". Ów styk poznawczy moich istniejących aktów poznania z aktem istnienia, które pierwotnie wyzwala proces

poznawania, jest sytuacją "nad-inteligibilną" i "nadprawdziwością", albowiem jest racją poznawalności aktów poznania. Bez takiego bez-znakowego styku poznawczego z istnieniem, jako aktem bytowym, nie byłoby podstaw odróżniania stanów realnych od nierealnych."

W kontekście umiejscowienia przeze mnie wszystkich procesów myślowych w podświadomości mówienie o *nad-inteligibilności* czy o *sądzie nadprawdziwościowym* wydaje się nieuzasadnione. Proces powstawania orzeczenia sądu egzystencjalnego w podświadomości przebiega zgodnie z zasadami powstawania sądów orzecznikowych. Ostatecznie podświadome sądy egzystencjalne nie są bezznakowe. Osąd „przedmiot istnieje” musi poprzedzać twierdzenie jak najbardziej orzecznikowe – dlaczego możliwe jest twierdzenie, że istnieje. A możliwe jest to poprzez twierdzenie – rzecz istnieje, gdyż spełnia warunki niezbędne dla takiego orzeczenia. Jakie są to warunki. Na czym polega potwierdzenie istnienia? Ogólnie ujmując jest to potwierdzenie zgodności postrzeganej rzeczy ze wzorcem istnienia. Czym jest wzorzec istnienia? Jest to obraz, pewnego stanu przedmiotów lub zjawisk, wytworzony na gruncie doświadczenia. Na obraz ten składa się zarówno rozpoznanie samego przedmiotu jak i rozpoznanie jego trwania w czasie wraz z antycypacją dalszego trwania. I tak w przypadku wzorca istnienia drzewa widocznemu przedmiotowi zostają w podświadomości przypisane własności drzewa – przedmiot ten nie może więc być czymś fantastycznym, nierealnym – został rozpoznany. Przedmiotowi widocznemu w niezmienionym kształcie (w zakresie zmian nie kolidujących ze wzorcem) przypisane zostaje trwanie – obecność w czasie i brak przesłanek wskazujących na to, że może się to zmienić (w zakresie zgodnym ze wzorcem). Tak więc podświadomy sąd egzystencjalny „drzewo istnieje” jest tak naprawdę potwierdzeniem, że zarówno drzewo jak i istnienie zgodne są ze wzorcami drzewa i istnienia. A wzorce drzewa i istnienia są najzupełniej konkretne i zawierają w sobie orzeczenia sądów orzecznikowych. Dokładnie tak samo wygląda podświadomy sąd egzystencjalny w Śunjacie. A właściwie jest to ten sam sąd, tyle tylko, że komunikat z jego orzeczeniem nie jest uświadamiany. Powszechnie doświadczany w rzeczywistości konwencjonalnej sąd egzystencjalny jest tak naprawdę jedynie uświadomieniem, odczytaniem komunikatu z orzeczeniem sądu, którego cały proces przebiega w podświadomości. Wszelkie *pre-przeświadczenia* czy *nadinteligibilność* są opisami próbującymi interpretować przeżycia związane z procesem utożsamienia wewnętrznego świadomego ja (ciała?) z

orzeczeniem podświadomego sądu egzystencjalnego oraz z wywołaną reakcją somatyczną mikro–emocji istnienia. Ostatecznie, zanim zostaną poddane procesowi uświadomienia, zarówno sąd egzystencjalny, a co za tym idzie także istnienie, są nieuświadomione. I zgodne jest to z tym, co widzę w Śunjacie.

(567) **Oczy szeroko otwarte** w Śunjacie.

(568) **Sąd egzystencjalny sądem afirmującym.** Twierdzenie „przedmiot istnieje” posiada ukryte dopełnienie. Jest nim wzorzec istnienia. Przedmiot istnieje wówczas, gdy zgodny jest ze wzorcem będącym obrazem przedmiotu, ze wszystkimi przypisanymi mu własnościami, oraz gdy „istnieje” odpowiada wzorcowi trwania przedmiotu – jeśli przedmiot jest obecny przez pewną minimalną liczbę próbkowań (minimum dwa). „Istnieje” odnosi się bezpośrednio do wzorca istnienia – jeśli przedmiot nie jest zgodny ze wzorcem oznacza to, że nie istnieje realnie. Natomiast twierdzenie „przedmiot nie istnieje” nie jest w ogóle sądem egzystencjalnym i oznacza jedynie, że nie ma czego porównać ze wzorcem (brak przedmiotu sądu). Jest formułą na okoliczność braku przesłanek (braku przedmiotu) dla orzeczenia sądu egzystencjalnego potwierdzającego istnienie. Twierdzenie „przedmiot nie istnieje”, jak każde inne orzecznikowe, powiązane jest z utożsamieniem (dla wewnętrznego świadomego ja – nie istnieje) i reakcją somatyczną mikro–emocji. Sąd egzystencjalny jest zawsze sądem potwierdzającym istnienie.

(569) **Gdzieś pomiędzy niemyśleniem a Śunjątą.** Umysł, w którym nie pojawiają się już myśli znajduje się w stanie całkowitego uspokojenia. Stan ten może trwać dowolnie długo. Jest to umysł uspokojony, pozbawiony myśli, ale jeszcze nie otwarty. Jest to umysł świadomy, który spoczął swobodnie i nie zajmuje się żadną przypisaną mu aktywnością. Nie jest tak, że przy braku myśli nic się wówczas w nim nie dzieje. Pojawiają się stany pozawerbalne, które są fluktuacją aktywnego umysłu świadomego pozbawionego świadomej treści. Stan ten jest płynnością pozbawioną substancji. Niemalą trudność sprawia opis stanu, który jest już niemyśleniem, ale nie jest jeszcze Śunjątą. Jak przy każdym przeżyciu pozapojęciowym – jego opis możliwy jest dopiero na płaszczyźnie werbalnej. Poszczególnym elementom doświadczenia trzeba dopiero znaleźć odpowiednie nazwy, porównania, metafory. Pomiędzy niemyśleniem a Śunjątą jednym z charakterystycznych stanów jest pojawianie się naprzemiennie perspektywy wewnętrznej, gdy umysł oglądany jest niejako od środka i perspektywy zewnętrznej, gdy oglądany jest jakby z

zewnątrz. Perspektywa wewnętrzna lub zewnętrzna nie oznacza, że umysł obserwowany jest z zewnątrz lub z wewnątrz. A jedynie, że umysł utrzymuje pewnego rodzaju formę mentalną. Obraz ten jest czymś w rodzaju wewnętrznego nastawienia (bez wypełniającej treści), czymś na kształt mentalnej przestrzeni, lub też pewnym sposobem oglądu jednak bez samego oglądu. Perspektywa wewnętrzna wiąże się z potencjalnością wyciszenia myśli i uspokojenia umysłu, natomiast perspektywa zewnętrzna wiąże się z pewnym oddaleniem, ujęciem w całość, wyjściem poza subiektywność, jest wstępem i zapowiedzią Śunjaty. Wydaje się, że bliższą Śunjacie jest perspektywa zewnętrzna. Poprzedza ona całkowite ustanie wszystkich perspektyw czyli samego stanu nastawienia, pewnego rodzaju stanu gotowości. Zarówno perspektywa wewnętrzna jak i zewnętrzna powiązane są z widzeniem skoncentrowanym, jednopunktowym. Koncentracja na jednym punkcie nie wynika z jakiegoś powziętego zamiaru, lecz jest najlepszym z możliwych, naturalnym stanem umożliwiającym wyciszenie i niemyślenie. Sama Śunjata charakteryzuje się brakiem jakiegokolwiek perspektywy, jej natura posiada inną jakość. Coś jak brak mentalnej płynności, samej płynności (pozbawionej płynnej treści), pozbawionej substancji. Zamiast jakiegokolwiek perspektywy, jest tylko krystaliczna czystość, pełne otwarcie, swobodny przepływ – mózg, który wyszedł na zewnątrz. Wiąże się to ze zmianą sposobu widzenia z jednopunktowego na całościowy, obejmujący całe pole widzenia.

(570) **Treści umysłowe werbalne i niewerbalne.** W medytacji w stanie poprzedzającym wejście w Śunjatę można zaobserwować występowanie dwóch rodzajów treści umysłowej: myśli i nakazów (myśli niewerbalne). Myśli są komunikatami, treścią werbalną nieprzerwanie napływającą, uświadamianą w procesie myślenia. Ciekawszą formą treści umysłowej są nakazy – wyglądają jak myśli bez słów. Są to sygnały, posiadające potencjał wywierania wpływu na organizm, np. w postaci wywołania ruchu. Nakazy występują w formie niezwerbalizowanej. W głębszej medytacji, w stanie w którym nie pojawiają się myśli można zaobserwować pojawiające się pozawerbalne aktywności – sygnały, które wywołują określone reakcje. Na przykład nakaz poruszenia gałkami ocznymi w celu przeniesienia wzroku w inne miejsce pola widzenia czy, co często stosuję, nakaz uśmiechu. Nie są to sygnały pojawiające się spontanicznie, ale wywołane są wcześniejszą intencją, która zresztą także posiada charakter niewerbalny. Czy nakazy są nieuświadamianymi myślami, posiadającymi formę zwerbalizowaną? Czy też są impulsami – czystymi, niezwerbalizowanymi instrukcjami, poleceniami

ukierunkowanymi na wywołanie reakcji organizmu? Wydaje się, że raczej są czystymi impulsami. Umysł steruje reakcjami organizmu w sposób pozawerbalny, podobnie jak dzieje się to w trakcie prowadzenia samochodu, kiedy to różne czynności wykonywane są w sposób nieuświadomiony. Wówczas także obecne są nieuświadomione intencje i nieuświadomione reakcje (np. wciskanie sprzęgła). W trakcie medytacji możliwe jest obserwowanie pojawiających się nakazów, wyizolowanych spośród innych aktywności umysłu. Widać wówczas w pełnej okazałości ich niezwerbalizowaną strukturę – postać czystego sygnału – w reakcji na pozawerbalną intencję. Można uśmiechnąć się, nie myśląc wcześniej, zrobić to: „uśmiechnij się!” – tylko po prostu się uśmiechnąć. Pozawerbalne nakazy (choć w nieco ograniczonej postaci) obserwowane są również w Śunjacie. Występują na przykład przy poruszaniu gałkami ocznymi (nie jako reakcja odruchowa lecz intencjonalna–pozawerbalna).

(571) **Stany nierealne?** *„Bez takiego bez-znakowego styku poznawczego z istnieniem, jako aktem bytowym, nie byłoby podstaw odróżniania stanów realnych od nierealnych.”* (M. Krąpiec) – Nierealnych, czyli jakich? Nie ma stanów nierealnych. Jeśli przedmiot lub zjawisko byłoby nierealne (nieistniejące w realnej rzeczywistości) nie mogłoby być poddane orzeczeniu sądu egzystencjalnego.

(572) **Czy istnieją bezustanne podświadome wewnętrzne sądy egzystencjalne w Śunjacie?** Pytanie o wewnętrzny sąd egzystencjalny (ja istnieję) w Śunjacie jest tak naprawdę pytaniem o miejsce, w którym powstaje orzeczenie sądu egzystencjalnego. Do tej pory w ontologii panuje przekonanie co do świadomościowego charakteru sądów egzystencjalnych. Co, jak już wykazałem nie jest zgodne z doświadczeniem – orzeczenia sądów egzystencjalnych powstają w podświadomości i następnie są uświadamiane. A jak to wygląda w Śunjacie? Czy istnieje tam wewnętrzny sąd egzystencjalny? Tzw. intencjonalny sąd egzystencjalny (ja istnieję) nie istnieje w Śunjacie, gdyż nie ma w Śunjacie wewnętrznego świadomego ja, którego ten sąd miałby dotyczyć, a przede wszystkim nie ma nikogo kto mógłby sformułować pytanie egzystencjalne „czy ja istnieję?”. Z pewnością można stwierdzić istnienie intuicyjnego *zewnątrznego* sądu egzystencjalnego, który sankcjonuje realne istnienie rzeczy. Bezustannie powtarzany, intuicyjny *wewnętrzny* sąd egzystencjalny odpowiada za powstawanie wewnętrznego świadomego ja. Chociaż w przypadku Śunjaty określenie „intuicyjny” nie jest już właściwe, gdyż intuicja w przypadku braku procesu uświadamiania

również nie jest obecna. Bardziej adekwatnym będzie „automatyczny” lub „bezustannie powtarzany” dla podkreślenia ciągłego procesu powstających orzeczeń. Z całą pewnością zewnętrzne sądy egzystencjalne są obecne w Śunjacie. Natomiast jak to jest z sądami wewnętrznymi? Poza Śunjatą wewnętrzny sąd egzystencjalny odpowiada za wciąż obecne poczucie istnienia ja w realnej rzeczywistości – wciąż obecnego ja doświadczającego istnienia rzeczy. Natomiast w Śunjacie nie jest obecne wewnętrzne świadome ja. Czy można stwierdzić, że wobec braku doświadczania stale obecnego wewnętrznego świadomego ja, bezustannie powtarzany wewnętrzny sąd egzystencjalny powstaje jednak w podświadomości, tyle tylko, że nie jest uświadamiany? O ile realne istnienie rzeczy w Śunjacie pozwala stwierdzić obecność potwierdzających ich istnienie bezustannie powtarzanych, zewnętrznych sądów egzystencjalnych, o tyle brak wewnętrznego świadomego ja już takich możliwości nie daje. Czy jest możliwe uchwycenie różnicy pomiędzy nieistnieniem wewnętrznego sądu egzystencjalnego, a istnieniem podświadomego wewnętrznego sądu egzystencjalnego? Czy jest możliwe jakieś pośrednie wskazanie konieczności istnienia *nieuświadamianego* bezustannego wewnętrznego sądu egzystencjalnego? Tak, jest to możliwe w sposób pośredni. Pozbawienie umysłu procesu uświadamiania nie powoduje żadnej formy alertu dla umysłu (o matko, nie istnieję!!!) – umysł zachowuje spokój. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie istniały bezustanne podświadome wewnętrzne sądy egzystencjalne.

(573) **Utożsamienie nie tworzy świadomego wewnętrznego ja**, tylko identyfikuje ukonstytuowane już „ja” z treściami napływającymi z podświadomości. W doświadczeniu ze zmianą nogi na nogę (kiedy to utożsamienie z wykonanym ruchem pojawia się ułamek sekundy po wykonaniu ruchu), następuje utożsamienie wewnętrznego świadomego ja z wykonanym ruchem.

(574) Poczucie realności powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej i poczucie realności rzeczywistości Śunjaty nie są tak samo intensywne. Są tym samym, ale o różnym nasileniu. Realność rzeczywistości Śunjaty jest większa.

(575) Bardzo wstępny podział sądów egzystencjalnych:

1. Zewnętrzne sądy egzystencjalne:

– sądy jednorazowe (związane z orzeczeniem przedmiot istnieje,

niewystępujące w Śunjacie),

– sądy ciągle (tworzące realność, bezpośrednio).

2. Wewnętrzne sądy egzystencjalne:

– sądy jednorazowe (związane z orzeczeniem ja istnieję, niewystępujące w Śunjacie),

– sądy ciągle (tworzące podmiot, bezpośrednio).

(576) Czy istnieją jakieś różnice pomiędzy mikro-emocją utożsamienia a mikro-emocją istnienia. Czy jest to ta sama mikro-emocja (taka sama reakcja somatyczna)? Każda emocja zwiera treść i formę. Treścią emocji jest zdarzenie, które wywołało reakcję emocjonalną, np. złość, a formą jest reakcja somatyczna (napięcie mięśni, odczucia w ciele). Zarówno treść jak i forma są zróżnicowane dla każdej emocji. Połączenie formy i treści tworzy emocję. Mikro-emocje utożsamienia i istnienia są także zróżnicowane.

(577) W rzeczywistości konwencjonalnej podmiot konstytuuje się w procesie uświadamiania podświadomych sądów egzystencjalnych połączonym z procesem przypisywania mikro-emocji, w otoczeniu procesów utożsamiania. W Śunjacie nie ma on (podmiot) możliwości ukonstytuowania się, a samo nieuświadomione orzeczenie podświadomego sądu egzystencjalnego nie jest tu wystarczające. Do ukonstytuowania się podmiotu potrzebne jest uświadomienie podświadomego wewnętrznego sądu egzystencjalnego oraz związana z nim mikro-emocja. Tak więc w Śunjacie obecne są podświadome bezustanne, wewnętrzne sądy egzystencjalne, ale nie prowadzą one do ukonstytuowania się podmiotu (podświadomość nie panikuje w Śunjacie – nie ma mnie!!!, nie istnieję!!! – z przeróżnymi tego konsekwencjami). P o d m i o t nie jest obecny w Śunjacie nawet w podświadomości.

(578) Niepromieniujący, milczący Budda (*paccekabuddha*) – ten, który bez pomocy nauczycieli, samodzielnie doświadczył Śunjaty, i nie naucza tego innych.

(579) Ireneusz Kania, błędnie objaśnia znaczenie terminu „Pusty” (*śunya*) w swojej niezwyklej, pasjonującej, wspaniałej książce „*Muttavali*”. Na stronie 124 czytamy: „*„Pusty” znaczy tutaj jedynie „pozbawiony własnej samodzielnej istoty”, czyli istniejący zawsze w relacji z innymi rzeczami, powstający oraz zanikający w zależności od nich – i vice versa. Synonimem przymiotnika śunya jest zwrot svabhavena śunya. Terminy te określają jedynie sposób istnienia rzeczy, nie zaś rodzaj ich bytu.*” Po pierwsze i najważniejsze, termin

śunya (pozbawiony), w swoim ontologicznym znaczeniu, odnosi się zawsze do pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Autor niepoprawnie używa go w odniesieniu do powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej pisząc: *...istniejący zawsze w relacji z innymi rzeczami, powstający oraz zanikający w zależności od nich.*” Rzeczy znajdują się we wzajemnych relacjach jedynie w rzeczywistości konwencjonalnej. Autor co prawda trafnie zauważa, że termin ten określa jedynie sposób istnienia rzeczy, ale nie wyciąga już z tego żadnych wniosków. Rzeczy istnieją w różny sposób, inaczej w Śunjacie i inaczej w rzeczywistości konwencjonalnej, gdyż inaczej w tych rzeczywistościach przejawiają się. Dlatego *śunja* (pozbawiony) jest sposobem przejawiania się rzeczy w Śunjacie i przynależy tylko do niej. Stosowanie tego terminu w kontekście „istnienia zawsze w relacji z innymi rzeczami” w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest nieporozumieniem. *Śunya* dotyczy pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, a nie rzeczywistości konwencjonalnej. „Pozbawiony własnej samodzielnej istoty” dotyczy rzeczywistości Śunjaty, a nie rzeczywistości konwencjonalnej. Ostatecznie *śunya* (ontologicznie pozbawiony) oznacza p o z b a w i o n y f o r m y – w sposób jaki możliwy jest tylko w Śunjacie.

(580) W stanie medytacyjnym poprzedzającym Śunjatę, w którym obecne jest jeszcze wewnętrzne świadome ja, ale pozbawionym już myśli, nie pojawiają się impulsy utożsamiania. Brak jednostek myślowych powoduje nieobecność impulsów utożsamiania. Świadome wewnętrzne ja istnieje bez obecności procesów utożsamiania. Procesy utożsamiania nie tworzą świadomego ja.

(581) Kiedy w sutrze (*Sunnatalokasuttam, Samyuttanikaya*) przytaczane są słowa: *„Ponieważ, Anando, świat pozbawiony jest istoty i czegokolwiek przynależnego do istoty, mówi się więc o nim, że jest pusty.”*, Budda mówi w nich o swojej wiedzy na temat rzeczy, a nie o a k t u a l n y m s t a n i e w j a k i m o n e s i ę z n a j d u j ą , w jaki sposób aktualnie się przejawiają. Gdy zwraca się do Anandy i mówi o świecie, sam znajduje się w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, w której doskonale może obserwować złudzenie istnienia samodzielnej istoty rzeczy. Budda doświadczył już wcześniej Śunjaty i widział, jak rzeczy pozbawione są istoty i czegokolwiek przynależnego do istoty. Posiada więc już wiedzę i może powiedzieć o rzeczach, że generalnie, ostatecznie pozbawione są własnej istoty, co widoczne jest w Śunjacie. Nie oznacza to jednak, że rzeczy widoczne w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej

pozbawione są złudzenia istoty i czegokolwiek przynależnego do istoty.

(582) Jednym z elementów towarzyszących tzw. świadomemu ja jest wyodrębniona, konkretna emocja powstająca przy uświadamianiu orzeczenia przedmiotowego, podświadomego sądu egzystencjalnego – mikro-emocja „ja”.

(583) **Czy suma wszystkich mikro-emocji i emocji przypisanych do przedmiotów i zjawisk obecnych (widocznych, słyszanych) w aktualnie dostępnej rzeczywistości konwencjonalnej współtworzy wewnętrzne świadome ja?** W głębokiej medytacji z pewnością nie są obecne zwykłe emocje związane z myślami (w związku z nieobecnością jednostek myślowych), chociaż obecne jest wewnętrzne świadome ja. Ale czy są obecne niezwykle słabe, na granicy odczuwania, subtelne mikro-emocje, które nadal wyzwalane są przez widoczne w polu widzenia przedmioty i zjawiska? Wydaje się, że skoro obecne jest jeszcze wewnętrzne świadome ja, to powinny pojawiać się także mikro-emocje, choćby w szczątkowej postaci. Z pewnością obecna jest sama gotowość do wytwarzania mikro-emocji tak jak obecna jest gotowość do pojawiania się jednostek myślowych (w Śunjacie zarówno gotowość do uświadamiania jednostek myślowych jak i gotowość do tworzenia jednostek mikro-emocji, są nieaktywne). (Dwie godziny później) Po sprawdzeniu w trakcie medytacji: nie ma najmniejszej wątpliwości, że można zaobserwować obecność mikro-emocji, nawet nie o słabym nasileniu, lecz pojawiających się w swoim pełnowymiarowym kształcie. No tak, powinny były tam być. Czy zatem mikro-emocje związane z uświadamianiem orzeczeń zewnętrznych podświadomych sądów emocjonalnych współtworzą wewnętrzne świadome ja? Przez analogię, skoro silne emocje nie tworzą wewnętrznego świadomego ja, to uzasadnionym wydaje się twierdzenie, że również nie tworzą go mikro-emocje. Mikro-emocje związane z uświadamianiem bezustannych *zewnętrznych* podświadomych sądów egzystencjalnych raczej tworzą „klimat” czyli realność. Z wewnętrznym świadomym ja bezpośrednio powiązana wydaje się być wyodrębniona, konkretna mikro-emocja powstająca przy uświadamianiu orzeczenia intuicyjnego bezustannego podświadomego *wewnętrznego* sądu egzystencjalnego. Czy jednym z elementów konstruujących świadome wewnętrzne ja jest ta właśnie mikro-emocja?

(584) Wydaje się, że przez analogię: skoro zanika wewnętrzne świadome ja, gdy *wewnętrzny* bezustanny podświadomy sąd egzystencjalny (związany z

ja) przestaje być uświadamiany, to również powinna zanikać realność, gdy przestaje być uświadamiany *zewnątrzny* bezustanny podświadomy sąd egzystencjalny (związany z przedmiotami). Jednak tak się nie dzieje. Wynikałoby stąd, że realność nie jest związana z uświadomieniem. W Śunjacie realność istnieje lecz nie jest uświadamiana, jest widoczna. Realność jest obecna niezależnie od tego czy jest aktualnie uświadamiana. Tworzy ją podświadomość z orzeczeń *zewnątrznych* bezustannych podświadomych sądów egzystencjalnych (związanych z przedmiotami). Realność nie jest także związana z mikro-emocją. Może być obecna wraz z mikro-emocją, wówczas gdy jest uświadamiana, tak jak jest to widoczne w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, lub też bez mikro-emocji tak jak jest to widoczne w Śunjacie.

(585) Odczuwana mikro-emocja *wewnętrznego* bezustannego podświadomego sądu egzystencjalnego (związana z istnieniem ja) jest różna od emocji *zewnątrznego* bezustannego podświadomego sądu egzystencjalnego (związanego z istnieniem przedmiotów). Różnica widoczna jest w trakcie głębokiej medytacji, podczas kierowania uwagi raz na przedmioty raz na ciało. Mikro-emocje te różnią się dlatego, gdyż różne są ich treści. Mikro-emocja związana z przedmiotami jest emocją o innym zabarwieniu niż mikro-emocja związana z wewnętrznym świadomym ja. W stanie poprzedzający Śunjatę, w którym nie pojawiają się myśli, dzięki czemu bardziej widoczne są stany emocjonalne, mikro-emocja nie zawsze zostanie zauważona, gdyż może wydawać się czymś naturalnym, przezroczystym, oczywistością, w której nic się nie dzieje. O tym, że jest inaczej przekonujemy się po wejściu w Śunjatę (w Śunjacie nie ma emocji). Przy porównaniu obu rzeczywistości, widać istotne różnice. A właściwie, widać czym są mikro-emocje wyzwalane przez uświadomienie bezustannych podświadomych sądów egzystencjalnych i w jakiej formie się przejawiają (w Śunjacie już żadne mikro-emocje nie są obecne). Mikro-emocje wraz z orzeczeniami sądów egzystencjalnych tworzą dobrze ukształtowane formy mentalne, wyodrębnione i odseparowane od innych treści (selektywność). Widać, że wytworzona struktura oparta na wewnętrznym sądzie (wewnętrzne świadome ja) różni się od struktury opartej na sądzie zewnętrznym (przedmioty). Jednak nie jest to różnica jakościowa. Struktury te w jakimś sensie są do siebie podobne pomimo tego, że tworzą odmienne formy – wewnętrzne świadome ja i realność. Wówczas gdy nie pojawiają się myśli, wewnętrzne świadome ja odczuwane jest jako *w y p e ł n i e n i e*. W Śunjacie wewnętrzne świadome ja

jest nieobecne – brak wewnętrznego świadomego ja odczuwany jest jako opróżnienie. Mikro-emocje wywołują stan napięcia, delikatnego alertu. Świadome wewnętrzne ja jest stanem gotowości. Doskonale widać jak w Śunjacie stan ten ulega wygaśnięciu. Jak rozpuszczeniu ulega wypełnienie i zanika subtelne napięcie. Kiedy *wewnętrzny* bezustanny podświadomy sąd egzystencjalny przestaje być uświadamiany zanika wewnętrzne świadome ja.

(586) Przekierowanie uwagi na poziomie niemyślenia w głębokiej medytacji (na przykład z ciała na przedmioty) jest pozawerbalne. Podobnie jak nakaz (myśli niewerbalne) poruszenia gałkami ocznymi czy nakaz uśmiechu. Nakazy charakteryzują się pozawerbalną intencjonalnością. Pozawerbalna intencjonalność jest komunikatem z podświadomości, który nie został zwerbalizowany, ale został uświadomiony.

(587) Mikro-emocja jest emocją o słabym nasileniu. Jeśli przyjmiemy umowną skalę nasilenia zwykłych emocji od 1 do 100, to mikro-emocja będzie odpowiadała wartości około 0,01 – 0,1. Tak jak i zwykłe emocje również mikro-emocja związana jest z reakcją somatyczną. Przypisywana jest wszystkim przedmiotom i zdarzeniom, oraz innym treściom mentalnym. Mikro-emocje mogą występować oddzielnie jak i sumować się współtworząc ogólny klimat, nastawienie lub, jak w przypadku emocji związanych z sądami egzystencjalnymi, współwystępować z realnością lub utożsamieniem z podmiotem.

(588) **Nakazy (myśli niewerbalne) i intencje w medytacji – konstrukty pozapojęciowe.** W medytacji na poziomie niemyślenia, możliwa jest obserwacja, wyizolowanych z innych treści myślowych, niewerbalnych nakazów. Nakazy te (myśli niewerbalne) zawsze występują w parze z równie niewerbalną intencją. Na przykład nakaz „uśmiechnij się” występuje w następstwie intencji „chcesz się uśmiechnąć”, „dobrze byłoby się uśmiechnąć”, „powinieneś się uśmiechnąć” itp. Intencje są uświadomionymi komunikatami z podświadomości, które nie zostały zwerbalizowane. Są nakierowanym ruchem treści umysłowych. Są dobrze ukształtowanym, wyodrębnionym konstruktem. Jeśli przyjmiemy, że myśl jest uświadomionym, zwerbalizowanym komunikatem z podświadomości, to nakazy i intencje są uświadomionymi konstrukcjami niezwerbalizowanymi. To co dzieje się niejako automatycznie podczas prowadzenia samochodu (nieuświadomione czynności), i co umyka w natłoku innych treści myślowych, w medytacji może być obserwowane w wyizolowanej postaci i doświadczane w całej okazałości.

(589) Immanuel Kant w swojej *Krytyce czystego rozumu* postulował istnienie czasu jako czystej naoczności, gdy pisał: „*Nie jest on niczym innym jak tylko formą naszej wewnętrznej naoczności. Jeżeli odbierze się jej ten szczególnie warunek naszej zmysłowości, to znika też pojęcie czasu; czas przywiązany jest bowiem nie do samych przedmiotów, lecz tylko do podmiotu, który je ogląda.*” Kant nie doświadczył osobiście rzeczywistości bez iluzji czasu, a braku rzeczywistego istnienia czasu dowodził na drodze konceptualnej. My, możemy naocznie przekonać się o prawdziwości jego tezy i zobaczyć jak wygląda świat bez czasu – w Śunjacie.

(590) Pustość jest istotą pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, jest częścią jej naturą. Śunjata to stan umysłu doświadczającego niedualnej rzeczywistości pozbawionej pojęć, w tym własności i czasu.

(591) **Nirwana i Śunjata.** Śunjata jest małą nirwaną. Z pewnym przybliżeniem można powiedzieć, że o ile nirwana (Oświecenie, na które składa się Wiedza i Zasługi) jest stanem umysłu już na trwałe doświadczającym rzeczywistości niedualnej, to Śunjata (Wiedza) jest doświadczeniem odwracalnym, tymczasowym. W sutrze *Samyuttanikaya* opisany jest przypadek arhata Godhiki, który znajduje rozwiązanie dla nietrwałości i braku stabilności osiągniętego stanu umysłu: „*Godhika wielkim wysiłkiem uzyskał Oświecenie, ale nie starczyło mu już mocy duchowej, aby owe dobro duchowe na stałe utrzymać. Czując, że na dalszą metę przegra zmaganie z własną słabością i utraci Wyzwolenie, postanawia się zabić, gdyż umierając jako arhat, nie musi się już obawiać ponownych narodzin.*” (I. Kania, *Muttavali*). Budda nie potępił tego rodzaju zachowań, pośrednio potwierdzając istnienie stanów chwilowego doświadczania rzeczywistości niedualnej. Zresztą, sam po doświadczeniu Oświecenia pod drzewem Bodhi, nauczając przez kolejne lata nie znajdował się już bez przerwy w stanie nirwany. Nauczając i żyjąc wśród ludzi nie można jednocześnie doświadczać Pustki, gdyż umysł nie może w tym samym momencie przebywać w dwóch różnych rzeczywistościach (światowej i niedualnej).

(592) W trakcie głębokiej medytacji, w fazie poprzedzającej Śunjatę, umysł może jeszcze doświadczać różnego rodzaju pozytywnych emocji: zadowolenia, wszechogarniającej miłości, szczęścia. Jednak w momencie wejścia w Śunjatę wszystkie te uczucia całkowicie wygasają. W Śunjacie nie

ma żadnej, najmniejszej choćby emocji. Śunjata jest całkowicie nijaka. Funkcjonujące czasami wyobrażenia na temat nirwany, ukazujące ją jako doświadczenie pełne uczuciowych uniesień i ekstremalnych stanów emocjonalnych są nieprawdziwe. Nirwana (*wygaśnięcie cierpienia*) podobnie jak Śunjata jest nijaka. Wygaśnięcie cierpienia nie jest tożsame z pojawieniem się szczęścia – opis nirwany jako stanu błogości również jest nieprawdziwy. Umysł pozbawiony jednostek myślowych pozbawiony jest również treści emocjonalnej. Jedynym doświadczeniem jest brak stanów emocjonalnych. **O b o j ę t n o ś ć .**

(593) Błędny jest twierdzenie z podręcznika filozofii, że „*noumeny tworzą realnie istniejącą jednak niepoddającą się poznaniu rzeczywistość*”. Owszem, rzeczy same w sobie tworzą realnie istniejącą rzeczywistość ale, w zakresie w jakim dostępne są zmysłom. I tak na przykład tworzą powszechnie doświadczaną przez nas rzeczywistość konwencjonalną z tej swojej części, która jest poznawalna przez zmysły. Część niepoznawalna przez zmysły (noumen), ukryta, jest bez ontycznego znaczenia dla natury wytworzonej rzeczywistości. Nawet gdyby część ukryta była poznawalna to współtworzyłaby tę samą rzeczywistość, gdyż to nie zróżnicowana percepcja, a różne sposoby przejawiania się rzeczy (z pojęciami lub bez pojęć) tworzą różne rzeczywistości. Noumeny jako niepoznawalne części rzeczy samej w sobie nie tworzą żadnej rzeczywistości.

(594) Wykraczające poza możliwości ludzkiej percepcji, rzeczy same w sobie nie są możliwe do poznania w całości. Nawet nie możemy domyślać się ich ostatecznego kształtu. Z tego samego powodu nic nie możemy powiedzieć o naturze noumenów. Rzecz sama w sobie w całości jest niepoznawalna. Przejawia się tylko w części dostępnej zmysłom i w zależności od sposobu w jaki się przejawia przybiera postać fenomenu lub informenu. Jest podstawą dla tworzenia wszelkich rzeczywistości. A co za tym idzie jest podstawą dla informenu (w Śunjacie) oraz podstawą dla fenomenu (w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej).

(595) Noumen nie jest rzeczą samą w sobie. Noumenem jest część „rzeczy samej w sobie” nie poddająca się poznaniu.

(596) Wytworzenie dwóch różnych rzeczywistości nie opiera się na możliwościach percepcyjnych podmiotu lecz na możliwości tworzenia rzeczywistości opartych na różnych sposobach przejawiania się rzeczy.

Trzeba zauważyć, że rzeczywistość wytworzona poprzez słuch i wzrok jest tą samą powszechnie doświadczaną rzeczywistością konwencjonalną. Podobnie jest w Śunjacie, gdzie rzeczywistość powstająca poprzez bodźce słuchowe posiada tę samą naturę jak i rzeczywistość powstająca przez bodźce wzrokowe – jest taką samą rzeczywistością. Osoby, niewidome nie doświadczają innej rzeczywistości (podobnie jest, kiedy zamkniemy oczy). Natura rzeczywistości doświadczanej przez wzrok jest taka sama jak natura rzeczywistości doświadczanej przez słuch. Wynika stąd, że ilość i zróżnicowanie zmysłów nie wpływa na naturę rzeczywistości. Gdyby umysł postrzegający powszechnie doświadczaną rzeczywistość konwencjonalną został wzbogacony o zmysł pozwalający odbierać fale promieniowania rentgenowskiego to w konsekwencji nie stworzyłby nowej rzeczywistości. Byłaby to powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna o dostępnym szerszym spektrum zróżnicowanych bodźców. Wszystkie te bodźce tworzyłyby nadal tę samą rzeczywistość. O wytworzeniu przez umysł nowej rzeczywistości możemy mówić dopiero wówczas, kiedy zmieni się sposób postrzegania rzeczy samych w sobie. W rzeczywistości konwencjonalnej umysł tworzy przedmioty nadając właściwości części dostępnej rzeczy samych w sobie. Przedmioty przejawiają się umysłowi razem z własnościami. Ten sposób przejawiania się części dostępnej poznaniu rzeczy samych w sobie tworzy rzeczywistość oraz naturę powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Inną rzeczywistość umysł tworzy wówczas kiedy rzeczy same w sobie (część dostępna poznaniu) przejawiają się w odmienny sposób – bez własności, w sposób w jaki widoczne są w Śunjacie. Tak więc, o kształcie rzeczywistości, o jej naturze nie decyduje ilość zróżnicowanych bodźców (bodźce wzrokowe, dźwięki, fale rentgenowskie, czy jeszcze jakieś inne), lecz sposób przejawiania się rzeczy samych w sobie (w części, która dostępna jest poznaniu). Część niedostępna poznaniu rzeczy samej w sobie, czyli noumen nie tworzy żadnej rzeczywistości.

(597) Rzecz sama w sobie = noumen + fenomen

(w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej)

(598) Jeśli wyobrazimy sobie rozumne istoty gdzieś we Wszechświecie, o tak wielkich możliwościach percepcyjnych, że ogarniają wszelkie rodzaje bodźców związanych z noumenami, wówczas można założyć, że takie umysły są w stanie poznać całość rzeczy samej w sobie. Ze względu na ograniczenia ludzkiej percepcji można wyróżnić: rzeczy same w sobie

częściowo poznawalne w części dostępnej ludzkim zmysłom, gdy częściowo są noumenami, oraz niepoznawalne w ogóle, gdy w całości istnieją poza możliwościami ludzkich zmysłów, gdy w całości są noumenami. A tak nakreśla to I. Kant w *Krytyce czystego rozumu*, str. 267: „Jeżeli przez *noumenon* rozumiemy rzecz wziętą pod uwagę tylko o tyle, o ile nie jest przedmiotem naszej zmysłowej naoczności, abstrahując przy tym od naszego sposobu jej *unaoczniania* sobie, to jest to *noumenon* w sensie *negatywnym*. Jeżeli natomiast, rozumiemy przez to przedmiot naoczności *niezmysłowej*, to przyjmujemy pewien szczególny rodzaj naoczności, mianowicie *naoczność intelektualną*, która jednak nie jest naszą i której nawet możliwości nie możemy zrozumieć; i to byłby *noumenon* w sensie *pozytywnym*.” Noumen w sensie negatywnym jest częścią rzeczy samej w sobie wówczas, gdy pozostała część tej rzeczy jest dostępna poznaniu (jako fenomen lub informen), natomiast noumen w sensie pozytywnym jest rzeczą samą w sobie, która w całości nie jest dostępna poznaniu.

(599) Rzecz sama w sobie = noumen + informen
(w *pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty*)

(600) Informen (łac. *pozbawiony formy*) – poddająca się poznaniu część rzeczy samej w sobie widoczna w *pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty*. (Lub słyszana, smakowana, dotykana itd., np.: w doświadczeniu Śunjaty poprzez słuch, informen jest rzeczą związaną z bodźcem słuchowym pozbawionym własności, czyli wiedzy o samym dźwięku jak i wiedzy o źródle dźwięku.) Współistniejąca razem z noumenem w całości rzeczy samej w sobie. Informen będący przedmiotem naoczności pozbawionym buddyjskiej formy, pozbawiony jest własności. Widoczny jest w stanie nieodróżnicowania z innymi informenami i wraz z nimi tworzy jedność będącą główną z cech natury *pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty*. W filozofii buddyjskiej natura *pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty* opisywana jest jako Jeden Smak, takłość, mokrość, pustość itd. Część rzeczy samej w sobie, w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, przejawia się jako fenomen – ta sama część rzeczy samej w sobie w *pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty* przejawia się jako informen. Istotną cechą natury informenu tworzy jego istnienie w rzeczywistości pozbawionej czasu. Brak czasu, który współtworzy naturę *pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty*, współtworzy również naturę informenu. Odmienność natury informenu i fenomenu uchwytne (możliwa do zaobserwowania) jest w doświadczeniu Śunjaty.

Natura informenu przejawia się jako przenikająca go (dołączona do niego) esencja, jako jego istota. Esencja ta jest naoczna, widoczna wraz z fizycznym obrazem informenu. Jest tym jak on „smakuje” i jak „pachnie”. Jest taka sam dla wszystkich informenów – widoczne zróżnicowanie fizycznego wyglądu informenów nie różnicuje ich natury. Informen w filozofii buddyjskiej nie posiada określonej nazwy, a opisywany jest jako rzecz nie posiadająca formy, charakteryzująca się pustością. O wielości informenów decyduje naoczne zróżnicowanie fizycznego wyglądu rzeczy.

(601) Rzeczywistość Śunjaty nie jest rzeczywistością równoległą do powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, choć tak czasami może się wydawać. Aby obie rzeczywistości były równoległe musiałyby istnieć w tym samym czasie. Umysł, który nie może jednocześnie formować dwóch rzeczywistości, tworzy raz jedną raz drugą. Równoległość rzeczywistości powodowałaby sprzeczności – przedmioty posiadałyby własności i jednocześnie byłyby ich pozbawione, czas istniałby i nie istniał jednocześnie. Nic takiego w rzeczywistości Śunjaty nie obserwuje się. Obie rzeczywistości nie mogą istnieć równoległe – doświadczane są naprzemiennie.

(602) Rzeczywistość jest wytworem umysłu doświadczającego realnego istnienia dostępnych poznaniu części rzeczy samych w sobie. Kształt rzeczywistości zależny jest od sposobu przejawiania się tych części i nie jest zależny od ich wielkości i proporcji (dostępnych i niedostępnych w poznaniu rzeczy samej w sobie). Sposób przejawiania się części rzeczy samej w sobie tworzy dla danej rzeczywistości specyficzną e s e n c j ę („smak”), składnik jej natury. Przedmioty w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przejawiają się wraz ze swoimi własnościami (oraz z czasem), i ten właśnie sposób przejawiania się tworzy specyficzną dla nich esencję. Natomiast rzeczy w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty przejawiając się bez własności (i bez czasu) tworzą esencję zupełnie odmienną. Można to także opisać jako zanurzenie w esencji. Przedmioty z własnościami widoczne są jako zanurzone w esencji powstałej z obecności pojęć i czasu. Rzeczy bez własności widoczne są jako zanurzone w esencji powstałej z pozbawienia obecności pojęć i czasu. Obie esencje są wyraźnie widoczne, czytelne, dobrze ukształtowane i mocno zróżnicowane, nadające postrzeganej rzeczywistości ostateczny, specyficzny charakter. Esencje poprzez ich znaczący wpływ na ostateczny kształt rzeczywistości są jednym z głównych składników ich natury.

(603) Ken Wilber w swojej wyjątkowej książce „Jeden Smak” poetycko opisuje swoje doświadczenie Śunjaty: *„Kiedy ciałowymysł znika, kiedy nigdzie nie można mnie znaleźć, jest nieskończona Pustka, całkowita Pełnia, nieustannie zdobiona świetlistością. Ja–Ja jestem sam jako Kosmos, tu, gdzie żadna rzecz nie kala pierwotnej Czystości, tu, gdzie koncepcje są zbyt zakłopotane, by mówić, tu, gdzie dualizm skrywa swą twarz ze wstydu, a cierpienie nawet nie pamięta swego imienia. Tu nigdy nie dzieje się nic, w pełni nieskończoności, wyśpiewującej samoistną błogość, przepętnionej samowyzwalającymi gestami, zawsze szczęśliwej w swym domu. W otwartości tej chwili nieskończona wdzięczność spotyka całkowitą prostotę, gdyż jest właśnie to, zawsze, zawsze i beznadziejnie zawsze.”* Zastosowana poetycka forma powoduje, że tekst ten nie wykracza poza opis subiektywnych wrażeń. Ken Wilber tworząc systemy stanów umysłu, starając się w sposób naukowy nadać im formę i hierarchię, nie potrafi stosować naukowego języka dla opisu Śunjaty (Pustki). Ciekawe dlaczego?

(604) **Analiza opisu Pustki doświadczanej przez Kena Wilbera** pod kątem zgodności z Śunją. Opis znajduje się w jego doskonałej i wyjątkowej książce „Jeden Smak”:

- *„Kiedy ciałowymysł znika”* – w Śunjacie zanika utożsamianie się wewnętrznego świadomego ja z ciałem – zanika czucie ciała i świadomość ciała. Zanikają również wszelkie procesy uświadamiania, czyli nieaktywna staje się część świadoma umysłu. Ale nie znika umysł! Umysł pozostaje na swoim miejscu, a konkretnie cała podświadomość. „Ciałowymysł znika” jest określeniem nieszczęśliwie nieprecyzyjnym;
- *„kiedy nigdzie nie można mnie znaleźć”* – w Śunjacie zanika wewnętrzne świadome ja;
- *„jest nieskończona Pustka”* – jedną z cech pustości jest wszechobecność, tutaj nieskończona pustka kojarzy się z nieskończoną przestrzenią, próżnią, nicością, co jest sprzeczne z pojęciem Pustki: „śunja” – pozbawiony formy;
- *„całkowita Pełnia”* – w rzeczywistości Śunjaty niczego nie brakuje, wszystko jest na swoim miejscu i takie jak być powinno;
- *„nieustannie zdobiona świetlistością”* – jedną z cech rzeczywistości Śunjaty jest krystaliczna czystość, często też określana jako świetlistość. Jest to widoczna większa realność rzeczywistości (czystość, przejrzystość) spowodowana brakiem pojęć zanieczyszczających umysłowy obraz rzeczywistości;
- *„Ja–Ja jestem sam jako Kosmos”* – przy braku wewnętrznego świadomego

ja, świat zewnętrzny odbija się w umyśle jak w lustrze. Przy braku podmiotu, przy braku obserwatora, jedyną widoczną treścią jest świat zewnętrzny, kosmos. Bardziej zgodne z rzeczywistością Śunjaty, zamiast „Ja–Ja jestem sam jako kosmos”, byłoby „jest tylko kosmos”;

– *„tu, gdzie żadna rzecz nie kala pierwotnej Czystości”* – tu, gdzie żaden przedmiot swoimi własnościami nie zanieczyszcza (pierwotnej) rzeczywistości Śunjaty, widocznej jako krystalicznie czysta;

– *„tu, gdzie koncepcje są zbyt zakłopotane, by mówić, tu, gdzie dualizm skrywa swą twarz ze wstydu”* – autor sugeruje, że koncepcje i dualizmy istnieją w umyśle, ale nie ujawniają się w Śunjacie. Z punktu widzenia filozofii buddyjskiej ani koncepcje, ani dualizmy nie istnieją w Śunjacie. Bezwzględnie! Ale my już wiemy, że cały czas będąc obecnymi w podświadomości, nie podlegają jedynie procesom uświadamiania – koncepcje i dualizmy nie istnieją w świadomości, ale w podświadomości już jak najbardziej są obecne;

– *„a cierpienie nawet nie pamięta swego imienia.”* – i tutaj podobnie, autor sugeruje, że cierpienie w Śunjacie nie pamięta swego imienia, czyli istnieje w Śunjacie tyle tylko, że bez imienia. Otóż cierpienie w Śunjacie nie istnieje ani z imieniem, ani bez imienia. Pojęcia ani żadne emocje nie istnieją w Śunjacie – nie ma nawet najmniejszego śladu cierpienia;

– *„Tu nigdy nie dzieje się nic, w pełni nieskończoności,”* – w Śunjacie dzieje się dużo (widoczne są zdarzenia), tyle tylko, że dzieje się anonimowo i bez czasu, czyli nie wiadomo „co się dzieje” oraz jaki ma sens to co się dzieje. Daleki byłbym od przypisania jakiemuś elementowi Śunjaty cechy „nieskończoności, nie kończenia się nigdy”. Ontyczna wieczność widoczna w Śunjacie także nie jest nieskończonością, lecz wciąż obecnym „teraz”. Wciąż obecnym nie oznacza nieskończonym;

– *„wyspiwującej samoistną błogość, przepętnionej samowyzwalającymi gestami, zawsze szczęśliwej w swym domu.”* – przypisywanie Śunjacie uczucia błogości i szczęśliwości jest nieporozumieniem. W Śunjacie nie ma żadnych emocji. Śunjata jest nijaka. Nijakość Śunjaty jest powalająca, jest składową jej zwykłości i prostoty. Nijakość jest tak dobitnie zaznaczona, narzucająca się i wszechwidoczna, że nie sposób jej nie zauważyć. Nie można opisywać jakichkolwiek emocji i uczuć w Śunjacie, bo ich tam po prostu nie ma;

– *„W otwartości tej chwili nieskończona wdzięczność spotyka całkowitą prostotę”* – o ile mówienie w kontekście Śunjaty o otwartości i prostocie jest jak najbardziej uzasadnione, to opisywanie obecności w niej uczucia wdzięczności jest błędne – Śunjata (Pustka) jest emocjonalnie nijaka;

– „*gdyż jest właśnie to, zawsze, zawsze i beznadziejnie zawsze.*” – jest właśnie „to” – natura rzeczywistości Śunjaty, widoczna za każdym razem tak samo, dla wszystkich doświadczających Śunjaty tak samo, zawsze.

(605) Chory umysł może wytworzyć chorą rzeczywistość, subiektywną i wysoce zindywidualizowaną, dostępną tylko dla niego samego. Pod wpływem narkotyków umysł może wytworzyć wysoce subiektywną rzeczywistość będącą skutkiem zaburzenia jego funkcjonowania. Tego rodzaju rzeczywistości, jako wysoce subiektywne, niedostępne są dla innych umysłów – nie mogą być w s p ó ł d z i e l o n e . Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty są rzeczywistościami częściowo zobiektywizowanymi, tzn. posiadającymi odpowiednio duży, wspólny obszar czytelny dla innych umysłów. Dlatego możemy nazywać je rzeczywistościami realnymi, a obiekty tych rzeczywistości rzeczami realnie istniejącymi.

(606) Mógłby ktoś powiedzieć, że skoro w Śunjacie jest widoczne fizyczne oddzielenie rzeczy (pomimo że nie są one zróżnicowane po własnościach), skoro rzeczy są widoczne oddzielnie, są zróżnicowane ze względu na swój fizyczny wygląd, to i byty tych rzeczy są zróżnicowane. Jednak tak nie jest – nie ma to znaczenia ontycznego. Widoczna różnica jest różnicą f i z y c z n ą a dla zróżnicowania bytów istotną, ba, konstytutywną jest różnica o n t y c z n a .

(607) **Przedefiniowanie pojęcia bytu.** Zbyt wiele nie zgadza się z tym co widzę w Śunjacie. Po pierwsze należy odróżnić byt od istnienia, po drugie jeśli pomiędzy poszczególnymi bytami nie zachodzi różnica jakościowa to nie możemy mówić o różnych bytach (tylko o jednym bycie zróżnicowanych własnościami przedmiotów). Istnienie jest jedno i takie samo we wszystkich rzeczywistościach (coś istnieje albo nie istnieje). Istnienie tworzy rodzaje bytów. Byty są różne w różnych rzeczywistościach. Byt w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej różni się od bytu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, gdyż oba są istnieniem, ale obecnym w różny sposób. Byt jest sposobem w jaki manifestuje się istnienie. Sposób manifestowania się istnienia różnicuje byty. Można wyróżnić manifestowanie poprzez pojęcia i czas w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (pojęcia różnicują przedmioty, lecz byty przedmiotów pozostają niezróżnicowane – różne przedmioty istnieją w ten sam sposób) i manifestowanie bez pojęć i czasu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty

(rzeczy pozostają niezróżnicowane i ich byty pozostają niezróżnicowane). Ze względu na manifestowanie się poprzez pojęcia w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej mówimy o jednym pojęciowym bycie dla wszystkich przedmiotów. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, ze względu na manifestowanie się bez udziału pojęć możemy mówić o jednym pozapojęciowym bycie dla wszystkich informenów. Skoro nie ma różnicowania po własnościach nie ma więc wielości rzeczy. Brak wielości rzeczy nie oznacza, że mamy do czynienia z jedną rzeczą, a tylko tyle, że mówienie o wielości jest bezzasadne. Inaczej jest w przypadku niezróżnicowania bytów, kiedy możemy powiedzieć, że niezróżnicowanie bytów jest równoznaczne z manifestowaniem się jednego bytu, czyli jednego sposobu istnienia.

(608) **Noumen nie tworzy rzeczywistości.** Gdyby jednak tak się zdarzyło, że hipotetycznie, noumen nagle stałby się dostępny poznaniu to tym samym nie wytworzyłby nowej lub nie poszerzyłby istniejącej już rzeczywistości. Noumeny, nawet wówczas, gdy dostępne byłyby poznaniu współtworzyłyby jedynie daną, tę samą, niezmienną rzeczywistość. To, że rzeczy same w sobie (których noumen jest częścią) niedostępne są poznaniu w całości nie determinuje w żaden sposób struktury rzeczywistości. Gdyby umysł w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej nagle otrzymał możliwość postrzegania całej rzeczy samej w sobie, to wówczas tworzyłby (postrzegając) nadal tę samą rzeczywistość. Ilość własności przypisanych do przedmiotu (w tym przypadku już rzeczy samej w sobie) uległaby zwiększeniu, ale przedmiot nadal postrzegany byłby w ten sam sposób. Tak więc, rzeczywistość rzeczy samej w sobie jest dobrze nam znaną powszechnie doświadczaną rzeczywistością konwencjonalną. Lub pozapojęciową rzeczywistością Śunjaty.

(609) **Czy istnieje 3 rzeczywistość?** O nowej rzeczywistości możemy mówić wówczas, gdy obiekty rzeczywistości przejawiają się w odmienny sposób. Umysł ludzki potrafi stworzyć dwie realnie istniejące rzeczywistości – powszechnie doświadczaną rzeczywistość konwencjonalną i pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty. Co musiałoby się wydarzyć, aby możliwa była 3 rzeczywistość? Jak wykazałem to już wcześniej, percepcja poszerzona o nowe zmysły nie wytworzyłaby nowej rzeczywistości. Aby to było możliwe musiałby zaistnieć nowy sposób przejawiania się przedmiotów i zjawisk. Jak mogłoby to wyglądać? Przedmioty musiałby przejawiać się z wyższą

świadomością – świadomością świadomości lub z czymś co sytuowałoby się nad świadomością. Czym miałyby być procesy zachodzące nad świadomością? Trudno to nawet sobie wyobrazić. Znane nam dwie rzeczywistości różnicowane są poprzez aktywność lub nieaktywność procesów uświadamiania. Skoro wyłączenie procesów uświadamiania jest przyczyną powstania pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, to powstanie 3 rzeczywistości powinno wywołać wyłączenie innych części umysłu. Skoro wyłączony został już proces uświadamiania to należałoby wyłączyć jakieś inne zespoły podświadomości. Jednak takie redukcje prowadziłyby w konsekwencji do znacznych ograniczeń funkcjonalności umysłu, które ostatecznie byłyby jego unicestwieniem. To chyba jednak zła droga. Jeśli przyjmiemy, że pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty w odniesieniu do powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest pierwotną rzeczywistością, a rzeczywistość konwencjonalna poprzez nadbudowę jest jej rozwinięciem, to kolejna rzeczywistość powinna być „nadbudową” rzeczywistości konwencjonalnej, jej rozwinięciem. Jak mogłaby wyglądać ekstraświadomość? W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przedmiot widoczny jest w chwili obecnej w towarzystwie własności i czasu. Jaki nowy element musiałby pojawić się w sposobie postrzegania aby umysł wytworzył nową 3 rzeczywistość? Musiałby zaistnieć nowy sposób przejawiania się przedmiotów i zjawisk. Trudno nawet wyobrazić sobie co takiego mogłoby stworzyć nową jakość postrzegania. Ale spróbujmy: założmy, że istnieje umysł dysponujący ogromnymi możliwościami zbierania, magazynowania i analizy danych. Możliwości te są tak wielkie, że pozwalają na antycypowanie zdarzeń w przyszłości z prawdopodobieństwem stuprocentowym. Jakiś zaczątek przewidywania przyszłości. Czy ta nowa funkcja umysłu spowodowałaby zmianę jakościową? Nie jest to wykluczone. Umysł, który oprócz chwili obecnej postrzega również czas przyszły otrzymuje nowe możliwości. Wydaje się, że to nie byłaby zmiana ilościowa lecz jakościowa. Aby to ogarnąć umysł wytworzyłby nową, 3 rzeczywistość. Jak wyglądałaby 3 rzeczywistość? Z pewnością jej natura różniłaby się od natury powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej oraz natury pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. 3 rzeczywistość posiadałaby charakterystyczną dla niej esencję, inaczej by „smakowała” i inaczej „pachniała”. Jednocześnie posiadałaby mniejszą realność, gdyż umysł obciążony nową funkcjonalnością, zanieczyszczony dodatkowymi elementami (antycypowanie), byłby bardziej skomplikowany, ale mniej klarowny. Umysł nadal zachowałby możliwość doświadczania dwóch niższych rzeczywistości. Wydaje się jednak, że przy

obecnych możliwościach ludzkiego umysłu, nie jest możliwe doświadczenie 3 rzeczywistości i musimy zadowolić się tylko dwiema. Ale to i tak jest nadal wspaniała alternatywa.

(610) *Cogito ergo sum* – to chyba najczęściej przytaczane zdanie, formuła na temat której napisano już chyba wszystko, łącznie z tym, że jest nieprawdziwa. Jednak były to tylko konceptualne spekulacje. Nie wykazano jej fałszywości w doświadczeniu. Ogólnie rzecz ujmując, pogląd, że istnienie jest świadomościowe podzielali i Immanuel Kant (noumen, fenomen) i Edmund Husserl (pre–przeświadczenie), że o Jacques Derridzie nawet nie wspomnę (język). Nieco sprawę upraszczając formuła *Cogito ergo sum* wskazuje między innymi, że istnienie jest procesem świadomościowym – jest zdeterminowane procesem uświadamiania. Jednak pokazaliśmy już, że istnienie nie jest zależne od myślenia ani od gotowości do myślenia, jest widoczne także wówczas, gdy wyłączone są procesy uświadamiania (w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty). O fałszywości formy *Cogito ergo sum* można osobiście przekonać się, naocznie w Śunjacie.

(611) Noumen nie tworzy rzeczywistości. A czy zatem istnieje? Istnienie jest stanem c z a s o p r z e s t r z e n n y m . Noumen nie istnieje ani w przestrzeni ani w czasie, gdyż nie ma podmiotu, który mógłby go postrzegać w czasie i przestrzeni. Noumen nie istnieje, ale nie jest nicością. B e z p r z e s t r z e n i i c z a s u t r w a w o n t y c z n e j w i e c z n o ś c i .

(612) Byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Byt ulicy, drzewa, samochodu czy przechodnia jest taki sam. Nie można mówić o r e l a c j a c h pomiędzy bytami, gdyż takie nie występują – jest jeden byt. Byt ten rozciąga się na wszystkie informeny.

(613) **Trwanie bez przestrzeni w ontycznej wieczności.** Ontyczna wieczność, jak już wcześniej wykazaliśmy, jest wciąż ponawianym, wciąż odnawiającym się „teraz”. Wieczność nadal znajduje się w przestrzeni, przejawia się w przestrzeni. Skoro w ontycznej wieczności czas nie istnieje to czasoprzestrzeń przybiera postać bezczasoprzestrzeni, czyli ostatecznie przestrzeni. Ontyczna wieczność nie jest przestrzenią. Wieczność przejawia się w przestrzeni, wieczność jest widoczna w przestrzeni. Nadal jednak ontyczna wieczność znajduje się w obszarze istnienia. Rzeczy w wieczności istnieją. A czy jest możliwe istnienie w ontycznej wieczności i bez przestrzeni? Oczywiście, że tak – w Śunjacie doświadczanej wyłącznie narządem

powonienia (lub smaku). Wówczas rzecz wydzielająca zapach istniałaby w ontycznej wieczności bez obecności przestrzeni. W odróżnieniu od wzroku i słuchu, zmysł powonienia nie tworzy przestrzeni.

(614) **Nieistnienie nie jest nicością.** Nieistnienie – stan (w jakim znajduje się noumen) pomiędzy istnieniem a nicością. Trwanie w ontycznej wieczności bez przestrzeni jest terminem opisującym stan noumenu, który znajduje się poza ludzką percepcją. Poza percepcją oznacza także trwanie bez przestrzeni i bez czasu, gdyż to umysł tworzy i przestrzeń i czas. Trwanie w czasie i w przestrzeni jest jednym ze składników konstytuujących istnienie. To między innymi na podstawie rzeczy tkwiącej w czasie i w przestrzeni sformułowany jest postulat istnienia. Jednak jak określić stan rzeczy znajdującej się poza czasem i przestrzenią, tak jak ma to miejsce w przypadku noumenu. Noumen nie istnieje, w tym sensie, że nie znajduje się w czasie i w przestrzeni. Jednak jego nieistnienie nie jest tożsame z nicością, gdyż *f i z y c z n i e* jest on obecny, trwa. Tyle tylko, że tkwi on poza zasięgiem jakiegokolwiek podmiotu, poza jakąkolwiek percepcją. Stan, w którym się znajduje jest nieistnieniem – ale jest zbiorem niepustym. Możemy teraz spokojnie stwierdzić, że **nieistnienie jest stanem pomiędzy istnieniem a nicością.**

(615) Brak istnienia jest stanem pozapercepcyjnym. Nieistnienie nie jest nicością, jest jedynie brakiem istnienia. Dokładnie tak jak **brak żółtego koloru na żółtym sześcianie.**

(616) Śunjata nie jest stanem osiąganym wskutek zmian ilościowych. Coraz bardziej pogłębiana medytacja nie doprowadza na końcu drogi do Śunjaty. Śunjata nie jest konsekwencją i końcem linearnego procesu. Głęboka medytacja stwarza jedynie odpowiednie warunki dla zaistnienia stanu transcendentnego. Transcendentnego czyli wykraczającego poza dotychczasowe continuum – transcendencja nie jest konsekwencją kontynuacji, jest jej zakończeniem i ostatecznym przekroczeniem. Wiąże się z zaistnieniem nowej jakości. To zmiana jakości jest elementem konstytuującym transcendencję, a nie wysoka wartość (ilość). Wykroczenie poza continuum jest właśnie zmianą jakościową. Moment transcendencji Śunjaty można opisać jako **przełączenie, przejście, przeskok.** Po drugiej stronie przeskoku znajduje się inna, nowa jakość. Jakością ta jest nowa natura rzeczywistości. Przełączenie, przeskok jest jak łagodne przejście „jednego obrazu w drugi”. Trwa 1 sekundę. Po przejściu

rzeczywistość dostępna jest od razu w całej okazałości – jest kompletna. Przejście „jednego obrazu w drugi” jest jedynie porównaniem, gdyż fizyczny obraz rzeczywistości nie zmienia się, zmienia się jedynie sposób przejawiania się rzeczy – widoczne jest to samo, ale w inny sposób. To dlatego nie jest możliwe jednoczesne przebywanie w dwóch różnych rzeczywistościach (umysł w danym momencie może przebywać tylko w jednej). Ewentualne ich przenikanie się, a raczej wrażenie przenikania się rzeczywistości, powstać może na skutek przełączania się umysłu pomiędzy nimi, tak jak zdarza się to często podczas procesu opuszczania Śunjaty, kiedy to przed ostatecznym powrotem umysł spontanicznie wielokrotnie wchodzi i wychodzi z Śunjaty. Transcendentny przeskok spowodowany jest długotrwałym pozostawianiem umysłu w stanie skrajnego ograniczenia procesów uświadamiania (wstrzymania pojawiania się myśli). Wstrzymywanie pojawiania się myśli wymusza na umyśle wyłączenie obszaru, który nie jest używany – pozbycie się funkcjonalności, która została mocno ograniczona. Transcendentny przeskok jest właśnie spowodowany wyłączeniem funkcjonalności – zdolności do uświadamiania. Skutki tego są dramatyczne – wraz z ograniczeniem funkcjonalności umysłu (wyłączeniem procesu uświadamiania) zmianom ulega także sposób przejawiania się rzeczy, a co za tym idzie cała widoczna rzeczywistość. W wyniku przełączenia znika wewnętrzne świadome ja, znikają własności przedmiotów, znika czas, a pojawia się całkowicie nowa esencja, która jest częścią natury Śunjaty. Samo wstrzymywanie pojawiania się myśli, nawet w dłuższej perspektywie, nie doprowadza automatycznie do wyłączenia funkcji uświadamiania – musi pojawić się coś jeszcze, coś co to wszystko wyzwoli, zapoczątkuje przeskok. Tym czymś jest... no właśnie! Coś bardziej delikatnego niż muśnięcie piórkciem, bardziej zwiewnego niż lekki powiew, coś bardziej niematerialnego niż myśl, coś jeszcze bardziej ulotnego. Gotowość?

(617) W wyniku transcendentnego przełączenia, w miejsce przedmiotu pojawia się informen – rzecz widoczna bez własności. W obrazie wytworzonym przez naoczność najbardziej uchwytnym, najbardziej widocznym raczej, nie jest sam informen bez własności, gdyż zlewa się w tej swojej bezpostaciowości z innymi informenami, lecz wszechobecny brak czasu. Pojedynczy informen jako rzecz nieokreślona, pozbawiona własności widoczny jest jako tworzący jedność z innymi informenami. Wszystkie jako jedność zanurzone są w bezczasowości.

(618) Fenomen i informen istnieją, ale w różny sposób. Informen istnieje w

sposób pozapojęciowy, a fenomen w sposób pojęciowy. Byt informenu różni się od bytu fenomenu. Jest to różnica jakościowa. Istnienie fenomenu realizuje się razem z uświadomieniem pojęć z nim związanych, natomiast istnienie informenu jest pozapojęciowe. Co istotne zarówno informen jak i fenomen, oba poddawane są pojęciowaniu – w podświadomości. Różnica polega na tym, że informen w naoczności przejawia się bez uświadamiania pojęć z nim związanych. Byt informenu jest bytem uproszczonym. Jego naoczność jest jedynym elementem konstytuującym byt. Dla fenomenu konstytuującymi byt jest naoczność oraz pojęcia (no i oczywiście czas). Oba byty są różnymi sposobami pojawiania się tego samego istnienia. Czy naoczność fenomenu z pojęciami jest istnieniem? Tak. Czy naoczność informenu bez pojęć jest istnieniem? Tak. Istnienie pojawia się już przy samej tylko naoczności (bez uświadomienia pojęciowania), uświadomienie pojęciowania nie jest do tego konieczne. Jednak istnienie informenu nie jest kształtowane czystą naocznością, lecz wówczas gdy do naoczności zostają przypisywane pojęcia w podświadomości. Sama czysta naoczność w postaci szeregu bodźców wzrokowych w żaden sposób nie tworzy jeszcze istnienia. Proces przypisywania istnienia do rzeczy zachodzi w podświadomości – bodźce wzrokowe zostają rozpoznane jako przedmioty z przypisaniem im własności. Po porównaniu z wzorcem istnienia (trwanie w czasie próbkowania?), rozpoznanej rzeczy przypisywane zostaje istnienie (podświadomy sąd egzystencjalny). Na tym etapie nie możemy jeszcze mówić o bycie. Gdyż byt nie kształtuje się w podświadomości. Byt fenomenu kształtuje się w trakcie uświadamiania istnienia rzeczy, które to istnienie przypisane zostało w podświadomości. A byt informenu kształtuje się *post factum*, po wyjściu z Śunjaty, gdy istnienie informenu zostaje uświadomione wywołaniem go z pamięci. W Śunjacie widoczne jest istnienie informenu, widoczny jest jego byt (sposób istnienia bez własności), ale przypisanie tych pojęć do desygnatu odbywa się dopiero *post factum*.

(619) Fenomen = informen + proces uświadamiania

(620) Fenomen = informen + własności (czas)

(621) Istnienie jest niematerialne – zarówno jako pojęcie i jako d e s y g n a t . Materialna jest rzecz, do której istnienie przynależy. Fenomen składa się z rzeczy (materialnej) oraz własności przedmiotu (niematerialnych). Informen składa się z rzeczy (materialnej) oraz własności informenu (niematerialne – brak czasu i brak własności przedmiotu). Materialna jest rzecz sama w sobie,

będąca podstawą fenomenu, informenu i noumenu.

(622) Przedmiot = rzecz + własności

(623) Istnienie jest czymś dołączonym, doklejonym do rzeczy realnie istniejącej. Powstaje w podświadomości z naoczności i pojęciowania tworząc dwa rodzaje bytów: byt informenalny (rzeczowy) i byt fenomenalny (przedmiotowy). Byt informenalny dotyczy istnienia rzeczy widocznych w rzeczywistości Śunjaty (informenów), i nie jest w żaden sposób różnicowany dla poszczególnych informenów. Byt fenomenalny dotyczy przedmiotów i nie jest różnicowany przez ich własności. Własności różnicują przedmioty lecz nie różnicują bytu tych przedmiotów. Wszystkie przedmioty w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej posiadają jeden i ten sam byt fenomenalny, podobnie jak wszystkie rzeczy widoczne w rzeczywistości Śunjaty posiadają jeden i ten sam byt informenalny. Oba byty różnią się strukturą. Elementem różnicującym jest obecność lub brak procesu uświadamiania. (Tak więc, w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, nie ma wielości bytów związanych z wielością przedmiotów. Jest jeden byt dla wszystkich przedmiotów.)

(624) Każdy opis przedmiotów w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest opisem istnienia w czasie. Przedmioty istnieją zanurzone w czasie, czas jest tworzywem specyficznej esencji, która to esencja jest składnikiem natury rzeczywistości konwencjonalnej. Nie zauważamy tej esencji, gdyż jest dla nas oczywistością – żyjemy w niej od urodzenia i żadnej innej nie znamy – jest dla nas przezroczysta. Nawet trudno nam sobie wyobrazić jak może wyglądać inna. Istnienie esencji powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, to że posiada swój „kształt” i „smak” możemy zacząć zauważać dopiero po poznaniu i doświadczeniu innej esencji. Na przykład esencji ontycznej wieczności. Ontyczna wieczność jest bezczasowością. To nie tylko pojęcie określające brak czasu. To przede wszystkim stan umysłu. Stan ten charakteryzuje się pełną realnością, a w porównaniu do realności powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, nawet większą. Rzeczy, a także cała rzeczywistość zanurzone są w specyficznej esencji – esencji ontycznej wieczności. Esencjonalność ta jest niemalże namacalna, tak duża jest jej realność. Połączona z rzeczami wydaje się wręcz substancjalną, jest związana z nimi, przenika je i staje się ich naturą. Przenika także całą widoczną rzeczywistość w polu widzenia, całą

przestrzeń. Ontyczna wieczność nie jest etykietą dołączoną do rzeczy. Jest naocznością w tym sensie, że jest wartością umysłową dołączoną do naoczności percepcyjnej – jest częścią przejawiania się tych rzeczy. Rzeczy w wieczności widoczne są jako pozbawione przeszłości i przyszłości. To pozbawienie jest naoczne – ono jest najzwyczajniej widoczne. Rzecz nie tylko pozbawiona jest swojej przeszłości lecz również pozbawiona jest najbliższej chwili poprzedniej, nie tylko pozbawiona jest swojej przyszłości ale również najbliższej chwili przyszłej. Pozbawiona jest tego co wydarzyło się sekundę wcześniej, jak i tego co wydarzy się za sekundę. Trwanie rzeczy w teraźniejszości jest absolutne. Absolutne w tym znaczeniu, że całkowicie czyste od czasu. Jest to trwanie w jednym momencie. Moment następujący po nim jest kolejnym jednym momentem, jak i każdy następny. Są to pojedyncze momenty trwania, które tworzą continuum. Jednak to continuum w ostateczności nie tworzy upływu czasu, lecz nową jakość jaką jest ontyczna wieczność. Moment teraźniejszy nigdy nie staje się momentem przeszłym. Istotą ontycznej wieczności jest jej naoczna esencjonalność wytworzona brakiem czasu. Rzeczy nie posiadają chwili przeszłej ani przyszłej, gdyż nie ma potrzeby aby nimi się manifestowały. Wręcz wydaje się, że stan ontycznej wieczności jest stanem naturalnym. Jest stanem pełnym, bez potrzeb, bez powiązań, któremu nic nie brakuje. Rzeczy znajdują się w stanie najlepszym z możliwych. W stanie absolutnego spoczynku – nawet kiedy poruszają się, to poruszają się znikąd donikąd. Trwają w ruchu.

(625) Proces podświadomego sądu egzystencjalnego przebiega w oparciu o niezwerbalizowane pojęcia. Własności, związki, zależności, istnieją w podświadomości w postaci niezwerbalizowanej. I w takiej też postaci uczestniczą w sądach egzystencjalnych. Cały proces sądu egzystencjalnego również jest pozawerbalny. Pojęciowanie ma miejsce dopiero po powstaniu orzeczenia jednorazowego sądu egzystencjalnego, kiedy to formułowany jest werbalny komunikat z orzeczeniem w celu uświadomienia tegoż orzeczenia. Uświadomienia orzeczeń ciągłego podświadomego sądu egzystencjalnego nie są werbalizowane.

(626) Poznanie istnienia nieuświadomionego prowadzi nas do konkluzji, że wszystkie zwierzęta, wszystkie organizmy żywe, które nie są świadome swojego istnienia doświadczają istnienia. Pomimo tego, że ich byt różni się od bytu człowieka w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, to ich istnienie (ciągły podświadomy sąd egzystencjalny na niezwerbalizowanych pojęciach) nie różni się od istnienia człowieka

(ciągły podświadomy sąd egzystencjalny na niezwerbalizowanych pojęciach). Istnienie nieuświadomione w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty dla człowieka jest takie samo jak istnienie dla psa.

(627) Nie ma czegoś takiego jak świadomościowy sąd egzystencjalny (przebiegający w świadomości). Wszystkie sądy egzystencjalne są podświadome. Uświadomieniu podlegają jedynie komunikaty z orzeczeniem podświadomego sądu egzystencjalnego.

(628) Pojedynczy informen swoją istotę współdzieli z innymi informenami. Właściwie powinno się mówić o wielu informenach, a nie o jednym. Właściwości jednego informenu są właściwościami wszystkich. Właściwościami pojedynczego są brak własności, brak powiązań i brak czasu. Właściwość, którą jest brak własności, powiązań i czasu jest wspólną wszystkim informenom. Informeny są różnicowane tylko wizualnie. Różnicowanie naoczne jest różnicowaniem ich fizycznego wyglądu. Jednak to różnicowanie nie wykracza poza samą naoczność. Nie jest nigdy różnicowaniem pojęć związanych z fizycznym wyglądem lub pojęć związanych z naocznością. Jednak nawet ta forma różnicowania nie jest w ostateczności elementem dalej różnicującym, czyli nie jest elementem istotnym, nie jest elementem zauważanym, nie jest elementem dostrzegającym. Informeny są jednością z wielkości. Choć ta jedność także nie jest niczym konkretnym. Nie jest osobną jakością. Choćby dlatego, gdyż tworzy jedność także z całą rzeczywistością, w tym z czasem i przestrzenią. Cała pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty tworzy jedność – wszystkie jej części pozbawione są pojęć, powiązań i czasu. Wskazując na jeden informen tak naprawdę wskazuje się wszystkie. Istnieje co prawda możliwość wyodrębnienia jednego informenu, ale jedynie na drodze przywołania z pamięci, już poza rzeczywistością Śunjaty. Wówczas z całości zapamiętanych obrazów możliwe jest wskazanie ich poszczególnych składowych. Jedność informenów jest jednakowością sposobu przejawiania się (bez pojęć). I jako taka jest elementem nadającym charakter pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty i różnicującym ją z powszechnie doświadczaną rzeczywistością konwencjonalną.

(629) Czy byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty bez przerwy rozpada się i buduje na nowo, co spowodowane jest wciąż odnawiającym się „teraz”? Nie do końca. Nie obserwuje się w Śunjacie

jakiegoś stale rozpadającego się bytu. Continuum wciąż pojawiającego się „teraz” tworzy byt ciągły, bezustanny i takim przynajmniej jest widoczny. Chociaż, z racjonalnego punktu widzenia, wydaje się, że powinien być bytem pulsującym, wciąż powstającym na nowo, bytem skwantowanym. Ale na tej zasadzie byt przedmiotowy w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej także jest skwantowany. Dlatego, gdyż skwantowana jest percepcja, poprzez fakt zbierania i przesyłania danych neuronalnych w formie pojedynczych porcji (próbkiowanie). Jeśli przyjmiemy, że byt przedmiotowy, konwencjonalny w powszechnie doświadczanej rzeczywistości jest skwantowany to można powiedzieć, że byt informenu w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjały także jest skwantowany. A nawet podwójnie skwantowany – raz poprzez wciąż odnawiające się „teraz” i drugi raz poprzez skwantowaną percepcję. Przyjmując prymat danych empirycznych nad spekulacją należy stwierdzić, że oba byty są ciągłe – a przynajmniej takimi się przedstawiają. Ostatecznie, oczywiście oba są bytami skwantowanymi. Czy skwantowanie bytu, ma znaczenie ontyczne? (Cały Wszechświat jest skwantowany.)

(630) Świadomość jest stanem gotowości do pojawiania się myśli. Jednak nie jest zbiorem pustym. Jest określoną jakością – każdy może sobie to sprawdzić, wystarczy na chwilę wstrzymać pojawianie się myśli i obserwować tło. Świadomość sama w sobie nie jest nośnikiem żadnych treści. Sama czysta świadomość nie jest w żaden sposób refleksyjna. To treści myślowe czynią z niej nośnik i scenę refleksji. Bez tych treści umysł jest niemym obserwatorem. Jest różna od myśli. Wyraźnie jest od nich oddzielona – to dwie różne jakości. O ile świadomość może przejawiać się bez myśli, to myśli nie mogą pojawiać się bez świadomości. Wyraźnie widać, że są to dwa różne konstrukty, całkowicie od siebie niezależne. Czy świadomość jest nośnikiem istnienia? Raczej jest nośnikiem bytu. Przedmioty postrzegane w niej są wyraźnie od siebie odseparowane. Esencja natury rzeczywistości jest czytelna, wyraźnie zaznaczona – jest gęstą esencją pojęciową (esencja pozapojęciowej rzeczywistości Śunjały jest „zwiewną”, „lekką”). Widać, że jest brzemienią potencjalnością, osobliwą predylekcją.

(631) Skwantowanie posiada znaczenie ontyczne, gdyż jest podstawą pojawienia się istnienia. Bez skwantowania nie byłyby możliwe sądy egzystencjalne. P r ó b k o w a n i e jest niezbędne do zebrania danych, które następnie porównywane są ze wzorcem istnienia, który także jest skwantowany (istnienie – obecność rzeczy co najmniej w dwóch

próbkowaniach).

(632) **Trzeci byt?** Jest jedno istnienie dla całego wszechświata – jedynym jego kryterium jest obecność – rzecz jest, albo nie jest obecna. Na istnieniu osadzone są byty, które zależne są od sposobu istnienia. Na dzień dzisiejszy znane są tylko dwa byty: konwencjonalny i Śunjaty. Jednak nie ma przeciwwskazań, aby we Wszechświecie lub wszechświatach istniało więcej rodzajów bytów. Trudno jednak sobie wyobrazić jak te byty mogłyby wyglądać – w jaki jeszcze inny sposób mogłoby przejawiać się istnienie. Byt konwencjonalny jest szczególnym ze względu na sposób przejawiania się istnienia wraz z pojęciami, czasem i świadomym ja. Byt Śunjaty charakteryzuje się przejawianiem istnienia bez pojęć, czasu i świadomego ja. Dodatkowy zestaw zmysłów nie powodowałby powstania odrębnego bytu. Konstytutywny dla bytu Śunjaty jest brak uświadamiania i świadomego ja. Upraszczając, jeśli przyjmiemy, że świadome ja jest częścią procesu uświadamiania to różnicując obydwie byty, konwencjonalny i Śunjaty, jest aktywność procesu uświadamiania. Wydaje się, że nie jest możliwe stworzenie warunków dla pojawienia się trzeciego bytu. Być może trzeci byt pojawiłby się wówczas, gdy obecne byłoby świadome ja i nieaktywny proces uświadamiania, lub na odwrót, gdy aktywne byłyby procesy uświadamiania i nieobecne świadome ja. Niestety, nic takiego nie jest obserwowane w Śunjacie. Wraz z wygaśnięciem świadomego ja wygasają również procesy uświadamiania. Trzeci byt wydaje się niemożliwy.

(633) Spróbujmy zaobserwować w jaki sposób świadomość manifestuje się w stanie niemyślenia - wstrzymajmy myśli na pół minuty i obserwujmy. Bardzo dobrze widoczne są wówczas niewerbalne jednostki myślowe - jako poruszenia niewerbalnej treści mentalnej. Zaobserwować możemy ich skutki, czyli na przykład ruch: ruch oczami, ruch głowy, drapanie się, zmiana pozycji ciała itp. Wszystkie te czynności inicjowane są w sposób niewerbalny. I co najciekawsze, czynności te, do pewnego momentu, znajdują się poza kontrolą świadomości. Na przykład ruch głowy jest całkowicie mimowolny, czy wręcz automatyczny, dopóki nie zostanie poddany procesowi utożsamienia z wewnętrznym świadomym ja. Proces utożsamienia jest mocno opóźniony względem ruchu głowy i dlatego opóźnienie jest łatwe do wychwycenia. Opóźnienie to wynosi, w niektórych przypadkach, nawet jedną dziesiątą sekundy. A wygląda to tak – w stanie niemyślenia, głowa samoistnie, bez żadnego werbalnego polecenia, wykonuje ruch w prawą stronę; po rozpoczęciu ruchu, w czasie gdy ruch już trwa, pojawia się impuls

utożsamienia: „ja wykonuję ten ruch”, „głowa, która wykonuje ruch jest moją głową”. Co prawda użyłem słów, aby opisać istotę utożsamienia, ale samo utożsamienie jest niewerbalne. Funkcja związana ze świadomością jaką jest utożsamianie ma postać n i e w e r b a l n ą .

(634) Wbrew modnym obecnie tendencjom (patrz: *Umysł na nowo odkryty*, John R. Searle) treści myślowe istnieją w podświadomości już w formie w e r b a l n e j . W stanie niemyślenia, w momencie kiedy zaczynają pojawiać się pierwsze myśli, nie obserwuje się procesu werbalizacji (w trakcie procesu uświadamiania). Wręcz przeciwnie, treści pojawiają się bez opóźnienia i w skończonej formie, jako już zwerbalizowane. Zresztą nawet nie ma miejsca, w którym mógłby zachodzić ten proces. Natomiast nie obserwuje się, tak jak to sugeruje John R. Searle, pojawiania się treści w zadanym kontekście, czyli treści już u t o ż s a m i o n y c h . Utożsamienie ma miejsce dopiero w procesie uświadamiania, a nawet w późnej jego fazie, co opisałem już wcześniej i co zgodne jest z doświadczeniem.

(635) Kiedy na chwilę wstrzymamy pojawianie się myśli możemy zaobserwować świadomość w czystej postaci. Żadna myśl nie przesłania wówczas obserwacji. W stanie niemyślenia cały czas aktywne jest wewnętrzne świadome ja. Świadome wewnętrzne ja jest nieme. Posiada jednak swoją mentalną substancjalność, gęstość i strukturę. W trakcie wyciszania umysłu najpierw obserwujemy pierwszą fazę niepojawiania się myśli werbalnych – po prostu milknie gadający umysł. Niemniej nadal pojawiają się formy myślowe niewerbalne. Przejawia się to wykonywaniem różnych czynności, czy nawet podjętych zadań, w tym podejmowaniem nowych działań, które wcześniej nie były wykonywane. I to wszystko bez jednej werbalnej myśli. Umysł steruje ciałem w sposób pozapojęciowy. Aby jednak odsłonić kolejną warstwę i zobaczyć co znajduje się pod nią należy wyciszyć również pojawianie się owych myśli niewerbalnych. Gdy już nam się to uda, w mentalnej ciszy pozbawionej treści myślowych werbalnych i niewerbalnych, będziemy mogli zobaczyć ś w i a d o m e j a . Cicha, niema obecność – gotowość i czujność. Namawiam do eksperymentowania na sobie. To nie jest trudne i każdy może uchwycić, podane jak na dłoni, wyselekcjonowane wewnętrzne świadome ja. Widać wówczas wyraźnie, że świadome wewnętrzne ja nie ma nic wspólnego z gadającym umysłem, że jest osobną konstrukcją mentalną. („Ja jestem” – jest utożsamieniem się wewnętrznego świadomego ja z werbalnym komunikatem.) Struktura tzw. świadomości (raczej procesu uświadamiania) jest następująca: w obszarze

wewnętrznego świadomego ja (na jego podstawie) pojawiają się mentalne konstrukty (mentalne substancje) werbalnych i niewerbalnych treści myślowych, które to treści posiadają odmienną od wewnętrznego świadomego ja formę, odmienną fakturę, odmienną naturę. W obszarze wewnętrznego świadomego ja pojawia się także, dobrze ukształtowany, wyraźnie skryształizowany mentalny konstrukt (impuls) utożsamiania – identyfikacji z wewnętrznym świadomym ja. Oba te konstrukty mentalne: treści myślowych i utożsamiania nie są zależne od wewnętrznego świadomego ja, które ich zresztą nie kontroluje. Powstają one w podświadomości i przez podświadomość są uaktywniane (poddawane procesowi uświadamiania). Wewnętrzne świadome ja jest ściśle określonym konstruktem, dobrze ukształtowanym i wyraźnie uchwytnym. Jest gęste i substancjalne w swojej formie mentalnej. Jest niemą obecnością – gotowością.

(636) **Niepoprawne przedstawienie funkcji świadomości** w niezwykle interesującym tekście Roberta Poczobuta *Emergencja a redukcja, czyli o miejscu umysłu w otwartym wszechświecie*, Filozofia Nauki Rok XI, 2003. Nr 2(42): *„Jedną z najważniejszych funkcji świadomości jest zdolność do rozpatrywania alternatywnych możliwości. Dzięki tej umiejętności system obdarzony świadomością staje się bardziej plastyczny, może łatwiej uzmienniać swoje zachowania w stale zmieniającym się środowisku. Świadoma kontrola zachowań jest przykładem kontroli plastycznej właśnie, dlatego że świadomość jest w stanie ująć szerokie spektrum działań możliwych do zrealizowania.”* Ależ tzw. świadomość nie jest do tego zdolna. Świadomość nie jest w stanie ująć szerokie spektrum działań możliwych do zrealizowania. Aby to było możliwe w jednym momencie musiałoby być obecne w świadomości całe *spektrum działań*, umysł musiałby być świadomy w jednej chwili wszystkich działań – naraz! Jest to niemożliwe. Świadomość nie ma takiej pojemności. Świadomość jest stanem wysoce temporalnym. Można być świadomym tylko w „teraz”. Aby *rozpatrzeć alternatywne możliwości* w świadomości, musiałyby one być w świadomości obecne wszystkie naraz w momencie owego rozpatrywania. Na przykład: mam pomalować wnętrze pustego kwadratu na kolor czerwony, żółty albo niebieski. W momencie podejmowania decyzji, którego użyję koloru musiałbym mieć w świadomości naraz 3 kwadraty: czerwony, żółty i niebieski. Musiałbym być świadomy w jednym momencie kwadratu czerwonego, kwadratu żółtego i kwadratu niebieskiego. I jednocześnie w tym samym akcie

świadomościowym musiałbym podjąć decyzję, którego koloru użyję. Jest to niemożliwe – proszę samemu spróbować być świadomym kilku możliwości naraz. A co by było w przypadku wyboru z 24 kolorów? Umysł musiałby być ś w i a d o m y 24 kolorów naraz. A w przypadku 10 milionów? Jeszcze inny przykład: jestem świadomy, że pada deszcz, ale gdy spojrzę na wskazania termometru, jestem świadomy temperatury, ale nie jestem już świadomy, że pada deszcz. Oczywiście wiem, że nadal pada deszcz, ale nie jest to już świadomość tylko nabyta wiedza. Umysł może być świadomy tylko jednego zdarzenia naraz. Reszta zdarzeń, w procesie *rozpatrywania alternatywnych możliwości*, znajduje się w podświadomości (pamięci krótkotrwałej), w postaci entemów (pozbawionej werbalizacji i pojęciowania). Nawiasem mówiąc, wszelkie *rozpatrywanie alternatywnych możliwości* zachodzi całkowicie w procesach podświadomych, a procesowi uświadamiania podlegają jedynie komunikaty z ostatecznym wynikiem wyboru *spośród alternatywnych możliwości*.

(637) Świadomym można być jedynie w chwili obecnej. Świadomość zdarzeń, które miały miejsce w chwili poprzedniej jest wiedzą, a świadomość tego co wydarzy się za chwilę jest antycypacją. Świadomość ograniczona jest do „teraz”. Wszystko co znajduje się poza „teraz” związane jest z podświadomością. Dlatego też świadomość nie jest jakimś wydzielonym obszarem umysłu, jego częścią, lecz jest procesem. I to bardzo prostym procesem. Proces uświadamiania jest pojawianiem się komunikatów wypychanych z podświadomości – werbalnych i niewerbalnych. I niczym więcej. Widać to w trakcie medytacji, gdy jednostki myślowe, werbalne i niewerbalne, pojawiają się w skończonej formie jako produkty końcowe procesów zachodzących w podświadomości – jako komunikaty. W trakcie głębszej medytacji, podczas wstrzymania pojawiania się treści myślowych obserwowana jest jedynie gęsta eteryczność wewnętrznego świadomego ja. Wszelkie procesy racjonalnego umysłu: percepcja, racjonalne myślenie, rozwiązywanie problemów, pojęciowanie, intencjonalność, podejmowanie decyzji, wnioskowanie itd. mają miejsce w podświadomości. Nie jesteśmy, jak nam się wydaje, świadomie podejmującymi decyzje. Wewnętrzne świadome ja jest jedynie powiadamiane o decyzjach (procesach), które zapadają w podświadomości i z tymi decyzjami jest utożsamiane w procesie identyfikacji.

(638) Przez barierę świadomość/podświadomość przedostają się

komunikaty/myśli werbalne i niewerbalne. Jakaś forma komunikatu niewerbalnego mogłaby być wytłumaczeniem pojawiania się dyspozycji wyjścia ze stanów Śunjaty (decydent). Generalnie myśli niewerbalne nie są obserwowane w Śunjacie, jednak „polecenie” opuszczenia Śunjaty wydaje się mieć taką właśnie naturę.

(639) Proces uświadomienia wraz z procesem utożsamiania i wewnętrznym świadomym ja tworzy podmiotową triadę. Podstawą tej triady wydaje się wewnętrzne świadome ja. To wewnętrzne świadome ja jest beneficjentem utożsamiania – identyfikowane jest z treściami napływającymi z podświadomości. Choć samo jest niewerbalne to stanowi oś podmiotowości. Treść myślowa procesu uświadamiania, werbalna i niewerbalna wydaje się tu najmniej istotna. Bez procesu utożsamiania byłaby tylko nic nieznaczącą informacją, pakietem danych, wiadomością bez adresata.

(640) Proces werbalizowania treści podświadomych ma miejsce w podświadomości. Uświadomienie jest uczynieniem ich czytelnymi.

(641) Proces uświadamiania – ujawnienie skończonych i kompletnych treści podświadomych: werbalnych poprzez uczytelnienie myśli, entemów i nakazów poprzez bezpośrednie oddziaływanie na organizm.

(642) Śunjata związana jest z brakiem aktywności procesu uświadamiania. Lecz nie jest to równoznaczne z twierdzeniem, że jest stanem podświadomym. Nie jest. Jest nieobecnością – p o z b a w i e n i e m .

(643) Śunjata jest stanem umysłu w którym procesy podświadome wyłączają wewnętrzne świadome ja. Intensywność procesu uświadamiania werbalnych oraz niewerbalnych komunikatów jest ograniczana jeszcze przed wejściem w Śunjatę. Samo wyłączenie tych procesów oraz wyłączenie wewnętrznego świadomego ja wywołane i utrzymywane jest przez procesy podświadome. Chociaż, może nam się wydawać, że jest intencjonalne i realizowane świadomie. Podświadome procesy decyzyjne sterują pojawianiem się zarówno komunikatów werbalnych jak i niewerbalnych. A także podtrzymują stan Śunjaty. Można zatem przyjąć, że wywołanie stanu Śunjaty spowodowane jest wywarciem presji na podświadomość.

(644) Wiesław Kurpiewski w swojej wyjątkowej i wspaniałej książce „*Filozofia pradźniaparamita. Droga bodhisattwy*”, na stronie 359 bardzo nieprecyzyjnie

opisuje bezpośrednio poznanie Śunjaty: „*W następstwie nieustannej medytacji wszystkie pojawienia podmiotu i przedmiotu znajdują swój kres w tathata; podmiot i przedmiot stają się teraz nieodróżnialne. Pojęciowe postrzeganie pustki przemienia się ostatecznie w poznanie niepojęciowe; wyobrazeniowy aspekt poznania stopniowo zanika pozostawiając poznanie bezpośrednie.*” W powyższym fragmencie autor opisuje zanikanie aspektu wyobrazeniowego poznania (rzeczywistość konwencjonalna) i stopniowe wyłanianie się poznania bezpośredniego (rzeczywistość Śunjaty). W trakcie stopniowego przechodzenia rzeczywistości te musiałyby w pewnym momencie istnieć wspólnie. A to się nie zdarza. Nic takiego nie jest obserwowane w trakcie przejścia do Śunjaty. W rzeczywistości przebiega to w sposób nagły i zdecydowany. Albo doświadcza się rzeczywistości konwencjonalnej albo rzeczywistości Śunjaty. Umysł nie może w jednym momencie doświadczać dwóch rzeczywistości jednocześnie, albo doświadczać tylko części rzeczywistości Śunjaty, albo doświadczać jej tylko trochę. W innym miejscu możemy przeczytać, str. 100: „*Kolejne poziomy wglądu w Śunjatę odsłaniają się sukcesywnie na kolejnych stopniach drogi.*” Nie ma kolejnych poziomów wglądu w Śunjatę odsłaniających się sukcesywnie! Tak jak nie można być tylko trochę w ciąży, tak samo nie można być tylko trochę w Śunjacie.

(645) Dopóki umysł nie doświadczy Śunjaty, nic o niej nie wie. Zupełnie nic. Nie ma możliwości poznawania jej po kawałku, sukcesywnie. Śunjata jest tak inna od wszystkiego, co jest znane z rzeczywistości konwencjonalnej, że doświadczenie jej jest pewnego rodzaju *wstrząsem poznawczym*. Jest tak różna, że wszelkie wcześniejsze wyobrażenia o niej są całkowicie nieadekwatne i mijają się dramatycznie z późniejszym doświadczeniem. Nie można jej poznać poprzez wyobraźnię. Nie można jej poznać poprzez analogię z czymkolwiek innym. Nie można jej poznać z sutr, ani z opowieści tych, którzy już jej doświadczyli. To nie jest poznanie kolejnego zjawiska, kolejnej odsłony rzeczywistości konwencjonalnej, to jest poznanie nowego sposobu widzenia – nowej rzeczywistości. Poznanie Śunjaty przychodzi nagle w osobistym akcie poznania. Burzy wszelkie dotychczasowe wyobrażenia o niej i unicestwia nabytą już wiedzę. Jest nowym otwarciem. Cała dotychczasowa wiedza o Śunjacie, dualności, formie czy czasie, ulega odrzuceniu jako fałszywa. Okazuje się wymyślona, cząstkowa i zupełnie nie przystająca do tego jak jest w rzeczywistości. Niedualność okazuje się czymś innym, gdy o niej rozprawia się i jest czymś innym gdy doświadcza się jej w Śunjacie. Forma jest czymś innym, gdy rozumie się ją jako koncepcję i jest

czymś innym, gdy osobiście doświadczają się braku formy. Różnica jest tak ogromna jak opowiadanie o słodkim smaku i jego smakowaniem. Zasadnicza! I tak właśnie jest z Śunją. Można ją poznać jedynie w całości. Nie można jej poznawać po kawałku, sukcesywnie, na kolejnych poziomach. Wszelka wcześniej nabyta wiedza, czy to z sutr czy nawet od oświeconego nauczyciela, okazuje się fikcyjna i nawet w części nie oddaje tego czym jest Śunją. Dlaczego? Gdyż część Śunjaty jest pozawerbalna, niemożliwa do przekazania. Tą częścią jest jej natura. Można opisać wygląd Śunjaty, to jak się przejawia, ba, nawet można spróbować opisać tę jej naturę. Tyle, że opis nigdy nie będzie pełny. Nie będzie zawierał tego, co ją najbardziej różnicuje – pozapojęciowej esencji. Nawet doświadczanie stanów brzemienności, bezpośrednio przed doświadczeniem Śunjaty, nic nie wskazuje na to czym jest ona w rzeczywistości. Stany brzemienności nie przygotowują do Śunjaty, przygotowują do jej doświadczenia. Nie są więc w żadnym wypadku jej namiastką, czy częściowym choćby jej doświadczeniem. Doświadczenie ogólnodostępnej Śunjaty jest przełomem. Jest kompletnym zaskoczeniem! Nie jest poznawaniem, jest poznaniem. Dostępna jest w jednym akcie rozpoznania. Nie można antycypować kształtu Śunjaty, tak samo jak nie można jej oczekiwać, bo nie ma czego oczekiwać. Oczekiwać można tylko tego, co poznało się już wcześniej – nie można oczekiwać nie wiadomo czego (chyba, że się oczekuje nieznanego, ale wtedy już nie Śunjaty). A Śunją, zanim się ją pozna, jest właśnie czymś takim, nie wiadomo czym.

(646) Koany zen nawet w najmniejszym stopniu nie korespondują z pozapojęciową naturą Śunjaty. Ich wymowa nie ma z nią nic wspólnego. Śunją nie jest wewnętrznie sprzeczna, nie jest alogiczna. Natura koanu nie jest naturą Śunjaty. Natura Śunjaty nie jest alogiczna, gdyż jest pozapojęciowa. Nie jest wewnętrznie sprzeczna, jednoznacznie widać w niej fundamentalne założenia – wszystko jest na swoim miejscu i takie jak być powinno. Po doświadczeniu Śunjaty, trudne i niezrozumiałe staje się jasne i oczywiste, i nie ma już potrzeby korzystania z pośredników, narzędzi, tłumaczy, czy nauczycieli. Koany są sposobem otwarcia umysłu na Śunją, są narzędziem. Nie są sposobem otwarcia Śunjaty – są sposobem otwarcia umysłu.

(647) Przestrzeń i esencja w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Choć nie jest rzeczą zachowuje się podobnie jak rzeczy widoczne w polu widzenia – przestrzeń także posiada naturę Śunjaty. Nie istnieje jako pojęcie, ale jest widoczna. Naoczność przestrzeni jest pozapojęciowa. Rzeczy widoczne są w

czymś, co potocznie nazywane jest przestrzenią, jednak to coś nie posiada swojej nazwy, własności, nie istnieje w czasie. Można ją pomylić z widoczną, przenikającą wszystko esencjonalnością natury Śunjaty. Esencja i przestrzeń zajmują ten sam obszar rzeczywistości. Współistnieją. Jedno i drugie jest widoczne w tym samym miejscu. Obie pozbawione są buddyjskiej formy. Istnieją *sauté*, wyczyszczone z pojęć i czasu. Przestrzeń widoczna jest jako odległości między rzeczami, a esencja widoczna jest jako część natury Śunjaty – jako część sposobu jej przejawiania się, przenikająca rzeczy i samą przestrzeń. Nie można powiedzieć, że są jednością gdyż są dwiema różnymi kategoriami. Jednak współistnieją i mogą powodować trudności z ich separacją z racji tego, że nie będąc materialnymi, widoczne są w tym samym miejscu.

(648) Czy do opisu nowej rzeczywistości należałoby użyć nowego języka? Nie wydaje mi się. Zasób językowy, służący do opisu w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest wystarczający. Problem nie polega na braku odpowiednich pojęć, lecz na nieopisywalności stanu. Nieuchwytności w opisie czegoś, co można jedynie doświadczyć. Podobnie jak w przypadku natury: dotyku, węchu, czucia temperatury, szczęścia, zdumienia itd. Aby poznać naturę rzeczywistości Śunjaty należy ją doświadczyć. Opisy to, niestety za mało.

(649) Tym co najistotniejsze w Śunjacie jest jej osobiste doświadczenie – indywidualnie, naocznie zdobyta wiedza. Zobaczenie na własne oczy jak istnienie przejawia się na różne sposoby, w różnych rzeczywistościach. Czy jest możliwy opis Śunjaty, który będzie zawierał to, co jest w niej najistotniejsze? Tak, bez wątplenia. Ale żaden opis nie będzie pełny, w tym sensie, że nie będzie zawierał naocznej wiedzy o naturze rzeczywistości Śunjaty, o jej eterycznej, krystalicznej esencji. *„Mahamati, ty i wszyscy Bodhisattwowie–Mahasattwowie powinniście unikać błędnego rozumowania filozofów i poszukiwać osobistego urzeczywistnienia Szlachetnej Mądrości.”*, Sutra Lankavatara.

(650) W jednym momencie można doświadczać tylko jednej rzeczywistości. Nie jest możliwe nakładanie się rzeczywistości, ani ich wzajemne przenikanie się, czy też współistnienie. Umysł nie może doświadczać dwóch rzeczywistości w tym samym momencie. Nie może widzieć jednocześnie informenu i fenomenu. Przedmioty widoczne są z własnościami i w czasie, albo widoczne są bez własności i bez czasu. Albo, albo – nie może być

inaczej. Do rzeczywistości Śunjaty wejść można tylko poprzez całkowite opuszczenie powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. I podobnie w drugą stronę. Rzeczywistości te są od siebie zupełnie odseparowane. Co nie oznacza, że nie posiadają części wspólnej. Tą częścią wspólną jest podstawa informenu i fenomenu – rzecz realnie istniejąca. Poddająca się poznaniu część rzeczy samej w sobie.

(651) Informen i fenomen posiadają część wspólną. Jest nią, możliwa do poznania, część rzeczy samej w sobie. Część ta, raz jest widoczna jako fenomen, a raz jako informen. W zależności od rzeczywistości, w której jest postrzegana. Ktoś, kto widział już dwie rzeczywistościach ma pełne prawo twierdzić, iż informen i fenomen to jest to samo. Gdyż zarówno jeden jak i drugi osadzone są na tej samej rzeczy samej w sobie. Choć jednocześnie nie są tym samym, gdyż różnie przejawiają się w swoich rzeczywistościach. Jeśli zamiast pojęcia informen użyjemy słowa Pustka, a zamiast słowa fenomen słowa forma (co jest w pełni dopuszczalne), wówczas otrzymamy zgrabne twierdzenie: Pustka i forma są tym samym i nie są tym samym.

(652) Poczucie własnego ja – werbalne „ja jestem”, to nie to samo co wewnętrzne świadome ja. Wewnętrzne świadome ja jest niewerbalne i niedecyzyjne. Powstaje na skutek uświadamiania ciągłych, podświadomych sądów egzystencjalnych. Jest najgłębszym obserwatorem – bezpośrednim doświadczającym. Jest świadkiem aktywności procesów uświadamiania. W głębokiej medytacji jest gotowością do utożsamiania się z treściami werbalnymi i niewerbalnymi napływającymi z podświadomości. (Pomijam „wewnętrzne świadome ja” konstytuowane na podstawie podświadomych jednorazowych sądów egzystencjalnych). Ostatecznie wszystkie formy „ja”, wszystkie formy świadomości i wszelkie procesy uświadamiania ustają w momencie doświadczenia Śunjaty.

(653) Większą część treści myślowej zajmują myśli niewerbalne. W głębokiej medytacji także one ulegają redukcji najpierw do szcztankowej postaci niewerbalnych nakazów, a następnie i one zanikają. Myśli niewerbalne zawierają w sobie między innymi treść typową dla myśli werbalnych, ale nie tylko. Nie są wnioskowaniem, kojarzeniem, zapamiętywaniem, uogólnianiem, abstrahowaniem itd., które to procesy w całości są abstrakcyjnymi, pozapojęciowymi, pozasymbolicznymi operacjami przebiegającymi w podświadomości. Podobnie jak myśli werbalne, są komunikatami. Tym co

wyróżnia część myśli niewerbalnych jest ich szybkość. W porównaniu do werbalnych jest ich więcej w jednostce czasu, są szybsze, mniej angażujące, przelotne, bardziej ulotne, krótkotrwałe. Werbalizacja, jako sposób wyeksponowania konkretnych treści myślowych, jednocześnie mocno je spowalnia. Proces werbalizacji przebiega w podświadomości. Biorąc pod uwagę ich mocno narzucający się potencjał do przekształcenia w myśli werbalne wydaje się, że część z nich istnieje już w postaci werbalnej nieuświadomionej. Myśli niewerbalne pojawiają się jako zbitki zamazanej, bezkształtnej treści myślowej. Jednak nie są one całkowicie nieokreślone. Część z nich jest już niewerbalnie, ale czytelnie przypisana do konkretnych zdarzeń, których dotyczy.

(654) Umysł działa w specyficznej psychosferze, którą sam wytwarza. Przy czym ta psychosfera to nie tylko zasób, którym dysponuje, ale także rzeczywistość, którą inicjuje. Elementem tej rzeczywistości, opartej na zasobie, jest składnik jej natury – esencja. Esencja jest kategorią naddaną, nie jest żadną formą przeświadczenia ani emocji. Przenika wszystkie elementy rzeczywistości. Nie jest związana z rzeczami i przestrzenią ani od nich zależna – zależna jest tylko i wyłącznie od sposobu przejawiania się rzeczy. Esencja modeluje kształt rzeczywistości, różnicuje jej wygląd. Modelowanie kształtu rzeczywistości odbywa się w podświadomości, gdzie zmieniony kształt następnie przekłada się na naoczność (zmienia naoczność rzeczywistości). Nie jest modelowaniem „fizycznego wyglądu rzeczy”, tylko modelowaniem mentalnego obrazu „fizycznego wyglądu rzeczy”. Nie każdy zdaje sobie sprawę z różnicy pomiędzy fizycznym wyglądem rzeczy, a mentalnym obrazem fizycznego wyglądu rzeczy. Różnica nie polega tylko na obecności w obrazie mentalnym dodatkowo pojęć, emocji, skojarzeń itd., lecz na obecności czegoś jeszcze. Tym dodatkowym elementem jest właśnie esencja. Uświadczenie pojęć, skojarzeń i emocji dołączonych do fizycznego wyglądu rzeczy zmienia esencję rzeczywistości. Wydaje się, że to uświadczenie, aktywność procesów uświadczenia lub ich brak, tworzy wartość naddaną jaką jest konkretna esencja. Brak aktywności procesów uświadczenia także wytwarza esencję, różną jednak od poprzedniej. Esencje te różnią się tak jak różni się esencja wody od esencji powietrza. Nie widzimy esencji powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, gdyż jest jedyną, którą znamy, zanurzeni w niej od urodzenia, uważamy ją za oczywistość. Jest przezroczystą i niewidoczną – do czasu. Przełomem jest doświadczenie pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty i na własne oczy ujrzanie nowej esencji. Wiedza o

świecie ulega poszerzeniu – od teraz świat posiada dwie esencje. Esencje są czymś, co czyni różnicę. Bez nich świat byłby suchymi bitami danych, obojętnym zbiorem informacji. Z nimi jest c z y m ś . Świat ma swój „smak”, „zapach”, jest jakiś w dotyku, jakiś w widoku, i jakiś w ogóle. Esencja, choć nikt nie jest jej ś w i a d o m y , dla wszystkich jest widoczna.

(655) Zalegająca niema substancja mentalna, obecna podczas niemyślenia w głębokiej medytacji, jest gotowością do rozpoczęcia procesu uświadamiania, swoistym ekranem świadomości, czy też jest wewnętrznym świadomym ja? Wydaje się, że jest zbyt konkretna, obła, aby była jedynie gotowością, ekranem. Jest czymś więcej, posiadając dodatkową jakość – coś z obserwatora, coś z obecności. N i e m e świadome ja.

(656) **Co konstytuuje esencję**, co ma na nią największy wpływ, co ją tworzy? Z pewnością nie są to treści myślowe. Każdy może sam sprawdzić, że powstrzymanie myśli nie zmienia esencji rzeczywistości. Esencja zmienia się po wejściu w Śunjatę. Zbyt wiele rzeczy wówczas się dzieje, aby można było jednoznacznie określić, która z nich ma największy wpływ na zmieniającą się esencję. Przy wejściu w Śunjatę ustają procesy: uświadamiania, utożsamiania, zanika gotowość (do uświadamiania), zanika wewnętrzne świadome ja, ustaje upływ czasu (pomijam pojęciowanie – nie wydaje mi się, aby miało wpływ na esencję). Który z nich ma największy wpływ na kształt esencji rzeczywistości: uświadamianie, utożsamianie, gotowość, ja czy czas? Wydaje się, że procesy te, lub jeden z nich, stanowią pewien filtr, który zmienia i kształtuje esencję. Niezmiernie trudno jest to ustalić na drodze doświadczenia, gdyż procesy te występują lub zanikają łącznie. Wyeliminować należałoby z tego zestawienia utożsamianie, gdyż w odstępie czasu pomiędzy ruchem a utożsamieniem z ruchem (w doświadczeniu ze zmianą nogi na nogę), trwającym dziesiąte części sekundy, nie obserwuje się zmiany esencji rzeczywistości. Odrzucić należałoby także czas, gdyż wydaje się, że jest pochodną procesów uświadamiania. Esencja jest stale obecnym składnikiem natury rzeczywistości. Pozostaje uświadamianie, gotowość oraz wewnętrzne świadome ja. Gotowość, ostatecznie można zinterpretować jako najniższy z możliwych poziomów wewnętrznego świadomego ja. W miejscu, bezpośrednio poprzedzającym wejście w Śunjatę, w którym obserwuje się gotowość, niezmiernie trudno jest jednoznacznie określić, czy to co jest widoczne to gotowość, czy jest to objętościowo najmniejsza z możliwych postaci wewnętrznego świadomego ja? Jest to na pewno konkretna struktura mentalna, która zanika całkowicie

po wejściu w Śunjatę, tym samym uwalniając potencjał zmiany esencji. Jest to zmiana jakościowa. Esencja nie jest zależna od podświadomych sądów egzystencjalnych, gdyż dla tych samych sądów tworzą się różne esencje (rzeczywistości konwencjonalnej i rzeczywistości Śunjaty). Natomiast może być zależna od uświadomienia tychże sądów lub jego braku. (Uświadamianie podświadomych sądów egzystencjalnych tworzy wewnętrzne świadome ja.) Czy zatem uświadomienie podświadomych sądów egzystencjalnych lub jego brak nadaje kształt esencji rzeczywistości? Czy kształt esencji rzeczywistości Śunjaty, jej strukturę, „zapach” i „smak” jej istotę tworzy brak wewnętrznego świadomego ja?

(657) Na czym polega różnica jakościowa dwóch esencji rzeczywistości? Najogólniej można byłoby powiedzieć, że na różnicy cech. Ale to nie będzie do końca prawdziwe. O różnicy jakościowej jako różnicy cech możemy mówić w ramach tej samej rzeczywistości. Na przykład w odniesieniu do jabłka świeżego i zgniłego, o ile oba obserwowane są w tej samej rzeczywistości. Nieco inaczej sprawa przedstawia się w przypadku dwóch różnych rzeczywistości. Tutaj różnica jakościowa jest nie tylko różnicą cech. Jest też kategorią związaną z różnicą sposobów przejawiania się. Kategoria ta jako element różnicujący jest... nieopisywalna. O skali problemu niech zaświadczy porównanie do trudności z jaką trzeba się zmierzyć próbując opisać różnicę między esencjami smaku słodkiego i kwaśnego. Tutaj jest podobnie. Ale tylko podobnie. Gdyż różnica jest istotną, dotyczy istoty tych esencji w ramach dwóch różnych rzeczywistości. Istoty esencji są nieopisywalne. Jediną możliwością ich poznania jest osobiste doświadczenie. Dopiero wówczas możliwe jest uchwycenie różnicy. Różnica jakościowa pomiędzy: esencjami dwóch rzeczywistości, naturami dwóch rzeczywistości czy dwiema rzeczywistościami jest także różnicą cech, ale przede wszystkim jest różnicą istot.

(658) Czym jest istota esencji? Jest to najgłębsza jakość, elementarna kategoria, konstytuująca przejawianie się, składnik natury esencji. Nie jest bodźcem, jest najgłębszą, rudymenarną częścią reakcji na bodziec.

(659) Różnicę między esencjami rzeczywistości można z pewnym przybliżeniem porównać do różnicy pomiędzy esencjami wody i powietrza, gdzie woda odpowiadałaby powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, a powietrze rzeczywistości Śunjaty. Aby obraz był pełniejszy należy zaznaczyć, że gęstość esencji rzeczywistości

Śunjaty jest mniejsza od gęstości esencji rzeczywistości konwencjonalnej. Różnica nie jest jednak aż tak duża jak w przypadku gęstości wody i powietrza – jest mniejsza mniej więcej o połowę. Większa gęstość esencji rzeczywistości konwencjonalnej wynika z obecności pojęć, czasu, wewnętrznego świadomego ja i uświadamiania. Są to elementy mocno obciążające, zagęszczające esencję rzeczywistości. Esencja rzeczywistości Śunjaty jest lżejsza, bardziej eteryczna, przezroczysta. Jej gęstość jest wyraźnie mniejsza, co można zobrazować, bardzo trafnym określeniem, że esencja ta jest krystalicznie czysta.

(660) Szok poznawczy – głęboka reakcja psychiczna w odpowiedzi na wykraczające poza dotychczasową wiedzę i doświadczenie, pierwsze widzenie Śunjaty. Nie tylko w trakcie uczestniczenia w czymś, w czym się dotąd nie uczestniczyło, ale także uczestniczenie w sposób, który dotąd był nieznan. To nie tyle kolejne, nowe doświadczenie, co raczej pierwsze doświadczenie w nowej rzeczywistości. To nie tylko zwykłe przeżycie w procesie poznania świata. Reakcja na obecność w nowej rzeczywistości jest wstrząsem poznawczym – dotychczasowe akty poznania przebiegały zawsze w ramach dobrze znanej powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (bez chorób psychicznych i aberracji wywoływanych substancjami chemicznymi). Nowa rzeczywistość wytworzona została w sposób naturalny. Doświadczenie rzeczywistości Śunjaty w sposób naturalny ma ogromne znaczenie. Umysł w sposób naturalny, na skutek nabytych umiejętności, doświadcza nowej, realnie istniejącej rzeczywistości. Ta naturalność doświadczenia stanowi o jego wyjątkowości. Nie ma mowy o pojawianiu się podejrzeń dotyczących zaburzeń psychicznych. Doświadczenie jest jednoznaczne, realne, pełne i otwierające. Szok poznawczy może utrzymywać się kilka dni, a nawet dłużej. Poznanie stało się faktem. Potrzeba czasu, aby oswoić się z nowymi możliwościami, aby zrozumieć co tak naprawdę wydarzyło się. Od teraz umysł dysponuje już możliwością doświadczania dwóch realnych rzeczywistości.

(661) Myśl niewerbalna jest treścią mentalną, posiada formę nie tylko nakazów, ale i bardziej złożonych konstrukcji. Wydaje się, że ma możliwość przenoszenia uwagi oraz wskazywania na rodzaj i temat niewerbalnej treści, która jest jeszcze zakryta. Na przykład niewerbalna myśl o wykonaniu czynności (np. umycia talerzy) posiada etykietę, także niewerbalną o swojej zawartości „ta niewerbalna myśl dotyczy umycia talerzy”. I choć etykieta jest

niewerbalna, jest częściowo czytelna poza werbalnie – jest uchwytana, przebija się w szczątkowej postaci do świadomości. Myśl niewerbalna za chwilę może powrócić już jako myśl zwerbalizowana.

(662) Przy pogłębianiu medytacji, mocno już osadzonej w niemyśleniu, należy luzować, rozkurczać istniejące jeszcze naprężenia mentalne, związane z gotowością do tworzenia treści. Niekiedy wydaje się, że nie ma już najmniejszego nawet naprężenia do usunięcia, ale po dalszym luzowaniu okazuje się, że jednak coś było. Czasami luzowanie polega na zaprzestaniu luzowania. Pogłębianie i utrzymywanie medytacji nie prowadzi wprost do Śunjaty. Nic się nie wydarza bez żadnej przyczyny – także Śunjata. Nie wystarczy zgromadzić dużo drewna, następnie usiąść i czekać w nadziei, że samo się zapali. Głęboka medytacja jest wytworzeniem odpowiednich warunków do pojawienia się pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Ale samoczynnie jej nie zainicjuje. Do Śunjaty prowadzi m e n t a l n a ścieżka, której przebieg należy odnaleźć. Jest to praca nie tyle w substancji i treści, co raczej w strukturze i w mechanizmach.

(663) W trakcie zwykłej medytacji umysł słysząc szczekanie psa za oknem kieruje na niego uwagę i analizując go rozpoznaje w nim źródło dźwięku. Natomiast, umysł znajdujący się w Śunjacie słysząc dźwięk nie kieruje na niego swojej uwagi. Umysł słyszy szczekanie psa, ale dźwięk ten nie zostaje uświadomiony. Proces uświadomienia – ja słyszę szczekanie psa za oknem – nie zachodzi. Umysł słyszy dźwięk, którym jest szczekanie psa i pozostaje wobec niego obojętny. Szczekanie psa nie zostaje uświadomione.

(664) **Przebieg procesów uświadamiania.** Większość procesów umysłowych są to procesy podświadome. Treści, które są ostateczną formą procesów umysłowych w postaci komunikatów podlegają procesowi uświadomienia jako treści myślowe zwerbalizowane lub niezwerbalizowane. O tym, które treści mają zostać zwerbalizowane i w jakiej postaci, decyduje podświadomość. Przed procesem uświadomienia treści istnieją w podświadomości w sposób nieintencjonalny. Uświadomienie wiąże się z procesem utożsamienia, jednak nie wszystkie treści zostają poddane temu procesowi. Na przykład uświadamiając sobie potrzebę wypicia herbaty wstaję z fotela i włączam czajnik z wodą. Włączenie czajnika odbywa się w sposób uświadomiony, niewerbalny poprzez uświadomione treści niewerbalne. Ale zacznijmy od początku – po uświadomieniu sobie potrzeby napicia się herbaty w podświadomości zachodzą następujące procesy prowadzące do

czynności, oto kilka z nich: czy w szafce jest herbata, należy zaparzyć herbatę, aby dostać się do herbaty należy otworzyć szafkę, należy wyjąć herbatę z pudełka, należy włożyć ją do filiżanki, należy zalać ją wodą, woda musi być gorąca, czy w czajniku jest woda, należy nalać wody do czajnika, wodę należy dolać odkręcając kran, czajnik należy włączyć do prądu... i tak dalej. Część z tych czynności jest uświadamiana w postaci treści myślowych niewerbalnych, które kierują naszym zachowaniem oraz treści myślowych werbalnych, które są komentarzem do wykonywanych czynności. Niektóre z czynności poddane są procesowi utożsamiania z wewnętrznym świadomym ja. Same procesy podejmowania decyzji związanych z przygotowaniem herbaty przebiegają w podświadomości. Uświadomieniu podlegają jedynie ostateczne decyzje w formie komunikatu, który w momencie uświadomienia podlega utożsamieniu z wewnętrznym świadomym ja. Dopiero na tym etapie tworząc intencjonalność. W trakcie medytacji nie daje się zaobserwować żadnych procesów podejmowania decyzji, analizy, syntezy, pojęciowania, osądów. Procesowi uświadamiania i utożsamiania podlegają ostateczne komunikaty i komentarze, np.: komunikat o potrzebie dokonania wyboru, komentarz o przesłankach, komunikat o dokonanym wyborze.

(665) **Podświadome ja.** Czy wewnętrzne świadome ja istnieje w podświadomości jako podświadome ja? Obecność świadomego ja obserwowana jest aż do momentu wejścia w Śunjatę – po wejściu świadome ja nie jest już widoczne. Czy to oznacza, że zostaje unicestwione, czy jedynie przestaje być uświadamiane istniejąc dalej w podświadomości? Skoro przełom świadomościowy (wejście w Śunjatę) powoduje brak pojęciowania, brak osądzania, brak różnicowania i brak czasu, jako efekt ustania procesów uświadamiania, to wydaje się, że wygaśnięcie świadomego ja także jest z tym związane. Czy wygaśnięcie świadomego ja jest jedynie zaprzestaniem uświadamiania, i ja nadal obecne jest w podświadomości w postaci podświadomego ja? Nie ma na to żadnych przesłanek. Nie jest widoczne w Śunjacie nic co wskazywałoby na istnienie ja w podświadomości. Ale jednocześnie nie jest widoczne nic co by to wykluczało. Jeśli Śunjata jest wyłączeniem procesów uświadamiania to można założyć, że ja cały czas istnieje w podświadomości. I to podświadomość stwarza podświadome ja, które później dopiero jest uświadamiane. Z drugiej strony, w jaki sposób powstawanie świadomego ja miałoby być związane z uświadamianiem? Uświadamianie jest tylko procesem „uczynienia czytelnym”, oświeceniem mroku, wydobyciem na światło dzienne. Proces uświadamiania nie ma możliwości potrzebnych do wytworzenia czegoś tak złożonego,

emergentnego jak świadome ja. Odpowiednie środki, w tym dostęp do zasobów, posiada jedynie podświadomość. Ja powstaje w podświadomości jako podświadome ja. Co w połączeniu z podświadomymi sądami egzystencjalnymi tworzy nam spójny obraz tej części umysłu. To podświadome sądy egzystencjalne tworzą w podświadomości podświadome ja.

(666) **Powstanie procesu uświadamiania.** Dlaczego w procesie przystosowania organizmu do środowiska powstała świadomość? W Śunjacie widać wyraźnie, że istnienie jest uchwytnie nawet wówczas gdy procesy uwiadomiania są nieaktywne. Czy aktywność zewnętrzna, funkcjonowanie w środowisku wymaga istnienia procesów uświadamiania? Dlaczego nie jest możliwe, wywołane podświadomie, poruszenie ręką w Śunjacie? Dlaczego w Śunjacie nie ma ruchu inicjowanego podświadomie? Wydaje się, że siadając do medytacji podświadomość podejmuje decyzję o ograniczeniu aktywności ruchowej, aby łatwiej było jej ograniczyć aktywność umysłową. W Śunjacie podświadomość nie wykonuje ruchów, gdyż nie ma ona takiej potrzeby. Brak ruchu w medytacji nie przybliży nas do poznania roli świadomości w funkcjonowaniu całego umysłu, czy nawet całego organizmu. Wszystkie czynności, które dotąd psychologia i filozofia interpretowały jako świadome, podświadomość może wykonywać bez uświadamiania. Jaka jest więc rola procesów uświadamiania? Wydaje się, że nie mają one żadnego praktycznego zastosowania. Umysł jest całkowicie sprawny bez nich. Wydają się zupełnie niepotrzebną funkcjonalnością. Co dają procesy uświadamiania? Jakie czynniki w rozwoju gatunku zdecydowały o powstaniu procesów uświadamiania? Wyższa efektywność? Raczej nie, gdyż procesy uświadamiania nie mają mocy decyzyjnej, są jedynie zaistnieniem komunikatu lub komentarza. Wydaje się, że to właśnie komunikaty i komentarze są tutaj czynnikiem decydującym. Świadomość powstała jako odpowiedź na istnienie innych umysłów. Świadomość związana jest z potrzebą komunikowania. To potrzeba przekazania informacji innemu umysłowi wymaga „wyjścia treści” na zewnątrz podświadomości. Dlatego treści te są najpierw uświadamiane, a następnie niektóre z nich są werbalizowane. Bez istnienia innych umysłów, bez potrzeby komunikowania się, procesy uświadamiania nie byłyby do niczego potrzebne i prawdopodobnie nigdy nie wykształciłyby się.

(667) **Zanik świadomego ja – zanik uświadamiania podświadomego ja.** Po wejściu w Śunjatę zanika ostatnia zalegająca jeszcze mentalna

substancją, zanika milczące świadome ja. Tworzy się stan całkowitego braku podmiotowości. Objawia się nieobecnością obserwatora, brakiem tego, który widzi i słyszy. Pozostaje tylko widzenie i słyszenie. Nie ma nikogo, kto byłby świadkiem widocznych rzeczy i zdarzeń. Widoczne jest to co istnieje w polu widzenia. Coś jak spektakl bez publiczności. Jest to sytuacja wysoce abstrakcyjna. Świat widoczny dla nikogo. Nieobecność obserwatora współistnieje z brakiem własności przypisanych przedmiotom, brakiem historii i antycypacji, brakiem relacji między przedmiotami i zdarzeniami. Widoczne jest nie wiadomo co dla nikogo. Zanik świadomego ja jest całkowity. Wraz z nim zanika także czas. Umysł jest jedynie rejestratorem przedmiotów i zdarzeń. Wszystkich zdarzeń w całości, gdyż nie koncentruje się na żadnym szczególnym. Brak obserwatora związany jest z brakiem przyczynowości i sensowności zdarzeń. Zdarzenia dzieją się bez celu i bez powodu. Jest to bezwładny potok znikąd donikąd. Nie ma nikogo kto mógłby wybrać z widocznej rzeczywistości zdarzenie i zbudować na nim sytuację określając wobec niej samego siebie. Jest to wielka obojętność wobec wielkiej nijakości – świat widziany z zewnątrz. Taki jakim jest bez użycia filtrów podmiotowości. Świat nieobserwowany przez nikogo, istniejący sam dla siebie. Nie są w nim widoczne uczucia, koncepcje ani wartości. Brak świadomego ja współuczestniczy w innej rzeczywistości. Brak uświadamiania p o d ś w i a d o m e g o ja współtworzy nową rzeczywistość.

(668) **Proces uświadamiania a samoświadomość.** Czy interakcyjny charakter procesu uświadamiania ma bezpośredni wpływ na wytworzenie samoświadomości? Jeśli tak, to jaki jest tego mechanizm? Przejawia się w procesie utożsamiania świadomego ja z pojawiającymi się uświadamianymi treściami z podświadomości. Widoczna jest jako gotowość (do uświadamiania) przed samym doświadczeniem Śunjaty. W jakim celu powstaje samoświadomość? W jakim celu istnieje bez przerwy wytwarzana przez umysł podmiotowość? Wydaje się, że procesy uświadamiania nie mają bezpośredniego wpływu na kształtowanie się samoświadomości. Konstytuuje się ona i istnieje niezależnie. Nie ma miejsca wśród procesów uświadamiania na wytwarzanie samoświadomości. W medytacji nie jest obserwowany mechanizm jej powstawania w połączeniu z procesami uświadamiania. Wręcz przeciwnie, istnieje samodzielnie aż do momentu zaniku tych procesów (w Śunjacie). Samoświadomość powstaje w podświadomości i dopiero później jest uświadamiania.

(669) Zalegająca substancja mentalna widoczna bezpośrednio przed

doświadczeniem Śunjaty to gotowość do uaktywnienia procesów uświadamiania (mechanizm tych procesów) czy świadome ja?

(670) Najprostszym opisem Śunjaty jest obraz rzeczywistości, w której nic się nie dzieje szczególnego. W której wszelkie zdarzenia pozbawione są znaczenia i sensu. Dla której najlepszym podsumowaniem jest jedno słowo – n u d a .

(671) **Czy istnienie obecne jest w podświadomości?** Istnienie przejawia się wówczas, gdy jest uświadamiane lub widoczne (lub słyszane, lub smakowane itd.). W takim razie czy obecne jest w podświadomości istnienie, które następnie uświadamiane jest lub widoczne? Czy też istnienie powstaje poza podświadomością? Nie są obserwowane w Śunjacie żadne procesy na styku podświadomości i naoczności, które odpowiadałyby za kształtowanie istnienia. Istnienie w Śunjacie jest widoczne, ale nie jest uświadamiane. Jest uwidocznieniem podświadomego procesu, istnienia. Unaocznieniem jedynie. Wydaje się, że w tym samym momencie obecne jest ono w podświadomości. Uwidocznienie jest tylko naocznym ekwiwalentem istnienia podświadomego. Naoczność jest obsługiwana istnieniem podświadomym realizowanym przez podświadome sądy egzystencjalne. Istnienie nie jest widoczne samo w sobie. Istnienie jest widoczne poprzez naoczność. **N a o c z n o ś ć n i e j e s t i s t n i e n i e m .**

(672) **Istnienie nieświadome i podświadome.** Istnienie nieświadome widoczne jest w Śunjacie, a istnienie podświadome obecne jest w podświadomości.

(673) Czy rzeczy i zdarzenia poddane osądowi egzystencjalnemu są także spersonalizowane? Wydaje się, że tak, nie ma innej możliwości. Chociaż dla potrzeb sądu egzystencjalnego nie jest to konieczne. Przedmioty w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej oprócz tego, że posiadają własności są także spersonalizowane. Personalizacja związana jest z indywidualnymi doświadczeniami podmiotu związanymi z przedmiotem. Na przykład ulica Piotrkowska oprócz własności posiada także indywidualny koloryt dla podmiotu, który nocą został na niej pobity. Podobnie jest ze wszystkimi innymi przedmiotami, na przykład z ulubionym rowerem. Był pozapojęciowy, z którym nie są związane pojęcia i czas nie jest także spersonalizowany. Niemniej w tym samym czasie w podświadomości obecne są spersonalizowane przedmioty i zdarzenia.

(674) O ile byt pozapojęciowy jest widoczny w Śunjacie, to konstytuujące go procesy podświadome są całkowicie niedostępne. Istnienie powstaje w wyniku orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego. Byt powstaje w wyniku podświadomego nadania kształtu istnieniu.

(675) Byt pozapojęciowy jest bytem sterylnym, czystym. Pojęciowanie, czas, relacje i świadome ja nie zabrudzają jego istoty.

(676) **Istnienie nieświadome a istnienie świadome.** Istnienie nieświadome (w Śunjacie) pojawia się inicjowane podświadomym sądem egzystencjalnym. Jest istnieniem pełnym, całkowitym. Istnienie nieświadome w Śunjacie jest takim samym istnieniem jak obserwowane w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Świadome istnienie konwencjonalne jest uświadomionym istnieniem nieświadomym, Gdy kończy się uświadomienie własności przedmiotów i zdarzeń istnienie obecne jest nadal w tym samym kształcie. Byt konwencjonalny przekształca się w byt Śunjaty. Byt pojęciowy staje się bytem pozapojęciowym. Byt pojęciowy nie jest uświadomieniem bytu pozapojęciowego. Choć intuicyjnie tak właśnie się wydaje. Tworzą różne kategorie osadzone na tym samym istnieniu.

(677) **Entemy.** Dotąd używałem różnych pojęć dla zobrazowania myśli niewerbalnych, ale żadne z nich nie spełniało dobrze swojej roli. „Obraz mentalny”, „substancja mentalna”, „treść mentalna”, „nakazy” – wprowadzają więcej zamieszania, niż porządku, a w literaturze przedmiotu nic odpowiedniego nie udało mi się znaleźć. Postanowiłem więc to uporządkować, tworząc skrót n.t.m. – niewerbalna treść mentalna – entem. Entemy stanowią ogromną większość uświadamianych treści z podświadomości, chociaż nie zawsze zdajemy sobie sprawę z ich istnienia. Doskonale widać to w medytacji, gdy wyciszenie myślenia dyskursywnego, ukazuje całe bogactwo niewerbalnej treści myślowej. Entemy to myśli, które posiadają formę niezwerbalizowaną. Czasami są tak subtelne, że może nam się wydawać, iż są to bezpośrednie sygnały z podświadomości (np: występują na przykład podczas rozmowy w trakcie jazdy i nieświadomym prowadzeniu samochodu). Jednak przy dokładniejszej analizie widać, że posiadają własną mentalną substancję - jako treści niewerbalne, uświadomione. Entemy pojawiają się z różnym ładunkiem mentalnym, z różną zawartością. Mogą być to entemy silne lub bardzo słabe. Najśłabsze z nich uchwytnie są w głębokiej uważności i pogłębionej medytacji. To, że są

najślabsze nie oznacza, że posiadają najślabszy potencjał oddziaływania. Najślabsze entemy potrafią wywierać wpływ nie mniejszy niż te silne – zakres oddziaływania entemu nie jest zależny od jego intensywności. Entemy silne można zaobserwować poprzez chwilowe powstrzymanie myśli werbalnych. Wszystko, co wówczas się wydarzy, spowodowane będzie właśnie entemami: pochylenie głowy, przekierowanie uwagi, podrapanie się, poruszenie oczami itp. Większość świadomej treści umysłu stanowią entemy – a tylko niewielka część to zwербalizowane treści myślowe. W trakcie medytacji najpierw wyciszane jest myślenie dyskursywne, następnie niewerbalne entemy. Umysł wolny od myśli i entemów jest już dobrze przygotowany do Śunjaty.

(678) **Istnienie podświadome.** W Śunjacie nie jest dostępne nic więcej poza naocznością. Jednak naoczność ta nie jest czystym procesem widzenia. Jest to naoczność umysłu, który poza nieaktywnością procesów uświadamiania, nadal jest w pełni funkcjonalny. Aktywne są wszystkie procesy podświadome, w tym sądy egzystencjalne. Naoczność funkcjonuje w otoczeniu szeregu procesów, które na nią nadal wpływają, chociaż nie jest to wpływ uświadamiany. Jednym z takich procesów są sądy egzystencjalne – może nie tyle wpływają, co tworzą kontekst. Naoczność występuje w kontekście podświadomego istnienia, tworzonego przez podświadome sądy egzystencjalne. W jaki sposób kontekst wpływa na naoczność? Oczywiście nie modeluje jej w sposób bezpośredni. Modeluje jedynie entemy, z którymi naoczność współwystępuje. Samo istnienie, nie będące częścią entemy, jest istnieniem obecnym w podświadomości. Entema nie zawiera istnienia, a jedynie jego oddziaływanie – komunikat.

(679) Treści podświadome niedostępne są w formie, w jakiej obecne są w podświadomości – czym w takim razie jest stan naoczności w Śunjacie skoro nieaktywne są procesy uświadamiania? Naoczność w Śunjacie nie jest czystą naocznością, tylko stanem umysłu opartym o naoczność – pomiędzy podświadomością, a procesami uświadamiania. Widoczne entemy (niewerbalne treści mentalne) nie mogą być przed-świadomością, gdyż bliżej im do stanów nieaktywnych, zakrytych – nie są związane z przygotowaniem do uświadamiania, ani z żadnym ekranem uświadamiania. Są czymś w rodzaju lustrzanego odbicia z „charakterem”. Procesy uświadamiania, czy nawet gotowość do uświadamiania mają zupełnie inną naturę niż entemy z naocznością w Śunjacie. Raczej należałoby mu przypisać naturę entemów nad-podświadomościowych (jeśli w ogóle takie istnieją). Entemy z

naocznością w Śunjacie związane są z ujawnieniem treści podświadomych w sposób poza-świadomy. Te treści podświadome to podświadome istnienie, które entemy anonsują.

(680) Nie można powiedzieć, że byt rzeczywistości Śunjaty jest bytem mniej złożonym (szczątkowym) niż byt konwencjonalny, gdyż jego istnienie nie zachodzi razem z własnościami i czasem. Oba byty są pełnymi w swej istocie i skończonymi.

(681) **Zróżnicowanie bytów.** W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przedmioty posiadają własności i istnieją w czasie. Sposób istnienia przedmiotów jest taki sam – wszystkie przejawiają się z własnościami i czasem. Własności różnicują przedmioty lecz nie ich byt. Byt poszczególnych przedmiotów nie jest zróżnicowany – istnieje jeden byt. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty także istnieje jeden byt dla wszystkich informenów. Umysł nie różnicuje informenów ze względu na ich własności, gdyż własności nie są widoczne. Wszystkie rzeczy posiadają ten sam sposób istnienia – przejawiają się bez własności i czasu. Byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest tylko jeden. Różni się od bytu konwencjonalnego sposobem istnienia. Jest to istotna różnica. Zobrazować to można w następujący sposób: wyobraźmy sobie pomieszczenie z zepsutymi produktami spożywczymi, wypełnione zapachem psującego się jedzenia. Dla osoby, która utraciła zmysł powonienia produkty będą przejawiały się w zupełnie inny sposób, niż wówczas gdy odczuwałaby zapachy. „Byt” zepsutych produktów z zapachem będzie innym niż „byt” produktów bez zapachu. Podobnie będzie w przypadku osoby, która utraciła zmysł smaku – spożywane produkty będą dla niej czymś innym, niż wówczas gdy odczuwałaby smak. „Byt” produktów będzie zróżnicowany poprzez to w jaki sposób przejawiają się. Oczywiście podane przykłady są tylko przybliżeniem i „byt” nie jest w tym przypadku kategorią ontyczną.

(682) Świadomość nie ma natury przestrzennej tylko czasową. Nie ma czegoś takiego jak rozciągnięta w czasie i przestrzeni świadomość. Podmiot jest świadomy w „teraz”. Proces uświadamiania jest jednorazowym aktem. Reszta to wiedza (pamięć).

(683) W treningu umysłu nie tyle chodzi o to, aby medytować trzy, osiem, piętnaście godzin dziennie, ile o to, aby stać się biegłym w odkrywaniu jego, dostępnej poznaniu, struktury. Aż do doświadczenia stanu nieaktywności

procesów uświadamiania, czyli do Śunjaty. Dyskursywny umysł będąc ze swej natury stosunkowo agresywny i niespokojny zasłania delikatne kształty, stanowiące jego głębszą strukturę. Obserwacje tej struktury umożliwia utrzymywanie stanu niemego i niemyślącego umysłu (pozbawionego także myśli niewerbalnych). Poznaniu podlegają nie tyle zawartość i substancja ile obszary i ścieżki – otwierają i udostępniają się same i nie za bardzo można nimi intencjonalnie podążać. Poznawanie opiera się na luzowaniu – umysł rozluźnia się tak jak mięśnie. Kolejne obszary ukazują się poprzez usuwanie napięć (rozpuszczanie, zwiększanie *flow*). Aby rozluźnić umysł o jeden stopień czasem wystarczy minuta, a czasem potrzeba trzydziestu. Kiedy wydaje się, że umysł jest już całkowicie pozbawiony napięć, kontynuowanie rozluźniania temu zaprzecza, kiedy to po chwili okazuje się, że wcale tak nie było. Poprzez rozluźnianie napięć poznaje się kolejne obszary – zarówno te odkrywane w głąb jak i w szerz. Ostatnia z odsłon unaocznia rzeczywistość Śunjaty.

(684) Byt definiowany był dotychczas w kontekście upływu czasu. „*Bycie i czas*”, Martin Heidegger, str. 27: „*Ponieważ bycie jest zawsze uchwytywalne tylko z perspektywy spoglądania na czas, odpowiedź na pytanie o bycie nie może tkwić w jakiejś izolowanej i ślepej tezie.*” Zaprzeczeniem tego twierdzenia jest obserwowany byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Tutaj byt obecny jest w kontekście pozaczasowym – *bezczasowość* jest istotą bytu pozapojęciowego. W żaden sposób brak czasu nie wpływa na możliwość przejawiania się bytu. Natomiast czas lub jego brak wpływa znacząco na kształtowanie się bytu w zależności od rzeczywistości, w której się pojawia. Obecność czasu nie jest warunkiem *sine qua non* przejawiania się bytu. Byt jest widoczny także bez obecności czasu. Jest wówczas bytem tak samo realnym, jak byt w czasie (a nawet hiperrealnym). Powiązanie bytu z czasem jest krótkowzroczne i nie pokazuje pełnego obrazu, całej struktury istnienia.

(685) W trakcie medytacji na obraz w polu widzenia oddziałuje aktualny stan mentalny tworząc połączenie, które jest nową jakością. Przekłada się to na wrażenia wzrokowe – może to być widzenie jednopunktowe, obszar wyodrębniony z pola widzenia, widzenie szerokokątne. W Śunjacie występuje tylko widzenie szerokokątne (brak koncentracji wzroku – wszystkie rzeczy widoczne są naraz).

(686) Umysł sam decyduje kiedy opuścić Pustkę. Nie jest łatwo przedłużyć

przebywanie w Pustce. Trudności sprawia powstrzymanie umysłu, który zaczął już wychodzić z Śunjaty.

(687) W rzeczywistości Śunjaty sądy egzystencjalne bezpośrednie przebiegają w podświadomości. Wydawałoby się, że nie są obecne, ponieważ nie są uświadamiane. I tak jest w rzeczywistości. Bez uświadomienia podświadomego sądu egzystencjalnego jedynym widocznym, jakkolwiek to nie zabrzmiałoby, byłoby nieistnienie. Jednak niczego takiego się nie obserwuje. Natomiast widoczna jest rzecz *sauté*. I chociaż widoczna jest rzecz bez uświadomionego istnienia, istnienie obecne jest w podświadomości.

(688) **Jednoczesność sądu egzystencjalnego i orzecznikowego.** Istnienie jest entemem. Wbrew obiegowym przekonaniom nie można oddzielić aktu sądu orzecznikowego (postrzegania) od aktu sądu egzystencjalnego. Przebiegają one jednocześnie. Aby w ogóle możliwy był akt sądu egzystencjalnego przedmiot najpierw musi być dostrzeżony. Dopiero na podstawie widocznego już przedmiotu możliwe jest wszczęcie procedury sądu egzystencjalnego. Ostatecznie do sądu egzystencjalnego dochodzi razem z sądem orzecznikowym. Nie ma żadnego przesunięcia czasowego pomiędzy tymi dwoma sądami. W medytacji nie obserwuje się opóźnień, takiego jak w przypadku aktu utożsamienia ze świadomym ja, kiedy to utożsamienie opóźnione jest o dziesiąte części sekundy w stosunku do pojawiających się uświadamianych treści. Nie jest możliwe, aby pierwszeństwo miał sąd egzystencjalny i najpierw widoczne było istnienie, a dopiero później własności przedmiotu. Wręcz przeciwnie orzeczenie sądu egzystencjalnego widoczne jest razem z orzeczeniem sądu orzecznikowego. Poza tym jak miałyby wyglądać samo istnienie bez istniejącego przedmiotu? Zatem istnienie nie może być postrzegane przed przedmiotem. Nie są również obserwowane w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przypadki przedmiotu poprzedzającego istnienie. Zatem najbardziej prawdopodobne jest istnienie orzekane wspólnie z orzeczeniem o własnościach (istnienie jako własność przedmiotu). Sąd egzystencjalny jest częścią sądu orzecznikowego. I to jest zgodne z doświadczeniem.

(689) Istnienie należy do innej kategorii niż byt. Kształt bytu jest zależny od rzeczywistości, w której się przejawia. Inaczej niż istnienie, które w każdej rzeczywistości jest t a k i e s a m o .

(690) Sam Harris jest w błędzie, twierdząc w swojej skądinąd ciekawej książce „*Przebudzenie. Duchowość bez religii*”, że zażywając narkotyki można poznać własny umysł, „zgłębić świadomość w sposób bezpośredni” i poznać oświecenie. Niweczy tym samym ciekawe przesłanie książki, umieszczając w ostatnim rozdziale zadziwiające tezy dotyczące wspomagania przebudzenia narkotykami: „*Nie sposób przecenić roli szczęścia: jeśli się do ciebie uśmiechnie i zażyjesz odpowiednią substancję, dowiesz się, jak to jest być oświeconym (albo przynajmniej znajdziesz się tak blisko oświecenia, by dojść do wniosku, że jest ono możliwe).*” Autor nie rozumie czym jest przebudzenie. Opisując to czego doświadczył (nadając temu wagę urzeczywistnienia) pośrednio pokazuje to, czego nie doświadczył. Pomimo swoich buddyjskich poszukiwań – pobierał nauki od Dilgo Khjentse Rinpocze – nie udało mu się doświadczyć Śunjaty – nie przeżył przebudzenia. Sięgając po narkotyki od tego przebudzenia znalazł się jeszcze dalej. Mija się z prawdą, gdy porównuje narkotyki z medytacją i opisuje jako drogę do oświecenia. Stany wywoływane przez narkotyki i medytację dotyczą różnych obszarów umysłu, posiadają inną architekturę, a ich eksploracja opiera się na zupełnie innych zasadach. To całkowicie odmienne ścieżki, które nigdy się nie spotykają. Narkotyki zaburzają pracę mózgu powodując aberracje umysłu. Natomiast medytacja w naturalny sposób pozwala wyłączyć procesy uświadamiania. Słowo „naturalny” jest tu kluczowe. Stosując naturalną metodę pracy z umysłem, jaką jest medytacja, doświadcza się realnej rzeczywistości Śunjaty – realnej czyli dostępnej również innym umysłom – wszyscy mogą doświadczyć takiej samej rzeczywistości ogólnodostępnej Śunjaty. Narkotyki pozwalają na doświadczenie stanów wysoce subiektywnych, zróżnicowanych w zależności od stanu i struktury umysłu, dostępnych jedynie osobie ich zażywającej. Narkotyki nie zwiększają wiedzy o strukturze umysłu, dostarczają wiedzy o jego zniekształceniach i anomaliach. Deformują rzeczywistość zamiast ją odsłaniać. Stany narkotykowe nie tworzą nawet rzeczywistości – rzeczywistość wymaga obecności rzeczy realnie istniejących, których w narkotycznych wizjach znaleźć trudno. Śunjata jest stanem naturalnym, narkotyki wytwarzają stany sztuczne. Te nienaturalne stany, wbrew temu co chciałby Sam Harris, nie mają nic wspólnego z przebudzeniem. Nie twierdzę, że narkotyki nie mogą wywołać pewnych stanów poznawczych. Twierdzę tylko, że nie prowadzą do przebudzenia. A wręcz oddalają. W tym przypadku chemia nie pomaga w odkryciu natury.

(691) Noworoczne życzenie: Śunjata dla wszystkich!

(692) Stany psychiczne medytującego (nastrój, samopoczucie) w najmniejszym nawet stopniu nie wpływają na Śunjatę. Natura pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty w każdym jej doświadczeniu jest taka sama.

(693) Gdy pojawia się bodziec słuchowy uwaga nie podąża za nim. Nie dlatego, że jest wstrzymywana tylko dlatego, że nie ma s t r u k t u r y, która by nią kierowała, ani jej samej (uwagi).

(694) Na obraz, który postrzegamy narządem wzroku składają się fizyczny obraz rzeczy oraz dołączone do niego specyficzne własności, które to posiadając odmienną od obrazów fizycznych naturę (różnica jakościowa), nadają mu odpowiednie zabarwienie, koloryt, atmosferę. Powodują, że postrzegane rzeczy są czymś więcej, niż tylko ich fizycznym obrazem – są przedmiotami postrzeganymi przez podmiot. Tymi własnościami są: czas, własności przedmiotów, realność czy świadome ja.

(695) Pewnym przybliżeniem jest twierdzenie o istnieniu poprzez naoczność. Istnienie w trakcie naoczności obecne jest w podświadomości.

(696) W rzeczywistości Śunjaty nie jest widoczne istnienie uświadomione. Widoczna jest rzecz oddzielona od istnienia uświadomionego. Widoczna jest rzecz, która nie istnieje. Istnienie nie jest widoczną własnością rzeczy, gdyż żadna własność nie jest uświadamiana. Istnienie jest mentalnie oddzielone od rzeczy, gdyż obecne jest dopiero w podświadomości. To rozdzielenie fizycznego obrazu rzeczy od entemu istnienia nie wywołuje dysonansu. Istnienie w Śunjacie jest niewidoczne, gdyż jako nieuświadomione pozostaje w podświadomości.

(697) Jaka jest relacja pomiędzy istnieniem a realnością? Realność i istnienie są własnościami. Czy własności te są współzależne? Czy rzecz, która posiada istnienie jest realna? Czy rzecz, która posiada realność jest istniejąca? Rzecz, która posiada istnienie zawsze jest realna. Rzecz, która posiada realność nie musi mieć przypisanego istnienia. Czyli tak jak jest w rzeczywistości Śunjaty: widoczna jest rzecz (realnie istniejąca), która nie

istnieje. Co należy rozumieć, że rzecz, która posiada realność nie posiada istnienia. Z zaznaczeniem, że uświadomionego istnienia, gdyż istnienie, które posiada przypisane jest jej i przechowywane w podświadomości.

(698) Jedną z własności, którą podświadome sądy egzystencjalne nadają rzeczom jest realność. Realność rzeczy widocznych w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest taką samą realnością (a nawet większą) jak ta w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Tak więc sądy egzystencjalne w podświadomości tworzą realność, która jest jak najbardziej widoczna. Jak to jest możliwe, skoro nieaktywne są procesy uświadamiania? Realność jest entemem. Jeśli entema jest obecna to oznacza że jest poza podświadomością. Entemy takie jak czas, świadome ja, własności nie są uświadamiane i nie są widoczne w Śunjacie. Inaczej niż realność, która jest widoczna. Wydaje się, że nie wszystkie procesy uświadamiania są wyłączone. Rzecz w rzeczywistości Śunjaty nie posiada własności ani czasu, ale posiada realność.

(699) **Istnienie w podświadomości.** Z powodu braku w Śunjacie procesów uświadamiania w opisie istnienia w podświadomości pomoże nam pamięć. Co takiego dzieje się w Śunjacie, iż pozwala nam twierdzić, że w podświadomości obecne jest istnienie? Przy braku procesów uświadamiania naoczność jest jedynym czego doświadcza umysł. Naoczność pozbawiona jest pojęciowania i czasu. Jednak to co widzi umysł nie jest czystą naocznością. Byłoby, gdyby wyłączona była w tym czasie także podświadomość. Naoczność jest w ogóle możliwa po wejściu w Sunjatę tylko dlatego że aktywna jest podświadomość. To podświadomość umożliwiając, naoczność sama jest twórcą i nosicielem istnienia. Istnienie w podświadomości osiąga swój pełny kształt, podobnie jak pełny kształt osiąga percepcja, pojęciowanie i wszelkie procesy myślowe. Obrazy naoczności zapisywane są w pamięci bez udziału świadomości. Podświadomość nadal sprawuje kontrolę nad otoczeniem. Istnienie przypisywane postrzeganym przedmiotom zostaje połączone z naocznością w sposób nieuświadomiony. Wygląda to w ten sposób, że widoczne przedmioty nie są nieistnieniem, a jednocześnie nie są uświadomionym istnieniem. Nie są nieistnieniem, dlatego gdyż są widoczne. Sam proces zapisywania w pamięci jest potwierdzeniem zapamiętania treści istniejących. Istnienie obecne w podświadomości jest wystarczającym potwierdzeniem egzystencjalnym dla naoczności. Wygląda to w ten sposób, że pomiędzy podświadomością a

naocznością nie ma sprzeczności, ani żadnych wątpliwości ontycznych. Podświadomość kontroluje naoczność i daje jej ontyczny komfort. Istnienie choć widoczne w naoczności obecne jest w podświadomości. Istnienie obecne jest w sposób pośredni – nie jest widoczne istnienie, ale nie jest także widoczne nieistnienie. To połączenie naoczności z podświadomością generuje istnienie nieuświadomione, którego cień pada na naoczność. Umysł nie ma wątpliwości (pozawerbalnej i pozarozumowej – zachowuje spokój), że to co widzi nie jest nieistnieniem. Jest pewną formą uczestniczenia – trwania poprzez widzenie. Nie jest też istnieniem w potocznym rozumieniu, gdyż nie jest uświadomione. A jednocześnie, w swojej podświadomej formie, jest tożsame z istnieniem w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Można wymusić na podświadomości, aby nie uświadamiała istnienia – tak jak to dzieje się w Śunjacie. Wówczas to co umysł widzi nie jest nieistnieniem, tylko w dalszym ciągu istnieniem tyle, że nieuświadomionym, co nie oznacza, że nieobecnym. Jego podstawą, tym co je inicjuje, jest naoczność.

(700) Czy podświadome istnienie jest istnieniem w potocznym znaczeniu (uświadamiane)? Oczywiście że tak, gdyż posiada to samo ontyczne założenie. Podświadome istnienie obecne jest także w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej z tym, że natychmiast jest uświadamiane.

(701) Gdyby ustały wszystkie procesy uświadamiania to umysł w Śunjacie musiałby być nieprzytomny. W Śunjacie aktywne są zmysły i przejawia się realność. Podświadomość udostępnia fizyczny obraz rzeczy oraz jej realność, jednocześnie wstrzymując ich uświadamianie. Przebiega to w taki sposób, że rzecz jest widoczna jako realnie istniejąca i nic poza tym. Ukryte pozostają jej własności, czas, przyczynowość, relacje itd. Dlaczego ukrytą nie pozostaje także realność? Brak realności skutkowałby zanikiem rzeczywistości. Realność jest czynnikiem konstytuującym rzeczywistość, w tym przypadku rzeczywistość Śunjaty. Bez widocznej realności naoczność byłaby tylko fizycznym obrazem rzeczy. Dzięki realności tworzy rzeczywistość. Gdyby orzeczenia sądów egzystencjalnych pozostały ukryte w podświadomości wówczas fizyczne obrazy rzeczy posiadałyby formę halucynacji, wyobrażeń, iluzji lub innych obrazów mentalnych. Co w ostateczności byłoby niezgodne ze stanem faktycznym. Aby zachować kontakt z rzeczywistością podświadomość pozostawia widoczną realność. Przy jej braku pamięć zapisałaby fizyczny

obraz rzeczy jako pozbawiony realności – co także nie byłoby zgodne ze stanem faktycznym – widok drzewa zapamiętany zostałby jako pozbawiony realności. Wydaje się, że dla integralności umysłu wymogiem jest naoczność widoczna wspólnie z realnością.

(702) Nie ma czegoś takiego jak c y s t a naoczność. Naoczność nie jest bodźcami wzrokowymi – jest treścią przetworzoną już przez podświadomość.

(703) Jeśli po latach medytacji nie są widoczne postępy należy próbować coś zmienić. Jeśli w trakcie medytacji umysł jest zbyt pasywny spróbować niewerbalnej aktywności. Jeśli umysł jest za bardzo w lewo, należy spróbować w prawo, jeśli za ciężko – spróbować lekko, jeśli za ciemno – rozjaśnić, jeśli za jasno – przyciemnić, jeśli za bardzo – spróbować mniej, jeśli za mało – spróbować bardziej. Można zmienić miejsce medytowania na inne pomieszczenie, dom, miejsce poza domem. Można zmienić warunki medytowania, zamiast spokojnego pomieszczenia – ruchliwa ulica. Zamiast ciszy – hałas, zamiast hałasu – cisza. Zamiast w fotelu – na trawie w parku, zamiast na leżąco – na ławce na ulicy. Zamiast na ulicy – na podłodze na leżąco. Zamiast trzech godzin na jednym posiedzeniu – dziesięć razy dwadzieścia minut z trzyminutowymi przerwami. Zamiast dziesięć razy dwadzieścia minut – trzy godziny bez przerwy. Zamiast medytacji niemyślenia – mantry, zamiast mantr – medytacja niemyślenia. I chyba najważniejsze, z a m i a s t r u t y n y – e n t u z j a z m . Lata medytacji wpędzają w zabójczą dla postępów rutynę. Zamiast rozleniwionego umysłu – eksperymenty mentalne, czy jak to określił Budda – badanie zjawisk. Oraz, wiem jak o to czasami trudno – motywacja. I próbować, próbować, próbować – niech choć na chwilę medytacja stanie się podróżą z przygodami, a nie tylko umartwianiem ciała i umysłu. Do ukochanej pustelni zawsze można wrócić. I co bardzo istotne – w y c h o d z i ć z u w a ż n o ś c i ą n a z e w n ą t r z – im więcej jest jej w ciągu dnia tym lepiej. Biegać – gdy ciało zmęczone wysiłkiem fizycznym – umysł przyjmuje medytację jak długo oczekiwanego gościa. Medytować będąc zmęczonym – po wysiłku umysłowym ciało chłonie medytację jak gąbka. Eksperymentować – poprzez uważność umysł sam wskaże najlepszą drogę. I próbować, próbować, jeśli nie ma postępów – szukać dalej. A gdy zaczną być widoczne... szukać dalej.

(704) **Zamiast rutyny – entuzjizm.** Entuzjizm to słowo-klucz do wrót ogólnodostępnej Śunjały. Szczery, głęboki entuzjizm. Dziesięciokrotnie, a nawet s t u k r o t n i e przyspiesza postępy na ścieżce. Dobrze wiedział o tym

Budda, który zalecał entuzjazm swoim uczniom, wyróżniając go, poprzez umieszczenie wśród siedmiu czynników przebudzenia.

(705) W miarę doświadczania Śunjaty, rozwija się wielka akceptacja. Wielka akceptacja wszystkich innych, takimi jacy są. Pozostaje to w sprzeczności z potrzebą nauczania – potrzebą czynienia innych doskonalszymi – potrzebą czynienia zmiany. Wielka akceptacja jest wielką miłością do zastanego stanu rzeczy i zjawisk. Poprzez wielkie w s p ó ł o d c z u w a n i e i zrozumienie.

(706) Być może to brak uświadamiania podświadomego ja, jest powodem pojawiania się rzeczywistości Śunjaty, a nie nieaktywność procesów uświadamiania (skoro widoczna jest realność oraz fizyczny obraz rzeczy). Czy zatem od obecności świadomego ja, zależy poczucie upływu czasu, pojęciowanie, relacje, własności, które wszystkie razem niewidoczne są w Śunjacie?

(707) Czy istnienie jest widoczne wówczas, gdy nie jest pojęciem? Czy istnienie jest widoczne nawet wówczas, gdy nigdy wcześniej nie było nazwane istnieniem? Czy istnienie samo w sobie, jako nigdy wcześniej nienazwany fenomen, nadal jest istnieniem? W Śunjacie widoczne jest pozapojęciowe istnienie, którego własności są nieobecne. Jednak nie jest to istnienie pierwotne – w podświadomości istnieje wzorzec istnienia i ogromna wielość jego zapamiętanych obrazów.

(708) **Czy byt widoczny jest w Śunjacie?** Istnienie w Śunjacie dane jest naocznie, jako istota samego doświadczenia istnienia. Byt natomiast widoczny jest jako sposób istnienia, jako sposób jego przejawiania się. Nie jest czymś danym pierwotnie. Istnienie konstytuuje określenie „rzecz jest”, a byt – „w jaki sposób rzecz jest”. Czyli byt jest wtórnym wobec istnienia. Istnienie dane jest bezpośrednio, natomiast byt jest już konsekwencją pojęciowania. Istnienie widoczne jest w Śunjacie bezpośrednio. Byt widoczny jest jako obraz przyjętych założeń (przyjętych poza Śunjata). Chociaż, bez uświadomienia tych założeń, także jest widoczny (jako widoczny sposób przejawiania się).

(709) Można jedynie potocznie (nieprecyzyjnie) twierdzić, że naoczność jest istnieniem. Lub, że doświadczane jest coś takiego jak istnienie nieświadome. Istnienie nieświadome jest tak naprawdę przejawianiem się istnienia podświadomego. Jednak przy całkowitym braku możliwości

doświadczenia istnienia podświadomego, jego naoczny ekwiwalent jest jedyną jego dostępnością. Stąd potoczne pojęcie istnienia nieświadomego.

(710) Podstaw istnienia należy szukać w podświadomości. Podświadome sądy egzystencjalne tworzą istnienie, a właściwie nadają istnienie rzeczom. Z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej istnienie jest własnością, tak jak kolor jest własnością zielonego jabłka. Rzeczy realnie istniejącej, która spełnia wymóg zgodności ze wzorcem istnienia, przypisany zostaje status ontyczny. Wzorzec istnienia to zespół cech, które powinna posiadać rzecz, aby mogła być uznana za istniejącą. W rzeczywistości Śunjaty wystarczająca jest sama obecność, bez uświadomionych własności i czasu.

(711) Własności i czas obecne są w podświadomości - poprzez bezpośrednie sądy egzystencjalne uczestniczą w formowaniu realności. Co prawda, dla sądu egzystencjalnego wystarczającym jest potwierdzenie obecności rzeczy, bez nadanych jej własności. W praktyce jednak, potwierdzenie obecności realizowane jest w tym samym czasie co nadanie własności. Nie można wskazać przypadku obserwacji przesunięcia czasowego, pomiędzy potwierdzeniem obecności, a nadaniem własności. Nie można oddzielić istnienia od rzeczy w podświadomości. Co prawda, poza nią jest to możliwe, o czym wspominałem już wcześniej – rzecz w rzeczywistości Śunjaty widoczna jest bez istnienia uświadomionego – będąc jednocześnie pod wpływem istnienia przypisanego jej w podświadomości. Obserwowane jest to poprzez istnienie, widoczne jako fizyczny obraz rzeczy, z przypisaną realnością. Przy czym, realność w żaden sposób nie wyodrębnia danej rzeczy spośród innych. Wszystkie rzeczy mają tę samą realność, pozostając niezróżnicowanymi ze względu na własności.

(712) Do obecności istnienia nieświadomego, nie jest potrzebny czas. Rzeczy widoczne są wówczas jako istniejące w beczasie. Stan, w którym się znajdują to ontyczna wieczność. Jednak, równocześnie, czas jest obecny w podświadomości. Pomędzy podświadomością i świadomością istnieje ostra granica to jednak, współistniejąc w jednym umyśle, wpływają na siebie nawzajem w sposób pozaświadomy. Przy wyłączonej świadomości, umysł nie jest nieprzytomny. Zarówno świadomość, jak i stan braku świadomości, istnieją w obecności podświadomości – w jednym umyśle. Dlatego, podświadomość posiada możliwość wpływania na nie, w sposób

pozaświadomy. Na przykład: oddziaływanie podświadomości na fizyczny obraz rzeczy, w stanie przebywania w ontycznej wieczności, poprzez nadanie mu realności (realność jest widoczna, ale nie jest uświadamiana).

(713) **Otyłość psychiczna.** Za dużo jest myślenia złej jakości. Umysł często myśli za dużo i niechlujnie. Utrata kontroli nad ilością i jakością jedzenia prowadzi do otyłości. Utrata kontroli nad myśleniem i jego jakością, prowadzi do otyłości mentalnej. Coraz więcej osób dbając o swoje zdrowie i kondycję fizyczną uprawia sport i inne aktywności. Ale mało kto, poprzez ćwicz en i a i t r e n i n g umysłu, dba o swoją kondycję psychiczną. Nieumiarkowanie, brak s a m o w i e d z y i s a m o k o n t r o l i w myśleniu, prowadzi do otyłości psychicznej. Otyłość wpływa niekorzystnie na wszystkie dziedziny życia, w tym na postrzeganie siebie, świata, i relacje z innymi.

(714) **Informeny.** Samochód w Śunjacie nie posiada swoich własności. Nie jest wiadomym jego marka, kolor ani nazwa. Nie wiadomo, skąd przyjechał, ani dokąd odjedzie. Nie wiadomo, kiedy przyjechał, ani kiedy odjedzie. Nie ma żadnego powodu, aby gdziekolwiek odjechał. Przyjechał także bez żadnego powodu. Nie wiadomo, do czego służy samochód, bo nawet nie ma powodu, aby to wiedzieć. Nie należy do nikogo i p o z b a w i o n y jest użyteczności. Nie ma w tym żadnego sensu. Ani w tym, że stoi na ulicy, że jest godzina trzynasta i wokół pełno jest przechodniów. Przechodnie także są wszelkiego sensu p o z b a w i e n i .

(716) Czy jest zatem możliwa rzecz bez cechy istnienia? Oczywiście. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty widoczna jest rzecz bez cechy ś w i a d o m e g o istnienia. Razem z nią widoczna jest realność, co wskazuje na obecność istnienia w podświadomości.

(715) Kształt rzeczywistości nie jest zależny od możliwości percepcyjnych. Rzeczywistość nie wyglądałaby inaczej, gdyby umysł miał możliwość widzenia fal rentgenowskich lub grawitacyjnych. Kształt rzeczywistości zależny jest od s p o s o b u postrzegania, czyli od umysłu. To umysł tworzy świat, który następnie eksploruje. Czas, o d l e g ł o ś ć , przestrzeń, to tylko niektóre z jego wytworów, które poza nim nie istnieją.

(717) Przedmiot najpierw musi zostać d o s t r z e ż o n y , a dopiero później przypisane może być mu istnienie (ewentualnie jednocześnie). Nie ma prymatu istnienia przed postrzeżeniem. Oddzielenie sądów egzystencjalnych

od orzecznikowych nie jest widoczne w doświadczeniu.

(718) **Decydent.** Jeśli ja istnieje w podświadomości, to nie może być w żaden sposób dostępne, gdyż wszystkie treści podświadome są ukryte. Ja posiada sens ontyczny jedynie wówczas, gdy jest źródłem samoświadomości. Ewentualne istnienie ja w podświadomości równoznaczne jest z jego nieistnieniem, skoro w żaden sposób nie ma ono możliwości przejawiania się. Nie można być świadomym z podświadomości. Jeżeli nawet założymy, że ja istnieje w podświadomości, to jest tak, jakby go nie było. Nie przejawia się w formie samoświadomej – w ogóle się nie przejawia. Podświadome ja jest jedynie decydentem, i nie jest nośnikiem podmiotowości. Nie ma żadnego świadomego ani podświadomego ja, istnieje tylko podświadomy decydent. Decydent przejawia się poprzez entemy, i w dalszej perspektywie, poprzez myśli jako komunikaty.

(719) Świadomość nie jest strukturą operacyjną. Nie przetwarza informacji i nie dokonuje żadnych mentalnych operacji (rozumowanie). To co potocznie nazywamy świadomością, jest końcowym etapem procesu uświadamiania (ekranem). Kształt uświadamianych treści wskazuje, do jakiego stopnia przetwarzane są w podświadomości. Treści uświadamiane są w postaci komunikatów (myśli) i nakazów (entemy). Jedyną rolą tzw. świadomości jest udostępnianie (czynienie czytelnymi) treści wytwarzanych w całości w podświadomości. Udostępniane treści służą do utworzenia wyższego poziomu interakcji umysłu z zewnętrznym otoczeniem. (Zgodne z obserwacją w Śunjacie.)

(720) Nic nie wiemy bezpośrednio o podświadomym sądzie egzystencjalnym, czy o podświadomym istnieniu, gdyż są niedostępne. Możemy o nich jedynie pośrednio wnioskować, z uświadomionych treści mentalnych. Istnienie powstaje w podświadomości, gdyż w części świadomej umysłu zwyczajnie nie ma na to miejsca, ani zasobów – nie ma takich możliwości. Hipotetycznie rzecz ujmując, aby orzeczenie świadomego sądu egzystencjalnego mogło wytworzyć istnienie, wszelkie „dowody” musiałyby być obecne w świadomości, w tym samym czasie – ogromna wiedza dotycząca rzeczywistości, musiałaby być obecna w świadomości, w tym samym czasie. Takie możliwości istnieją tylko w podświadomości. Nie ma możliwości, aby być świadomym tak dużej ilości informacji, w jednym momencie – w momencie wydawania orzeczenia sądu egzystencjalnego.

(721) Sąd egzystencjalny zawsze jest sądem orzekanym „tu i teraz”. Aby sąd egzystencjalny można było nazwać świadomym, wszystkie przesłanki (dowody) musiałyby być obecne w świadomości w momencie orzekania.

(722) To co bierzemy za świadomość istnienia jest jedynie uświadomieniem komunikatu z orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego.

(723) **Złoty piasek.** David R. Hawkins porównuje wkraczanie w rzeczywistość niedualną do przechodzenia przez cienkie sito: *„tylko czysta woda może się przez nie przedostać, a wszystkie ryby, robaki, i zanieczyszczenia pozostają na zewnątrz. Jedynie czysta świadomość pozbawiona treści może przedostać się przez bariery percepcji i stać się przejrzystą wodą poza sitem...”*. Jednak porównanie to, nie jest poprawne. Dobrze pokazujące Śunjatę byłoby dopiero wówczas, gdy woda po przejściu przez sito, i odcedzeniu wszystkich zanieczyszczeń, zmieniała by się w złoty piasek. Istotą Śunjaty nie jest oczyszczenie, tylko transcendencja i nowa jakość jako rezultat oczyszczenia – pozbawienia formy. Dopiero tak zmienione porównanie, trafnie pokazuje ostateczny sens i złożoność Śunjaty.

(724) Jeżeli kończąc medytację pozwalam od razu uwikłać się i wciągnąć w wir codziennych spraw to korzyści ulatniają się. Jeżeli kończąc medytację ciągnę za sobą aurę medytacyjnego wyciszenia, nie pozwalając umysłowi rozproszyć się to korzyści s u m u j ą s i ę .

(725) **Istnienie widoczne, ale nie odczuwalne.** W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty nie jest obecne poczucie istnienia. Jak to wygląda? Samochód widoczny jest jako rzecz pozbawiona własności i czasu. Pozbawiony jest także zróżnicowania z, stojącym obok, kierowcą. Obie rzeczy, jako pozbawione własności, nie różnią się niczym od siebie. Samochód wygląda tak samo jak kierowca. Umysł postrzegający obie rzeczy nie rozdziela ich, nie różnicuje ich, jako dwa oddzielne przedmioty. Rzeczy wyglądają identycznie. Oczywiście, widzi je jako fizycznie oddzielone, ale równocześnie jako przejawiające się w taki sam sposób. Obie są tak samo ważne, i tak samo nieważne. Żadna nie jest w żaden sposób wyróżniona. Umysł nie koncentruje się na żadnej z nich. Rzeczy pozbawione są ważności, ale także wszelkich relacji. Samochód nie pozostaje w żadnej relacji do kierowcy. Rzeczy nie są ze sobą powiązane, nie są także powiązane z innymi

rzeczami. Rzeczy są abstrakcyjne – nie są niczym szczególnym, i nic sobą nie przedstawiają. Abstrakcyjność rzeczy jest przyczyną ich identyczności. Widok rzeczy abstrakcyjnych nie niesie ze sobą żadnych skojarzeń, odniesień, powiązań. Jako abstrakcyjne, nie wywołują żadnych emocji. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, brak emocji spowodowany jest brakiem uświadamianych treści. Brak uświadamianych własności, brak emocji, współistnieje z brakiem poczucia istnienia. Istnienie jest widoczne, ale nie jest odczuwane, gdyż nie jest obecna, tak charakterystyczna dla powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, mikro-emocja istnienia. W rzeczywistości konwencjonalnej, oprócz racjonalnego potwierdzenia „przedmiot istnieje”, odczuwane jest jego istnienie, poprzez pojawienie się mikro-emocji istnienia. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, nie jest obecne poczucie istnienia. Istnienie jest naocznością. Ten brak poczucia istnienia w naoczności rzeczy jest cudowną osobliwością. Większa część tej osobliwości jest nieopisywalna - jako dostępna jedynie podczas indywidualnego doświadczenia. Przy braku aktywności części świadomej umysłu, rzecz która jest widoczna, nie może być nieistnieniem. Musi więc być istnieniem, dla którego jedynym przejawem jest naoczność – istnienie bez poczucia istnienia. Rzecz widoczna jest bez istnienia – istnienia tradycyjnie rozumianego jako uświadczenie sądów egzystencjalnych, połączonego z odczuwaniem mikro-emocji istnienia. Rzecz widoczna bez istnienia, jest najbardziej dojmującym widokiem, jaki dostępny jest w realnie istniejących rzeczywistościach. To obraz rzeczy realnie istniejącej, bez dodatków, jakie zwykle serwuje umysł czyli, własności, uświadomienia, emocji itp. To istnienie *sauté*. To czyste istnienie, ostateczne. Takie jakie jest. Syć oczy tym spektakularnym widokiem, nie należy zapominać, że istnienie w swojej pełnej formie – połączone z własnościami, zależnościami i czasem – cały czas obecne jest w podświadomości. Możliwość oglądania istnienia w jego najczystszej postaci jest wielkim przeżyciem. Istnienie pozbawione formy jest ostatecznym doświadczeniem istnienia, gdyż naoczność jest jego jedynym i ostatnim przejawem. Co prawda, obecna jest jeszcze realność, ale... Istnienie pozbawione realności przestałoby współtworzyć rzeczywistość, stałoby się iluzją, wyobrażeniem, fizycznym obrazem rzeczy itp.

(726) **Istnienie a realność**, w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Realność powstaje w podświadomości i powiązana jest z orzeczeniami sądów egzystencjalnych. Można scharakteryzować ją jako autentyczność, namacalność, obiektywność, prawdziwość czy fizyczność istnienia. Realność,

która ujawnia się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest powiązana z istnieniem, które pozostaje w podświadomości. Naoczność bez realności, byłaby tylko fizycznym obrazem rzeczy – obrazem, na ekranie kina pozbawionego widzów. Realność pozwala na to, aby zwykły obraz był czymś więcej. Aby był obrazem rzeczywistości *r e a l n i e* istniejącej – aby wręcz, był tą rzeczywistością. Nie można zaobserwować istnienia bez realności, ani realności bez istnienia. Wydawać by się mogło, że obie kategorie są ze sobą powiązane. Czy realność jest cechą istnienia, czy może jest samym istnieniem? Realność i istnienie są cechami pierwszymi rzeczy. Czym różni się realność od istnienia? Czy, istnienie = naoczność + realność? Sama czysta naoczność nie jest jeszcze istnieniem. Sama realność, również nie jest istnieniem. (Istnienie, samo z siebie, także nie jest obserwowane.) Najprościej byłoby stwierdzić, że realność jest cechą istnienia. Co otrzymujemy, wskutek orzeczenia podświadomego sądu egzystencjalnego? Otrzymujemy wiedzę o istnieniu rzeczy. Że, tu oto teraz, ta widoczna rzecz, istnieje. Jest to dla podświadomości, wystarczającym dowodem istnienia. Realność nie jest podświadomości potrzebna do potwierdzenia istnienia, ale jest potrzebna do interakcji ze światem zewnętrznym. Rzeczywistość jest polem działania podświadomości, uzewnętrznieniem. Jest stworzeniem czytelnych dla niej obszarów. Poprzez rzeczywistość podświadomość, wie jak poruszać się w otoczeniu. Podświadomość *a d a p t u j e* świat zewnętrzny, modelując go na swój sposób, tworząc przestrzeń, czas, odległości, własności, pojęcia i język. I chociaż nie ma potrzeby, obecności realności w podświadomości, gdyż nie ma potrzeby tworzenia rzeczywistości w podświadomości, wydaje się że realność jest już tam obecna Świadomość nie posiada mechanizmów, ani potencjału do wytwarzania realności w procesie uświadamiania. Potencjał ten posiada podświadomość. Rzeczywistość potrzebna jest podświadomości do interakcji ze światem zewnętrznym. A realność jest jednym z jej narzędzi.

(727) Technika uwalniania Davida R. Hawkinsa, jest na pewno słuszna, tak jak wiele innych sposobów pracy z umysłem. Jednak to dopiero propedeutyka, w kontekście Śunjaty. Kluczem jest medytacja niemyślenia. Nie każda praca z umysłem prowadzi do Śunjaty. Ale każda praca z umysłem jest *d o b r y m p o c z ą t k i e m*. Praktykujący zaczynają z różnych poziomów. Mój znajomy ostatnio stwierdził: „Ale, ja nawet nie wiem, gdzie jest ten umysł”. Ktoś inny: „To, gdzie jest ta, podświadomość”? Tak więc, każda praca z umysłem, to już coś. Jak mawiał Horacy - kto zaczął, już zrobił połowę.

(728) **Istnieje tylko jedna rzeczywistość realnie istniejąca.** W filozofii buddyjskiej, istnieją dwie prawdy – relatywna i ostateczna. Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna, nie jest uważana za rzeczywistość realnie istniejącą, gdyż z uwagi na obecność form, traktowana jest jako złudzenie (prawda relatywna). Jediną realnie istniejącą rzeczywistością, pozbawioną złudzeń, jest rzeczywistość Śunjaty (prawda ostateczna).

(729) **Istnieją tylko dwie rzeczywistości realnie istniejące.** Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna (prawda relatywna) i pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty (prawda ostateczna). Obie rzeczywistości osadzone są na rzeczach realnie istniejących. Rzeczywistości te różnią się między sobą sposobem przejawiania się rzeczy. Posiadają to samo istnienie, różne natury i różne byty. Są ogólnodostępne – każdy umysł może je doświadczać. Osadzone na rzeczach realnie istniejących, posiadają wspólną podstawę. Przykładowo: pokój, w którym znajduje się stół i krzesło, jest podstawą, zarówno dla rzeczywistości konwencjonalnej, jak i dla pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Stół i krzesło, jako przedmioty (z własnościami i czasem) w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, są także informenami (pozbawionymi własności i czasu) w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Oczywiście, nie w tym samym momencie. Rzeczywistości te, nie mogą przejawiać się jednocześnie – umysł nie może kreować dwóch rzeczywistości w tym samym momencie. Rzeczy mogą przejawiać się albo z własnościami, albo bez własności. Rzeczywistości te posiadają różne byty, zróżnicowane ich odmiennymi naturami.

(730) **Trzecia rzeczywistość.** Czy może istnieć trzecia rzeczywistość realnie istniejąca? Zdecydowanie, nie jest to możliwe. Rzeczywistości zróżnicowane są, ze względu na aktywność procesów uświadamiania i obecność świadomego ja. Nie ma możliwości, aby zaistniało coś pośredniego – albo świadome ja jest obecne, albo jest nieobecne. Nie ma trzeciej możliwości.

(731) **Jaki jest związek braku czasu z brakiem uświadamiania?** Poczucie upływu czasu opiera się na śladach pamięciowych powiązanych z odległościami między zdarzeniami. Umysł tworzy ślady pamięciowe, obrazy mentalne, które są podstawą złudzenia upływu czasu. Odległości i następstwo obrazów mentalnych tworzy poczucie czasu. Obrazy mentalne w

stosunku do fizycznego obrazu rzeczy są szczątkowe. Im obraz mentalny jest wcześniejszy, tym jest bardziej szczątkowy. Jednak w świadomości nie istnieją żadne mechanizmy, które ze zbiorów obrazów mentalnych, wytwarzałyby poczucie upływu czasu. Z podświadomości do uświadomienia wyrzucane są ogromne ilości mentalnej treści. Jednak treści te nie oddziałują między sobą. Nie ma możliwości, aby czas powstawał z uświadamianych obrazów mentalnych, ich kolejności, stopnia kompletności itp. Świadomość nie ma takiego potencjału. Proces formowania czasu przebiega w podświadomości, a następnie czas jest uświadamiany. Uświadomiony czas jest konstrukcją posiadającą swą mentalną substancję, swoją wagę, mentalny kształt i emocję.

(732) **Emocje czasu.** Poczucie upływu czasu jest emocją? A właściwie wieloma emocjami? Podświadomość mierzy sobie czas na wiele sposobów. Natomiast, to co jest uświadamiane i związane z upływem czasu jest komunikatem. Do komunikatu dołączona jest emocja. Uświadomieniu nie podlega informacja z określeniem ilości czasu. Nie wyświetla się komunikat o upływie 10 minut. Nie jest otrzymywana informacja, że od obiadu minęło 10 minut. Ostatecznie, odbierane jest bardzo przybliżone określenie, że mogło minąć około 10 minut. Przy czym błąd, może wynosić nawet połowę tej ilości. Może czas nie jest tylko informacją, treścią mentalną, lecz czymś zupełnie innym? Jest emocją. Odczyty upływu czasu są wieloma emocjami o różnym zabarwieniu. Inną jest emocja dotycząca upływu pięciu minut od tej dotyczącej upływu dwóch godzin. A jeszcze inna dotycząca upływu dziesięciu lat. Łatwo to sprawdzić: wystarczy przywołać w pamięci zdarzenie sprzed 2 godzin i porównać ze zdarzeniem sprzed 10 lat - emocja związana z uświadomieniem sobie upływu 2 godzin jest inną niż emocja związana z uświadomieniem sobie upływu 10 lat. Odczuwamy emocję 10 minut, o zabarwieniu emocjonalnym 10 minutowym, tak jak i odczuwamy emocję 5 godzin, o zabarwieniu emocjonalnym 5 godzinnym. Jaka jest różnica pomiędzy emocją 10 lat, a emocją 13 lat? Niewielka. Umysł, musi więc zweryfikować to na drodze racjonalnej, sięgając do pamięci, co było po czym. Ale to już nie jest poczucie upływu czasu. Emocje czasu zmieniają się w sposób ciągły, w zależności od odległości od chwili obecnej. Tak więc pierwszym impulsem jest emocja, a przebiega to tak: najpierw pojawia się emocja dziesięciu minut, następnie treść mentalna z porównaniem ze wzorcem 10 minut, i ostatecznie emocja potwierdzająca zgodność ze wzorcem 10 minut. Nie twierdzę, że czas jest tylko emocją. Emocje czasu współwystępują z emocjonalnym objawem potwierdzenia zgodności upływu

czasu ze wzorcem. Ponieważ, ani emocje, ani komunikaty, nie są obecne w Śunjacie, nie jest tam również obecne poczucie upływu czasu. Co skutkuje pojawieniem się ontycznej wieczności. Ale to już jest inna historia.

(733) **Mechanizm czasu i mechanizm ruchu.** Obraz na ekranie komputera wyświetlany jest z częstotliwością 100 klatek na sekundę. Częstotliwość wyświetlania pojedynczych obrazów, wyższa niż 18 klatek na sekundę, powoduje powstanie złudzenia ruchu. Podobnie jest z naocznością. Percepcja jest procesem skwantowanym. Umysł zbiera obraz z siatkówki oka z częstotliwością nie mniejszą niż 18 klatek na sekundę. Dzięki temu powstaje wrażenie ciągłości i ruchu. Ruch sam w sobie nie istnieje, jest złudzeniem. Wrażenie ruchu powstaje wówczas, gdy umysł nie nadąża z odświeżaniem pojedynczych obrazów. Ruch to nowa jakość – ciąg zlewających się ze sobą płynnie, pojedynczych obrazów. Podobnie jest z czasem. Czas, to ciąg wielu zlewających się ze sobą, pojedynczych „teraz”. Ruch i czas posiadają ten sam mechanizm. Złudzenie upływu czasu powstaje wówczas, gdy częstotliwość próbkowania „teraz” jest wyższa niż 18 klatek na sekundę. Umysł próbkuje rzeczywistość z częstotliwością wyższą niż 18 klatek na sekundę. Wciąż ponawiane „teraz”, częściej niż 18 razy na sekundę, wywołuje poczucie upływu czasu. Podobnie, jak to występuje przy powstaniu złudzenia ruchu, umysł nie nadąża z uświadamianiem „teraz”, z odświeżaniem „teraz”. Kolejne „teraz”, łączą się ze sobą – jedno „teraz” płynnie przechodzi w następne „teraz”. Zamiast wielu, następujących po sobie, oddzielnych „teraz”, obserwowana jest płynna zmiana, nowa jakość – czas. Czas jest złudzeniem płynności, które powstaje wówczas, gdy częstotliwość ciągu następujących po sobie „teraz”, wyższa jest niż 18 klatek na sekundę. Ponieważ, w Śunjacie nie są aktywne procesy uświadamiania, nie jest uświadamiane „teraz” – czas w Śunjacie nie jest widoczny.

(734) **Teraz w Śunjacie.** W Śunjacie nie jest uświadamiane teraz. O istnieniu teraz w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, można orzec dopiero po wyjściu z Śunjaty. W rzeczywistości Śunjaty obecne jest teraz, ale uświadomienie tego faktu, następuje w rzeczywistości konwencjonalnej. Tak więc można powiedzieć, że teraz jest obecne i nie jest obecne w rzeczywistości Śunjaty.

(735) **Widok „teraz”.** Gdyby można było zmniejszyć, częstotliwość z jaką umysł próbkuje otaczający go świat (mniej, niż 18 klatek na sekundę),

zmniejszając ilość pojawiających się „teraz” w jednostce czasu, możliwe byłoby obserwowanie następujących po sobie „teraz”. „Teraz” doskonale widoczne jest w rzeczywistości Śunjaty, kiedy to trwa nieskończenie długo. „Teraz” trwające sekundę, nadal byłoby „teraz”. Piętnaście, zsumowanych „teraz” na sekundę, także tworzyłoby jeszcze „teraz”. Dopiero, przy ilościach przekraczających 18 na sekundę, „teraz” przeszłoby w czas. Nie jest możliwe zaobserwowanie spowolnienia lub zaprzestania próbkowania umysłu, w przypadku ruchu i czasu. J e d y n ą okazją do zobaczenia „teraz” jest doświadczenie Śunjaty.

(736) Do wyłączenia aktywności procesów uświadamiania umysł musi być odpowiednio przygotowany. Najlepiej nadaje się do tego medytacja, w trakcie której zostaje on wyciszony i pozbawiony treści myślowych – tak przygotowany wymaga już tylko wyłączenia stanu g o t o w o ś c i. Stan gotowości jest stanem ciągłego nastawienia na uświadamianie, stanem o c z e k i w a n i a na pojawianie się treści z podświadomości – jest stanem c z u w a n i a. Dopiero pozbycie się tej predylekcji, zniesienie stanu czuwania zmienia stan umysłu. Od tego momentu umysł funkcjonuje w trybie nieświadomym, w którym całkowicie nieaktywne jest nie tylko uświadamianie, ale i cała struktura odpowiadająca za procesy uświadamiania. Skutkuje to wytworzeniem nowej rzeczywistości, rzeczywistości Śunjaty.

(737) **Zamknięty krąg.** Splatane cząstki, bezzwłocznie komunikują się na duże odległości, co podważa zasady fizyki. Jeśli przyjmiemy, że odległość jest złudzeniem, splątanie kwantowe nie jest już tak tajemnicze. Podobnie, ruch i czas, także są złudzeniem. Jak sugerował Immanuel Kant, świat jest taki, jak nam się przedstawia – przedmiot warunkowany jest podmiotem. I to jest szalenie motywujące – poznanie granic tego przedstawienia. Zignorujmy na chwilę to przedstawienie. Usuńmy z fizyki ruch, usuńmy czas, odległość i przestrzeń (także jest złudzeniem), i zaproponujmy nową, pozbawioną tych kategorii, fizykę. Byłaby to realna fizyka, a nie przykrojona do potrzeb i możliwości umysłu człowieka. Produkty naszej rzeczywistości kształtowane są według stopnia rozwoju naszych umysłów. Rzeczywistość kształtujemy według tego, jak ją rozumiemy. Jeśli odległość jest złudzeniem, to dlaczego potrzebuję godzinę czasu na dojazd do pracy? Bo jestem pod wpływem kolejnego złudzenia, jakim jest czas. Złudzenie odległości tłumaczę kolejnym złudzeniem, złudzeniem czasu. Zamknięty krąg.

(738) Czy, sama tylko obecność naoczności, jest już uświadomieniem? Czy

każda treść poza podświadomością jest już uświadomioną? Czy naoczność, nie jest ani świadoma ani podświadoma?

(739) **Problem z interpretacją stanu umysłu w Śunjacie.** Generalnie, w Śunjacie nieaktywne są procesy uświadamiania. Nie są obecne zależności, własności czy czas. Nieobecne jest także świadome ja – podmiot, który podlegałby procesowi utożsamienia z aktualnym stanem umysłu. Jednak, pomimo tego, widoczne są kategorie takie jak realność, ontyczna wieczność, istnienie czy sama naoczność. Nie można więc powiedzieć, że nic nie jest obecne. Już sama widoczność pewnych stanów wskazuje, że nie są one podświadome. Gdyby były podświadome, wówczas nie byłyby obecne. Faktem jest, że uświadomienie tych stanów (z nazwaniem ich, określeniem czym były), oraz utożsamienie ze świadomym ja (ja doświadczyłem ontycznej wieczności), następuje po wyjściu z Śunjaty. Niemniej skoro są widoczne, nie mogą być podświadome. Nie są jednak świadome, gdyż nie ma nikogo, kto mógłby być świadomym ich doświadczenia. Czy obecność naoczności jest uświadomieniem? Po opuszczeniu Śunjaty, nie można stwierdzić, że doświadczone było nieistnienie. Doświadczone było istnienie, poprzez samą naoczność.

(740) **Podświadomość – świadomość ukryta?** Czy podświadomość jest ukrytą świadomością? Wszystkie treści uświadomione, wcześniej istnieją już w podświadomości (przed uświadomieniem), w swojej pełnej formie?

(741) Czy świadomość jest niejako, antonimem podświadomości? Wówczas, byłaby tożsama z przytomnością. Umysł przytomny może być nieświadomy, na przykład w Śunjacie. Jeśli jednak przyjmiemy, że umysł nieświadomy jest nieprzytomny, wówczas czysta naoczność musi być formą uświadomioną.

(742) Wydaje się, że nie ma czegoś takiego jak czysta naoczność. Naoczność nigdy nie występuje jako samodzielna, wyizolowana właściwość widoczności. Naoczność możliwa jest tylko wówczas, gdy istnieje system odbiorczy. W tym przypadku jest to podświadomość. Pojęcie naoczności wykracza więc, poza neurofizjologiczne ujęcie, poza czystą widoczność. Bódcze wzrokowe, zanim staną się naocznością, podlegają obróbce przez wiele procesów w podświadomości. Naoczność w rzeczywistości Śunjaty, jest już konkretnie ukształtowanym procesem interakcji umysłu ze światem zewnętrznym. Umysł pozostaje w interakcji

ze światem zewnętrznym, chociaż brak aktywności procesów uświadamiania nie pozwala, aby było to w pełni świadome.

(743) Umysł wytwarza nową, specyficzną rzeczywistość, pozapojęciową rzeczywistość Śunjaty, aby pozostając w interakcji z nią na nowych zasadach (brak pojęciowania, czasu, zależności itd.), zachować kontakt ze światem zewnętrznym.

(744) Stan urzeczywistnienia jest stanem interakcji umysłu ze światem zewnętrznym. Nie jest wizją, iluzją ani wyobrażeniem. Jest urealnieniem – uczynieniem realnym, pozbawieniem złudzeń. Jest najczystszą i n t e r a k c j ą umysłu ze światem zewnętrznym.

(745) **Falowanie Śunjaty – falowanie czasu.** W trakcie trwania Śunjaty nie są obecne myśli o czasie, nie ma poczucia upływu czasu, wszystkie zdarzenia są bezczasowe – po wyjściu z Śunjaty dostępna jest informacja o czasie jej trwania. Śunjata nie jest czarną dziurą czasu. Czas odmierzany jest w podświadomości i po wyjściu z Śunjaty dostępne jest wsteczne poczucie upływu czasu. Czy czas obecny w podświadomości w Śunjacie przecieka do świadomości? Objawia się to tym, że doświadczający Śunjaty wydaje się dysponować przeświadczeniem o długości trwania Śunjaty. Trudno stwierdzić, czy to przeświadczenie dostępne jest natychmiast po wyjściu z Śunjaty czy także w trakcie jej trwania. Wydaje się, że jednak powstaje w momencie wychodzenia z Śunjaty. Możliwe, że przeczucie, niewerbalny komunikat „trwała krótko” lub „trwała długo”, pojawia się w momencie przejściowym. Śunjata nie kończy się nagle. Wyjście z Śunjaty jest procesem, który rozciągnięty jest w czasie. Charakterystycznym dla procesu wychodzenia z Śunjaty jest zjawisko wielokrotnego falowania, gdy Śunjata słabnie i znów się wzmacnia, odchodzi i przychodzi ponownie. To falowanie może trwać nawet pół minuty, aż Śunjata zakończy się definitywnie. Wydaje się, że w tym właśnie okresie przejściowym dostępne jest przeświadczenie o długości trwania Śunjaty, które w okresach falowania może sprawiać wrażenie, że poczucie upływu czasu dostępne jest także w Śunjacie.

(746) Kiedy mówimy o tym, że w Śunjacie obecne są: ontyczna wieczność, realność, istnienie, nie oznacza to, że pojawia się coś konkretnego. Ontyczna wieczność, to nic innego jak brak czasu. Związana jest z naocznością i przez tę naoczność przejawia się. Realność i istnienie są rudymmentarnymi

składnikami rzeczywistości i poprzez tę naoczność także się przejawiają (ew. poprzez słuch, dotyk, węch, smak, itd.). Z jednej strony można powiedzieć, że są wyodrębnionymi, dobrze zróżnicowanymi elementami rzeczywistości, lecz z drugiej strony można wskazać, że są jej własnościami. Jako pewna forma treści psychicznej, przyjmują postać zależną od potrzeb podmiotu (w refleksji, w rzeczywistości konwencjonalnej). Czy obecność własności treści psychicznych (elementów różnicujących np. ontyczną wieczność od istnienia) w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest ich uświadomieniem? Czy istnienie obecne jest razem z uświadamianymi własnościami namacalności, obiektywności, prawdziwości, fizyczności itd.? Czy też istnienie po prostu „jest”, a własności przypisywane mu zostają w trakcie refleksji? Podobnie ontyczna wieczność, po prostu „jest”, realność po prostu „jest”?

(747) **Ontyczna wieczność własnością istnienia.** Istnienie pojawiające się w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest istnieniem w czasie, jest istnieniem czasowym. Istnienie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, pozbawionej poczucia upływu czasu, jest istnieniem wiecznym, ontyczną wiecznością. Można przyjąć, że zarówno ontyczna wieczność jak i czasowość, są własnościami jakie może posiadać byt.

(748) **Naoczność nie jest prekursorem istnienia.** Są nim bodźce sensoryczne, w podświadomości analizowane i porównywane ze wzorcem istnienia. W dalszej kolejności, powstaje naoczność z komentarzem - jest nim dołączona etykieta istnienia.

(749) **Umysł adaptuje** sobie świat zewnętrzny, poprzez utworzenie obrazu rzeczywistości, z którym może wchodzić w interakcję.

(750) **Obraz widoczny w Śunjacie to scena teatralna.** Nie jest czystym obrazem, impulsem neurofizjologicznym, obrazem zebrany z siatkówki oka. Jest już odpowiednio spreparowanym kadrem, przygotowaną teatralną sceną interakcji umysłu z otoczeniem zewnętrznym. **R e k w i z y t y i d e k o r a c j e** tego przedstawienia to widoczne rzeczy, przestrzeń, ruch, odległości, ontyczna wieczność, realność, istnienie.

(751) **Różnica jakościowa bytów.** Różnica między sposobami przejawiania się istnienia jest różnicą jakościową.

(752) W Śunjacie możemy wskazać tylko jeden byt dla wszystkich rzeczy. W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, także możemy wskazać tylko jeden byt dla wszystkich rzeczy, oraz wielość zróżnicowanych przedmiotów i zjawisk. Nie można twierdzić, że w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, istnieje mnogość bytów, że każdy przedmiot jest oddzielnym bytem. Każda rzecz jest oddzielnym przedmiotem, gdyż tym co ją różnicuje z innymi przedmiotami, są jej własności. Własności przedmiotów nie są kategorią różnicującą ontycznie. Na przykład byt samochodu i kierowcy jest jeden i ten sam. Ich własności nie różnicują sposobu istnienia. Istnieją w taki sam sposób. Posiadają taki sam byt, są tym samym bytem. O różnicy znaczącej ontycznie możemy mówić dopiero wtedy, gdy rzeczy te różnić się będą sposobem istnienia. I tak, samochód i kierowca, nie będą różnić się ontycznie między sobą, dopóki istnieć będą w tej samej rzeczywistości - będą tym samym (nie takim samym). Zróżnicowanie bytów, nastąpi dopiero wówczas, gdy samochód będzie istniał w innej rzeczywistości, niż kierowca. Ten sam samochód także będzie posiadał inny byt, w zależności od rzeczywistości, w której będzie istniał. Różnica ontyczna powstaje w związku z różnym sposobem przejawiania się istnienia. W przypadku powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest to przejawianie z własnościami i czasem. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest to przejawianie bezpojęciowe i bezczasowe. Byt Śunjaty i byt konwencjonalny dzieli różnica ontyczna. Różnica ontyczna jest różnicą jakościową. W rzeczywistości konwencjonalnej jest jeden byt rzeczy niezróżnicowanych ontycznie, oraz wielość przedmiotów i zjawisk, zróżnicowanych własnościami. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest jeden byt rzeczy niezróżnicowanych ontycznie, i nic więcej – nie ma zróżnicowania przedmiotów, gdyż w rzeczywistości Śunjaty nieobecne są własności przedmiotów. Oba byty są mocno zaznaczone, dobrze uformowane, ostatecznie ukształtowane i jednoznacznie zróżnicowane. Są od siebie całkowicie odseparowane. Nie ma możliwości oddziaływania bytów między sobą, wzajemnego przenikania, nakładania się lub jakiegokolwiek innej interakcji. Byty te są immanentne dla swoich rzeczywistości i transcendentne dla innej. Nie są jakąś, bliżej nieuchwytną formą, są jednoznacznie widoczną strukturą przejawiania się istnienia. Byt Śunjaty jest widoczny inaczej, niż byt konwencjonalny. Byty w obu rzeczywistościach łączy to samo istnienie.

(753) Pomiedzy różnymi bytami musi istnieć różnica ontyczna. Taka jaka istnieje pomiedzy bytem konwencjonalnym i bytem Śunjaty. Dwa

przedmioty nie są oddzielnymi bytami, gdyż nie ma między nimi różnicy ontycznej – tylko różnica własności. Nie ma potrzeby powielania pojęć w opisie rzeczywistości. Jeżeli rzeczy różnicowane są przez własności to oznacza, że są zróżnicowanymi przedmiotami. I nie ma sensu tworzenie kolejnej kategorii dla ich odróżnienia, jaką miałyby być różne byty tych przedmiotów.

(754) **Różnica ontyczna.** Różnica pomiędzy bytem konwencjonalnym, a bytem Śunjaty nie polega tylko na braku własności i czasu. Byt Śunjaty nie jest bytem konwencjonalnym, zubożonym o własności i czas. Sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, niż w przypadku różnic między przedmiotami. W przypadku przedmiotów, nieco upraszczając samochód, któremu dodamy skrzydła stanie się samolotem i będzie mógł latać – przedmioty różnicowane są zestawem cech. Nie ma tu jednak prostego przełożenia na różnicowanie ontyczne. Ontyczny samochód, któremu dodamy skrzydła, nie stanie się ontycznym samolotem i nie będzie mógł latać. Ontyczna różnica między bytami nie jest prostym odjęciem, lub dodaniem cech. Jest czymś więcej. W przypadku różnicy ontycznej, odjęcie lub dodanie cech, wprowadza nową jakość. To różnica natur, a dokładniej e s e n c j i dwóch rzeczywistości, w których przejawiają się byty. Esencja jest pozapojęciowa i nie sposób jej opisać, poznać ją można tylko poprzez własne doświadczenie (podobnie jak nie można opisać słodkiego smaku). Kto nie doświadczył Śunjaty, zna tylko esencję powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, której jednak najprawdopodobniej nie potrafi uchwycić, gdyż wydaje mu się oczywistością, i jako widziana od urodzenia jest jedyną którą poznał. To właśnie różnica pomiędzy esencjami dwóch rzeczywistości jest tym, co odróżnia, różnicę ontyczną od różnicy między przedmiotami. Aby jeszcze skomplikować dodam, że jest to różnica naoczna. Byt Śunjaty wygląda inaczej niż byt konwencjonalny. I znowu – nie sposób opisać wyglądu bytu Śunjaty, poznać go można jedynie poprzez osobiste doświadczenie. Różnica między bytami jest różnicą dwóch światów, dwóch rzeczywistości. Jest ontyczną o d l e g ł o ś c i ą między nimi.

(755) **Czy byt jest istnieniem?** Dotąd uważa się, że istnienie jest stanem przejawiania się w realnej rzeczywistości, a byt przypisany jest do wszystkiego co inteligibilne (każde istnienie jest bytem, ale nie każdy byt jest istnieniem). Jednak, rozróżnienie to jest słabe i najczęściej byt utożsamiany jest z istnieniem. Co, z jednej strony jest niepraktyczne, jest niepotrzebnym dublowaniem pojęć, z drugiej zaś strony jest n a d u ż y c i e m . Istnienie jest

tylko jedno. I jest absolutnie jednoznaczne – coś istnieje albo nie istnieje. Istnienie posiada zawsze tę samą naturę, strukturę i esencję. Jest zawsze tym samym – we wszystkich realnych rzeczywistościach. Jest podstawą i przyczyną przejawiania. Byt natomiast jest rozwinięciem istnienia. Byt jest naddanym w stosunku do istnienia, gdyż uwzględnia już warunki w jakich zachodzi istnienie. Wskutek czego, pozwala się różnicować, w zależności od natury rzeczywistości, w której się przejawia. Różnicowanie istnienia i bytu, w warunkach powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, i tylko w tej rzeczywistości, może wydawać się dopuszczalne. Przyjmuje się, że byt jest tożsamy z istnieniem, gdyż nie ma możliwości porównania bytu konwencjonalnego z innym bytem. Nie ma możliwości obserwacji w dwóch rzeczywistościach jednego istnienia i dwóch różnych, zróżnicowanych bytów. To błąd poznawczy - spowodowany ontycznymi ograniczeniami. Z perspektywy pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, dokładnie widać różnicę, pomiędzy istnieniem a bytem. Istnienie jest jedno, a byty są dwa.

(756) Istnienie jest możliwością (ontycznym obszarem), w którym pojawia się byt. Jeśli byty są dwiema kurami, różnego gatunku, to istnienie jest kurnikiem.

(757) Istnienie jest abstrakcyjne, niematerialne, byt jest już konkretny, także niematerialny.

(758) Dla pozapojęciowego bytu Śunjaty charakterystycznym jest brak własności. A nawet więcej – brak miejsca na własności. Jest to ontyczny brak możliwości istnienia własności. Nie jest to stan niedoboru stwarzający nową jakość. To stan będący nową jakością, jako ten, dla którego własności byłyby naruszeniem jego struktury. Dla którego własności byłyby barbarzyńską ingerencją w pełnię jego istoty – nie będąc do niczego potrzebne. Nie jest zubożoną wersją bytu konwencjonalnego. To już prędzej byt konwencjonalny mógłby być bytem Śunjaty oblepionym własnościami. To bardzo istotne – w Śunjacie byt nie jest tym, na którym odciska się piętno braku czegokolwiek. Jest pełnią w swojej skończoności. Jest ostatecznością. Jest całkowicie nową jakością, ukonstytuowaną na całkowicie odrębnych podstawach.

(759) **Natura różnicy ontycznej.** Różnica ontyczna posiada inną naturę, niż różnica przedmiotowa. Nie jest to różnica wynikająca z odmiennych zestawów własności. Różnicy ontycznej nie można porównać z niczym, co

znane jest z rzeczywistości konwencjonalnej. Porównanie do różnicy pomiędzy samochodem, a smutkiem będzie zbyt słabe. Porównanie do różnicy między dwoma równoległymi wszechświatami, będzie zbyt silne. Różnica ontyczna jest ostatecznie różnicą między dwiema rzeczywistościami. Jest różnicą rudymen t a r n ą . Naturę różnicy ontycznej tworzy: niezmiennie istnienie, niezmienna realność (choć o różnym nasileniu), zmienność bytów.

(760) **Czasopredmiot.** Brak czasu jest tak dotkliwie widoczny w rzeczywistości Śunjaty, że nie można go nie dostrzec. Żyjąc od urodzenia w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak czas wpływa na wygląd przedmiotów. Fizyczny wygląd rzeczy w połączeniu z czasem tworzy konglomerat fizyczno-mentalny. Każdy przedmiot widoczny jest w kontekście czasu: kiedy powstał, kiedy przestanie istnieć, od kiedy znajduje się w polu widzenia, kiedy usunie się z tego pola, jaki jest jego czas trwania itd. Kontekst ten, każe nam mówić o przedmiocie jako c z a s o r z e c z y . Czas i przedmiot, integrując się ze sobą, tworzą nowy, fizyczno-mentalny obiekt emergentny – nową jakość, wynikającą z tego połączenia. Najprościej rzecz ujmując, przedmiot w czasie widoczny jest dramatycznie inaczej, niż ten sam przedmiot widoczny bez czasu. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, w której czas nie jest obecny, rzecz widoczna jest *sauté*. To rzecz całkowicie bezczasowa. W kontekście dwóch rzeczywistości, pojawiający się czas jest dodatkową własnością przedmiotów. Rzeczy widoczne bez czasu, wydają się istnieć w stanie naturalnym albo raczej, takim jaki jest – w stanie realnie istniejącym. Medytujący, doświadczający rzeczywistości Śunjaty po raz pierwszy, może się nie obawiać, nie sposób tego przeoczyć. Brak czasu zmienia wygląd rzeczy w sposób zasadniczy i spektakularny – nic, nigdy wcześniej nie wyglądało tak wyjątkowo.

(761) **Jak czasopredmiot wygląda w rzeczywistości Śunjaty?** Pozbawiony czasu i wyodrębniających własności, widoczny jest nie jako rzecz będąca częścią całości, lecz jako całość, którą razem z nim tworzą wszystkie inne rzeczy. Całość ta, podobnie jak wszystkie rzeczy, pozbawiona jest własności i czasu. Wygląd rzeczy bez własności jest bardzo specyficzny, odmienny od wyglądu przedmiotów w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej – brak własności jest częścią ich naoczności. Rzeczy, nie będąc mentalnie wyodrębnionymi, nie posiadają także wartości. Wszystkie, widoczne są jako tak samo ważne chociaż, bardziej trafnym

byłoby określenie - jako tak samo nieważne. Jedność w mentalnym obrazie rzeczy w połączeniu z widoczną odrębnością fizyczną rzeczy, tworzą nową jakość. O odrębności rzeczy można mówić tylko w kontekście odrębności ich fizycznego wyglądu. Informen istnieje tylko jako fizyczny obraz rzeczy, gdyż w obrazie mentalnym wszystkie rzeczy są jedną całością. Bezwartościowe i niezróżnicowane. Żadna z rzeczy nie jest wyodrębniona, określona i nazwana. Są jednym wielkim niczym i jedną wielką nijakością.

(762) **Świadome ja nie jest strukturą decyzyjną.** Na początku może się wydawać, że świadome ja i utożsamianie są elementami tego samego procesu. Tak jednak nie jest. Są dwiema oddzielnymi kategoriami. Widać to dokładnie podczas obserwacji opóźnienia czasowego, pomiędzy momentem rozpoczęcia wykonywanej czynności i pojawieniem się impulsu utożsamiania. Poruszenie ręką w stanie uważności pokazuje, że moment identyfikacji świadomego ja z rozpoczętym już ruchem ręki, opóźniony jest o ułamek sekundy. Zaobserwować to można przy ruchu niewymuszonym, jak np.: mimowolne podrapanie się, mimowolna zmiana nogi na nogę itp. Przy intencjonalnej czynności, kiedy poruszenie ręką spowodowane jest świadomym nakazem wykonania ruchu, przesunięcie czasowe nie będzie widoczne. Ten ułamek sekundy pomiędzy rozpoczęciem ruchu, a utożsamieniem go ze świadomym ja, pokazuje w jaki sposób podświadomość steruje ciałem. Nakaz poruszenia ręką z podświadomości, nie będąc jeszcze uświadomionym nakazem, wywołuje ruch ręką. Następnie impuls identyfikacji utożsamia ten ruch ze świadomym ja. W momencie utożsamienia następuje uświadomienie ruchu – świadome ja identyfikuje się z ruchem (to ja wykonuję ruch) oraz identyfikuje się z decyzją (to ja postanowiłem wykonać ten ruch). Zauważalne jest, że decyzja o poruszeniu ręką zapada w podświadomości, a następnie poprzez utożsamienie, jest integrowana ze świadomym ja. Należy podkreślić, że świadome ja nie jest strukturą decyzyjną. Wszelkie decyzje podejmowane są w podświadomości, a świadome ja jest tylko bierną strukturą pomocniczą. Podobnie jest z werbalną i niewerbalną treścią myślową. Myśli pojawiają się i zanikają przy wciąż obecnym świadomym ja. Utożsamianie świadomego ja z myślami jest prymarnym złudzeniem, eliminowanym już na początku praktyki medytacyjnej. Świadoma aktywność podmiotu jest złudzeniem i nie znajduje empirycznego potwierdzenia. Tak zwana świadomość jest bierną strukturą pomocniczą, a nie decyzyjną. Pogląd, że umysł cokolwiek czyni świadomie należy odłożyć do lamusa. Wszystko dzieje się w podświadomości, a jedynie niewielka część

podlega procesowi uświadomienia w postaci komunikatów (komunikat utożsamienia: to ja wykonuję ruch, czy na przykład komunikat mentalnej treści werbalnej).

(763) W Śunjacie możliwy jest jednak ruch. Jest nim mruganie oczami, oraz możliwy jest ruch głową „omiatający panoramę” w poziomie (powodują go e n t e m y). Na ten moment nie potrafię go wytłumaczyć. Pośrednio pokazuje to, że granice między stanami umysłu nie są granicami ostrymi. I pewne zachowania charakterystyczne dla zachowań uświadomionych, w s p e c y f i c z n e j formie mogą występować również w Śunjacie.

(764) **Brak utożsamiania.** Umysł w rzeczywistości Śunjaty pozbawiony jest utożsamiania. Chociaż raczej powinienem stwierdzić, że nie zdarzyło mi się zaobserwować w Śunjacie mimowolnego ruchu, który ewentualnie mógłby wywołać proces utożsamiania. Śunjata doświadczana jest w stanie bezruchu. Jakikolwiek wykonanie ruchu intencjonalnego skutkowałoby rozpoczęciem procesu wyjścia z Śunjaty, gdyż poprzedzane byłoby uaktywnieniem procesów świadomych (uświadomiona decyzja poruszenia ręką).

(765) **W Śunjacie obecne są entemy.** Jednak ich intensywność jest dużo niższa niż wówczas, gdy umysł posiada aktywne procesy uświadamiania. Gdy umysł wytwarza rzeczywistość konwencjonalną część entemów jest uświadamiana i utożsamiana. W Śunjacie entemy nie są utożsamiane i uświadamiane. Pojawiają się jako pojedyncze, bardzo dziwne treści mentalne, w jakiejś ogromnej odległości od uświadomienia. Tak lekkie i słabe jak jedna tysięczna muśnięcia piórkiem. Może więc istnieją jakieś dodatkowe, głębokie poziomy świadomości? Może istnieje jakaś przed-świadomość? A może podział na treści świadome i podświadome jest umowny, a treści po prostu występują w różnym stopniu uświadomienia? Należałoby chyba jednoznacznie stwierdzić – skoro pojawiają się to znaczy, że zostały uświadomione. Ich istnienie jest tak subtelne, że dotąd nie zwracałem na nie uwagi, nie widziałem ich – były niezauważalne. Ale jednak, właściwie były tam, cały czas były, ale... były tak nikłe, tak nieistotne, nawet nie były czymś, były z a f a l o w a n i e m , jedną tysięczną szeptu w otchłani wszechświata. Teraz już wiem, że tam są – mikro-entemy. Być może to one odpowiadają za rozpoczęcie procesu wyjścia z Śunjaty? Im głębiej, tym więcej znaków zapytania, a odpowiedzi wydają się mniej jednoznaczne.

(766) **Mikro-entemy.** Wydaje się, że w Śunjacie umysł jest całkowicie pusty. Ogólnie można tak powiedzieć. Nieobecne są myśli, emocje, świadome ja, własności przedmiotów, pojęciowanie i czas. Odbija się w nim świat zewnętrzny, który przejawia się jako naoczność. Wydaje się, że nic więcej nie pojawia się, że panuje w nim całkowita pustka. I tak rzeczywiście jest. Jednak po bliższym (i dłuższym, i głębszym, i dokładniejszym) przyjrzeniu się można zauważyć coś jeszcze. To niezwykle małe i dyskretne formy mentalne. Są tak małe, że można je przeoczyć. Można mieć wątpliwość, czy w ogóle są czymkolwiek. Są nie tylko mikroskopijne, ale i niezwykle odległe. Pojawiające się w Śunjacie mikro-entemy nie są masywnymi blokami, lecz pojedynczymi, niezwykle subtelnymi okruchami treści mentalnych - na granicy uchwytności. O ile pojawienie się świadomych treści mentalnych powoduje uaktywnienie procesu wychodzenia z Śunjaty, to pojawianie się mikro-entemów nie wpływa na nią znacząco. Wydaje się, że strukturą nie różni się od pełnych entem widocznych w umyśle świadomym, tyle tylko, że ich intensywność pojawiania się jest bardzo mała.

(767) **Śunjata poprzez słuch.** Medytując przy otwartym oknie, słyszę jak ktoś na podwórku głośno zamyka drzwi samochodu i klapę bagażnika, a w oddali odgłos karetki na sygnale. I jest tak, że nie ma we mnie nikogo, kto by to słyszał. Istnieją dźwięki, które docierają do umysłu, w którym nie ma nikogo. Słyszana rzeczywistość jest rzeczywistością beze mnie – słyszę rzeczywistość, która jest sama dla siebie. Może jest jeszcze dla tamtych osób, ale na pewno nie dla mnie. Gdyż nie ma „dla mnie”, bo nie ma „mnie”. Za oknem rozgrywa się spektakl, który słyszę, ale w którym nie uczestniczę. Dźwięki docierają do nikogo. Dźwięki docierają z odległego świata, którego zasady są dla mnie niedostępne. To co jest słyszane, dzieje się bez określonego sensu i celu. Podobnie jak podczas obserwacji kopca mrówek, gdzie dużo się dzieje, ale zasady pozostają ukryte, motywacje pozostają nieczytelne, cele pozostają nieznanne. Istotą Śunjaty jest brak świadomego ja. Nieobecne są własności, czas, relacje, uświadamianie, pojęciowanie, ale to brak świadomego ja wydaje się kategorią d o m i n u j ą c ą . Dźwięki docierają do umysłu, który nie jest aktywnym uczestnikiem rzeczywistości, w której istnieje. Nie tylko nie jest aktywnym uczestnikiem, ale uczestnikiem nie jest w ogóle. W umyśle odbijają się dźwięki świata zewnętrznego, nie angażując umysłu w żaden sposób – umysł nie reaguje na dźwięki. Dźwięki docierają do niego i to wszystko. Umysł nie jest świadomy informacji jaką dźwięki niosą ze sobą. Pozbawiony podmiotu, świadomego ja, jest bierny i nie wchodzący w interakcje ze światem zewnętrznym. Nawet nie jest obserwatorem, gdyż nie

ma świadomego ja, które mogłoby obserwować. To bardzo specyficzny stan, w którym wstrzymane są całkowicie możliwości interakcji. Świat zewnętrzny istnieje sam dla siebie. Umysł, chociaż go słyszy, jest całkowicie z niego wyeliminowany. Może tylko odbierać dźwięki, które i tak dla niego nic nie znaczą. Nie tylko nic nie znaczą, ale i nie są dla niego. Świat jest rzeczywistością zamkniętą i niedostępną. Nie ma możliwości interakcji z nim na żadnym poziomie, świat może jedynie odbijać się w umyśle jak w zwierciadle lub jak echo w lesie, którego znaczenie zagubiło się wśród drzew. Dźwięki docierają do umysłu nie wywołując żadnych emocji. Umysł zachowuje całkowity spokój, lub raczej trafniejszym będzie określenie, że zachowuje całkowitą obojętność. Obojętność wobec docierających dźwięków jest pełna. Żaden dźwięk nie dotyczy umysłu, chociaż do niego dociera. Obojętność umysłu polega na braku adresata. Umysł nie czuje się adresatem żadnego dźwięku. Jest trochę tak, jakby go w ogóle nie było. Dźwięki docierają do umysłu, którego nie ma, który jest nieobecny, a zamiast niego jest wielkie lustro. Spektakl dźwięków nie tworzy przedstawienia – na widowni nie ma żadnego widza. Perspektywa umysłu, w którym dźwięki tylko odbijają się jest perspektywą „boga”. Świat dociera do umysłu w swojej pełni bez rozczłonkowania własnościami, pojęciami, czasem. Świat słyszany jest w perspektywie – jednego, wielkiego, całościowego, ostatecznego oglądu. Perspektywa „boska” nie jest absolutną, jest ostateczną. Dźwięki są zobiektywizowane w sposób kompletny. To „boski” obiektywizm, obiektywizm pełny, obiektywizm idealny. Dla nikogo. Gdybym właśnie miał zawał serca, przyjeżdżająca na sygnale karetka, na pewno nie byłaby dla mnie.

(768) Jak wygląda Śunjata poprzez zapach? Doświadczana poprzez słuch, Śunjata tworzy taką samą rzeczywistość jak doświadczana naocznie. Natura rzeczywistości nie jest uzależniona od rodzaju zmysłów – taka sama rzeczywistość powstaje w Śunjacie poprzez wzrok jak i poprzez słuch. Rzeczywistość jest nadbudową nad postrzeżeniami, i w Śunjacie jest zawsze taka sama. Z doświadczenia znam tylko Śunjatę wywołaną poprzez wzrok i poprzez słuch. Ale jest we mnie pewność, że możliwa jest także poprzez dotyk, smak, czy zapach. Znając Śunjatę poprzez wzrok i poprzez słuch, nie jestem nawet w stanie sobie wyobrazić, jak może wyglądać Śunjata doświadczana poprzez inne zmysły – jak wygląda przełożenie bodźca zmysłowego na rzeczywistość – jak wygląda bodziec w kontekście nowej rzeczywistości. Jak „wygląda” zapach w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Poprzez analogię z Śunjatą doświadczaną poprzez wzrok i słuch -

natura rzeczywistości będzie taka sama. Ale jak to może wyglądać całościowo, jest dla mnie tajemnicą.

(769) Śunjata doświadczana przez w z r o k ma miejsce wówczas, gdy medytuje się z otwartymi oczami w pozbawionym dźwięków, wyciszonym pomieszczeniu. Śunjata doświadczana przez s ł u c h ma miejsce wówczas, gdy medytuje się z zamkniętymi oczami, w otoczeniu dźwięków. Medytując w parku lub na ulicy, kiedy obecne są zarówno bodźce wzrokowe jak i słuchowe, doświadcza się Śunjaty j e d n o c z e ś n i e poprzez wzrok i poprzez słuch. W każdym z tych przypadków powstaje w umyśle taka sama pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty, wraz ze swoją pozapojęciową naturą. Wydaje się, że najłatwiej doświadczyć Śunjaty w miejscu, w którym występują bodźce wzrokowe i słuchowe. A szczególnie wówczas, gdy bodźce wzrokowe są zróżnicowane i zmieniają się w czasie, na przykład w przypadku ruchu (na ulicy) – chociaż, może być to uzależnione od indywidualnych preferencji. Śunjata, bez obecności ruchu w polu widzenia, jest równie potężna i monumentalna.

(770) Pozapojęciowa rzeczywistość Śunjaty powstaje w oparciu o b o d ź c e z m y ś l o w e . W środowisku, w którym panują warunki deprivacji sensorycznej, doświadczanie Śunjaty nie jest możliwe.

(771) Byt naoczny w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, podobnie jak byt nauszny, oparty jest na mentalnym obrazie rzeczy realnie istniejącej, który został już opracowany przez władze poznawcze podmiotu. Oba byty dotyczą rzeczy realnie istniejącej, której w podświadomości przypisane zostały już własności i czas, ale nie zostały jeszcze uświadomione.

(772) **Byt i istnienie w rzeczywistości Śunjaty doświadczanej przez słuch.** Rozpatrzmy czystą sytuację, kiedy Śunjata doświadczana jest tylko poprzez słuch. W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej dźwięk niesie ze sobą informację o źródle dźwięku. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty dźwięk pozbawiony jest tej informacji – wszelkie własności pozostają ukryte. Jak już wcześniej zauważyliśmy, dźwięk zostaje rozpoznany w podświadomości, lecz jego własności, w tym informacja o źródle dźwięku, pozostają nieuświadomione. Zależności pomiędzy różnymi dźwiękami także nie są poddane procesowi uświadamiania. Istnienie jest istnieniem n a u s z n y m . Podobnie jak w

naoczności, coś co jest widoczne, nie może nie istnieć – jeśli coś jest słyszane, także nie może nie istnieć. Potwierdzeniem istnienia jest podświadomy sąd egzystencjalny, dla którego dźwięk jest wystarczającym dowodem istnienia. Orzeczenie to nie jest uświadamiane – nausznosc jest jedyną ujawnioną oznaką istnienia. Byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty doświadczanej przez słuch i byt w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty doświadczanej przez wzrok są tym samym bytem. W przypadku słuchu, jest to byt rzeczy realnie istniejącej, słyszanej w sposób uniemożliwiający określenie jej własności, jak i własności dźwięku. Byt nauszny jest przejawianiem się tylko tych rzeczy realnie istniejących, które emitują dźwięki. Rzecz realnie istniejąca, która nie emituje dźwięku, nie posiada bytu nausznego – ostatecznie też nieuchwytnie jest jej istnienie, gdyż będąc niesłyszana pozostaje niedostępna. W takim ujęciu, byt nauszny jest ograniczonym, jeśli chodzi o zasięg, w stosunku do bytu naocznego – chociaż są tym samym, różni je zasięg. Jednak jest także i odwrotnie, gdy byt naoczny jest ograniczonym w stosunku do bytu nausznego. Ma to miejsce w sytuacji, gdy emitująca dźwięk, rzecz realnie istniejąca, znajduje się poza polem widzenia. Wówczas jedynym bytem wskazującym na istnienie rzeczy realnie istniejącej jest emitowany przez tę rzecz dźwięk. Raz jeszcze należy podkreślić, że zarówno byt naoczny jak i byt nauszny są tym samym bytem, realizowanym jedynie poprzez inne narządy zmysłów. Oba byty wskazują na to samo istnienie. Istnienie dla każdej realnie istniejącej rzeczy jest zawsze tym samym istnieniem. W ramach jednej rzeczywistości, wszystkie emitujące dźwięk, niezróżnicowane własnościami rzeczy, posiadają ten sam byt. W rzeczywistości konwencjonalnej przypisanie dźwiękom ich sygnatur odbywa się poprzez wyobrażenie ich źródła dźwięku. Wyobrażeniem tym jest obraz mentalny, któremu przypisane zostały własności. W rzeczywistości Śunjaty także powstaje obraz mentalny źródła dźwięku, lecz nie zostają przypisane mu własności. Byt nauszny związany jest z obrazem rzeczy poprzez jej obraz mentalny – dźwięk przejeżdżającej za oknem karetki pogotowia wywołuje obraz mentalny karetki, lecz obraz ten pozbawiony jest sygnatury i własności, przez co źródło dźwięku pozostaje nieokreślone. Wszystkie rzeczy realnie istniejące będące źródłem dźwięku posiadają ten sam byt, niezależnie od tego czy znajdują się w polu widzenia (i posiadają dodatkowo byt naoczny) czy też znajdują się poza nim.

(773) W odróżnieniu od halucynacji, w Śunjacie nie pojawiają się żadne dodatkowe elementy w obrazie (dodatkowe obiekty). Jedyne co się pojawia to zmiana sposobu widzenia.

(774) **Śunjata nie jest halucynacją.** Zarówno w trakcie halucynacji, jak i w Śunjacie, podświadome sądy egzystencjalne potwierdzają realność obrazu widocznej rzeczy. Jednak w przypadku halucynacji nie potwierdzają realnego istnienia rzeczy. Natomiast realne istnienie rzeczy, podświadome sądy egzystencjalne potwierdzają w przypadku Śunjaty. Oba obrazy posiadają tę samą realność, ale tylko w Śunjacie widoczne jest realne istnienie rzeczy. Jaka przesłanka dla podświadomego sądu egzystencjalnego pozwala na takie zróżnicowanie? Prawdopodobnie podświadomy sąd egzystencjalny posiada dostęp do informacji o obrazie w Śunjacie, że jest tym samym, który powstaje na siatkówce oka, że jest obrazem nieprzetworzonym. W odróżnieniu od obrazu halucynacji, który został przez umysł zmodyfikowany i nie jest obrazem nieprzetworzonym, tym samym który powstał na siatkówce oka. Podświadomy sąd egzystencjalny tworzy realność obrazu w halucynacji, posiadając jednocześnie wiedzę o swojej własnej ingerencji w ten obraz. W orzeczeniach podświadomych sądów egzystencjalnych w Śunjacie zawarta jest wiedza o prawdziwości obrazu i realności istnienia rzeczy. Doświadczając zarówno Śunjaty jak i halucynacji mogą jednoznacznie stwierdzić – są to dwa, skrajnie różne stany psychiczne, zarówno pod względem obrazu (obecność obserwatora w halucynacji), jak i mechanizmów, które je uruchamiają.

(775) Zarówno w trakcie jak i po zakończeniu halucynacji, podświadome sądy egzystencjalne potwierdzają brak realnego istnienia przedmiotu halucynacji. Zarówno w trakcie jak i po wyjściu z Śunjaty, podświadome sądy egzystencjalne potwierdzają realne istnienie rzeczy w rzeczywistości Śunjaty.

(776) **Podświadome sądy egzystencjalne w halucynacji.** Wydaje się, że bez problemu możliwe jest odróżnienie rzeczy realnie istniejących, od pojawiających się w polu widzenia złudzeń, na przykład podczas halucynacji. O ile, w trakcie trwania halucynacji wrażenie realności jest całkowite i nie sposób wskazać żadnego elementu pozwalającego odróżnić ją od rzeczywistości realnie istniejącej, to po ustaniu halucynacji wiadomym jest, że nie była ona zdarzeniem realnie istniejącym, że była aberracją, fiksacją umysłu. Pomimo wprowadzenia w błąd podświadomych sądów egzystencjalnych, których orzeczenia tworzą realność obiektów halucynacji, podświadome sądy egzystencjalne, po zakończeniu halucynacji bez

problemu weryfikują wcześniejsze, błędne orzeczenia wskazując na nierealne istnienie rzeczy w czasie halucynacji. Pomimo tego, że podświadome sądy egzystencjalne n a d a j ą r e a l n o ś ć przedmiotom halucynacji, możliwe jest utrzymanie przeświadczenia o iluzji obserwowanych obrazów – widząc przed sobą przedmiot halucynacji, umysł nie poddaje się złudzeniu i zachowuje przekonanie o jego nierealności. Który element halucynacyjnego przedstawienia pozwala umysłowi zachować trzeźwy ogląd sytuacji przy pełnej realności obrazu? Osoby, które doświadczyły jej wiedzą, że obraz w halucynacji niczym nie różni się od obrazu rzeczywistego, złudzenie jest pełne, a realność całkowita. A jednak, umysł nie zawsze poddaje się złudzeniu. Wydaje się, że dla podświadomego sądu egzystencjalnego istotne są nie tylko zdarzenia w trakcie halucynacji, ale także ważny jest kontekst, który ustawia ostateczne orzeczenie – jako pochodną prawdopodobieństwa rzeczywistego zaistnienia zdarzenia. Halucynacja nie jest stanem wyizolowanym w umyśle i wpływ na nią ma także wiele innych czynników – jeżeli halucynacji doświadcza umysł głęboko racjonalny, prawdopodobnie będzie potrafił zapanować nad złudzeniem, w odróżnieniu od umysłu głęboko religijnego, który prawdopodobnie mu ulegnie.

(777) Ostatecznie, czas ma wpływ na rodzaj bytu, ale nie ma wpływu na istnienie. Jego obecność różnicuje byt w zależności od rzeczywistości, w której byt się kształtuje. W rzeczywistości konwencjonalnej istnienie tworzy byt k o n w e n c j o n a l n y, którego naturę tworzy, między innymi czas. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty istnienie tworzy byt p o z a p o j ę c i o w y, którego naturę współtworzy brak czasu. Czas nie ma natomiast żadnego wpływu na istnienie, gdyż ono zawsze jest takie same, bez względu na obecność czasu lub jego brak. Istnienie jest zero-jedynkowe – albo coś istnieje, albo nie istnieje. Nie ma żadnych pośrednich stanów, wartości ani różnicowania istnienia – nie może coś istnieć tylko trochę. Zróżnicowany jest byt, ale nie istnienie.

(778) Nie ma żadnych przesłanek, aby czynić z czasu podstawę bytu. Postawa taka jest dominującą wówczas, gdy jedynym dostępnym poznaniu istnieniem jest istnienie w czasie, a jedyną znaną rzeczywistością jest powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna. Jest to jednak błąd poznawczy, spowodowany indywidualnymi ograniczeniami. Złudzenie powiązania bytu z czasem występuje jedynie w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, kiedy to j e d y n y m obserwowanym istnieniem jest istnienie w czasie. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty

obserwowane jest istnienie bez obecności czasu. Byt pozapojęciowy jest bytem beczasowym. W Śunjacie widać dokładnie, że czas nie jest w ogóle potrzebny do przejawiania się istnienia i formowania bytu. Ba, wręcz byt beczasowy w porównaniu do bytu konwencjonalnego wydaje się bytem doskonalszym, idealnym, gdyż jego składową nie jest ograniczający czas, tylko brak czasu – ontyczna wieczność.

(779) Byt jako istnienie w czasie – tylko dla bytu konwencjonalnego w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej – byt konwencjonalny jako istnienie w czasie. Byt jako istnienie bez czasu – tylko dla bytu pozapojęciowego w rzeczywistości Śunjaty – byt pozapojęciowy jako istnienie beczasowe.

(780) Twierdzenie – w Śunjacie nie ma czasu – oznacza, że czas nie jest uświadamiany. Przy głębszej obserwacji należy stwierdzić, że czas istnieje w podświadomości, ale nie podlega procesom uświadamiania.

(781) **Przedświadomość?** Podział umysłu na podświadomość i świadomość (treści uświadamiane) jest obrazowy, jednoznaczny i czysty formalnie – to co zostało ujawnione w jakiegokolwiek, najsubtelniejszej nawet formie, jest już uświadomione. Jednak w umyśle nie ma ostrych granic, obserwowana jest raczej duża płynność i niedookreśloność. Czy możliwe jest zachodzenie na siebie i wzajemne przenikanie się obszarów świadomych i podświadomych? Czy istnieją treści mentalne częściowo uświadomione, uświadomione z połowiczną intensywnością? Czy istnieje lekkie, słabe uświadomienie? Czy można być czegoś ledwo świadomym? Czy można wskazać obszar pomiędzy podświadomością i świadomością – przedświadomość (z niezwykle subtelnymi treściami)? W obszarze tym treści mentalne nie byłyby uświadomione, ale byłyby już obecne?

(782) Wszystkie współcześnie funkcjonujące twierdzenia ontyczne są twierdzeniami świadomościowymi. W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej nie jest możliwe, na żadnym poziomie doświadczenia, oddzielenie rzeczy od pojęciowania – przedmiot zawsze ma postać ukształtowaną przez naturę rzeczywistości konwencjonalnej. Naturę zaś tworzy szereg kategorii zawierających się w tej rzeczywistości. Każde twierdzenie współczesnej ontologii zawiera tę przypadłość. Przedmiot w rzeczywistości

konwencjonalnej zawsze przejawia swoją naturę – konwencjonalną. Sądy egzystencjalne współczesnej ontologii są sądami świadomościowymi, gdyż są sądami dotyczącymi powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, opartymi na jej naturze, czyli świadomościowego przejawiania się rzeczy z pojęciami (nie ma możliwości oddzielenia istnienia od pojęcia – tzw. sądy bezorzecznikowe, są podświadomymi sądami orzecznikowymi). (Błędnie rozumiany postulat generalnej tezy naturalnego nastawienia E. Husserla jako „przeświadczenia racjonalnego, ale nieuświadomionego”.)

(783) Pojęcia są elementem modelującym ostateczny wygląd przedmiotów w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, współtworząc ich naturę. Natura przedmiotów w rzeczywistości konwencjonalnej nie pozwala na oddzielenie ich od pojęć na żadnym poziomie doświadczania (w ramach tej rzeczywistości). Dlatego też sąd egzystencjalny, nie może być sądem bezorzecznikowym. Gdyby był sądem bezorzecznikowym, wówczas musiałby mieć miejsce w ramach innej już rzeczywistości – takiej, w której przejawianie się przedmiotów jest bezorzecznikowe. (Twierdzenie „przedmiot jest” – posiada dopełnienie – przedmiot zawsze jest jakiś). Nie jest możliwy pozapojęciowy sąd egzystencjalny w rzeczywistości pojęciowej. Gdyż nie jest możliwe pozbawienie rzeczywistości pojęć w ramach natury, w której pojęcia są dla niej konstytutywne. Jeżeli, mimo to nastąpiłoby pozbawienie pojęć, spowodowałoby to pojawienie się innej już rzeczywistości, o innej naturze – takiej, która ukonstytuowana jest na braku pojęć. Sądy egzystencjalne są bezorzecznikowe tylko pozornie. W powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej przedmioty nie przejawiają się w sposób pozapojęciowy, gdyż jest to niemożliwe ze względu na naturę tej rzeczywistości – inaczej, byłoby to logicznie sprzeczne. Sąd egzystencjalny w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej nie może być pozapojęciowy – a ostatecznie, bezorzecznikowy.

(784) **Ograniczenia poznawcze I. Kanta.** Twierdząc, że świat jest taki, jakim nam się przedstawia, I. Kant sytuował nasze możliwości poznawcze, mniejsze lub większe, ale zawsze w jednej, powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Noumen, jak i rzecz sama w sobie, analizowane są z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej. Postulowana niemożność poznania noumenu i całości rzeczy samej w sobie powodowana jest ograniczeniami zmysłów poznawczych. W „*Krytyce czystego rozumu*”,

str. 265, przedstawia to następująco: „Ażeby jednak słowo *noumenon* oznaczało prawdziwy przedmiot, dający się odróżnić od wszelkich fenomenów, na to nie wystarcza, bym myśl mą wyzwolił z wszelkich warunków zmysłowej naoczności; muszę ponadto posiadać podstawę do tego, żeby przyjąć **inny niż naoczność zmysłowa rodzaj naoczności**, w której taki przedmiot mógłby być dany; inaczej bowiem myśl moja jest pusta, choć wolna od sprzeczności.” i dalej str. 262, „**Intelekt nie może nigdy przekroczyć granic zmysłowości, w obrębie których jedynie dane są nam przedmioty, to bowiem co nie jest zjawiskiem, nie może być przedmiotem doświadczenia.**” Świat jest taki, jakim nam się przedstawia – uzależniony jest od możliwości zmysłów. Poznanie noumenu i całości rzeczy samej w sobie możliwe jest dopiero poprzez naoczność *poza zmysłową* (**inny, niż naoczność zmysłowa, rodzaj naoczności**). Pozazmysłową, czyli jaką? Czy nowy rodzaj naoczności, pozazmysłowej, generowałby nowy rodzaj rzeczywistości? Pomińmy na chwilę kwestie techniczne poza-zmysłowości i przyjmijmy, że informacja powstaje sama z siebie i dociera do umysłu, jako nie wytworzona przez zmysły, tylko w jakiś inny, pozazmysłowy sposób. Dla umysłu nie ma znaczenia jaki jest sposób pozyskania informacji. Informacja jest zero-jedynkowa. Umysł opracuje ją w taki sam sposób jak informację pochodzącą od zmysłów, to znaczy rozpozna rzecz i przypisze jej pojęcia. Często umysł sam tworzy nowe informacje, które następnie dalej przetwarza. Są to informacje powstałe z operacji logicznych, które nie zawsze mają jakikolwiek związek ze zmysłami (matematyka, fizyka cząstek). Kant, postulując inny rodzaj naoczności, naoczności pozazmysłowej, wyraźnie sugeruje, iż miałby to być aparat odbierający informacje w sposób pozazmysłowy. Informacje pozyskane poprzez ten pozazmysłowy aparat receptywny, prowadziłyby do ukształtowania w umyśle przedmiotu: „Ażeby jednak słowo *noumenon* oznaczało *prawdziwy przedmiot*, dający się odróżnić od wszelkich fenomenów...”. „Prawdziwy przedmiot” oznacza kategorię dającą się odróżnić od fenomenu (abstrahując od niezgodności – przedmiot, który jest noumenem). Wydaje się, że pozazmysłowa recepcja, z perspektywy umysłu, nadal byłaby tylko kolejnym bodźcem zmysłowym. Poza-zmysłowy aparat I. Kanta, przesyłając dane do umysłu, pozwalałby na tworzenie tej samej powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej, tyle że o poszerzonym spektrum przejawiania się rzeczy (recepcja pozazmysłowa). Jednak nie tworzyłby nowej rzeczywistości. Poznanie noumenu i całości rzeczy samej w sobie, możliwe jest, według Kanta, poprzez poszerzenie percepcji o pozazmysłową receptywność. Jest to poznanie w ramach tej samej rzeczywistości, ze wszystkimi jej

uwarunkowaniami (ograniczeniami) - jest poszerzeniem poznania, a nie pogłębieniem. Poznanie, w którym noumen ma szansę stać się fenomenem wówczas gdy dostępną już będzie pozazmysłowa receptywność. Możliwe jest to w ramach tej samej rzeczywistości. Dzisiaj możemy powiedzieć, że „świat jest taki, jak nam się przedstawia”, ze względu na sposób, w jaki się przejawia. Nie ze względu na arsenał poznawczy, lecz ze względu na przebieg poznania - znoszący ograniczenia poznawcze. Świat inaczej „się przedstawia” w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (z pojęciami i z czasem), i inaczej w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty (pozapojęciowo i bezczasowo). Ograniczenia poznania, w filozofii autora „Krytyki czystego rozumu”, są ograniczeniami zmysłów i ograniczają poznanie rzeczywistości konwencjonalnej. I. Kant nie sięga dalej, poza rzeczywistość konwencjonalną, gdyż innej rzeczywistości po prostu nie poznał. Nie twierdzi, że ograniczeniami poznania jest sposób poznania, sposób pojawiania się istnienia (świadomość, pojęcia i czas). Dziś możemy strawestować jego ideę „świat jest taki jakim nam się przedstawia” i oznajmić, że „świat jest taki, w jaki sposób nam się przedstawia.

(785) Świat inaczej wygląda w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej (z pojęciami i z czasem), i inaczej w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty (bez pojęć i bez czasu). Na pełny obraz przejawiania się świata składają się obie rzeczywistości.

(786) **Pomieszanie i brak właściwego poglądu na Pustkę.** Pustka jest tylko jedna i niepodzielna. Nie wszyscy jednak o tym wiedzą. W. Kurpiewski w skądinąd świetnej, znakomitej książce „*Filozofia pradźniaparamita*” str. 360, przytaczając słowa J. Hopkinsa, tak opisuje bezpośrednie poznanie Pustki, : „*Uzyskawszy poznanie pustki jednego przedmiotu, bodhisattwa rozszerza to rozumienie na wszystkie przedmioty. Na taką ekstensję pozwala niezwykle sposób bezpośredniego poznania, w którym – pustka i podmiot – mądrość-świadomość, są nieodróżnialne. Nie znaczy to jednak, że pustka jednej rzeczy jest pustką wszystkiego. Chociaż pustka jednej rzeczy nie jest pustką innej, są one podobne co do typu. Dlatego poznanie pustki jednej rzeczy stanowi wystarczające przygotowanie do poznania pustki czegokolwiek innego, ku czemu umysł, ciągle pamiętając pierwsze poznanie, skieruje się (Hopkins 1983, 183).* Otóż i W. Kurpiewski i J. Hopkins myślą się bardzo. Opisują to, co usłyszeli na temat Pustki – na tej podstawie opisują swoje własne wyobrażenia procesu poznawania Pustki. Wyobrażenia te nie

odpowiadają temu jak wygląda poznanie i są błędne. Z dwóch powodów: po pierwsze, nawet jeśli na chwilę przyjmiemy pogląd autorów, że „*Pustka jednej rzeczy nie jest Pustką innej*” rzeczy, to należy zauważyć, że w danym momencie istniałyby dwie różne Pustki. Czyli, że istniałoby zróżnicowanie dwóch różnych pustek. Bezsprzecznym jest, że jeżeli istnieje jakiegokolwiek zróżnicowanie dwóch przedmiotów lub dwóch różnych pustek, to na pewno nie może to mieć miejsca w niedualnej pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty – nie jest to Pustka. Aby istniało zróżnicowanie, musi istnieć coś co różnicuje – własności. Istnienie jakichkolwiek własności czegokolwiek (własności stwarzają dualizmy), nawet wymyślonych hipotetycznych dwóch pustek, nie może mieć miejsca w Pustce (Śunjacie). Podobnie nie jest możliwe poznanie Pustki jednej rzeczy, jako wstęp do poznania Pustki wszystkiego. Nie ma czegoś takiego jak Pustka jednej rzeczy. Pustka jest wszechogarniająca i obejmuje wszystko *n a r a z*. Nie ma możliwości selektywnego traktowania przedmiotów w Pustce. Umysł w Pustce widzi *wszystk o n a r a z*, i wszystkie przedmioty znajdujące się w polu widzenia są traktowane tak samo, wszystkie są widziane jako pozbawione własności i czasu. Należy raz jeszcze podkreślić – wszystkie widziane są *n a r a z*, w widzeniu - nazwijmy je, szerokokątnym. Nie można wyróżnić pustki jednej rzeczy, gdyż umysł żadnej rzeczy nie wyróżnia, nie potrafi na żadnej rzeczy skupić uwagi, ani w żaden inny sposób wyodrębnić jej spośród pozostałych. W rzeczywistości Śunjaty wszystko jest Pustką – jedną wielką Pustką, *p r z e n i k a j ą c ą* wszystko. W sposób totalny i jednoznaczny. Wszystko jest Pustką, a próba wydzielenia jednej rzeczy i twierdzenie, że jest ona Pustką możliwe jest tylko wówczas, gdy jest tylko umownym zabiegiem. Na przykład, możemy mówić o Pustce jednej rzeczy, gdy akurat mówimy o tej jednej rzeczy, ale nie oznacza to, że ta rzecz posiada swoją, przynależną do niej Pustkę. Znaczy to tylko tyle, że ta rzecz także jest Pusta. Ale jest Pusta Pustką całości. Jej Pustka nie jest częścią Pustki – jest całą Pustką. Istnieje tylko jedna Pustka. Każda próba konceptualnej fragmentacji Pustki *de facto* jest jej unicestwieniem. Drugim powodem, dla którego W. Kurpiewski i J. Hopkins mijają się z prawdą jest niezgodność ich opisów z *d o ś w i a d c z e n i e m*. Każdy, kto doświadczył Pustki w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, kto posiadał Wiedzę, nie ma żadnej wątpliwości. Kiedy doświadcza się Pustki po raz pierwszy, doświadcza się *ca ł e j* Pustki, od razu w jednym akcie poznania. Jest to Pustka wszechogarniająca wszystko. Jest jednolita. Jest *monolitem*. Rzeczy są wówczas widoczne jako *s c a l o n e* jedną Pustką. Nie jest możliwe w tym samym momencie, widzenie jednej rzeczy jako Pustej, bez własności i czasu a innych rzeczy z

własnościami i z czasem. Nie jest możliwe w tym samym momencie, widzenie jednej rzeczy, która znajduje się w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, i w tym samym czasie innych rzeczy znajdujących się w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej. Umysł może wytwarzać w danym momencie tylko w jedną rzeczywistość. Nie może postrzegać w polu widzenia, w jednym akcie poznania, jednocześnie rzeczy z własnościami i bez własności. Nie obserwuje się w Śunjacie żadnego nakładania się na siebie dwóch rzeczywistości – ich separacja jest zupełna. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, widoczna jest dla wszystkiego co znajduje się w polu widzenia, jedna wszechogarniająca Pustka.

(787) Po wielu doświadczeniach i próbach znalezienia procesu bezpośrednio odpowiedzialnego za otwarcie drogi do Śunjaty (co wcale nie jest takie oczywiste), mogę stwierdzić, że jest to usunięcie świadomego ja. Nie jest to wyłączenie uświadamiania, nie jest to wyłączenie czasu, ani pojęciowania. Procesy te (wyłączenia) zachodzą w tym samym momencie, dlatego jest tak trudno stwierdzić, który z nich jest decydującym. Wyłączenie świadomego ja odpowiada za pojawienie się rzeczywistości Śunjaty. Cała reszta jest wtórną wobec pierwotnego aktu wyłączenia. Usunięcie świadomego ja powoduje zanikanie czasu, własności, zależności, sądów, uświadamiania. Jakże istnieją bezpośrednie zależności między tymi kategoriami – dlaczego pozbawienie umysłu świadomego ja powoduje zanik czasu?

(788) Dlaczego Śunjata jest narzędziem poznania na gruncie nauki? Dlatego, że do Śunjaty wchodzi się jak do laboratorium. Po pierwsze: Śunjata jest stanem umysłu doświadczanym na żądanie – znający drogę do Śunjaty doświadczą jej wówczas, gdy ma takie życzenie. Po drugie, Śunjata jest niezmienna – natura Śunjaty podczas każdego kolejnego doświadczenia jest taka sama. Po trzecie: natura Śunjaty jest taka sama dla każdego doświadczającego – każdy poznający Śunjatę doświadczy takiej samej jej natury. Po czwarte: Śunjata jest weryfikowalna – każdy może sam sprawdzić poprawność wnioskowań dotyczących Śunjaty, poprzez osobiste jej doświadczenie.

(789) W rzeczywistości konwencjonalnej przedmiot doświadczany jest jako oddzielny obiekt, zróżnicowany z innymi przedmiotami poprzez przypisane mu własności. Natomiast rzecz w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty doświadczana jest jako całość z innymi rzeczami. Z powodu braku własności

przynależnych tej rzeczy, jak i braku własności przynależnych innym rzeczom, rzecz doświadczana jest jako scalona z innymi. Także, byt jednej rzeczy jest bytem wszystkich rzeczy. Właściwie, nie należy mówić o bycie jednej rzeczy, gdyż taki nie jest obserwowany, tylko o jednym bycie wszystkich rzeczy. Podobnie nie mówimy o jednej rzeczy tylko o r z e c z a c h . W rzeczywistości Śunjaty nie jest doświadczana pojedyncza rzecz, tylko – wielorzecz, lub wszechcałość.

(790) O rzeczy możemy mówić jedynie z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej. Dla umysłu znajdującego się w Śunjacie nie ma niczego, co jest rzeczą. Nie są nadawane obiektom w polu widzenia żadne etykiety – w tym także pojęcie „rzeczy”. Obiekty są n i e o k r e ś l o n e . Ich byt także jest nieokreślony, chociaż widoczny. Byt przejawia się jako widoczny, pozapojęciowy sposób przejawiania się istnienia.

(791) Trudność w opisie rzeczy (informenu) w rzeczywistości Śunjaty polega na niemożności wyodrębnienia jej spośród pozostałych obiektów. Obraz w polu widzenia selektywny jest jedynie naocznie, pozostając nieokreślony w warstwie znaczeniowej. To jest tak, jakbyśmy patrząc na wszystkie obiekty naraz, mieli problem ze skupieniem wzroku na jednym wybranym – wiadomym jest, że on tam jest, ale nic o nim nie można powiedzieć, gdyż jest n i e u c h w y t n y . Nawet nie można powiedzieć, że jest częścią całości, gdyż tym samym powodowałoby to wyodrębnienie go z pozostałych jako część – jest całością razem z innymi rzeczami, wszechcałością. „*Nie ma oczu, uszu, nosa, języka, ciała, umysłu.*” (Sutra Serca)

(792) Śunjatę można przedstawić w czterech ujęciach, z perspektywy:

- rzeczywistości konwencjonalnej i filozofii zachodniej (ujęcie zachodnie),
- rzeczywistości konwencjonalnej i filozofii buddyjskiej (ujęcie buddyjskie),
- rzeczywistości Śunjaty i filozofii zachodniej (ujęcie zachodnie),
- rzeczywistości Śunjaty i filozofii buddyjskiej (ujęcie buddyjskie).

Każdy z tych opisów będzie różnił się znacznie, niektóre będą wzajemnie wykluczały się i sobie wzajem przeczyły. Pozornie, każdy z nich jest prawdziwy i jednocześnie fałszywy. Wszystko zależy od przyjętej perspektywy i związanych z nią założeń. Ostatecznie, każdy z nich jest prawdziwy.

(793) Byt i istnienie z perspektywy rzeczywistości k o n w e n c j o n a l n e j i filozofii buddyjskiej. W ujęciu buddyjskim nie można mówić o bycie, gdyż w

Śunjacie byt będący formą nie istnieje. Nieco inaczej jest z istnieniem, które jako pojęcie, czyli forma, także nie jest obecne w Śunjacie. Jednak w filozofii buddyjskiej znajdujemy argument korespondujący z zarzutem o nihilizm w myśl którego, Pustka nie jest próżnią ani nicością czyli, pośrednio przyznaje się, że obecne jest w niej istnienie (w ujęciu buddyjskim Pustka nie jest ani istnieniem, ani nieistnieniem). Ostatecznie, nawet jeśli przyjmuje się, że Śunjata nie jest próżnią, to nie da się stwierdzić w niej istnienia. Gdyż, aby potwierdzić istnienie należałoby użyć do tego pojęć, a jak wiadomo, Śunjata jest pozapojęciowa.

(794) Byt i istnienie z perspektywy rzeczywistości Śunjaty i filozofii buddyjskiej. Nie można stwierdzić obecności bytu i istnienia z powodu braku form w Śunjacie. Byt i istnienie są formą. Także z powodu braku świadomego ja – nie ma nikogo, kto mógłby zaobserwować i potwierdzić obecność bytu i istnienia. Obie kategorie, byt i istnienie znane z rzeczywistości konwencjonalnej, są iluzją. Jediną realnie istniejącą jest rzeczywistość Śunjaty. To, co nie jest obecne w Śunjacie, nie jest realnie istniejące. Byt i istnienie nie są widoczne w Śunjacie.

(795) **Całość w akcie stworzenia.** W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty krzesło, stół i szafa posiadają tę samą naturę. Niczym nie różnią się między sobą, ale to nie znaczy, że krzesło jest stołem, a stół jest szafą – pomimo braku własności zachowują swoją naoczną odrębność. Rzeczy te są więc takie same, ale nie są tym samym. To, czego im brakuje, jest właśnie „tym samym”. Jednak twierdzić, że czegoś im brakuje, można jedynie z perspektywy rzeczywistości konwencjonalnej, kiedy porównujemy sposoby przejawiania się rzeczy w różnych rzeczywistościach. W pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty rzeczom niczego nie brakuje. Są pełnymi, kompletnymi elementami rzeczywistości. Gdyż to właśnie sposób ich przejawiania się jest fundamentalnym dla tej rzeczywistości. Jeśli przyjmiemy rzeczywistość Śunjaty za podstawę i punkt odniesienia, gdzie rzeczy przejawiają się bez własności, to można przyjąć, że przedmioty w rzeczywistości konwencjonalnej są właśnie tymi samymi rzeczami, dodatkowo oblepionymi kategoriami – własnościami, czasem, zależnościami itd., czyli tym wszystkim, co powstało lub zostało zaimplementowane do umysłu. Przedmioty zaczynają wówczas coś oznaczać, przestają być anonimowe, a przede wszystkim stają się osobnymi, zróżnicowanymi obiektami. Od tego momentu nie jest widoczna całość, lecz poszczególne elementy – „cegielki” rzeczywistości. W Śunjacie widoczna jest cała

„budowla”, a niewidoczne są „cegiełki”. W rzeczywistości konwencjonalnej widoczne są „cegiełki”, a niewidoczna jest cała „budowla”. Oblepienie własnościami zawęży perspektywę poznania, rozpraszając umysł na szczegółach. Gdy widoczne są szczegóły – nie widać całości (w rzeczywistości konwencjonalnej). Gdy widoczna jest całość – nie widać szczegółów (w rzeczywistości Śunjaty). Całość nie przejawia się jako coś konkretnego. Całość nie jest złożona z części, gdyż części nie istnieją. Całość jest jednorodnością. Jednorodnością, która rozpościera się na rzeczach, która je przenika i nadaje im nowe życie, nowy byt. Nie można powiedzieć, że całościowy znaczy to samo co holistyczny, czyli ogarniający wszystko – nie jest prostą sumą części. Całościowy, w tym ujęciu znaczy tyle, co stworzony na nowo jako jednorodny. Krzesło, stół i szafa nie zostały więc scalone w procesie pozbawienia własności (w tej samej rzeczywistości). Przedmioty te powstały na nowo jako rzeczy, w akcie stworzenia rzeczywistości nowej (rzeczywistości Śunjaty) – jako całość. (Gdzie własności są dla tej całości kategorią destruktywną).

(796) Informeny istnieją w rzeczywistości Śunjaty bez czasu. Jednak bardziej właściwym będzie pominięcie dopełnienia „bez czasu” i stwierdzenie, że po prostu istnieją. Istnienie informenów jest najczystszy i przede wszystkim najbardziej powszechnym istnieniem. To raczej o przedmiotach w rzeczywistości konwencjonalnej powinno się mówić, że istnieją, dodając „w czasie” – dla podkreślenia, że jest to bardzo szczególny sposób istnienia.

(797) **Istnienie i trwanie bytu bez czasu.** *Czas jest kategorią odnoszącą się do trwania bytu – niemożliwym jest byt, który nie byłby osadzony w czasie – czas jest podstawą bycia – bycie nie jest kategorią epizodyczną, jest rozciągnięte w czasie – byt jest trwaniem w czasie.* Tyle w skrócie, o byciu i czasie we współczesnej ontologii. Jednak, czy czas jest niezbędny, czy jest podstawą bycia? Otóż, nie jest. Możliwe jest bycie bez czasu. Oczywiście, wówczas byt będąc trwaniem bez czasu posiada, inną niż byt w czasie, wartość ontyczną. Trwanie bez czasu nie jest żadną formą przemiany przyszłości w przeszłość – jest trwaniem w „teraz”, w ontycznej wieczności. Byt nie jest zdarzeniami związanymi z istnieniem w czasie od t_1 do t_2 . Byt jest zdarzeniem w powtarzającym się wciąż t_1 . Załóżmy, że bytem bez czasu jest przemieszczający się samochód z punktu A do punktu D. Byt bez czasu nie zawiera w sobie sumy zdarzeń pomiędzy punktami A i D. Nie jest z b i o r e m

zdarzeń pomiędzy A i D – jest oddzielnym zdarzeniem pomiędzy A i D. Przemierzający się samochód znajdujący się w punkcie B jest bytem w B, znajdujący się w punkcie C jest bytem w C. Ponieważ byty te niczym się nie różnią, są tym samym bytem. W rzeczywistości konwencjonalnej byt w czasie jest z b i o r e m ontycznych zdarzeń (istnieniem) w czasie – jest ciągiem zdarzeń. W rzeczywistości Śunjaty byt bez czasu jest oddzielnym pojedynczym zdarzeniem w teraz. To pojedyncze zdarzenie w teraz wciąż odnawia się, nie tworząc jednak żadnego c i ą g u zdarzeń. Taki brak zbioru zdarzeń, brak ciągu jest trwaniem bez czasu. Istnienie samochodu w punkcie B nie znajduje się w żadnej relacji do istnienia samochodu w punkcie A, ani też w punkcie C i D. Istnienie samochodu w punkcie C nie jest istnieniem poprzedzającym istnienie w punkcie D, ani też następującym po istnieniu w punkcie B. Są to odseparowane od siebie istnienia. Chociaż wszystkie istnienia pomiędzy A i D są tym samym istnieniem samochodu – istnienia te nie są ze sobą powiązane. Czas nie ma wpływu na istnienie, a tylko na sposób jego przejawiania się – byt. Byt bez czasu jest zawsze tym samym bytem we wszystkich położeniach samochodu, gdyż zmianie nie ulega jego wartość ontyczna (wartość ontyczna zmienia się dopiero przy zmianie rzeczywistości). Istnienie w każdym położeniu samochodu przejawia się w taki sam sposób – to trwanie bytu we wciąż odnawiającym się teraz. To trwanie bytu bez czasu.

(798) **Realność jako manifestacja istnienia.** Istnienie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty jest istnieniem rzeczy realnej. Składają się na nie naoczność oraz realność. Naoczność nie jest poszerzona o własności, relacje czy czas. Realność nie jest własnością tej rzeczy, jest przynależną naoczności. Nie będąc jednak jej własnością – jest formą przejawiania się istnienia. Realność nie jest własnością rzeczy, gdyż nie jest kategorią różnicującą – widoczna jest dla wszystkich rzeczy. Z tego samego powodu nie jest także własnością naoczności – nie jest doświadczana na żadnym poziomie widoczności (rzeczy realnie istniejącej) bez realności. **R e a l n o ś ć** jest formą przejawiania się istnienia. Sama tylko naoczność, bez widocznej realności byłaby zwykłym obrazem rzeczy składającym się z bitów informacji. Tym co tworzy istnienie z obrazu na siatkówce oka, jest właśnie realność. Istnienie przejawia się poprzez realność. Jeśli otrzymalibyśmy informację, że do widocznego na ekranie obrazu z kamery dołączona jest realność, wówczas moglibyśmy przypuszczać, że procesor komputera doświadcza istnienia. Pozornie mogłoby się wydawać, że realność jest formą emocji. Wszak odczuwamy ją

silnie, jest czymś istniejącym obok racjonalnego oglądu świata. Jednak tak nie jest. Po pierwsze, realność nie jest w żaden sposób powiązana z myślami i emocjami. To jak myślimy, ani o czym myślimy, nie powoduje żadnych zmian w widocznej realności. Emocje również nie wydają się bezpośrednio powiązane z realnością. Stany emocjonalne nie wpływają na kształt i natężenie realności. Chociaż potocznie mówi się o p o c z u c i u realności, to realność nie ma nic wspólnego z uczuciem ani z emocją. Po drugie, realność widoczna jest w rzeczywistości pozbawionej myśli i emocji, czyli w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Jest to realność, o tej samej naturze jak realność w rzeczywistości konwencjonalnej, tylko o większej intensywności. Czy w samej naoczności (obrazie powstałym na siatkówce oka, który został już poddany obróbce w podświadomości) obecne już jest istnienie? Wydaje się, że tak. Przejawia się właśnie w postaci realności. W medytacji nigdy nie jest obserwowana naoczność bez realności. A jeśli tak się dzieje, są to stany chorobowe, patologie lub inne aberracje, które nie mają już nic wspólnego z rzeczą realnie istniejącą. Realność w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty związana jest z przejawianiem się rzeczy, a nie z rzeczą samą, chociaż do rzeczy tej jest przynależna. Realność jest manifestacją istnienia, czy jest tożsama z istnieniem? Wydaje się, że jednak jest tylko manifestacją. Istnienie w swojej pełni, w postaci ukonstytuowanej ontycznej kategorii, obecne jest w p o d ś w i a d o m o ś c i , w której zostało utworzone. Realność jest manifestacją istnienia obecnego w podświadomości.

(799) **Rzeczywistość bez obserwatora.** Powszechnie doświadczana rzeczywistość konwencjonalna postrzegana jest poprzez procesy uświadamiania i utożsamiania w obecności świadomego ja. Świadome ja jest punktem odniesienia. Zarówno poznanie jak i refleksja dotyczą tej samej rzeczywistości. W przypadku pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty poznanie i refleksja mają miejsce w d w ó c h r ó ż n y c h rzeczywistościach – poznanie odbywa się w rzeczywistości Śunjaty, a refleksja w rzeczywistości konwencjonalnej. Do opisu rzeczywistości Śunjaty używa się aparatu pojęciowego i języka rzeczywistości konwencjonalnej. Ma to daleko idące konsekwencje. Opis wielu kategorii jest utrudniony, a niektórych wręcz niemożliwy. Do tych ostatnich należą min.: natura pozapojęciowej rzeczywistości, brak czasu, wygląd rzeczy bez własności, ontyczna wieczność itd. Brak świadomego ja nie pozwala kierować poznaniem, nie ma możliwości koncentracji uwagi na wybranym fragmencie rzeczywistości. Poznaje się wszystko i w całości. Z drugiej strony, brak obserwatora pozwala

na poznanie czyste, poznanie świata w jego ostatecznym kształcie. Nie jest to poznanie absolutne, gdyż nadal opiera się na bodźcach zmysłowych, ale jest ostateczne, gdyż pokazuje świat bez filtrów i masek – bez całej nadbudowy, którą kreuje umysł. Brak aktywnego obserwatora ukazuje świat taki jakim jest, gdy nie ingeruje w jego obraz interpretujący umysł.

(800) **Zawieszenie człowieczeństwa.** Istnienie jest niezależne od aktywności procesów uświadamiania. Istnienie obecne jest także wówczas, gdy umysł staje się nieświadomy. Byt konwencjonalny (świadomościowy) przechodzi wówczas w nieświadomy byt Śunjaty, a przedmioty z własnościami zmieniają się w pozbawione własności informeny. Znikają fenomeny niematerialne, takie jak czas, sądy, pojęcia, relacje, uczucia, wiedza, poglądy itd. Mowa rozrzedza się do nic nieznaczących dźwięków, a wszyscy ludzie stają się tacy sami. Nieświadomy byt Śunjaty jest unifikującym, nierozróżniającym i niewyróżniającym. W bycie tym osoby tracą indywidualność, stając się całością z innymi. Byt Śunjaty pozbawiony jest znaczeń i sensu. Pozbawiony „przedtem” i „potem” tworzy ontyczną wieczność. Byt bez sensu i bez przyszłości jest beznadziejny – nie można donikąd pójść, bo nie ma „pójść” i nie ma „dokąd”. Nie ma czasoprzestrzeni, która zawierałaby „dokąd pójść”. Jedynym możliwym i dostępnym jest byt chwili obecnej. Wygląda to tak, jakby pęd świata zatrzymał się. Co prawda istnieją przemierzający się ludzie, świeci słońce i wieje wiatr, ale jakby to było z innego świata, gdzie nieczytelne są zasady, znaczenia, nieobecna jest przyczynowość, brakuje sensu i przyszłości. Tym co zostaje jest trwanie. Trwanie bez sensu i przyszłości, bez przeszłości i świadomości. Stan zawieszenia człowieczeństwa, w którym inni są nierozróżniani i nierozumiani – jakby oglądani po raz pierwszy.

(801) Byt konwencjonalny w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej jest przedmiotem poznania intelektualnego. Jednak nie jest abstrakcją i dotyczy konkretnego desygnatu. Jest nim sposób przejawiania się istnienia w rzeczywistości konwencjonalnej. Podobnie, pozapojęciowy byt Śunjaty nie jest abstrakcją i dotyczy konkretnego desygnatu, czyli sposobu przejawiania się istnienia w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty. Z tą tylko różnicą, że byt Śunjaty obecny naocznie w pozapojęciowej rzeczywistości Śunjaty, jako przedmiot poznania intelektualnego, kształtuje się dopiero w powszechnie doświadczanej rzeczywistości konwencjonalnej.

(802) Moje wypowiedzi dotyczące Śunjaty, zazwyczaj są beznamiętnymi opisami faktów. Jednak, poza tym wszystkim, jest ona wspaniałym, cudownym, arcy-pięknym przeżyciem, nieporównywalnym do czegokolwiek innego, ale i charyzmatycznym, doskonałym, w tym co ze sobą niesie epickim, fascynującym swoją realnością, idealnym w swojej pełni, majestatycznym w swojej rozległości, monumentalnym w bezkompromisowości, nadludzkim w swojej transcendencji, nadrealnym i olśniewającym w swojej krystalicznej czystości, nadzwyczajnym, wyjątkowym, perfekcyjnym i satysfakcjonującym w swojej ostateczności, spektakularnym i urzekającym, a jednocześnie jest czymś ekskluzywnym i wyrafinowanym w swojej prostocie.